

PIERWSZY SYNOD
DIECEZJI TARNOWSKIEJ

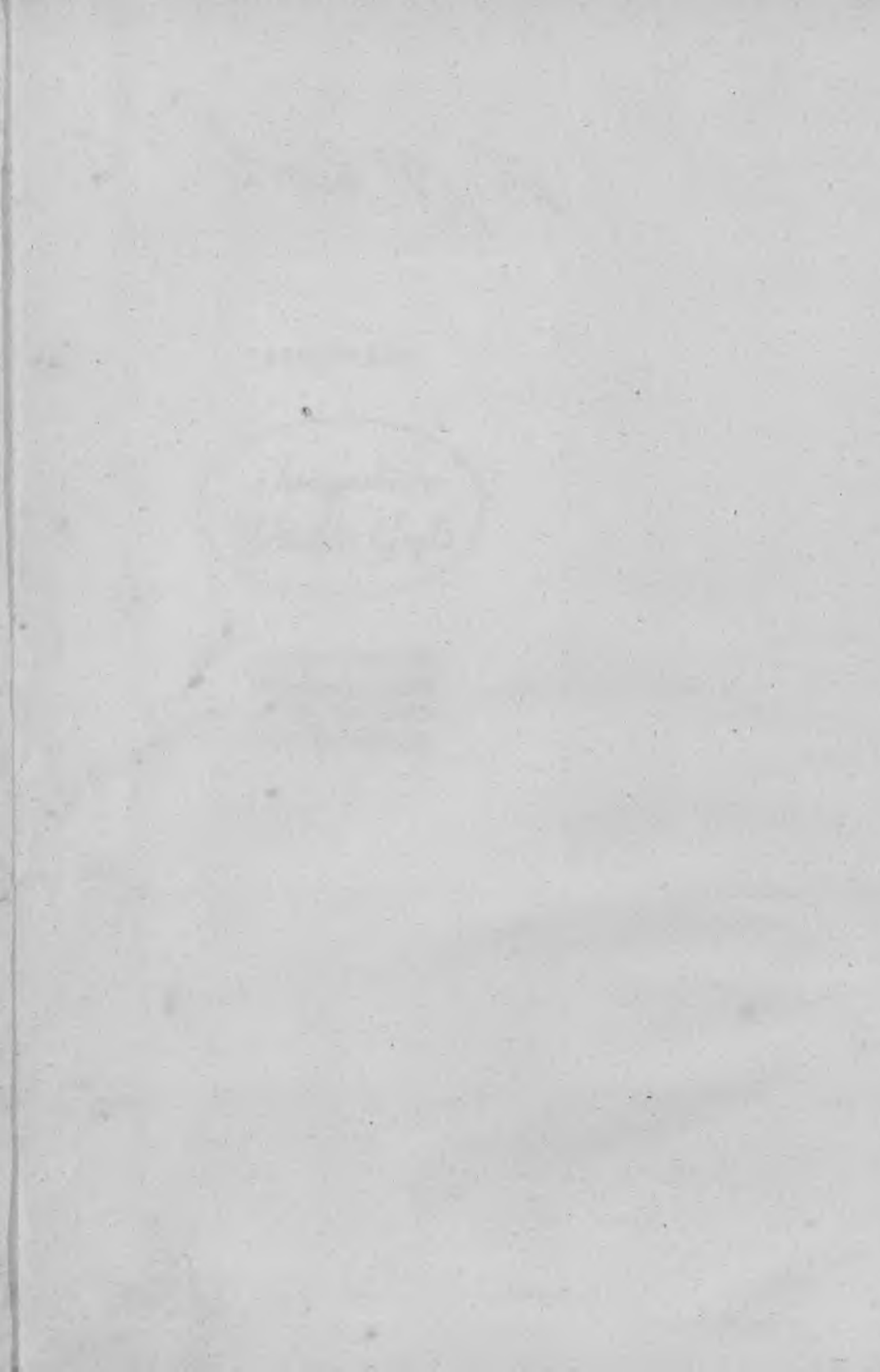
1928

TARNOVIANA



DLA MBP W TARNOWIE
PRZEKAZAŁA W DARZE
CÓRKA MAŁGORZATA
KĄDZIOŁA W 2007 ROKU

Ms. M. C. 10. 1



PIERWSZY SYNOD
DIECEZJI TARNOWSKIEJ

1928

W TARNOWIE 1928

NAKŁADEM KLERU DIECEZJALNEGO — DUKIEM ZYGMUNTA JELENIA W TARNOWIE

LEO WAŁĘGA

S. Th. Dr

DEI MISERATIONE ET SEDIS APOSTOLICAE GRATIA

EPISCOPUS TARNOVIENSIS

LECTURIS SALUTEM ADPRECATUR IN CHRISTO

Ad Dei gloriam, cleri populique sanctificationem constitutiones, decreta, instructiones, quae in Synodo dioecessana prima, celebrata Tarnoviae in Ecclesia Cathedrali diebus 21, 22. et 23. Augusti 1928. anni, proposita et sancita fuerunt, auctoritate Nostra ordinaria adprobamus, confirmamus, promulgamus in Domino.

Volumus igitur ac iubemus, has constitutiones, decreta, instructiones, prouti in praesenti „Libro Statutorum“ typis expresso sunt redacta, inde a die prima Ianuarii 1929. anni vim legis habere. Leges et consuetudines, vigentes in praesens contra harum constitutionum, decretorum, instructionum statuta, abrogamus.

Ut omnes, ad quos pertinet, perspectam notitiam statutorum habere possint, mandamus, ut unusquisque sacerdos dioecesanus exemplar statutorum statim sibi procuret, rectores vero paroeciarum sumptibus ecclesiasticis singula exemplaria in usum singularum parochiarum acquirant.

Praecipimus, ut statuta synodalia, quae ad disciplinam fidelium spectant, e sacro suggestu publicentur, explicantur, inculcentur.

Cum statuta synodalia custodiae et vigilantiae Cleri dioecessani servanda tradimus, Deum Omnipotentem deprecamur, ut idem statutorum liber ad augendam fidem ac disciplinam dilectissimae Dioeceseos Nostrae plurimum valeat.

Datum Tarnoviae, die quarta Novembris, in festo Sancti Caroli Borromaei, anno 1928.

Romanus Sitko
Cancellarius

† **LEO** Episcopus

PRZEBIEG SYNODU

Zapowiedź Synodu

Współpraca duchowieństwa diecezjalnego

Zwołanie Synodu

Uczestnicy Synodu

Mowa Księdza Biskupa Ordynariusza przy otwarciu Synodu

Nabożeństwa i posiedzenia synodalne

Wybory synodalne

Kazanie Księdza Biskupa Sufragana

Mowa Księdza Biskupa Ordynariusza przy zamknięciu Synodu

Hołd duchowieństwa synodalnego

LEON

Z BOŻEGO MIŁOSIERDZIA I ŁASKI ŚWIĘTEJ STOLICY APOSTOLSKIEJ

BISKUP TARNOWSKI

WIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU POZDROWIENIE
I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO W PANU!

Zapowiedź Synodu.

Prawo kościelne (kanon 356) poleca zwoływanie Synodów diecezjalnych, gdyż są one ważnym i dzielnym środkiem do zaradzenia potrzebom diecezji i do przysporzenia korzyści duchowych tak dla duchowieństwa jak i dla wiernych.

W diecezji Naszej nie było dotąd Synodu. Zastępowały go poniekąd Konferencje XX. Dziekanów, które corocznie zwoływałyśmy do Tarnowa.

Obecnie jednak okazuje się potrzeba zwołania Synodu.

Dawniejsze bowiem postanowienia i zarządzenia Nasze i Poprzedników Naszych należy wyjaśnić, uzupełnić, do nowego prawa dostosować i systematycznie zestawzić, zwłaszcza po ogłoszeniu nowego Kodeksu Prawa kanon. i zawarciu Konkordatu.

Przedmiotem obrad i uchwał Synodu będzie uzgodnienie prawa diecezjalnego dotychczas obowiązującego z Kodeksem Prawa kanonicznego, systematyczne zestawienie tego prawa diecezjalnego, uzupełnienie prawa diecezjalnego nowymi postanowieniami, o ile tego wymagają zmienione czasy i obecne warunki życia Kościoła i pracy w kościele i poza kościołem. Sprawy szczególne, unormowane Kodeksem Prawa kanonicznego, nie będą przedmiotem obrad i uchwał.

Praca przygotowawcza do obrad i postanowień synodalnych już się rozpoczęła. Promotorem Synodu zamianowaliśmy X. Prałata Dra Władysława Mysora, a dla uproszczenia i przyspieszenia

prac przygotowawczych powołujemy osiem komisyj, z których każda ma za zadanie i obowiązek przerobić i przygotować przydzielony sobie materiał.

Komisje i ich skład są następujące:

1. Komisja prawniczo-kodyfikacyjna: Przewodniczący X. Dr Bulanda, zastępca X. Dr Wiślicki, sekretarz X. Dr Zalesieński. Członkowie XX.: Dr Bochenek, Dr Cierniak, Dr Kuc, Dr Lubelski, Michalik, Dr Mysor, Roman Sitko i Walenty Wcisło.

2. Komisja duszpasterstwa w kościele: Przewodniczący X. Dr Włoch, zastępca X. Dr Stanczykiewicz, sekretarz X. Dr Rec. Członkowie XX.: Bach, Buchhorn, Działo, Halak, Magiera, K. Mazur, R. Mazur, Jan Pilch, Szrant C. ss. R., Siemieński, Solak i Wilczkiewicz.

3. Komisja duszpasterstwa poza kościołem: Przewodniczący X. Dr Lubelski, zastępca X. Dr Paryło, sekretarz X. Rzepka. Członkowie XX.: Chrobak, Dr Czuj, Dr Dutkiewicz, Habas, Kocjan, Krośniński, Litwin, Łazarski, Pałka, Piątek T. J., Rogóż, Dr Stanczykiewicz, Dr Wróbel.

4. Komisja liturgiczna: Przewodniczący: X. K. Mazur, zastępca Dr Bochenek, sekretarz X. Orzech. Członkowie XX.: Albin, Dr Bulanda, Horowicz, Kopernicki, Moryl, Nalepa, Odziemek, Pendracki, Dr Piskorz, Walczyński, Warchałowski.

5. Komisja dóbr kościelnych: Przewodniczący: X. Roman Sitko, zastępca X. Dr Włoch, sekretarz X. Heller. Członkowie XX.: Borowiecki, Dr Bulanda, Gorczyca, Jasiak, K. Mazur, Michalik, Dr Mysor, Pawlikowski, Sidor, Dr Wiślicki.

6. Komisja szkolna: Przewodniczący X. Walczyński, zastępca X. Wątopek, sekretarz X. Chrobak. Członkowie XX.: Basta, Bogacz, Biliński, Chrząszcz, Dr Cierniak, Dr Dudziak, Jakus, Klamut, Kocjan, Kotfis, Dr Kuc, Dr Młodochowski, Opoka, Pałka, Przywara, Świejkowski, Wnękowicz.

7. Komisja zarządu i administracji: Przewodniczący X. Dr Mysor, zastępca X. Dr Bulanda, sekretarz X. Paciorek. Członkowie XX.: Albin, Dr Lubelski, Mikłasiński, Mróz, Nikodem, Pawlikowski, Pawlus, Dr Piskorz, Dr Rec, Sidor, R. Sitko, Wilczkiewicz, Dr Wiślicki, Dr Włoch, Dr Wróbel.

8. Komisja organizacyjna: Przewodniczący X. Dr Mysor, zastępca X. Dr Bulanda, sekretarz X. Dr Paryło. Członkowie XX.: Buchhorn, Król, Mróz, Paciorek, Rusin, Rzepka, Sitko Fr., Gwardjan Tatka.

Spodziewamy się, że wyznaczeni do komisyj Czcigodni Kapłani chętnie wypełnią zlecone im zadanie tak, że w roku 1928, we wrześniu, będziemy mogli zwołać i odbyć Synod diecezjalny.

Prosimy gorąco Pana Boga, aby udzielił Swego Błogosławieństwa temu dziełu, które w Jego Imieniu i dla Jego chwały rozpoczynamy.

Jesteśmy pewni, że Wielebne Duchowieństwo poprze Nasze zamiary swojemi modlitwami.

W Tarnowie, dnia 4. kwietnia 1927. † LEON Biskup



Współpraca duchowieństwa diecezjalnego.

W myśl Naszego zarządzenia w Kurendach IV i V b. r. komisje synodalne odbyły w dniach od 4. do 25. lipca swe posiedzenia, których przedmiotem, z góry określonym, było zapoznanie się z treścią poszczególnych referatów i powzięcie odpowiednich uchwał i rezolucyj.

Z uznaniem podnosimy, iż wszyscy XX. Referenci włożyli w swe elaboraty dużo pracy i dali w nich dowody głębokiego zrozumienia i przejęcia się ważnością i doniosłością Synodu diecezjalnego.

Komisja prawniczo-kodyfikacyjna, otrzymawszy materiał innych komisyj, odbyła posiedzenie dnia 30. lipca. Na niem podała rewizji wszystkie elaboraty, wnioski i rezolucje oraz rozdzieliła między swych członków poszczególne działy przyszłych konstytucji synodalnych do systematycznego opracowania i ujęcia ich w normy prawne.

Nim jednak ta praca zostanie dokonana, poleciliśmy w myśl Naszej zapowiedzi w Kurendzie IV. wydrukować uchwały komisji, przez Nas w zasadzie przyjęte, i przesłać wszystkim Kapłanom diecezjalnym.

Do niniejszej Kurendy dołączamy XX. Dziekanom część tych uchwał, względnie referatów w tylu egzemplarzach, ilu jest kapłanów diecezjalnych w dekanacie, nie wyłączając XX. Emerytów i polecamy, by bezzwłocznie rozesłali te druki kapłanom kondekanalnym, wyznaczając równocześnie referentów do poszczególnych tematów. Księża Dziekani powinni objąć odpowiednią część referatów według swego uznania, a żadnemu kapłanowi nie wolno

się usuwać od nałożonego na niego obowiązku przyjęcia przydzielonego referatu. Księża Dziekani nie mogą zwolnić nikogo od przyjęcia referatu na Kongregacje dekanalne lub od wzięcia w nich udziału.

Prawo tego zwolnienia Sobie zastrzegamy, a będziemy z niego korzystali tylko w razie bardzo ważnych przyczyn przedstawionych Nam na piśmie przez interesowanych. Prośby te mają być przedkładane przez XX. Dziekanów, którzy, przedkładając je, dodadzą swą opinię.

W dwa tygodnie od dnia rozesłania druków i wyznaczenia Referentów odbędą się Kongregacje dekanalne ad hoc przez XX. Dziekanów zwołane, na których XX. Referenci przedłożą swoje uwagi i propozycje pisemnie na każdy temat osobno.

Nad temi uwagami i propozycjami, jak i nad drukowanym materiałem przez komisje przedłożonym, należy przeprowadzić wyczerpującą, ale zwięzłą i tylko rzeczową dyskusję, skrupulatnie notowaną przez X. Notariusza dekanalnego. Najpóźniej w osiem dni po odbytej Kongregacji przesłać Nam XX. Dziekani wszystkie uwagi i propozycje na piśmie przez Referentów doręczzone i oryginał protokołu z odbytej Kongregacji. Potem otrzymają dalszy ciąg drukowanych uchwał i rezolucyj komisji synodalnych do opracowania w czasie i trybie wyżej przepisanych.

Znając ducha Naszych Pomocników i Współpracowników, jakimi Wy jesteście, Najmilsi Nam w Chrystusie Kapłani diecezjalni, nie wątpimy, że rozumiejąc doniosłość Synodu diecezjalnego, dołożycie wszystkich sił, by się wywiązać jak najsumienniej z tego zadania.

Nie wątpimy, że rozumiecie to dobrze, iż nie nowe jakieś duszpasterskie środki i pastoralne metody, na zimno, teoretycznie wyrozumowane, przyczynią się do umocnienia Ducha Chrystusowego w sercach Wiernych, Waszej pieczy przez Boga powierzonych, lecz jedynie pogłębienie ducha i powołania Waszego kapłańskiego i pogłębienie Waszej pracy — pracy gorliwej, pracy opartej o miłość Chrystusa, bezinteresowność i ofiarność dla Kościoła, którego sługami jesteście.

I dlatego pewni jesteśmy, iż dyskusje Wasze na Kongregacjach dekanalnych, nawet w sprawach najdrażliwszych, będą utrzymane na wysokim poziomie, wolnym od wszelkiej małostkowości i od samolubnych, na korzyść materialną obliczonych poglądów, poglądów tak bardzo obcych duchowi Kapłaństwa Chrystusowego.

Na pomyślny przebieg i wynik prac Waszych synodalnych udzielamy z całego serca Naszego Arcypasterskiego Błogosławieństwa: W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

W Tarnowie, dnia 5. sierpnia 1927 r. † LEON Bp.

Zwołanie Synodu.

Oznajmiając Wam, Kochani w Chrystusie Panu Synowie, Nasz zamiar odbycia Synodu diecezjalnego, wyraziliśmy pragnienie i nadzieję, by się to mogło stać we wrześniu b. roku. Pan Bóg błogosławił pracom Waszym w przygotowawczych komisjach przedsynodalnych i kongregacjach dekanalnych tak, że z wielką pociechą i radością serca Naszego możemy dzisiaj ogłosić, iż, uzyskawszy już osobiście Apostolskie Błogosławieństwo Ojca św. Piusa XI. dla prac Synodu, postanowiliśmy odbyć Synod w miesiącu sierpniu b. r.

Niniejszym tedy Dekretem Naszą Władzą Biskupią zwołujemy do Naszego kościoła katedralnego w Tarnowie pierwszy Synod diecezjalny na 21., 22. i 23. sierpnia b. r.

Za przyczyną Patronów Naszej diecezji: Najświętszej Marii Panny i św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, gorąco błagamy Najwyższego Pasterza dusz naszych, Jezusa Chrystusa, by raczył miłościwie błogosławić temu ważnemu dziełu i zdarzeniu w życiu duchowem Naszej diecezji, by uchwały Synodu w życie wprowadzone i wiernie wykonywane pomnożyły chwałę Boga w Trójcy Świętej Jedyne, udoskonalily pracę duszpasterską Naszego Duchowieństwa, ożywiły i umocniły jego ducha gorliwości i kapłańskiej cnoty, zespoliły silnie w miłości i służbie Bożej lud wierny z Kościołem Świętym i Jego sługami-kapłanami, by w diecezji Naszej nowem zajaśniało blaskiem życie religijne, by ta część owczarni Chrystusowej była zawsze miłą Panu Bogu, któremu niech będzie cześć i chwała na wieki wieków.

Aby się spełniło to gorące pragnienie Nasze i Wasze, Kochani Synowie, by na pierwszy Synod Naszej diecezji spłynęła łaska i błogosławieństwo Boże, zarządzamy, co następuje:

1. Wszyscy kapłani od dnia otrzymania niniejszego orędzia aż do dnia 23. sierpnia włącznie będą we Mszy św. w miejsce dotychczasowej imperaty odmawiać modlitwę: de Spiritu Sancto (ad postulandam gratiam Spiritus Sancti).

2. Odbycie Synodu należy ogłosić wiernym we wszystkich kościołach w trzy ostatnie niedziele przed Synodem, wyjaśnić jego błogie skutki i korzyści dla życia religijnego diecezji, zachęcić ich do gorącej modlitwy na intencję Synodu, a po sumie wystawić Najświętszy Sakrament w puszcze i odmówić z ludem litanję do wszystkich Świętych.

3. Dnia 21. sierpnia b. r. o godzinie 8 rano w chwili rozpoczęcia Synodu odezwą się wszystkie dzwony we wszystkich kościołach diecezji i dzwonić będą przez kwadrans, by przypomnieć wiernym obowiązek modlitwy o pomyślność obrad synodalnych i łączenia się duchowego ze swym Biskupem i kapłanami, przystępującymi do pracy nad ich dobrem duchowym.

Dla zachowania porządku na Synodzie i sprawności obrad synodalnych ustanawiamy niniejszem następujące Urzędy synodalne:

1. *Zastępcą* Naszym w przewodniczeniu Synodowi i kierowaniu jego obradami będzie Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup Sufragan Dr Edward Komar.

2. *Promotor Synodu*. Jak do niego należało prowadzić całą akcję przygotowawczą do Synodu, tak podczas Synodu ma on pilnować, aby wszystkie czynności synodalne odbyły się w należytym porządku, zgodnie z prawem kanonicznem i Naszemi postanowieniami. On ma wnosić instancję do Przewodniczącego o wydanie odpowiednich Dekretów, polecać Notariuszowi Synodu spisywanie stosownych aktów.

Do niego należy razem z Sędziami synodalnymi *a)* rozstrzygać wszelkie spory, jakie mogą wyniknąć między uczestnikami Synodu, n. p. o miejsce, o precedencję i t. p. i *b)* rozpatrywać słuszność powodów nieobecności, podawanych przez nieobecnych a wezwanych na Synod.

Promotorem Synodu jest X. Infułat Dr Władysław Mysor, scholastyk Kapituły katedralnej. Zastępcą i pomocnikiem Promotora jest X. Prałat Dr Stanisław Bulanda, kanonik gremjalny Kapituły katedralnej.

3. *Sekretarz Synodu*. Jego obowiązkiem jest: odczytywać na sesjach synodalnych uroczystych proponowane dekrety, statuty i instrukcje synodalne, zapytywać uczestników o ich zgodę na nie, wzywać ich do złożenia wyznania wiary i przysięgi, zapisywać wszystkie uchwały, postanowienia, żądania i propozycje, wogóle wszystkie akty synodalne.

Sekretarzem Synodu jest X. Prałat Roman Sitko, kanonik gremjalny Kapituły katedralnej i kanclerz. Pomocnikami jego i lektorami Synodu są: X. Dr Stefan Zalesieński i X. Dr Franciszek Goc, wikariusze katedralni.

4. *Notariusz Synodu.* Do niego należy sprawozdanie i spisywanie protokołów czynności synodalnych, notowanie nieobecnych i przyjmowanie podpisów od składających wyznanie wiary i przysięgę i sporządzanie wszystkich dokumentów.

Notariuszem Synodu jest X. Dr Michał Rec, prof. Seminarjum duchownego.

Pomocnikami jego i świadkami synodalnymi są: X. Prałat Franciszek Pawlikowski, prepozyt w Mielcu i X. Jan Paciorek, prefekt Seminarjum duchownego.

5. *Sędziowie zażaleń i powodów nieobecności.* Ich zadaniem jest razem z Promotorem Synodu i pod jego przewodnictwem: 1) rozstrzygać wszelkie spory, jakie mogą wynikać między uczestnikami Synodu, n. p. o miejsce, o precedencję i t. p., 2) rozpatrywać powody nieobecności, podawane przez nieobecnych, a wezwanych na Synod. Usprawiedliwiania nieobecności, mają być przedstawiane na piśmie, a od decyzji Sędziów przysługuje prawo odwołania się do ostatecznego wyroku Ordynariusza.

Sędziami Synodu są: X. Infułat Franciszek Walczyński, dziekan Kapituły, X. Prałat Roman Sitko, kanonik Kapituły katedralnej, X. Prałat Adolf Albin, prepozyt w Tuchowie i X. Prałat Franciszek Mikłasiński, proboszcz w Kolbuszowej, który będzie zarazem sekretarzem tego Kolegium sędziowskiego.

6. *Prefekt Hospicjów.* Do niego należy przygotowanie i wyznaczanie mieszkań dla uczestników Synodu i troska o ich żywienie przez czas trwania Synodu.

Prefektem hospicjów jest X. Prałat Dr Józef Lubelski, kanonik katedralny. Pomocnikami jego są XX.: Dr Józef Młodochowski, prefekt II gimn. w Tarnowie, Józef Barszcz, wicerektor Semin. duch., Mróz Franciszek, proboszcz Zgromadzenia XX. Filipinów w Tarnowie, Franciszek Buchhorn, proboszcz parafii św. Rodziny w Tarnowie i O. Marek Tatka, gwardjan OO. Bernardynów w Tarnowie.

7. *Mistrz Ceremonji.* Jego obowiązkiem jest wskazać każdemu uczestnikowi Synodu miejsce w kościele, czuwać nad ceremonjałem podczas procesji, Mszy św. pontyfikalnej i innych nabożeństw synodalnych i podczas posiedzeń synodalnych.

Mistrzem ceremonji jest X. Prałat Mazur Kasper, kanonik gremjalny Kapituły katedralnej, a pomocnikami jego XX.: Dr Jan Bochenek, prof. i spirytualny Semin. Duch., Chrobak Walenty, pref. III gimn. w Tarnowie; X. Aleksander Rusin, Senior Kolegium Księży wikarych katedralnych i X. Franciszek Sitko, wicekanclerz Kurji.

8. *Prokurator Duchowieństwa*. Do niego należy przyjmować od uczestników Synodu zgłoszenia sprzeciwów, zmian, poprawek i innych życzeń z zakresu ustawodawstwa diecezjalnego. Wszelkie sprzeciwy, żądania i życzenia mają być wnoszone na piśmie poza sesjami synodalnymi i przez Prokuratora za pośrednictwem Promotora, również na piśmie, przedkładane poza sesjami Ordynariuszowi.

Prokuratorem Duchowieństwa jest X. Infułat Wilczkiewicz Antoni, dziekan i prepozyt w Bochni. Jego pomocnikami są XX.: Jacek Michalik, kan. honor. i dziekan w Ciężkowicach, Dr Tomasz Włoch, Dr Jakób Stanczykiewicz, profesor Semin. duch. i X. Walenty Wcisło, dziekan nowo-sądecki.

Pragnąc usilnie, by w dniach Synodu dokonało się w Diecezji Naszej prawdziwie Dzieło Boże, udzielamy Wam, Ukochani w Panu Synowie i wiernym Waszej pieczy powierzonym Arcypasterskiego Błogosławieństwa. W Imię † Ojca i † Syna i Ducha św. Amen.

W Tarnowie, dnia 20. czerwca 1928. † LEON Bp.

Uczestnicy Synodu.

A. Powołani na mocy prawa:

Wikariusz Generalny, Oficjał, Rektor Seminarjum duchownego:
Ks. Dr Edward Komar, Biskup Sufragan.

Kanonicy Kapituły Katedralnej:

Ks. Dr Józef Bąba, prepozyt,
Ks. Franciszek Walczyński, dziekan,
Ks. Dr Władysław Mysor, scholastyk,
Ks. Kasper Mazur, proboszcz katedralny, dziekan miejski,
Ks. Dr Józef Lubelski, kanonik,
Ks. Roman Sitko, kanonik, kanclerz Kurji Biskupiej,
Ks. Dr Stanisław Bulanda, kanonik,
Ks. Dr Aleksander Pechnik, kanonik honorowy.

Dziekani:

- Ks. Dr Tomasz Włoch, profesor św. Teologii, dziekan tarnowski zamiejski,
Ks. Stanisław Horowicz, proboszcz w Sękowej, dziekan biecki,
Ks. Jacek Michalik, honor. kanonik katedr., proboszcz w Ciężkowicach, dziekan bobowski,
Ks. Antoni Wilczkiewicz, prepozyt w Bochni, dziekan bocheński,
Ks. Michał Wieliński, proboszcz w Porębie Spyt., dziekan brzeski,
Ks. Jan Jasiak, proboszcz w Zakliczynie, dziekan czchowski,
Ks. Piotr Halak, honor. kanonik katedr., proboszcz w Gręboszowie, dziekan dąbrowski,
Ks. Ernest Christ, honor. kanonik katedr., proboszcz w Ujanowicach, dziekan limanowski,
Ks. Marcin Rojek, proboszcz w Tylmanowej, dziekan łącki,
Ks. Franciszek Pawlikowski, prepozyt w Mielcu, dziekan mielecki,
Ks. Walenty Weisło, proboszcz w Nawojowej, dziekan nowosądecki,
Ks. Marcin Nikodem, proboszcz w Olpinach, dziekan ołpiński,
Ks. Florjan Moryl, proboszcz w Pilźnie, dziekan pilzneński,
Ks. Andrzej Mucha, proboszcz w Okulicach, dziekan radłowski,
Ks. Józef Krośniński, proboszcz w Zassowie, dziekan radomyski,
Ks. Jan Weisło, proboszcz w Witkowicach, dziekan ropczycki,
Ks. Antoni Gorczyca, proboszcz w Moszczenicy, dziekan rzepiennicki,
Ks. Adolf Albin, prepozyt w Tuchowie, dziekan tuchowski,
Ks. Antoni Gawroński, proboszcz w Skrzydlnej, dziekan tymbarski,
Ks. Jan Dagnan, proboszcz w Piwnicznej, dziekan starsądecki,
Ks. Józef Ślęzyk, proboszcz w Wielopolu Skrzyńskim, dziekan wielopolski,
Ks. Jan Palka, proboszcz w Porąbce Uszewskiej, dziekan wojnicki.

Proboszczowie:

- a) Ks. Jan Buchhorn C. Mis., proboszcz parafji św. Rodziny w Tarnowie,

b) Proboszczowie, wybrani przez poszczególne dekanaty:

Ks. Ignacy Rajczak, proboszcz w Jurkowie,
Ks. Jan Wałęcki, proboszcz w Libuszy,
Ks. Jan Pabian, proboszcz w Wilczyskach,
Ks. Józef Padykuła, proboszcz w Rzezawie,
Ks. Michał Paczyński, proboszcz w Gosprzydowej,
Ks. Andrzej Gołąb, proboszcz w Czchowie,
Ks. Jan Ligęza, proboszcz w Szczucinie,
Ks. Melchior Zapała, proboszcz w Cmolasie,
Ks. Jakób Sora, proboszcz w Laskowej,
Ks. Szymon Piszczkiewicz, proboszcz w Czarnym Potoku,
Ks. Jan Drożdż, proboszcz w Gawłuszowicach,
Ks. Franciszek Staszałek, proboszcz w Tęgoborzy,
Ks. Jan Wszolek, proboszcz w Szerzynch,
Ks. Jan Pięta, proboszcz w Łękach Górnych,
Ks. Bartłomiej Harbut, proboszcz w Szczurowej,
Ks. Wojciech Zabawiński, proboszcz w Zgórsku,
Ks. Andrzej Rejowski, proboszcz w Lubzinie,
Ks. Józef Cwynar, proboszcz w Szalowej,
Ks. Jakób Wyrwa, proboszcz w Ryglicach,
Ks. Józef Gawor, proboszcz w Muszynie,
Ks. Jan Nagórzański, proboszcz w Gumniskach,
Ks. Marcin Florek, proboszcz w Olszynch.

Przełożeni zakonni:

O. Teodor Magiera, opat Klasztoru OO. Cystersów w Szczyrzycu,
O. Franciszek Bizzak, przeor Klasztoru OO. Karmelitów w Pilźnie,
O. Wincenty Rejmer, gwardjan Klasztoru OO. Reformatów w Bieczu,
O. Justyn Magierowski, gwardjan Klasztoru OO. Reformatów w Zakliczynie,
O. Roman Bałut, gwardjan Klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie,
O. Marek Tatka, gwardjan Klasztoru OO. Bernardynów w Tarnowie,
Ks. Wojciech Stafiej, superjor XX. Jezuitów w Nowym Sączu,
Ks. Franciszek Mróz, prepozyt Domu XX. Filipinów w Tarnowie.

B. Powołani przez Ks. Biskupa Ordynariusza:

Ks. Dr Piotr Stach, profesor uniwersytetu we Lwowie.

Honorowi Radcy Kurji Biskupiej:

Ks. Stefan Kossecki, proboszcz w Szczepanowie,

Ks. Walenty Gadowski, em. prof. Semin. Nauczycielskiego
w Bochni,

Ks. Prałat Andrzej Sękowski, em. proboszcz w Nowym Wi-
śniczu,

Ks. Wilhelm Skopiński, proboszcz w Padwi,

Ks. Jan Pilch, proboszcz w Oleśnie.

Wicedziekani:

Ks. Ludwik Wachowicz, proboszcz w Szymbarku,

Ks. Stanisław Warchałowski, proboszcz w Bobowej,

Ks. Michał Pawlus, proboszcz w Mikuszowicach,

Ks. Marcelli Piotrowski, proboszcz w Jasieniu,

Ks. Franciszek Borowiecki, proboszcz w Tymowej,

Ks. Wojciech Młyniec, proboszcz w Bolesławiu,

Ks. Stanisław Starzec, proboszcz w Czarnej,

Ks. Kazimierz Łazarski, proboszcz w Limanowej,

Ks. Jan Rosiek, proboszcz w Kamienicy,

Ks. Michał Nawalny, proboszcz w Borowej,

Ks. Adam Wnęk, proboszcz w Jodłówce Tuchowskiej,

Ks. Jan Starzak, proboszcz w Jodłowej,

Ks. Józef Lasak, proboszcz w Wietrzychowicach,

Ks. Stanisław Grodniewski, proboszcz w Wadowicach
Górnych,

Ks. Jan Kopernicki, proboszcz w Dębicy,

Ks. Adolf Majewicz, proboszcz w Turzy,

Ks. Józef Szewczyk, proboszcz w Tymbarku,

Ks. Józef Wirmański, proboszcz w Barcicach,

Ks. Antoni Dunajecki, proboszcz w Brzezinach.

Członkowie komisji synodalnych:

Ks. Jan Bach, proboszcz w Żegocinie,

Ks. Józef Barszcz, wicerektor Sem. Duchownego w Tarnowie,

Ks. Stanisław Basta, katecheta semin. naucz. w Tarnowie,

Ks. Andrzej Biliński, katecheta szkoły powsz. w Bochni,

Ks. Dr Jan Bochenek, profesor św. Teologii,

Ks. Andrzej Bogacz, katecheta gimn. w Bochni,

Ks. Walenty Chrobak, katecheta III gimn. w Tarnowie,
Ks. Józef Chrzęszcz, dyrektor Semin. żeńsk. w Tarnowie,
Ks. Dr Jędrzej Cierniak, katecheta I gimn. w Nowym Sączu,
Ks. Dr Jan Czuj, profesor uniwersytetu w Lublinie,
Ks. Dr Wawrzyniec Dudziak, katecheta gimn. w Mielcu,
Ks. Antoni Działo, proboszcz w Dębnie,
Ks. Dr Franciszek Goc, sekretarz Kurji Biskupiej,
Ks. Franciszek Habas, proboszcz w Nockowej,
Ks. Adam Heller, sekretarz Kurji Biskupiej,
Ks. Zygmunt Jakus, proboszcz w Lipnicy Wielkiej,
Ks. Michał Klamut, katecheta II gimn. w Nowym Sączu,
Ks. Stanisław Kocyń, katecheta szkoły powsz. w Tarnowie,
Ks. Stanisław Król, katecheta szkoły powsz. w Tarnowie,
Ks. Dr Władysław Kuc, prepozyt w Ropczycach,
Ks. Kazimierz Litwin, proboszcz w Gorlicach,
Ks. Roman Mazur, prepozyt w Nowym Sączu,
Ks. Dr Józef Młodochowski, katecheta II gimn. w Tarnowie,
Ks. Antoni Odziomek, prepozyt w Starym Sączu,
Ks. Jakób Opoka, katecheta gimn. w Brzesku,
Ks. Wojciech Orzech, katecheta szkoły powsz. w Tarnowie,
Ks. Jan Paciorek, katecheta I gimn. w Tarnowie,
Ks. Ludwik Pendracki, katecheta szkoły powsz. w Czchowie,
Ks. Dr Julian Piskorz, profesor św. Teologii,
Ks. Michał Przywara, katecheta Sem. naucz. w Starym Sączu,
Ks. Dr Michał Rec, profesor św. Teologii,
Ks. Aleksander Rogóż, sekretarz gener. Stow. Młodzieży,
Ks. Aleksander Rusin, senjor XX. wikar. katedralnych,
Ks. Jan Rzepka, prepozyt w Wojniczu,
Ks. Michał Sidor, prepozyt w Bieczu,
Ks. Franciszek Sitko, wicekanclerz Kurji Biskupiej,
Ks. Jan Solak, prepozyt w Grybowie,
Ks. Dr Jakób Stanczykiewicz, profesor św. Teologii,
Ks. Bronisław Świeykowski, em. katecheta w Gorlicach,
Ks. Dr Jan Wiślicki, profesor uniwersytetu w Lublinie,
Ks. Dr Stanisław Wróbel, profesor św. Teologii,
Ks. Dr Stefan Zalesieński, wikariusz katedralny.

Wikariusze, wybrani z poszczególnych dekanatów:

Ks. Władysław Strzępek, administrator w Binarowej,
Ks. Adolf Pacocha, wikariusz w Ciężkowicach,

Ks. Jan Lipień, wikariusz w Bochni,
Ks. Feliks Kokoszka, administrator w Uszwi,
Ks. Jan Góra, wikariusz w Paleśnicy,
Ks. Jan Zaskalski, wikariusz w Dąbrowie,
Ks. Jan Superson, wikariusz w Rzochowie,
Ks. Jan Jagiełka, wikariusz w Łososinie Górnej,
Ks. Andrzej Niwa, wikariusz w Łącku,
Ks. Wojciech Białas, wikariusz w Czerminie,
Ks. Franciszek Sulma, wikariusz w Nowym Sączu,
Ks. Wilhelm Ostrowieński, wikariusz w Ołpinach,
Ks. Józef Rojek, wikariusz w Siedliskach Bogusz,
Ks. Stanisław Szafranski, wikariusz w Okulicach,
Ks. Piotr Stary, wikariusz w Przecławiu,
Ks. Jan Granicki, wikariusz w Sędziszowie,
Ks. Stanisław Smagała, wikariusz w Rozembarku,
Ks. Władysław Kaplański, wikariusz w Tuchowie,
Ks. Apolinary Jagiełka, wikariusz w Dobrej,
Ks. Józef Kilian, wikariusz w Starym Sączu,
Ks. Jan Pyzikiewicz, wikariusz w Brzezinach,
Ks. Stanisław Rodak, wikariusz w Dębnie.

Goście:

Ks. Jan Zachara, katecheta z Dąbrowy,
Ks. Dr Stanisław Adamczyk,
Ks. Prof. Wawrzyniec Gnutek.

Z wezwanych, nie wzięli udziału w Synodzie:

Ks. Wojciech Dutkowski, honor. kanonik katedralny, proboszcz w Bruśniku;
ks. Hilary Kocańda, proboszcz w Dobrej; ks. Franciszek Łukasiński, proboszcz
w Radomyślu Wielkim; ks. Franciszek Mikłasiński, proboszcz i dziekan w Kol-
buszowej; ks. Karol Janisz, administrator w Zbylitowskiej Górze; ks. Błażej
Kotłis, dyrektor gimn. w Dębicy; ks. Franciszek Marcinek, rektor Klasztoru
OO. Redemptorystów w Tuchowie; ks. Franciszek Pałka, katecheta szkoły powsz.
w Tarnowie; ks. Dr Franciszek Paryło, profesor św. Teologii; ks. Paweł Sapecki,
proboszcz w Sędziszowie; ks. Aleksander Siemieński, proboszcz w Szywnaldzie;
ks. Franciszek Szurmiak, honor. kanonik katedralny, proboszcz w Czerminie;
ks. Franciszek Wąsowicz, proboszcz w Gromniku; ks. Józef Wątopek, katecheta
I gimn. w Tarnowie; ks. Jan Wnękowicz, katecheta szkoły powsz. w Nowym
Sączu, oraz śp. ks. Roman Lepiarz, proboszcz w Zbylitowskiej Górze, zmarły
w przeddzień Synodu.

Ogółem uczestniczyło w Synodzie 151 kapłanów.



Mowa Księdza Biskupa Ordynariusza przy otwarciu Synodu.

Już sto lat przeszło liczy nasza diecezja, a dotychczas brakowało jej jednej rzeczy do pełnego bytu, a mianowicie Synodu. Synod porównałbym z Bierzmowaniem. Pódobnie jak Bierzmowanie udziela chrześcijaninowi umocnienia i pełni życia nadprzyrodzonego, tak Synod daje diecezji jakby utrwalenie i pełnię bytu. Przyznam się, że brak ten widziałem od początku, ale nie czując się na siłach do przeprowadzenia tak wielkiego dzieła, odsuwałem zawsze myśl tę na później i dopiero teraz, na starość, przystąpiłem do niego, i to głównie na polecenie Rzymu, w tej nadziei, że Pan Bóg nagradzając moje posłuszeństwo, wyrówna moją niedolność Swojem błogosławieństwem, jakie zawsze posłuszeństwu towarzyszy. Przystępujemy zatem w Imię Boże do odbycia pierwszego Synodu diecezjalnego i jeżeli Pan Bóg pobłogosławi, będzie on stanowił epokę w dziejach diecezji naszej. Wprawdzie odbywaliśmy już nieraz wspólne obrady XX. Dziekanów, ale zebranie dzisiejsze ma charakter zupełnie inny i może liczyć na szczególniejsze łaski Boże ze względu na przepisane uroczystości, jak również dlatego, żeśmy na to zebranie otrzymali szczególniejsze błogosławieństwo Stolicy Apostolskiej.

Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem wielkości obecnej chwili. Od Synodu zacznie się nowy okres historii diecezji, a Synod nada kierunek tejże historii; od Synodu zależeć będzie, jaką koleją potoczy się dalsze życie religijne w diecezji. Idzie więc o to, by nie zaniedbać niczego, coby się mogło przyczynić do utrwalenia i rozkwitu tego życia, a równocześnie usunąć wszystko, coby ten rozwój tamować mogło. Ale w szczególności dla Biskupa Synod diecezjalny to moment, jeden z najważniejszych w jego życiu. Kiedyindziej stykam się z jednostkami, lub co najwięcej z grupami kapłanów i wiernych, obecnie widzę przed sobą diecezję całą; ale też bardziej niż kiedykolwiek czuję na sobie ciężar odpowiedzialności. Wszak w myśl prawa kanonicznego Biskup sam jest na Synodzie prawodawcą, głos jego decyduje o wszystkim; on odpowiada za wszystkie synodalne uchwały i to odpowiada nie tylko przed Bogiem, ale i przed historją. Przed Bogiem może się zasłonić dobrą intencją, ale historja nie uznaje takiej wymówki.

W poczuciu tej odpowiedzialności i ważności chwili, zwracamy się w czasie tego Synodu z gorącą modlitwą do Pana Boga. Zebrania i obrady nasze będziemy przeplatali wspólnymi nabożeństwami, aby sobie uprosić potrzebne światło i dary Ducha

św., by Duch św. kierował naszymi obradami ku chwale swojej i na pożytek diecezji. I tej modlitwy szczerzej a serdeczniej nie żałujmy sobie wszyscy w czasie trwania Synodu.

Długie doświadczenie pouczyło mnie aż nadto dostatecznie, że najmędrsze nawet ustawy i rozporządzenia nie zdadzą się na nic, jeżeli braknie gorliwych wykonawców. Jeżeli wy kapłani nie staniecie się gorliwymi stróżami synodalnych przepisów, jeżeli wy sami będziecie lekceważyć i łamać dekreta, to szkoda czasu i pracy, szkoda nawet papieru na pisanie i drukowanie uchwał synodalnych. Synod sam nie podniesie diecezji, ale świątobliwe i gorliwe duchowieństwo, które, owiane duchem Synodu, stać będzie pilnie na jego straży.

Dlatego to Biskupi razem z Synodem łączą jakby pewien rodzaj rekolekcij dla duchowieństwa i swojemi przemowami pragną w kapłanach odnowić i odświeżyć ducha kapłańskiego, tchnąć zapał i gorliwość w serca uczestników, aby przejęci duchem Synodu zrozumieli i pokochali uchwały synodalne i nie uważali ich za narzucone, ale widzieli w nich wolę Bożą. Idąc tedy w ślad tych synodalnych tradycyj, razem z Ks. Biskupem Sufraganem przynajmniej w streszczeniu podamy niektóre myśli przewodnie życia kapłańskiego.

Stało się hasłem ludzi współczesnych szukanie nowych dróg, nowych idei; dawno ustalone pojęcia i zasady przemieniają na nowe i zowią to przewartościowaniem. Takiemu to przewartościowaniu usiłowali w ostatnich czasach niektórzy poddać ideał kapłaństwa Chrystusowego. Powiadają, że czasy dzisiejsze wymagają innych kapłanów, nowoczesnych, którzyby się orjentowali w nowych prądach i nowych szukali dróg do prowadzenia ludzkości. I z kapłana, sługi Bożego, ministra Sakramentów św. i przewodnika do świętości i do nieba, radziby uczynić działacza społecznego i taki nowy typ kapłana-działacza radziby narzucić Seminarjom, by im takich kapłanów chowało.

Najmilsi! Ja dotychczas nie widzę potrzeby takiego nowego typu, wogóle nie wierzę w możliwość nowego ideału kapłańskiego, różnego od tego, jaki zostawił Chrystus Pan i jaki przyświecał Kościołowi od początku. Podobnie jak „Jezus Chrystus jest jeden i ten sam wczoraj i dziś i na zawsze“ (Żyd. 13. 8), tak i ideał kapłana, który ma być wiernem odbiciem Chrystusa Pana, pozostaje niezmienny. To prawda, że czasy dzisiejsze stawiają nowe wymagania kapłanowi, że jego praca musi być przystosowana

do nowych warunków. Zmieniają się tylko warunki pracy kapłańskiej, ale duch kapłaństwa, podobnie jak i władza kapłańska, zawsze ta sama: „Tu es sacerdos in aeternum”. (Psalm 109, 4).

Zamiast tedy silić się i szukać nowych dróg i nowych typów kapłańskich, sięgnijmy w przeszłość i zwróćmy się do tego odwiecznego typu, który wyszedł z myśli Chrystusa i przetrwał w kościele wieki.

Ciągła tradycja przedstawia nam kapłana jako męża modlitwy, apostołstwa i ofiary. Wszystkie te trzy znamiona składają się na ten odwieczny ideał kapłana. Innego nikt nie stworzył i nie da się stworzyć i taki ideał wystarczy na wszystkie czasy i potrzeby, a więc i na czasy i potrzeby obecne. Kapłan taki, jakiego chciał Chrystus, orjentuje się dobrze w każdej fazie świata i umie przystosować swą pracę do wszelkich możliwych potrzeb i warunków. Przypatrzmy się bliżej, choćby pokrótce tym trzem znamionom naszego kapłaństwa, zwłaszcza w przystosowaniu do nas, byśmy je w sobie odświeżyli i utrwalili.

Kapłan — to mąż modlitwy. Takim chciał go mieć Chrystus Pan, takim jest według myśli Bożej. Jako sługa i minister Boży, ma oddawać cześć i składać hołdy Panu. Jako pośrednik między Bogiem a wiernymi, ma w imieniu ludu i w jego zastępstwie oddawać cześć Panu Bogu, przedstawiać Mu potrzeby ludu i wypraszać łaski. Modlitwa jest więc jakby fachem kapłana i stanowi jego rację bytu, powinna być zatem jego głównem i ulubionem zajęciem. I ludzie świeccy tak samo pojmują nasze posłannictwo. Mówią do nas niejako: „My nie mamy czasu i nie umiemy modlić się tak, jak godzien Pan Bóg tego, przeto wy się módlcie za nas. My wam dajemy utrzymanie na to, abyście wolni od kłopotów doczesnych, w imieniu naszem czcili Pana Boga i przepraszali Go za nasze grzechy”. I każdy wierzący chrześcijanin, gdy się zetknie z kapłanem, poleca się zaraz jego modlitwom i czyni to z ufnością i przekonaniem, że mu kapłan wyprosi potrzebne łaski, gdyż sam czuje się niegodnym wysłuchania i przypisuje modlitwie kapłańskiej większą siłę i skuteczność, niż swojej własnej.

Zapytajmy się teraz sami siebie, jak spełniamy to główne nasze posłannictwo i zadanie, dla którego zostaliśmy wybrani i poświęceni? Niestety, ze wstydem wyznać musimy, że się za mało i nie dobrze modlimy. Mówię „my” w dosłownem znaczeniu, gdyż i ja się do tej winy poczuwam! Pomijam już to, że nie

wiele czasu poświęcamy modlitwie w stosunku do naszych rozrywek i pogadanek; ale te nasze modlitwy obowiązkowe, które codziennie odprawiać musimy, czy zasługują na miano modlitwy? To nasze odmawianie brewiarza z pośpiechem i nałogowym roz-targnieniem czyż nie jest raczej oznaką lekceważenia Pana Boga i pogardy dla Niego, zamiast modlitwy pochwalnej i hołdowni-czej, czyż nie jest raczej ubliżeniem dla Jego czci? Czyżbyśmy podobnie śmieli rozmawiać z człowiekiem, którego czcimy i sza-nujemy? A nasze przygotowanie do Mszy św., — podziękowanie po niej, — a cóż dopiero sama Msza św.? A jakie są nasze mo-dlitwy pozaoficjalne, które stanowią probierz pobożności kapłań-skiej: rano, wieczorem, medytacja, rachunek sumienia, visitatio SSni, różaniec? Może nawet nie uznajemy koniecznej potrzeby rozmyślania dla kapłana i drwimy sobie z tych, którzy nam o tem mówią. W każdym razie przyznać musimy, że wielu z naszych wiernych przewyższa nas pobożnością swoją, zawstydzia nas gor-liwością w modlitwie. Czyż tak być powinno? Czyż nadal tak będzie? A przecież od naszej modlitwy zawisło bardzo wiele, prawie wszystko, co nas dotyczy i co dotyczy naszych wiernych. Wszak i my poddani temu samemu prawu, które głosimy na-szym owieczkom, że od modlitwy zależy łaska przebaczenia, wy-trwanie w dobrem, unikanie grzechów, zbawienie wieczne.

Co więcej — zadowolenie i szczęście kapłana zawisło głównie od jego pobożności. Gdy się rozglądnjemy w naszych szeregach, widzimy dwa typy kapłanów. Jedni przygnębieni, zde gustowani, usposobieni pesymistycznie, niezadowoleni, ciągle narzekający i szemrzący. Drudzy pogodni a nawet weseli, optymiści pomimo wszystko. A przecież jedni i drudzy dźwigają to samo jarzmo, tych samych doznają zmartwień i niepowodzeń, te same znoszą krzyże. Skądże tedy ta różnica? Otóż jedni umieją sobie radzić we wszystkich ciężkich przejściach, gorąco się modlą, z Panem Bogiem dzielą się swoimi kłopotami; przez częstą modlitwę zje-dnoczeni z Panem Bogiem czują Jego obecność, umieją zgadzać się z wolą Bożą i kochać ją, a nawet krzyże i cierpienia znoszą z ochotą. Przeciwnie kapłan oziębły wie dzie ciężki żywot i pełen utrapienia. Pozbawiony pociech duchownych, tęskni do tych, które mu są zabronione, odczuwa bardziej ten ciężar, jaki z musu codzien-nie dźwiga i tylko z niechęcią wlecze się za Panem Jezusem. Nic dziwnego, że w rozmaitych krytykach i narzekaniach szuka upustu dla swego złego humoru.

Ta różnica między kapłanem pobożnym a obojętnym i oziębłym występuje jeszcze bardziej rażąco w stosunku do owieczek. Kapłan oziębły i rozproszony wiedzie żywot niepożyteczny; niema w nim siły, dzielności; słowa jego suche, bez zapалу i ognia, nie przekonują nikogo, nie skruszą grzesznika, nie porwą do Pana Boga. Brak mu tego namaszczenia, które stanowi siłę i powodzenie kapłana, a płynie jedynie z pobożności. I tutaj prawdopodobnie leży przyczyna, dlaczego nasza praca tak mało przynosi owoców. Przyznać muszę, że na ogół tej pracy kapłańskiej więcej u nas, niż było dawniej, więcej głosimy nauk, więcej jest spowiedzi, a jednak przybywa złego, zamiast ubywać, bo praca nasza, jakkolwiek nieraz wyteżająca, jakaś sucha, nie towarzyszy jej błogosławieństwo Boże, które trzeba sobie wymodlić. W świecie nadprzyrodzonym inne rozstrzygają walory niż w przyrodzonym. Tutaj decyduje talent, energja, praca, w sferze nadprzyrodzonej łaska jest wszystkim, a tę łaskę sprowadza modlitwa. Dlatego to słusznie powiedział ktoś, że „ze wszystkich prac proboszcza najpożyteczniejszą i najważniejszą jest ta praca, którą na kolanach wykonywa przed tabernakulum, zasyłając swe modlitwy do Jezusa za swoich parafjan zatwardziały, oziębłych, niewdzięcznych“. Czasem kapłan zaufany w swoją pracę chwali się, że spełnił tak doskonale swój obowiązek, że ani biskup, ani nawet sam Pan Bóg nie może więcej żądać od niego. Jeżeli się jednak źle modli i mało, to się ludzi. Biskup zapewne musi się zadowolić taką zewnętrzną pracą, gdyż wewnątrz duszy kapłańskiej zakryte przed oczyma biskupa, ale czy Pan Bóg będzie z niego zadowolony? Przypomina mi się wypadek, o którym gdzieś czytałem. Skarży się proboszcz przed świątobliwym biskupem na swoje niepoprawne owieczki, które pomimo usilnej pracy leżą w grzechach: „czynię wszystko co mogę i nic nie pomaga“, tak mówi proboszcz. „Czy wszystko czynisz, pyta biskup, a modlisz ty się dużo do Pana Boga za swoje owieczki?“ Na to pytanie proboszcz zamilkł i ze wstydem spuścił oczy. Czybyśmy wszyscy na podobne pytanie nie byli zmuszeni odpowiedzieć takim samym wstydliwem milczeniem?

Niechże Synod obecny przypomni nam ten wielki obowiązek ciągłej, a gorącej modlitwy. Niechaj podniesienie się ducha pobożności wśród kleru naszej diecezji będzie pierwszym, a pewnie i najważniejszym owocem Synodu.

O drugim znamieniu ducha kapłańskiego, o pracy apostołskiej,

długo mówić nie będę; nie potrzebuję chyba przekonywać Was, że do nas wszystkich odnoszą się słowa Chrystusa Pana, wyrzeczone do Piotra: „Paś owce moje“ (Jan 21, 18). Wszak myśl apostołskiej pracy nad drugimi i prowadzenia ich do nieba przyświecała nam jasno w zaraniu naszego powołania. Serce rwało się do tego apostołstwa, byliśmy nawet gotowi do przesady w gorliwości. Może z czasem przygał ten zapal apostołski, ale od pracy trudno nam się usuwać, gdyż owieczki nasze żądają jej od nas codziennie; a więc dla samego względu ludzkiego pracować musimy. Czy wszyscy jednak pracujemy tyle, na ile nas stać, czy się nie oszczędzamy zbyt wiele i nie ograniczamy tylko do czynności koniecznych? Czy apostołowie przewrotu nie prześcigują nas w swej gorliwości, ruchliwości i przemyślności, w wynajdywaniu środków, w wykorzystaniu chwili? Ale na ogół, jak to przedtem już wspominałem, jest tej pracy kapłańskiej w diecezji naszej nie mało. Więcej mi idzie na razie o jakość tejże pracy, niż o ilość. Jestże ona zawsze i wszędzie naprawdę apostołska?

Dość często trafia się typ proboszcza, który zapomina o tem, że te owieczki, które pasie, nie są jego własnością, ale należą do Chrystusa Pana, który mówi wyraźnie: „paś owieczki moje“. Nie jest ich panem i nie dla siebie je pasie, i nie dla siebie żąda ich posłuchu, miłości, przywiązania, ale dla Pana Boga. Nie według swej woli i swego widzimisię ma je prowadzić i pasterzować, ale według woli Bożej i przepisów Kościoła. Nie owieczki są dla pasterza, ale pasterz dla owieczek, a więc ich dobro stoi wyżej niż wygodą lub korzyść proboszcza. Ileż to razy nasze postępowanie, nasze zarządzenia, oparte jedynie na samowoli, a nie na żadnym przepisie Kościoła wywołują szemranie, a nawet bunt wśród wiernych. My to widzimy dobrze, a jednak nie chcemy zmienić naszego zarządzenia, by, jak mówimy „nasza powaga nie ucierpiała“. Jakże często więcej niż potrzeba stoimy na straży tej niby powagi naszej, nawet ze szkodą dusz, ze szkodą powagi Pana Boga, Kościoła i Biskupa? Przecież z upadkiem powagi biskupa nie ostoi się powaga żadnego proboszcza. Im mniej będziemy wysuwać naprzód i markować powagę naszą osobistą, tem śmiejemy i skuteczniej będziemy mogli występować w obronie powagi Pana Boga i Kościoła.

Ciągłe jeszcze wśród nas pokutuje typ proboszcza, którego gorliwość trafnie zcharakteryzowano, jako „zelus amarus“. Niby ma on dobre zamiary, ale posiada ten dar osobliwy, że swoim po-

stępowaniem arbitralnem i cierpkim odstręcza od siebie serca nawet pocziwych parafjan. Jego nauki i upomnienia rozgoryczają, zamiast poprawiać. W swoich wymaganiach, nietylko pieniężnych, twardy i nieustępliwy, a gdzie natrafi na chwilowy opór i bunt jest już nieubłagany i żąda zadośćuczynienia, aż do ostatniego szelążka, często upokorzenia ponad siły. Nieraz spokojne i łagodne słowo zjednałoby przeciwnika, on jednak nie umie przebaczyć: w swojej mściwości będzie ścigał go, aż do drugiego pokolenia, nie oglądając się na to wcale, że go swoją zawziętością oddała od Pana Boga coraz więcej, może nawet na wieki. Ponieważ mu kapłan nie ułatwił pojednania, tylko ciągle go drażnił swoją mściwością, niejednak tak gruntownie zrazi się do księdza, że go nawet na śmiertelnej pościeli widzieć nie chce. Ciągłe jeszcze na naszych ambonach tu i ówdzie rozlegają się gromy, których powodem jedynie nasze osobiste urazy i nasz osobisty honor.

Najmils! Jakże nam jeszcze daleko do tej apostołskiej gorliwości, której wzorem Chrystus Pan, o Którym mówi św. Piotr: „gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, lecz się poddawał niesprawiedliwie sądzącemu“ (I Piotr. 2, 23).

W tej uroczystej dla mnie i dla Was synodalnej chwili mam do Was jedną wielką prośbę, abyście w pracę Waszą apostołską wkładali więcej miłości ku swoim owieczkom, odkupionym Krwią Chrystusową. Jeżeli jesteśmy ojcami duchownymi, postępujemy po ojcowsku: dobry ojciec kocha nawet zbłąkanych synów i modli się za nimi. Nie zasługujemy na to zgromienie ze strony Pana Jezusa: „Nescitis, cuius spiritus estis“ (Łuk. 9. 55). Tej wielkiej, przebaczącej miłości apostołskiej potrzeba nam zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdzie mamy tylu przeciwników. Nie wszyscy oni źli i przewrotni, znaczna większość, to obalamuceni chwilowo; jeszcze nie wolno uważać nam ich za straconych. Czasem słowo łagodne i okazana miłość roztopia serca nawet najbardziej nieprzejednane. Jeżeli się zgubią, to niechaj przynajmniej sumienie nam nie wyrzuca, żeśmy się do tego przyczynili brakiem miłości.

Trzecie, charakterystyczne znamię kapłana — to ofiara, kapłan to mąż ofiary. A mam tutaj na myśli nietylko tę wielką ofiarę, jaką kapłan codziennie składa we Mszy św., ale głównie tę ofiarę, jaką ma ciągle składać Panu Bogu z siebie samego. Kapłan i to człowiek Boży, homo Dei; do Boga należy całkowicie, nietylko z racji stworzenia, ale także dlatego, że Mu się dobrowolnie i bez zastrzeżeń oddał w chwili święceń, jako ofiara całopalna. Komu się

Pan Jezus tak całkowicie oddaje, od tego ma prawo żądać takiej ofiary; a ofiara to niecofnięta i nieodwołalna, bo charakter kapłański jest niezniszczalny. I nam ta ofiara przyświecała w dniu święceń, myśmy się wtedy na tę ofiarę dobrowolnie zgodzili, rezygnując z miłości własnej, wolności, z uciech świata, z wygod, sławy i majątku. I rozpoczęło się to ofiarne życie kapłańskie, pełne świętego zapалу. Nadeszły potem chwile, kiedy ta ofiara zaczęła nam ciężać, kiedyśmy podobnie, jak nieszczęsni synowie Helego zaczęli tę ofiarę uszczuplać. Zaczęliśmy dzielić swe serce między Pana Boga i świat, zaczęliśmy może Panu Bogu kraść Jego czas na rozrywki i lenistwo, pokochaliśmy wygody, wystawność; serce niejednego przylgnęło do grosza, a może i utonęło w zmysłowości. Tak niestety być musiało, gdyż dawna opinja o życiu księży wygodnem, przyjemnem, o życiu w dostatkach jeszcze do dziś dnia pokutuje w świeckiem społeczeństwie: widocznie jeszcze niema za dni naszych radykalnej zmiany w życiu kapłańkiem.

Jeżeli Synod nasz ma się stać początkiem nowego, lepszego okresu, musimy wszyscy obecni i nieobecni odnowić i odświeżyć tę całopalną ofiarę z czasów naszych święceń. Pamiętajmy o tem, że czas nasz powinien być dzielony między Pana Boga i nasze owieczki, że Pan Bóg ma prawo do naszego grosza, którym nie jeden szafuje, jakby majątkiem dziedzicznym. Nie drażnijmy dzisiejszego świata, skłonnego do socjalizmu, życiem zbyt kownem i hucznemi biesiadami. Wyrzekliśmy się uciech zmysłowych, odmawiamy tedy naszemu ciału niebezpiecznych rozrywek, nie pieśmy je wygodami, nie uważajmy umartwienia za pusty wyraz i przesadę, bo ono stanowi część składową życia chrześcijańskiego, a cóż dopiero kapłańskiego. Umiejmy dzisiejszym ludziom o rozbudzałej indywidualności dać przykład karności i posłuszeństwa. Przyjmijmy w duchu ofiary dekreta synodalne, które będą ogłoszone, uważajmy je jako wolę Bożą i przestrzegajmy ich sumiennie.



Nabożeństwa i posiedzenia synodalne.

We wtorek dnia 21. sierpnia 1928 r., o godzinie 8-mej rano, duchowieństwo zgromadzone na Synod, wprowadziło uroczyste Księdza Biskupa Ordynariusza do katedry, który po odprawieniu Mszy św. pontyfikalnej de Spiritu Sancto, otworzył według przepisów Pontyfikału Synod diecezjalny. W przemó-

wieniu z tej okazji wygłoszonym, Ks. Biskup Ordynariusz nakreślił ideał duszpasterza dzisiejszych czasów, jako męża modlitwy, męża apostoła i męża ofiary. Po przemówieniu dopełniono reszty przepisów Pontyfikału, odnoszących się do pierwszego dnia Synodu, stwierdzono imiennie przybycie wezwanych na Synod kapłanów, a po odczycaniu orędzia Papieskiego, zakończono uroczyste posiedzenie wyznaniem wiary św. i podpisaniem przysięgi antymodernistycznej.

Tegoż dnia odbyło się w sali Seminarjum Duchownego, o godzinie 3:30 pierwsze posiedzenie dyskusyjne, któremu, jak i dwom następnym, przewodniczył Ks. Biskup Ordynariusz. Na wstępie uchwalono jednogłośnie wysłać do Ojca świętego telegram hołdowniczy, poczem Promotor Synodu Ks. Infułat Dr Władysław Mysor odczytał projektowane statuty na temat „Kapłan wobec obowiązków swego stanu“, Ks. Prałat Kasper Mazur odczytał i uzasadnił projektowane statuty na temat: „Kapłan wobec ważniejszych obowiązków duszpasterskich“. Szerzej przedyskutowano referat Ks. Dra Jędrzeja Cierniaka: „O nauczaniu katechizmu“. Ostatnim z referentów był Ks. Dr Jan Bochenek, którego referat: „O odprawianiu nabożeństw“, Ks. Biskup Ordynariusz uzupełnił własnymi uwagami i postanowieniami. Posiedzenie zamknięto przedłożeniem kandydatów na egzaminatorów, sędziów i konsultorów synodalnych.

We środę dnia 22. sierpnia, o godz. 8 rano, po uroczystem wprowadzeniu do katedry Ks. Biskupa Ordynariusza, odprawił Ks. Biskup Dr Edward Komar, Wikariusz Generalny Mszę św. żałobną za zmarłych Biskupów i Kapłanów diecezji. Po Mszy św. dopełniono ceremonij, Pontyfikałem przepisanych, Ks. Biskup Dr Edward Komar wygłosił kazanie do zgromadzonych, Ks. Prałat Roman Sitko głośno odczytał uchwalone statuty. Ceremonje zakończono wyborem egzaminatorów, sędziów oraz konsultorów synodalnych, którzy złożyli zaraz przysięgę de munere rite adimplendo.

O godz. 11:30 odbyło się w auli Seminarjum Duchownego drugie posiedzenie dyskusyjne, na którym Ks. Dr Jędrzej Cierniak odczytywał i uzasadniał statuty z zakresu duszpasterstwa poza kościołem, oraz opieki nad robotnikami.

Na posiedzeniu popołudniowym, tamże odbytem, Ks. Biskup Ordynariusz rozpatrywał i poddawał pod dyskusję szereg zgło-

szonych wniosków, zatwierdzając uzasadnione, odrzucając inne. Posiedzenie zakończono przedyskutowaniem i uzgodnieniem granic nowoutworzonych dekanatów.

We czwartek dnia 23. sierpnia, o godz. 8 rano, po odbytych ceremonjach jak w dni poprzednie i odprawieniu przez Ks. Biskupa Edwarda Komara Mszy św. de SS. Trinitate, odczytano głośno resztę przyjętych statutów, stwierdzono imieniem obecność uczestniczących w Synodzie, oraz odczytano dekreta synodalne.

Na zakończenie przemówił serdecznie Ks. Biskup Ordynariusz, przekazując duchowieństwu Statuta synodalne, jakoby swój własny testament.

Ks. Infułat Franciszek Walczyński imieniem duchowieństwa Synodu złożył hołd i podziękowanie Ks. Biskupowi Ordynariuszowi, poczem nastąpiło odśpiewanie Te Deum i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.



Wybory synodalne.

Dnia 22. sierpnia 1928 roku Synod wybrał na najbliższe dziesięciolecie egzaminatorów, sędziów i konsultorów synodalnych w następującym składzie:

I. Egzaminatorzy synodalni:

Ks. Dr Józef Bąba, prepozyt Kapituły Katedralnej,
Ks. Franciszek Walczyński, dziekan Kapituły Katedralnej,
Ks. Dr Władysław Mysor, scholastyk Kapituły Katedralnej,
Ks. Kasper Mazur, kanonik katedralny,
Ks. Dr Józef Lubelski, kanonik katedralny,
Ks. Roman Sitko, kanonik katedralny,
Ks. Dr Stanisław Bulanda, kanonik katedralny,
Ks. Dr Aleksander Pechnik, honorowy kanonik katedralny,
Ks. Dr Tomasz Włoch, profesor św. Teologii,
Ks. Dr Jakób Stanczykiewicz, profesor św. Teologii.
Ks. Franciszek Mikłasiński, proboszcz w Kolbuszowej,
Ks. Andrzej Biliński, katecheta w Bochni.

II. Sędziowie synodalni:

Ks. Dr Józef Bąba, prepozyt Kapituły Katedralnej,
Ks. Franciszek Walczyński, dziekan Kapituły Katedralnej,

Ks. Kasper Mazur, kanonik katedralny,
Ks. Dr Józef Lubelski, kanonik katedralny,
Ks. Roman Sitko, kanonik katedralny,
Ks. Dr Tomasz Włoch, profesor św. Teologii,
Ks. Dr Jakób Stanczykiewicz, profesor św. Teologii,
Ks. Dr Michał Rec, profesor św. Teologii,
Ks. Franciszek Mróz, prepozyt domu XX. Filipinów w Tarnowie,
Ks. Dr Stanisław Wróbel, profesor św. Teologii,
Ks. Jan Pilch, proboszcz w Oleśnie,
Ks. Jacek Michalik, proboszcz w Ciężkowicach.

III. Konsultorzy synodalni:

Ks. Stefan Kossecki, proboszcz w Szczepanowie,
Ks. Antoni Wilczkiewicz, prepozyt w Bochni,
Ks. Ernest Christ, proboszcz w Ujanowicach,
Ks. Piotr Halak, proboszcz w Gręboszowie,
Ks. Franciszek Pawlikowski, prepozyt w Mielcu,
Ks. Adolf Albin, prepozyt w Tuchowie,
Ks. Antoni Gawroński, proboszcz w Skrzydlnej,
Ks. Antoni Gorczyca, proboszcz w Moszczenicy,
Ks. Walenty Wcisło, proboszcz w Nawojowej,
Ks. Stanisław Horowicz, proboszcz w Sękowej.

Kazanie Księdza Biskupa Sufragana.

Najdostojniejszy Arcypasterzu, Prześwietna Kapituła, Czcigodni Bracia. „A Domino factum est istud et est mirabile in oculis nostris, — Haec est dies, quam fecit Dominus, exulemus et laetemur in ea” (Ps. 117, 23-4). Te słowa Psalmisty cisną się do ust przy dzisiejszej, nad wyraz wielkiej uroczystości diecezjalnej. W istocie, od Pana się to stało, na rozkaz Boży, na wyraźne polecenie Kościoła i Stolicy Świętej.

Cieszymy się przeto i radujmy, bo właśnie dlatego przywiązane do naszej skromnej pracy synodalnej obfite błogosławieństwo Boże dla nas kapłanów, dla ludu wiernego, dla naszej diecezji, i na dziś i na przyszłość; przywiązane obfite błogosławieństwo Boże dla wszystkich, na zawsze. Czy w rzeczywistości na wszystkich ono spłynie w takiej mierze, jak Jezus pragnie, jak spłynąć powinno?

Sit venia verbis. Najdostojniejszy Arcypasterzu! Rozumiemy Twoje stanowisko, jakie zająłeś wobec Synodu, że dopiero na polecenie Stolicy Świętej zdecydowałeś się na jego odbycie. Bałeś się powiększać odpowiedzialność podwładnego Tobie duchowieństwa wobec często powtarzającego się faktu, że uchwała się ustawy po to, by je potem nie wykonywać. Bałeś się i słusznie: profanacją bowiem Synodu, który nie jest zwykłym zebraniem dla powzięcia uchwał, lecz z natury swej i celu rzeczą nawskróś świętą, profanacją Synodu byłoby, odbyć go chociażby najwspanialej, wydać o nim księgę pamiątkową i złożyć ją w szufladce, lub umieścić w bibliotece, nic więcej. Dla takich celów lepiej Synodu nie odbywać.

Dlaczego wspominam o tem? Czy dlatego, iż zamierzam z tego miejsca i w tej uroczystej chwili zapewnić Cię, Najdostojniejszy Arcypasterzu, że tego nie będzie, że od Synodu rozpocznie się nowa era w dziejach i rozwoju diecezji tarnowskiej, bo całe duchowieństwo wiernie trzymać się będzie ustaw synodalnych? Tego nie czynię, czynić nie mogę, gdyż i ja widzę to niebezpieczeństwo, podzielam Twoje słuszne obawy, dzielą je wszyscy tu obecni i nieobecni. Co do przyrzeczeń, zapewnień, nawet przysięgi gotowi do nich jesteśmy w tej chwili wszyscy tu zebrani, pod wpływem głębokich myśli i gorących uczuć, wypełniających naszą duszę, pod wpływem przedobrego usposobienia i podniosłego nastroju, jaki nas wszystkich ożywia.

Wszakże uczucia, usposobienia, nastroje, to rzeczy przejściowe, bardzo zmienne i kruche: budować na nich nie można. Dlatego pozwól, Najczcigodniejszy Księżu Biskupie, i Wy, Czcigodni Bracia, że z pomocą Bożą starać się będę umocnić w Was przekonanie o konieczności zachowania ustaw tego pierwszego w dziejach diecezji Synodu i Waszą wolę do tego pobudzić, rozpaścić, umocnić.

Nie dziwcie się, Czcigodni Bracia, że przemowy Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa i moje skromne uwagi, że Nasze i Wasze wspólne pragnienia i modlitwy w tym kierunku zmierzają, tym przedmiotem głównie się zajmują. Z całego Synodu, do którego gotowaliśmy się przez dwa lata, to najważniejsze.

Wiernego, sumiennego przestrzegania ustaw synodalnych domaga się od nas dobro Kościoła świętego. Celem najwyższym świata — królestwo Boże. Celem Kościoła Jezusowego: budować, szerzyć, utrzymywać królestwo Boże. „Przypodobane jest Królestwo niebieskie ziarnku gorczycznemu“ (Mat. 13, 31). „Podobne jest

Królestwo niebieskie do odrobiny kwasu" (Mat. 13, 33). Rzućcie okiem na dzieje Kościoła św. W jego pochodzie przez blisko dwa tysiące lat co Was uderza?

Jak cudownie, a stale mimo wszelkich, a strasliwych przeszkód rośnie drzewo gorczyczne i jak kwas Ewangelji i Łaski przenika, wżera się coraz głębiej do duszy jednostek, narodów, ludzkości. Jak duch Chrystusowy przerabia powoli, ale systematycznie ducha ludzkiego, to jest: rozum, serce i wolę. Rozum, oczyszczając go z błędów pogańskich, zaszczepiając prawdy chrześcijańskie, zmieniając z biegiem wieków pojęcia, całą mentalność narodów, ludzkości. Serce, uszlachetniając je, z pogańskiego, zwierzęcego czyniąc je ludzkim. Wolę, wydobywając z niej tak potężną sumę cnót, nieraz nadludzkich niemal objawów miłości-heroizmu.

Co jeszcze uderza w historii Kościoła? Pewnego rodzaju stopniowanie, etapy, fazy w tem przenikaniu chrześcijaństwa w duszę ludzką, jakkolwiek okresów tego stopniowania nie da się określić z matematyczną ścisłością.

Chrześcijaństwo działało najpierw na rozum: głosiło mu nowe prawdy, nową naukę. Rozum pyszny oponował: powstaje cała plejada heretyków, ta wywołuje potężnych obrońców. Toczy się walka, która się kończy całkowitą kapitulacją pogańskiego rozumu. Kościół posiada dziś swe prawdy nietknięte, obronione, jasno sformułowane, ujęte w księgi, czy dogmatyki, czy etyki, czy Kodeksu kanonicznego.

Kolej na uczucie, na serce. Z silnego przenikania prawd chrześcijańskich do rozumu, rodzi się żywa wiara. Wiara działa na uczucie, oczyszcza, uszlachetnia serca jednostek, stanów, narodów. Z wiary, z chrześcijańskiego serca powstaje tyle zakonów charytatywnych, dźwigają się wspaniałe, monumentalne świątynie; uczucie chrześcijańskie rozlewa się w dziełach religijnych, literackich. Zapał, entuzjizm religijny klas, narodów ujawnia się w wyprawach krzyżowych, w wydaniu przez narody tak licznych świętych.

Po tym okresie dobiera się Ewangelja i Łaska do woli ludzkiej. Woła ludzka, to kres działania Bożego w duszy. O wolę ludzką chodzi Bogu, by niszczyć w niej owo nieszczęsne, rajske: „non serviam“. Ten jest cel życia Jezusa na ziemi i w Najświętszym Sakramencie, cel Jego męki i śmierci: złamać upór pysznej woli ludzkiej, nagiąć ją pod wolę Bożą, zrobić z człowieka i narodów to, czem go Bóg stworzył, a co św. Ignacy ujął tak głęboko w tych słowach: „Homo, servus Dei per essentiam“. I oto żyjemy

w okresie, w którym łaska Boża w szczególniejszy sposób pracuje nad urabianiem woli ludzkiej. Ruchy radykalne, rewolucyjne, socjalne, robotnicze, gospodarcze, te obecne herezje praktyczne są najlepszym tego faktu znakiem, jak niegdyś herezje teoretyczne były znakiem przenikania Ewangelji do rozumu ludzkiego. Jak tamtemi, tak i temi posługuje się Pan Bóg do naginania woli nie tylko jednostek, ale narodów i państw pod Swoją wolę. Ostatnia wojna, ośmielała się to podnieść, wielce się temu przysłużyć może, byle narody, państwa i rządy chciały z niej odpowiednią wyciągnąć naukę. Przez wojnę zbankrutowała mądrość ludzka, runęły systemy rządzenia narodami nie według zasad chrześcijańskich, powstała powszechna bieda, ogólne niezadowolenie, ale powstał też nowy pęd ku religji, tęsknota za lepszym urządzeniem społeczeństw i państw, a narody i ludzkość stanęły wobec dylematu: albo Chrystus i Jego Ewangelja, Jego etyka, albo Belial, Lenin i ich bezbożność, ich rewolucja. Dwa poglądy na świat, chrześcijański i bolszewicki, walczą dziś i nacierają na wolę. Wola musi się decydować w czynie, w życiu praktycznem, prywatnem, rodzinnem, społecznem, politycznem.

W jakim związku pozostają te uwagi z naszym Synodem? W najściślejszym.

O wolę, o czyn, o życie praktyczne dopominają się uchwały Synodu, te wskazówki woli Bożej.

Czcigodni Bracia! Sługami Kościoła jesteśmy. Rozumem przeniknijmy jego plany, zlecenia, metody. Sercem wczujmy się w jego pragnienia, bóle, potrzeby. Wolą, życiem całem rzucmy się mu ku pomocy, skoro w swym dziejowym pochodzie wchodzi w tę dalszą fazę swej pracy i posłannictwa. Oto tło najogólniejsze naszego życia i działania w czasach obecnych.

Sumiennego zachowania uchwał synodalnych żąda Ojczyzna. Cudownie Pan Bóg wskrzesił Ojczyznę; po ludzku mówiąc, na coś jej potrzebuje. Rozumiemy wszyscy, że Pan Bóg potrzebuje narodów dla Swej chwały, dla Swego królestwa tu na ziemi. Jaką rolę przeznacza Pan Bóg narodowi polskiemu teraz i w przyszłości? By był przedmurzem chrześcijaństwa przeciw bolszewizmowi tak, jak przodkowie nasi bronili krzyża i cywilizacji chrześcijańskiej przeciwko księżycowi, przeciwko Turkom, Mongołom, Tatarom. W zrealizowaniu tej misji, tego posłannictwa, istnieje potęga, przyszłość Polski! Wielkość Polski, jej dobrobyt, tylko w Chrystusie, tylko w Kościele katolickim!

Kto narodowi ma w tem pomagać? Kto przypominać mu, pouczać, drogę wskazywać i przykładem swym na tę drogę porywać? Kto z charakteru swego i posłannictwa ma być narodu nauczycielem, kierownikiem, przewodnikiem na drogach jego wiecznych i doczesnych przeznaczeń, jak nie kapłan? I znowu w jak ścisłym związku pozostaje z ustawami synodalnymi nasz święty obowiązek względem narodu. Niech w każdej parafii podniesie się, rozwija życie religijne, cnoty obywatelskie, pracowitość, trzeźwość, zgoda: z parafij składa się diecezja, a z diecezji Ojczyzna.

Kiedy mowa o nas i o narodzie, nasuwa mi się jedna uwaga. Coś się zepsuło w stosunku narodu do duchowieństwa. Dowodzą tego zwłaszcza wypadki ostatnich lat. Społeczeństwo zostawia nas na uboczu, przestaje się liczyć z nami. Dziś już i robotnik i lud prosty, jakby się odsuwał od nas, nie ufał. Prawda, widzimy w tem różne czynniki, różne agitacje, nagonki. Jest jednak głębsza przyczyna po naszej stronie. Lud, społeczeństwo w dzisiejszych czasach, warunkach, w dzisiejszych swoich potrzebach, przeżyciach, wątpliwościach, walkach duszy, jakie przechodzi, domaga się od nas czegoś więcej, niż my dajemy. Myśmy zachowali dawny szablon, na więcej dla ludzi zdobyć się często nie chcemy: na więcej ofiarności, współczucia, miłości. Owszem, swoim życiem codziennem, w stosunku do społeczeństwa zdradzamy sami wady czasów dzisiejszych. Otóż nie łudźmy się, żądamy od siebie więcej: wola, czyn, życie według Synodu.

Ścisłego, sumiennego zachowania uchwał synodalnych domaga się dobro parafji.

Czcigodni Księża! Zwrócę Wam uwagę na jeden uderzający objaw i zapytam o jego przyczynę. Skąd tyle niezadowolonia, żalów, skarg na parafjan? Wszak nie rzadko znajdziesz kapłana, który co chwila mieniałby się z innym, narzeka, gdzie się pokaże, przykrzy sobie w tej parafji, zamyka się przed parafjanami. Skądinąd, jak mówią, poważny, solidny kapłan, pracuje, nie skąpi, nie oszczędza się, jakoś jednak nie idzie, nie znać tej pracy i poświęcenia. Prawda, różne okoliczności wpływają na to. Powojenne, przykre ze wszech miar warunki pracy duszpasterskiej, odmieniona dusza ludu wskutek biedy, agitacji, judzenia przeciw księżom, specjalnie przeciw proboszczom, wszystko to składa się na ten smutny fakt. Ale jeden z powodów najgłówniejszych, to brak pełnego błogosławieństwa Bożego, bo

praca w parafji nie idzie ściśle według woli Bożej, bo to praca swoista, urywana, kapryśna, według własnego widzimisie, co parafja, to inaczej. Aby uniknąć tego wszystkiego, a przynajmniej je zmniejszyć, trzeba usunąć ten powód. Trzeba oprzeć życie własne w najdrobniejszych szczegółach na woli Bożej, a pracę duszpasterską na krzyżaznaniach Bożych, Kodeksie kanonicznym i uchwałach Synodu.

Sprowadzicie wówczas więcej błogosławieństwa Bożego na wszystkie Wasze poczynania i wysiłki. Wasza praca będzie wtedy skoordynowana, prostolinijna, nie dyletancka, powolniejsza, ale męska. Obserwujcie turystę: idzie ścieżką, śladami poprzedników, trzyma się przewodnika, a w miejscach niebezpiecznych chwyta za kłamrę.

Jest to jedyny sekret do zapewnienia sobie błogosławieństwa Bożego: trzymanie się przepisów, norm pasterzowania, podanych przez Kościół, a więc przez wolę Bożą. W takich warunkach z Waszej pracy duszpasterskiej nie tylko wyniknie większe dobro dla parafji, ale absolutnie więcej znajdziecie pokoju, zadowolenia wewnętrznego ze swego powołania, stanowiska, pracy. Zastawiać się wtedy będziecie wszędzie wolą Bożą, życzeniem Kościoła, a tylko to daje pokój, pogodę i wesele ducha, ochotę i wytrzymałość, tylko to zmniejsza liczbę zawodów, niepowodzeń, upokorzeń, a sił dodaje do znoszenia prób, doświadczeń. Chcemy większe błogosławieństwo Boże sprowadzić na parafjan i na siebie? Prowadźmy życie duchowne, pogłębiajmy je w sobie, bądźmy prawdziwie duchownymi z ducha; pracujmy przede wszystkim nad własną duszą. W tem leży sedno rzeczy, to punkt wyjścia, to A—B—C.

Bądźmy szczerzy: wykręcamy się od tego, co jest „unum necessarium“, okrażamy górę doskonałości kapłańskiej. My wiemy, o co chodzi. Niema tu między nami nikogo, kto by nie zauważył, jak Pan Jezus w różny sposób, czy przy modlitwie, czy na rekolekcjach, nawołuje do życia duchownego, do ciągłego odnawiania w sobie ducha seminaryjnego. Gdziekolwiek oko zwrócisz, wszystko przypomina ten święty obowiązek. Czy nie tak? Czy nie mamy wyrzutów pod tym względem?. Odkładamy, tłumaczymy się, wykręcamy. Szkoda, wielka szkoda. Krzywda dla Boga, dla Kościoła, dla Ojczyzny, dla nas samych przede wszystkim. Ile sił, potęg ukrytych drzemie w każdym z nas, a które życie

duchowne obudziłoby i wyzyskało. Jakże inaczej wyglądałoby życie nasze, nasza praca!

Powiem coś więcej. Ośmielę się twierdzić, Czcigodni Bracia, że, jeżeli my dobrowolnie chętnem, ofiarnem sercem nie będziemy w tym kierunku nad sobą pracowali, coraz świątobliwszego życia prowadzili, to nas Duch św. zmusi do tego różnemi okolicznościami zewnętrznymi. Słyszycie, jaka burza rozpetęła się, huczy i po świecie i u nas w kraju. Widzicie, jak potężnie naciera ze wszystkich stron fala bolszewizmu. Broń, lekarstwo: tylko cnota, rzetelna świątobliwość życia. Pan Bóg, mówiąc po ludzku, ma słabość do świętych, świątobliwych dusz. Chciejmy szczerze, Jezus dopomoże, ustaw synodalnych jako środka do tego użyje. Reguły świątobliwego życia podaje Synod, a znane nam słowa św. Grzegorza Nyseńskiego: „Qui regulae vivit, Deo vivit”. I te inne: „Quicumque hanc regulam secuti fuerint, pax super illos et misericordia”.

Mowa Księdza Biskupa Ordynariusza przy zamknięciu Synodu.

Jesteśmy już u kresu Synodu. Zapewne nie jest to dzieło doskonałe, może i wy wszyscy inaczej go sobie przedstawialiście. Zabrakło zwłaszcza czasu do gruntownego omówienia niektórych spraw, ale to już zwykła historia synodów diecezjalnych. W każdym razie pracowaliśmy pilnie i jeżeli Pan Bóg pobłogosławi, diecezja odniesie z tego Synodu wielką korzyść. Za to, co się już stało, należy gorąco Panu Bogu podziękować. Ja osobiście poczuwam się do wielkiej wdzięczności względem Pana Boga za to, że mi pozwolił na starość dokonać tego dzieła i jeszcze przed śmiercią odrobić zaniedbanie lat młodszych.

Po Panu Bogu należy się wdzięczność tym wszystkim, którzy największą część pracy wzięli na swoje barki i wyręczając mnie, oszczędzili mi trudów. W pierwszym rzędzie dziękuję Ks. Infułatowi Mysorowi, jako Promotorowi, który był duszą wszystkiego, obmyślał wszystko i wykonał. Obok niego najwięcej pracy włożył Ks. Prałat Bulanda; obydwaj zasłużyli na wdzięczność nietylko z mej strony, ale ze strony diecezji. Nie wolno mi pominąć pracy przygotowawczej różnych komisji, XX. Referentów, Dziekanów. Niech Pan Bóg wynagrodzi wszystkim. Ale czy „Te Deum” odśpiewane ma być już końcem wszystkiego? Najmilsi! To nie koniec, to dopiero początek, to jest dopiero projekt, plan przyszłego postępowania i działania. Wartość Synodu dopiero okaże

się w przyszłości. Synodalne dekreta nie zawierają prawie nic nowego, poza przepisami prawa kanonicznego i miejscowych zwyczajów. Umyślnie kazałem pominąć niektóre żądania komisji i referentów, by ich projekty ująć w formę dekretu synodalnego, umyślnie unikałem mnogości przepisów, co do których można było przewidzieć, że nie będą przestrzegane ani kontrolowane, gdyż takie lekceważone rozporządzenia osłabiłyby powagę całego Synodu. Mojem zdaniem korzystniej będzie dla diecezji mniej mieć przepisów, a przestrzegać je ściśle, aniżeli mieć ich wiele i o nich zapominać. Pozostanie jeszcze dosyć pola dla prywatnej inicjatywy i gorliwości. Uchwały synodalne zaczną obowiązywać od Nowego roku.

Na jedną nowość pragnę zwrócić szczególniejszą Waszą uwagę. Synod zaprowadza obowiązkowo słuchanie spowiedzi po południu we wszystkie soboty i wigilje świąt. Do tego dekretu przywiązuję wielką wagę i spodziewam się stąd znacznego podniesienia życia religijnego po parafjach. Wszak nie mamy potężniejszego środka na poprawienie i uświęcenie wiernych nad spowiedź św. Im więcej podamy naszym owieczkom sposobności do spowiedzi, tem lepiej spełnimy nasze zadanie. W innych krajach takie spowiedzi są powszechne. U nas była o tem mowa kilkakrotnie na zjazdach XX. Dziekanów, były nawet próby dość liczne w diecezji. Duszpasterze, którzy tę praktykę u siebie zaprowadzili i przy niej trwają, są zachwyceni owocami tych spowiedzi sobotnich. Zwłaszcza tam, gdzie jest jeden kapłan, który w dodatku binuje, niewielka liczba może się wypowiadać w dzień świąteczny. Można tedy wiele ulżyć sobie i wiernym, jeżeli ludzie wolniejsi i pobożniejsi wypowiadają się w sobotę, a niedzielę zostawiają tym, którzy kiedyindziej nie mają czasu. Może nie wszędzie odrazu ludzie oswoją się z tą praktyką, powoli jednak do niej przywykną i będą z niej korzystać. Jest to moje głębokie przekonanie, że jeżeli ten zwyczaj rozpowszechni się po wszystkich parafjach, to Synod opłaci się sowicie.

Teraz pozostaje mi jeszcze polecić uchwały synodalne szczególniejszej opiece Pana Boga, aby im udzielił powagi i siły, by wszyscy czuli się niemi związani. A dalej te dekreta przekazuję Waszym sumieniom kapłańskim, gdyż od Was zależy ich skuteczność.

Tym Synodem pragnę zamknąć moje biskupie urzędowanie. Już mi niewiele życia pozostaje, a choćby je jeszcze Pan Bóg przedłużył na jakiś czas, to już chyba nie będę zdolny dokonać

czegoś większego. Uważam zatem ten Synod jako moje ostatnie dzieło i jako mój testament przekazuję go Wam wszystkim w tej nadziei, że uszanujecie moją ostatnią wolę i wypełnicie ją wiernie.

Ponieważ testamentowi towarzyszą zazwyczaj jakieś ojcowskie upomnienia i nauki, więc też i ja pragnę skorzystać z tej uroczystej chwili. Już Was chyba nigdy nie zobaczę w takiej liczbie około siebie; więc też niejako żegnając się z Wami, podzielę się z Wami pewnemi obawami o przyszłość diecezji. Zdajecie sobie zapewne wszyscy sprawę z tego, jak złe zewsząd wciska się do naszej owczarni. Przesiąka do nas różnorakie sekciarstwo. Lud, miejscami zbałamucony przez przewrotną politykę, odwraca się od duchowieństwa, grzeszna moda szerzy się po miastach i wsiach, obdziera ze wstydu nasze dziewczęta i sieje zgorszenie. Są to jakby groźne chmury, które zapowiadają nadchodzącą burzę i przewroty. Wszystko to jednak diecezja przetrzyma, jeżeli kler będzie światobliwy i gorliwy. Jak długo będziecie „światłem świata“, tak długo ciemności niewiary nie ogarną naszej kochanej owczarni. Jak długo będziecie „solą ziemi“, będziecie leczyć zgniliznę moralną i uchronicie wiernych od zepsucia. Dopiero gdy w kapłanach przyćmi się światło i sól zwietrzeje, nie będzie ratunku. A przecież duch świata w przeróżnych formach i postaciach wciska się w nasze szeregi. O jednej rzeczy tylko wspomnę, gdyż ona bliżej związana z wykonaniem uchwał synodalnych.

Dzisiejszy świat ulega coraz bardziej rozprężeniu powszechnemu. Pycha demokratyczna rozdyma jednostki i budzi w nich szaloną ambicję do wyniesienia się, do rządów. Niema uznania dla powagi, rozluźniają się węzły rodzinne i społeczne. Posłuszeństwo idzie w pogardę i pośmiewisko, a każdy chce być panem niezawisłym i samodzielnym. Ten roztrój staje się powszechny, a już nawet młodzież nim zarażona. Mikroby niekarności przepełniają całą naszą atmosferę, nic więc dziwnego, że i my je wdychamy. Wikary nie bardzo chce ulegać proboszczowi, proboszcz nie wiele sobie robi z dziekana, a wszyscy, jak mogą, bronią się przed władzą biskupa. Niema wprawdzie buntów otwartych, ale zato w duszy bywa dużo kwasów, które znajdują swe ujście w krytykowaniu i szemraniu.

Nie myślę w obecnej chwili żalić się na Was. Owszem, już nieraz miałem sposobność, gdy rozmawiałem z innymi biskupami, dziękować Panu Bogu za to, że mi dał kler może karniejszy, niż w innych diecezjach. Ale, Najmilsi, to mnie nie uwalnia od obawy

na przyszłość. Przejawy takiego rozstroju trafiają się wśród nas, a lękam się, by pod wpływem prądów powszechnych nie spotęgowały się jeszcze bardziej, nie rozbiły jedności kleru i nie wpłynęły ujemnie na losy diecezji.

Najmilsi! Niechaj sobie ludzie świeccy deklamują, co chcą o demokracji, niechaj sobie szukają takiej formy rządu, któraby zaspokoila ambicję wszystkich jednostek, my w Kościele katolickim mamy ustrój niezmienny, bo od Chrystusa Pana ustanowiony, oparty na posłuszeństwie, które bywa zawsze podstawą ładu i najprostszą drogą do nieba. Nie wystarczy poprzestawać na posłuszeństwie zewnętrznem, ale mamy się starać w myśl przykazań Bożych o posłuszeństwo wewnętrzne, to znaczy powinniśmy słuchać z przekonania, a nawet z ochotą. Wielka to czasem ofiara, ale skoro jej Pan Bóg żąda, zdobyć się na nią trzeba. Chyba mnie, Najmilsi, nie posądzicie, że przemawiam pro domo sua, żądając od was uległości i poddania się bez szemrania rozporządzeniom biskupim. Aż nadto dobrze jestem świadom swej nieudolności, nędzy i ułomności; przyznaję chętnie, że są wśród Was kapłani i więcej utalentowani i świętobliwsi odemnie. Toteż żądam od Was posłuszeństwa nie dla moich osobistych zalet, ale w imię posłannictwa, jakie mam od Boga. Jakiegokolwiek da Wam Pan Bóg biskupa, takiego słuchać macie.

Ale czyż niema spraw ważniejszych i pilniejszych do polecenia duchowieństwu w czasie Synodu, jak tylko posłuszeństwo? Zapewne są, ale bez karności wśród kleru, nie może być mowy o rozwoju życia religijnego w diecezji. Siła i rozwój Kościoła zawisła nietylko od czystości wiary, ale także od karności, jak uczy historia i dlatego to obowiązkiem każdego biskupa jest stać nietylko na straży wiary, ale i karności kościelnej. Jest to zresztą i Wasz interes. Bez posłuszeństwa biskupowi nie będzie jedności wśród kleru. Co najwięcej, mogą powstać partje, grupujące się około jednostek ambitnych i głośnych, ale jedności nie będzie, a bez jedności staniemy się igraszką i pośmiewiskiem naszych wrogów. Innego centrum jedności w diecezji być nie może, tylko biskup, bez względu na to, jakim on jest. Im większa karność jednoczyć nas będzie, tem będziemy silniejsi. Mogą nas wrogowie prześladować, ale nie złamią nas nigdy.

Jeszcze jedną krótką uwagę pragnę zakończyć ten Synod. Radbym Was wszystkich podnieść na duchu i natchnąć otuchą, gdyż czuję, że tego potrzeba. Od pewnego czasu spostrzegam,

że niektórzy, zwłaszcza ze starszych kapłanów, ulegają pewnemu przygnębieniu. Ja ich rozumiem i współczuję z nimi. Kiedy rozpoczynali swój żywot kapłański, wszystko im się uśmiechało. Każdy kapłan otoczony był czcią, przywiązaniem ze strony wier-
nego ludu, słuchano go powszechnie i on był prawie jedyną powagą w parafii. Teraz, po tylu latach pracy, nieraz bardzo wytężającej, zamiast wdzięczności, spotyka go nieufność, niechęć, czasem nienawiść, bunt. Nic więc dziwnego, że krwawi się serce niejednego ze starszych proboszczów i skłania go do pesymistycznego spoglądania w przyszłość. Dodajmy do tego ciężkie wojenne przeżycia, które dały się niejednemu we znaki i odbiły się na jego zdrowiu i złamały energję. Niektórzy nadto boją się niedostatku i opuszczenia na stare lata. Te ostatnie obawy uważam za najmniej uzasadnione. Być może, że po latach tłustych nadchodzą dla nas chudsze lata, że będziemy musieli wzorem innych stanów obniżyć stopę naszego życia i żyć w skromniejszych warunkach, ale jestem pewny, że na skromne utrzymanie wystarczy wszystkim do śmierci. Co najwięcej, może zabraknie nam środków na bogacenie krewnych, ale na tem Kościół nic nie ucierpi.

Trafia się i wśród młodszych zniechęcenie innego rodzaju. To *gaudium vocationis*, które czuli w zaraniu swego kapłańskiego żywota i które ich napępniało zapalem do pracy i poświęcenia, znikło. Z nastaniem oziębłości wyschło źródło tego wesela, stracili smak do rzeczy Bożych i czują pustkę w duszy. Uderzyły silniej pokusy, których dawniej nie znali i to brzemie ofiary życia kapłańskiego, które im z początku było lekkie i słodkie, coraz więcej zaczyna im ciężać. Opanowuje ich zniechęcenie czasem może i żal, że zostali kapłanami. Dla jednych i drugich mam te piękne słowa, jakie tak często powtarzamy we Mszy św.: *sursum corda*, w górę serca. Ofiara, jakąśmy raz Panu Bogu złożyli, jest niecofnioną, a będzie miłszą Panu Bogu, a dla nas lżejszą, jeżeli ją spełniać będziemy z ochotą i zapalem.

W górę serca! Niech nas te słowa natchną otuchą i ufnością w dobroć i opatrność Bożą. Jesteśmy w służbie dobrego Pana, służmy Mu z weselem i radością. W Jego ręce złożmy wszelkie nasze obawy o przyszłość naszą i przyszłość Kościoła. Sprawa Boża nie upadnie pomimo tylu przeciwności i wrogów. A choćbyśmy się tutaj na ziemi nie doczekali zwycięstwa, to pamiętajmy, że kto tutaj cierpi z Chrystusem, będzie z Nim w niebie trjum-

fował. Sursum corda! Z pokorą ducha i weselem służmy Panu Bogu, z radością nieśmy ofiarę życia kapłańskiego, gdyż „hilarum datorem diligit Deus“ (2. Kor. 9, 7). Amen.

Hołd duchowieństwa synodalnego.

Po zamknięciu Synodu Ksiądz Infułat Franciszek Walczyński imieniem duchowieństwa, zgromadzonego na Synodzie, złożył Księdzu Biskupowi hołd i podziękowanie w następujących słowach:

Ekscelencjo, Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterzu!

Z woli Bożej spotkał mię wielki zaszczyt, zaszczyt przemówienia imieniem kleru diecezjalnego przy uroczystości zakończenia tego pierwszego Synodu w diecezji tarnowskiej. Ale z tym zaszczytem łączy się niemała trudność.

Po wymownych i głębokich słowach, któremi nasz Najprzewielebniejszy Arcypasterz wezwał nas do pielęgnowania ducha ustawicznej i żarliwej modlitwy, ducha wytrwałej gorliwości kapłańskiej i ducha ofiary, zdolnej do największego poświęcenia w sprawie chwały Bożej i zbawienia dusz ludzkich, po gorącym przemówieniu Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Sufragana, który tak trafnie wskazał nam pobudki do gorliwego wprowadzania w czyn wszystkich uchwał synodalnych, praktycznie uzasadniając, że tego wymaga wzgląd na chwałę Bożą, wzgląd na dobro dusz, pieczy naszej pasterskiej powierzonych, wzgląd na dobro całego Kościoła i Ojczyzny i wzgląd na nasze własne dobro w dzisiejszych ciężkich, niezwykle trudnych i niebezpiecznych czasach; — po tem wszystkim, cośmy słyszeli i co na nas wszystkich wielkie wrażenie wywarło, nic dziwnego, że mnie ogarnął pewien lęk, czy znajdę odpowiednie słowo, godne tej uroczystej chwili i tego poważnego i religijnego nastroju przy zakończeniu tego Synodu. I wyznam szczerze: nie tyle się lękam zawstydenia i upokorzenia na wypadek, gdyby przemówienie moje nie było takie, jakieby być powinno, jakiego sama ważność sprawy i uroczystość obecnej chwili wymagają, ile tego, czy godnie odpowiem oczekiwaniu i zaufaniu Czcigodnych Współbraci Kapłanów, czy będę dobrym tłumaczem ich myśli, uczuć i przekonań, które ich ożywiały i w czasie przygotowawczym do tego Synodu, i w czasie posiedzeń i dyskusyj synodalnych i w obe-

nej chwili, gdy prace tego Synodu tak szczęśliwie dobiegają do kresu.

Na szczęście, przyszły mi na pamięć słowa Pisma św., zapisane w ks. Exodus i Leviticus, słowa, które Mojżesz, jako prawodawca i wódz narodu izraelskiego w imieniu Boga wypowiedział do Żydów, wzywając ich do zachowania całego, ogłoszonego im Zakonu Pańskiego: „...Et erit vobis dies ille memorialis... et habebitis diem hunc in monumentum et celebrabitis illum solemnem Domino in generationibus vestris cultu sempiterno... Ego Dominus Deus vester dedi vobis legem meam ante oculos vestros; si in praeceptis meis ambulaveritis et mandata mea custodieritis dabo pacem in finibus vestris; respiciam vos et crescere faciam; multiplicabimini et firmabo pactum meum vobiscum; ambulabo inter vos; ponam tabernaculum meum in medio vestri et ero Deus vester, vosque eritis populus meus”. (Exod. XII, 14; Lev. XXVI, 1—6, 9—12).

Słowa te stosują się w zupełności do naszego pierwszego Synodu diecezjalnego. Dni tego Synodu będą dla nas i naszych następców dniami pamiętnymi „dies memoriales”. Synod ten będzie w całym tego słowa znaczeniu „monumentum solemne Domino in generationibus nostris”, nie tylko w historii diecezji tarnowskiej, ale w historii naszego życia kapłańskiego i w księdze żywota wiecznego, bo Synod ten, to „dzieło Boże”, dzieło naszej Matki Kościoła św., który synodów powszechnych, prowincjonalnych i diecezjalnych używał jako zbawiennego i skutecznego środka nie tylko do ogłaszania dogmatów wiary, nie tylko do potępienia herezji, nie tylko do ujednostajnienia i uświetnienia liturgii katolickiej, ale także, i to w wielkiej mierze, do podniesienia i ożywienia ducha prawdziwej pobożności i moralności; a w końcu Synod ten, to dzieło naszej współpracy z Kościołem dla rozszerzenia i utrwalenia Królestwa Chrystusowego na ziemi.

I zaiste! Kiedy w myśli przypatrywałem się temu wielkiemu i świętemu dziełu, kiedy się zastanawiałem nad całym programem tego Synodu, nad olbrzymim materiałem poszczególnych tematów, które trzeba było sumiennie i gruntownie opracować i na specjalnych komisjach przedyskutować i wyprowadzić z nich wnioski i rezolucje; kiedy widziałem, względnie kiedy słyszałem, z jaką gorliwością, z jakim zapałem wszyscy kapłani diecezjalni na zebraniach i konferencjach dekanalnych zajmowali się kwestiami, wchodzącymi w program naszego Synodu, przedstawił

mi się ten Synod, jakby jakie „wielkie pospolite ruszenie“ żołnierstwa Chrystusowego, jakby „manewry milicji Bożej“ na ziemi, jakby „przegląd wojska duchownego“, który naczelny wódz diecezji czyni, by poznać liczbę, siłę i sprawność swojej armji, by jej przedstawić swoje plany i zamiary i zachęcić do odwagi, męstwa i wytrwania wśród walki z nieprzyjaciółmi Królestwa Bożego na ziemi; a wreszcie przedstawił mi się ten Synod jako „trzydniowe ćwiczenia duchowne, święte rekolekcje całego kleru diecezjalnego“, w których skład wchodził i rachunek sumienia z przeszłości naszego życia kapłańskiego i rozważania o prawdach Bożych, prawach i przepisach Kościoła św. i obowiązkach kapłańskich i serdeczny żal za wszystkie uchybienia i błędy życia kapłańskiego, połączony z mocnem postanowieniem poprawy i zaśluszczenia w myśl powziętych uchwał synodalnych.

To wszystko biorąc pod uwagę, któż nie przyzna, że ten nasz pierwszy Synod diecezjalny to prawdziwie „dzieło Boże“, że dni tego Synodu to „dies memoriales“, że to wszystko, co się w tym Synodzie, w jego przygotowaniu i trzydniowym przebiegu stało, słuszenie można uważać za „monumentum“ godne, byśmy je mieli w pamięci, byśmy je święcili „cultu sempiterno in generationibus nostris“.

Nic też dziwnego, że w tej chwili ciśnie się na usta kanty Marjański: „Magnificat anima mea Dominum et exaltavit spiritus meus in Deo salutari meo... quia fecit mihi magna, qui potens est et Sanctum nomen ejus“ (Łuk. 2, 46—49); nic dziwnego, że serce nasze przepełnia doksologia brewiarzowa: „Benedicamus Patrem et Filium cum Sancto Spiritu, laudemus et superexaltamus eum in saecula“ i pragnie wdzięczność swoją wyśpiewać wspaniałem: „Te Deum laudamus“.

Zanim jednak zabrzmi ten hymn dziękczynny w murach tej naszej katedry, zanim echo jego przeniesie się do wszystkich kościołów naszej diecezji, w których duszpasterze z wiernymi swoimi łączą się z nami, dzięki Panu Bogu składają za szczęśliwie dokonane „dzieło Boże“ pierwszego Synodu, niech nam, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, będzie wolno spełnić dwa obowiązki, z których wywiązać się nam każe i uroczysta chwila zakończenia Synodu i nasze kapłańskie serce.

Mam tu na myśli obowiązek wdzięczności i wierności: obowiązek wdzięczności względem Twej najdosłojniejszej osoby, nasz

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu i obowiązek wierności w wykonaniu powziętych i uchwalonych rezolucyj synodalnych.

Wywiązując się z pierwszego obowiązku, prosimy pokornie i gorąco: Racz, Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterzu, przyjąć serdeczne podziękowanie, że spełniając Wolę Bożą i polecenie Stolicy Apostolskiej, zgromadziłeś nas, duchowne Twoje syny, na ten Synod, że go tak skrzętnie i mądrze przygotowałeś i zorganizowałeś, że mu sam przewodniczyłeś i żarliwym, ciepłym ojcowskim słowem starałeś się podnieść ducha naszego kapłańskiego i zapalić nas do gorliwej i wytrwałej pracy duszpasterskiej. Za ten wielki czyn biskupiej Twojej gorliwości i ojcowskiej troskliwości, składamy hołd naszej czci, miłości, posłuszeństwa i synowskiej wdzięczności staropolskiem: „Bóg zapłać“!

Wywiązując się zaś z drugiego obowiązku, składamy na ręce Twoje, Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterzu, przyrzeczenie, że w spełnianiu naszych obowiązków kapłańskich, duszpasterskich będziemy się starali pójść za radą i upomnieniem św. Apostoła Pawła: „*Fratres mei, dilecti: Vigilate, state in fide, viriliter agite, et confortamini; omnia vestra in caritate fiant*“ (I Kor. XVI, 13-14). Przyrzekamy czuwać nad sobą, stać silnie w wierze Chrystusowej, wszędzie i zawsze poczynać sobie mężnie, wzmacniać się na duchu i wszystko czynić z miłości i z miłością, gdyż przekonani jesteśmy z doświadczenia własnego o prawdzie słów św. Grzegorza Wielkiego, że: „*quidquid praecipitur, in sola caritate solidatur*“ i że: „*Non habet aliquid viriditatis ramus boni operis, si non manet in radice caritatis*“. Nie zrażając się trudnościami i licznymi przeszkodami codziennego naszego życia, chcemy pamiętać na dalsze słowa św. Apostoła Pawła: „*Fratres mei dilecti: stabiles estote, et immobiles: abundantes in opere Domini semper, scientes quod labor vester non est inanis in Domino. Deo autem gratias, qui dedit nobis victoriam per Dominum nostrum Jesum Christum*“ (I Kor. XV, 57-58).

Do tego przyrzeczenia dołączamy drugie, również oparte na słowach św. Apostoła Pawła, który w imieniu swoim i przyszłych na urzędzie apostolskim i biskupim następców, takie polecenie daje kapłanom i ich wiernym: „*Mementote praepositorum vestrorum, qui vobis locuti sunt verbum Dei. Obedite praepositis vestris et subjacete eis. Ipsi enim pervigilant, quasi rationem pro animabus vestris reddituri, ut cum gaudio hoc faciant, et non gementes; hoc enim non expedit vobis... Fratres orate*

pro nobis, ut clarificetur nomen Domini nostri Jesu Christi in vobis et vos in illo, secundum gratiam Dei nostri et Domini nostri Jesu Christi" (Żyd. XIII, 7, 17; Tess. III, 1; I, 12). W myśl tych słów apostoelskich, przyrzekamy Tobie, Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterzu, wdzięczną i wierną pamięć za każde Twoje słowo nauki, zachęty, pociechy, przestrogi i upomnienia, odnawiamy przyrzeczenie synowskiego posłuszeństwa, jakieśmy dali u stóp ołtarza w dniu naszych święceń kapłańskich, przyrzekamy częstą i żarliwą modlitwą zjednywać Ci tyle łask i pociech Bożych, byś z radością spełniać mógł w jak najdłuższe lata urząd Twój apostoelski w diecezji naszej, ku większej chwale Bożej i duchownemu pożytkowi powierzonych Ci przez Opatrzność Bożą owieczek.

Na końcu przyrzekamy w obcowaniu i stosunkach naszych z wiernymi spełniać polecenie księcia Apostołów, św. Piotra: „Sobrii estote, et vigilate: quia adversarius vester diabolus tanquam leo rugiens circuit, quaerens quem devoret: cui resistite in fide... Deus autem omnis gratiae, qui vocavit nos in aeternam suam gloriam in Christo Jesu, modicum passus ipse perficiet, confirmabit, solidabitque. (I Piotr. V, 8—10). Pomni na te słowa, przyrzekamy czuwać nad sobą i nad powierzonymi nam owieczkami, przyrzekamy walczyć statecznie z nieprzyjacielem dusz naszych i we wszystkim odważnie mu się sprzeciwiać, a ufni w pewną pomoc łaski Pana naszego, Jezusa Chrystusa, chcemy spełniać urząd nasz duszpasterski tak, jak każe św. Piotr, mówiąc: „Pascite qui in vobis est gregem Dei, providentes non coacte, sed spontanee secundum Deum; neque turpis lucri gratia, sed voluntarie: neque ut dominantes in cleris, sed forma facti gregis ex animo: et cum apparuerit princeps pastorum, percipietis immarcescibilem gloriae coronam" (I Piotr. V, 2—4).

Oto nasze przyrzeczenia, oto śluby nasze, które dziś, w tym domu Bożym, przy zakończeniu Synodu czynimy Bogu, składając je w ręce Twoje, Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterzu.

Niechże te nasze przyrzeczenia i śluby dla Ciebie, Najprzewielebniejszy Ks. Biskupie i Ojciec nasz, będą dowodem i rękojmią, że kler Twój diecezjalny (pozwólcie mi Czcigodni Bracia-Kapłani, że to w imieniu Waszem publicznie i otwarcie powiem), że kler Twój — mówię — jest Ci w zupełności oddany, że nań zawsze i wszędzie, gdzie idzie o chwałę Bożą i dobro dusz — liczyć możesz.

Dla nas zaś, Czcigodni Bracia, te przyrzeczenia i śluby nasze niechaj będą nietylko drogą i miłą pamiątką tego pierwszego Synodu diecezjalnego, ale także pewną nadzieją nagrody ze strony tego Boga, który dał taką obietnicę patryarsze Abrahamowi, ojcu wielu narodów: „Noli timere, ego protector tuus sum, et merces tua magna nimis“ (Gen. XV, 1). Fiat! Fiat!



ROZGRANICZENIE DEKANATÓW

LEO

DEI MISERATIONE ET SEDIS APOSTOLICAE GRATIA EPISCOPUS TARNOVIENSIS

Inter praecipuas curas sollicitudinis episcopalis haec quoque Nobis constans fuit, ut quo facilius spirituali animarum bono et rectae dioeceseos administrationi consulatur, ecclesiarum circumscriptiones secundum novas locorum et temporum res mutantur.

Cum autem dioecesis ex circumscriptione Apostolica nuper aucta sit, numerus parochiarum Deo Opitulante magnopere creverit, singulorum decanatum administratio propter amplitudinem vel exiguitatem territorii aut propter itineris impedimenta iam pridem difficilior fuerit, censemus expedire, novos decanatus ex veterum dismembratione erigi.

Quo consilio collatis votis Venerabilis Capituli Cathedralis singulorumque DD. Decanorum ac occasionem, quam Nobis Synodus dioecesana prima praebuerat, nacti auctoritate Nostra ordinaria decernimus, quae sequuntur:

Dioecesis Tarnoviensis in posterum ex duodetriginta decanatibus constabit, videlicet:

I. Tarnoviensi urbano, II. Tarnoviensi extraurbano, III. Baranoviensi, IV. Biecensi, V. Bobovaensi, VI. Bochniaensi, VII. Brzeskoensi, VIII. Czchovensi, IX. Dąbrovaensi, X. Dębicaensi, XI. Gorlicensi, XII. Gryboviensi, XIII. Kolbuszovaensi, XIV. Limanowaensi, XV. Lipnicaensi, XVI. Łąckoensi, XVII. Mielecensi, XVIII. Neo-Sandecensi, XIX. Pilznoensi, XX. Radłoviensi, XXI. Radomyślensi, XXII. Ropczycensi, XXIII. Tuchoviensi, XXIV. Tymbarkensi, XXV. Vetero-Sandecensi, XXVI. Ustiensi, XXVII. Wielopolensi, XXVIII. Wojnicensi.

Ecclesiae parochiales singulis decanatibus hunc in modum assignantur:

I. Tarnoviensis decanatus urbanus amplectetur parochias: Cathedralem et Sanctae Familiae in urbe, et ecclesias in Krzyż.

II. Tarnoviensis decanatus extraurbanus habebit ecclesias:

Jastrząbka Nowa, Jurków, Lisia Góra, Łękawica, Łukowa, Pogorska Wola, Poręba Radlna, Skrzyszów, Szczepanowice, Szynwałd, Wola Rzędzińska, Zbylitowska Góra.

III. Baranoviensis decanatus numerabit ecclesias:

Baranów, Borowa, Gawłuszowice, Górki ad Czermin, Jaślany, Padew, Tuszów Narodowy, Wola Baranowska.

IV. Biecensis decanatus continebit ecclesias:

Biecz, Binarowa, Czermina, Libusza, Lipinki, Olszyny, Ołpiny, Rozembark, Szerzyny, Wójtowa, Żurowa.

V. Bobovaensis decanatus constabit ex ecclesiis:

Bobowa, Bruśnik, Ciężkowice, Jastrzębia, Korzenna, Lipnica Wielka, Siedliska, Zborowice, Wilczyska.

VI. Bochniaensi decanatui attribuentur ecclesiae:

Bochnia, Brzeźnica, Chełm, Cikowice, Krzyżanowice, Łapczyca, Łęzkowice, Pogwizdów, Rzezawa, Sobolów.

VII. Brzeskoensis decanatus habebit ecclesias:

Brzesko, Biesiadki, Gnojnik, Jadowniki, Jasień, Okocim, Poręba Spytkonis, Szczepanów, Uszew.

VIII. Czychovensis decanatus numerabit ecclesias:

Czychów, Brzozowa, Domosławice, Filipowice, Iwkowa, Janowice, Palesznica, Podole, Przydonica, Rożnów, Tropie, Zakliczyn, Złota.

IX. Dąbrovaensi decanatui adscribentur ecclesiae:

Dąbrowa, Bolesław, Gręboszów, Luszowice, Mędrzechów, Odporyszów, Olesno, Otfinów, Radgoszcz, Słupiec, Smęgorzów, Szczucin, Zalipie.

X. Dębicaensis decanatus continebit ecclesias:

Dębica, Brzeźnica, Czarna ad Zassów, Gumniska (Fox), Lubzina, Straszecin, Zawada.

XI. Gorlicensis decanatus constabit ex ecclesiis:

Gorlice, Bystra, Kobylanka, Łużna Moszczenica, Sękowa, Staszkówka, Szymbark, Turza, Zagórzany.

XII. Gryboviensis decanatus numerabit ecclesias:

Grybów, Gródek, Jasienna, Kąclowa, Krużłowa, Mogilno, Polna, Ptaszkowa, Ropa, Stróże, Szalowa.

XIII. Kolbuszovaensi decanatus remanebunt ecclesiae:
Kolbuszowa, Cmolas, Czarna ad Sędziszów, Kupno, Niwiska, Ostrowy, Trzęsówka.

XIV. Limanovaensis decanatus coniunget ecclesias:
Limanowa, Kamionka Mała, Kanina, Laskowa, Łososina Górna, Męcina, Nowe Rybie, Pisarzowa, Przyszowa, Słopnice Królewskie, Ujanowice.

XV. Lipnicaensis decanatus constabit ex ecclesiis:
Lipnica Murowana, Chronów, Gosprzydowa, Królówka, Nowy Wiśnicz, Rajbrot, Stary Wiśnicz, Trzciana, Tymowa, Wojakowa, Żegocina.

XVI. Łąckoensi decanatus tribuentur ecclesiae:
Łącko, Czarny Potok, Grywałd, Jazowsko, Kamienica, Krościenko, Łukowica, Ochotnica Dolna, Ochotnica Górna, Sromowce Niżne, Szczawnica, Tyłmanowa.

XVII. Mielecensi decanatus admunerabuntur ecclesiae:
Mielec, Chorzeliów, Czermin, Książnice, Przeclaw, Rzędzianowice, Rzochów, Wadowice Górne, Zgórsko.

XVIII. Neo-Sandecensis decanatus retinebit ecclesias:
Nowy Sącz, Chomranice, Jakóbkowice, Kamionka Wielka, Mystków, Nawojowa, Podegrodzie, Siedlce, Tęgororza, Trzetrzewina, Wielogłowy, Zbyszyce.

XIX. Pilznoensis decanatus complectetur ecclesias:
Pilzno, Dobrków, Jodłowa, Lubcza, Łęki Górne, Machowa, Przeczycza, Siedliska-Bogusz, Żwiernik.

XX. Radłowensis decanatus habebit ecclesias:
Radłów, Borzęcin, Wierzchosławice, Wietrzychowice, Zabawa, Zaborów, Zdrohec, Żabno.

XXI. Radomyślensi decanatus attribuentur ecclesiae:
Radomyśl Wielki, Apolinary, Jamy, Jastrząbka Stara, Nagoszyn, Ruda, Zassów, Zdżarzec.

XXII. Ropczycensis decanatus numerabit ecclesias:
Ropczyce, Będziemyśl, Góra Ropczycka, Ocieka, Ostrów, Sędziszów, Witkowice.

XXIII. Tuchoviensis decanatus habebit ecclesias:
Tuchów, Gromnik, Jodłówka Tuchowska, Lichwin, Piotrkowice, Pleśna, Ryglice, Siemiechów, Rzepiennik Biskupi, Zalasowa.

XXIV. Tymbarkensis decanatus constabit ex ecclesiis:
Tymbark, Dobra, Góra św. Jana, Jodłownik, Jurków, Krasne, Skrzydlna, Szczyrzyc, Szyk, Wilkowisko.

XXV. Vetro-Sandecensis decanatus complectetur ecclesias:

Stary Sącz, Barcice, Biegonice, Gołkowice Polskie, Krynica-Zdrój, Łomnica, Muszyna, Piwniczna, Tylicz, Żeleźnikowa.

XXVI. Ustiensi decanatui tribuentur ecclesiae:

Uście Solne, Cerekiew, Grobla, Mikuszowice, Okulice, Strzelce Wielkie, Szczurowa.

XXVII. Wielopolensis decanatus numerabit ecclesias:

Wielopole Skrzyńskie, Brzeziny, Łączki Kucharskie, Mała, Nockowa, Zagorzyce.

XXVIII. Wojnicensis decanatus continebit ecclesias:

Wojnicz, Biadoliny, Bielcza, Dębno, Gwoździec, Łysa Góra, Maszkienice, Olszyny, Porąbka Uszewska.

Datum Tarnoviae, die 8. Septembris, in Festo Nativitatis B. Mariae Virginis, Patronae Dioeceseos, anno 1928.

Romanus Sitko
Cancellarius

† *LEO Episcopus*



STATUTY SYNODALNE

CZĘŚĆ PIERWSZA.

O PIELEGNOWANIU WIARY ŚWIĘTEJ.

- Tytuł I. — O wyznawaniu wiary świętej.
Tytuł II. — O głoszeniu słowa Bożego.
Tytuł III. — O nauczaniu katechizmu.
Tytuł IV. — O zachowaniu i pielęgnowaniu wiary świętej.

CZĘŚĆ DRUGA.

O KARNOŚCI KOŚCIELNEJ.

Dział a) O karności wśród duchowieństwa.

- Tytuł I. — O obowiązkach duchowieństwa.
Tytuł II. — O wizytacji kanonicznej.
Tytuł III. — O dziekanach.
Tytuł IV. — O kongregacjach dekanalnych.
Tytuł V. — O wizytacji dziekańskiej.
Tytuł VI. — O wizytatorach szkolnych.
Tytuł VII. — O wizytatorach dziekanów.
Tytuł VIII. — O proboszczach i wikariuszach.
Tytuł IX. — O ważniejszych obowiązkach proboszczowskich:
Rozdz. I. — O wizytacji parafji.
Rozdz. II. — O odwiedzaniu chorych.
Rozdz. III. — O opiece nad opuszczonymi, sierotami, starcami.
Rozdz. IV. — O opiece nad emigrantami i powołanymi do służby
wojskowej.
Rozdz. V. — O opiece nad upośledzonymi.
Rozdz. VI. — O kancelarii parafjalnej.
Tytuł X. — O katechetach szkolnych:
Rozdz. I. — O kandydatach na katechetów.
Rozdz. II. — O stosunku katechety do proboszcza.
Rozdz. III. — O stosunku katechety do nauczycielstwa.
Rozdz. IV. — O zadaniach duszpasterskich katechety.

Dział b) O karności wśród wiernych.

- Tytuł I. — O wykorzenianiu rozpowszechnionych błędów.
Tytuł II. — O związkach wśród wiernych.

- Tytuł III. — O opiece nad młodzieżą.
 Tytuł IV. — O sprawie robotniczej.
 Tytuł V. — O katolickiej działalności społecznej.

CZĘŚĆ TRZECIA.

O SŁUŻBIE BOŻEJ.

- Tytuł I. — O Sakramentach świętych:
 Rozdz. I. — O Chrzcie świętym.
 Rozdz. II. — O Bierzmowaniu.
 Rozdz. III. — O Najświętszym Sakramencie Ołtarza.
 Rozdz. IV. — O Sakramencie Pokuty.
 Rozdz. V. — O odpustach.
 Rozdz. VI. — O Namaszczeniu Olejem świętym.
 Rozdz. VII. — O Kapłaństwie.
 Rozdz. VIII. — O Małżeństwie.
 Rozdz. IX. — O sakramentaljach.
 Tytuł II. — O kościołach i kaplicach:
 Rozdz. I. — O wznoszeniu i urządzaniu kościołów.
 Rozdz. II. — O zabytkach kościelnych.
 Rozdz. III. — O zarządzie kościołów.
 Rozdz. IV. — O służbie kościelnej.
 Tytuł III. — O cmentarzach.
 Tytuł IV. — O świętach.
 Tytuł V. — O ważniejszych czynnościach świętych:
 Rozdz. I. — O ofierze Mszy świętej.
 Rozdz. II. — O Najświętszym Sakramencie.
 Rozdz. III. — O pogrzebach chrześcijańskich.
 Rozdz. IV. — O śpiewie i muzyce w kościele.

CZĘŚĆ CZWARTA.

O MAJĄTKU KOŚCIELNYM.

- Tytuł I. — O mieniu duchownych.
 Tytuł II. — O inwentarzu plebańskim.
 Tytuł III. — O zabezpieczeniu majątku opróżnionych kościołów i probostw.
 Tytuł IV. — O stypendjach mszalnych.
 Tytuł V. — O dochodach stuley.
 Tytuł VI. — O konkurencji parafjalnej.
 Tytuł VII. — O składkach, ofiarach i kwestach.
 Tytuł VIII. — O zapisach i fundacjach pobożnych.
 Tytuł IX. — O zarządzaniu majątkiem kościelnym.
 Tytuł X. — O zmianach w majątku kościelnym.

CZĘŚĆ PIERWSZA O PIELEGNOWANIU WIARY ŚWIĘTEJ

Tytuł I.

O wyznawaniu wiary świętej.

Starodawnym zwyczajem Kościoła rozpoczynamy Synod diecezjalny uroczystem wyznaniem wiary we wszystkie prawdy, których naucza i które do wierzenia podaje św. Kościół katolicki, stróż i piastun tajemnic Objawienia Bożego.

* * *

Stat. 1. — § 1. Kapłani niech pamiętają, że żywa wiara powinna się przebijać w ich życiu codziennem i w sprawowaniu świętych czynności: przykład ich rozbudzać będzie i u wiernych ducha żywej wiary.

§ 2. Duszpasterze nie pominą odpowiednich sposobności, aby wiernym polecać częste wzbudzanie aktów i cnót chrześcijańskich: wiary, nadziei, miłości, oraz żalu doskonałego i wspólnie je z nimi odmawiać; niech o tem pamiętają zwłaszcza przy nauczaniu i przygotowywaniu do Sakramentów świętych, podczas 40-sto godzinnego nabożeństwa, przy zaopatrywaniu chorych.

§ 3. Kaznodzieje odmawiać będą wraz z ludem po kazaniu akty cnót chrześcijańskich i żalu doskonałego w uroczystość Nowego Roku, Wielkiejnocy, ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, Chrystusa Króla. Odmówić je również należy przy zakończeniu misyj i rekolekcyj i w uroczystość pierwszej Komunii świętej.

Tytuł II.

O głoszeniu słowa Bożego.

Stat. 2. — W sprawowaniu urzędu kaznodziejskiego winne kapłanowi przyświecać normy, podane przez Kodeks Prawa kano-

nicznego, oraz dekret Św. Kongregacji Konsystorjalnej z dnia 28 czerwca 1917, którego ważniejsze postanowienia zawiera do-
datek nr. I.

Stat. 3. — § 1. Kazanie rozpoczyna się odczytaniem prze-
pisanej perykopy ewangelicznej i śpiewem: „Duchu św.“, a trwa
na prymarji około 20 minut, na sumie zaś do pół godziny; jedynie
kazania pasyjne lub odpustowe mogą trwać nieco dłużej.

§ 2. Zapowiedzi ślubne, ogłoszenia i wypominki odczytuje
się przed kazaniem. Jeżeli zapowiedzi były już głoszone na pry-
marji, nie potrzeba ich na sumie powtarzać.

§ 3. Gdzie jest więcej kapłanów, należałoby przynajmniej
w uroczyste święta wygłaszać kazania w czasie Mszy św.

Stat. 4. — § 1. Treścią kazań niedzielnych tak na prymarji,
jak i na sumie, mają być nauki katechizmowe, wygłaszane przez
okres 3—5 lat według porządku katechizmu, a nie według przy-
godnego związku z perykopą. W używaniu Pisma św. szczegól-
niejszy nacisk trzeba położyć na Nowy Zakon. Po upływie tego
okresu, następują, przynajmniej przez przeciąg jednego roku,
znów tak na prymarji jak i na sumie, homilje z ewangelji lub
lekcji, albo kazania liturgiczne, a następnie wraca się do kazań
katechizmowych.

§ 2. W święta uroczyste wyjaśniać należy tajemnice dnia
w formie homilji lub kazania. W niedziele wielkopostne przed-
miotem kazań ma być nauka o sakramencie Pokuty i Ołtarza,
a na „Gorzkich Żalach“ męka Pańska i tematy w związku z nią
pozostające.

Stat. 5. — § 1. Roztropność duszpasterska wyzyska również
w ciągu wykładu katechizmu odpowiednią sposobność do wy-
głoszenia od czasu do czasu kazania przygodnego ze względu
na stosunki miejscowe.

§ 2. Wogóle duszpasterz nie powinien pomijać żadnej spo-
sobności do przemówienia ku zbudowaniu wiernych podczas na-
bożeństw, ceremonij kościelnych i przejawów życia religijnego
w parafji.

Stat. 6. — § 1. Dziekani udzielać mogą pozwolenia na wy-
głoszenie mowy pogrzebowej lub kazania okolicznościowego,
o ile nie można odnieść się do Kurji ze względu na brak
czasu, lub inne słuszne przeszkody.

§ 2. Ludzie świeccy mogą przemawiać na pogrzebach za
wiedzą proboszcza, o ile nie budzą podejrzeń co do swej

religijności, gdy już kapłan ukończy święte obrzędy i złoży szaty liturgiczne. W razie przemówień nieprzewidzianych, albo ze słusznych powodów nie budzących zaufania, ma kapłan, o ile uzna za stosowne, usunąć się na znak protestu.

Stat. 7. — Aby wogóle kazania cel swój osiągnęły, muszą być systematyczne, praktyczne i zwięzłe. Wszyscy kaznodzieje niechaj pamiętają, by do głoszenia słowa Bożego nigdy nie mieszała osobistych wycieczek przeciw komukolwiek, by nie poruszali odoobnionych, miejscowych, smutnych wykroczeń, gdyż przez to zwraca się uwagę ogółu na jednostki i łatwo się je, jako w ich pojęciu przesadnie napiętnowane, do religji zraża. Nie wyklucza to jednak obowiązku napiętnowania czasem zbyt gorszących czynów lub wad nagminnie panujących. Ale i wówczas należy zachować miłość i wystrzegać się wszelkiej goryczy. Jeżeli upomnienie z ambony jest konieczne, niech je poprzedzi poufne, ojcowskie upomnienie.

Stat. 8. — Jest rzeczą godną polecenia, aby w kancelarji parafjalnej istniała osobna książka do zapisywania treści i dni wygłoszonych homilij i kazań.

Tytuł III.

O nauczaniu katechizmu.

Stat. 9. — Nauczanie katechizmu niech wszyscy uważają za najważniejszą podstawę religijnego wychowania i życia katolickiego oraz za główny obowiązek duszpasterski.

Stat. 10. — § 1. Katecheci i duszpasterze w udzielaniu nauki religji w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych, trzymać się będą planów, zatwierdzonych przez właściwą władzę, a podanych do wiadomości duchowieństwa przez Ordynarjat.

§ 2. Przy przeprowadzaniu poszczególnych lekcyj szkolnych pamiętać będą o skrzętnem zapisywaniu w dzienniku klasowym treści przerobionego materiału naukowego i innych uwag rzeczowych w razie potrzeby.

Stat. 11. — § 1. Duszpasterze zachęcać będą rodziców i pracodawców, by młodzież, zwłaszcza pozaszkolną, pilnie posyłali w niedziele i święta do kościoła na katechizację i by sami chętnie w niej brali udział.

§ 2. Katechizacja ta ma być urządzana przed nieszpokami. Można też posługiwać się podczas niej kazaniem przedpo-

ludniowem i urozmaicać ją opowieścią biblijną, przykładami z życia Świętych, lub odśpiewaniem i objaśnieniem znanej pieśni kościelnej. Przy końcu nauki, lub wśród niej należy powtarzać katechizm ogólny.

Stat. 12. Gdzie jest dwóch lub więcej kapłanów przy kościele, to gdy jeden po południu prowadzi nauki katechizmowe w kościele, inni powinni się udać z podobną katechizacją do gmin, więcej od kościoła odległych, przynajmniej raz na miesiąc, o ile miejscowe warunki pozwolą.

Stat. 13. — Nadto poleca się duszpasterzowi, aby w czasie przepisany do odprawienia spowiedzi wielkanocnej gromadził w kościele młodzież, zwłaszcza pozaszkolną, a przedewszystkiem pastuszków i ułomnych i to nie tylko w niedzielę, ale nieraz i w dniu powszednie celem przygotowania ich do godnego przyjęcia Sakramentów świętych.

Stat. 14. — § 1. Do pomocy w nauczaniu młodzieży pozaszkolnej duszpasterz wezwie wszystkich chętnych parafjan, pobożnych i religijnie uświadomionych, nauczycielstwo, o ile okaże dobrą wolę, zakonnice w ochronkach, członków bractw i stowarzyszeń kościelnych, a nawet dzieci, kończące szkołę.

§ 2. Duszpasterz w razie potrzeby przydzielać im będzie jedno lub więcej dzieci do wyuczania przynajmniej rzeczy pamięciowych, a sam od czasu do czasu odbierać będzie sprawozdanie i badać postęp w nauce.

§ 3. Wszystkich zaś pomocników-katechistów zwiąże w osobne bractwo katechizmowe, t. zw. „Bractwo nauki chrześcijańskiej“.

Tytuł IV.

O zachowaniu i pielęgnowaniu wiary świętej.

Stat. 15. — Wobec z dnia na dzień liczniejszych sideł, jakie niewiara zastawia na dusze, przypominamy wszystkim wiernym, że wiara św. jest najcenniejszym darem Boga i że zwłaszcza dzisiaj jest ona jedynym środkiem przywrócenia sercom ludzkim pokoju, podwaliną umoralnienia i pomyślności narodu.

Stat. 16. — § 1. Pragniemy też zwrócić uwagę wszystkich, że niebezpieczeństwo zagraża wierze nie tyle ze strony rozsiewanych nowinek sekciarskich i odszczepieńczych, ile raczej ze strony bezbożnego ducha czasu, który przecząc porządkowi nadnaturalnemu, niszczy w duszach bojaźń i poszanowanie dla przykazań,

zaprawia je obojętnością dla sprawy Bożej i Kościoła; dążąc do zeświecczenia wszystkiego, stara się uszczuplić dotychczasowy wpływ religii i Kościoła na społeczeństwo.

§ 2. Niemniejszym niebezpieczeństwem grozi wierze także doktryna socjalistyczna i radykalizm partyj ludowych, które pod płaszczykiem dobra robotnika i ludu zatruwają niewiarą szerokie warstwy społeczeństwa.

Stat. 17. — Niechże zatem wszyscy, którym poruczono pracę nad duszami i pieczę nad młodzieżą, pielęgnują w powierzonych sobie duszach żywą i głęboką wiarę i przywiązanie do Kościoła; niech od nich odwracają wszelkie zgorszenie, jakie ze sobą niesie towarzystwo złych ludzi, przewrotne stowarzyszenia, niemoralne widowiska, bezbożne książki, czasopisma, dzienniki.

Stat. 18. — § 1. Duszpasterze będą się starali całą swoją działalnością przyczyniać się do rozbudzania i pielęgnowania ducha wiary wśród parafjan; nietylko w przemówieniach z ambony, w katechezach, ale i w prywatnej rozmowie podkreślać będą znaczenie wiary w życiu chrześcijanina; przestrzegać będą przed słuchaniem odczytów, wykładów i przemówień ludzi niepewnych co do wiary, lub znanych z nienawiści do Kościoła.

§ 2. Zachęcając zaś do słuchania wykładów w stowarzyszeniach katolickich, starać się będą o urządzenie odpowiednich odczytów w miarę możliwości i potrzeby, a od czasu do czasu urządzią zebranie parafjalne z dobrze naprzód obmyślanym planem.

Stat. 19. — § 1. Zwracając uwagę wiernych na szkodliwość złych książek należy:

1° przestrzegać ich przed czytaniem książek treści religijnej, wydanych bez pozwolenia kościelnego, i wyjaśniać im znaczenie i potrzebę tego pozwolenia;

2° pouczać, że błędnowiercy roznoszą częstokroć swe szkodliwe książki po domach, sprzedając je po nader niskich cenach i polecać wiernym, by takie książki niszczyli;

3° zachęcać do czytania książek dobrych, pożyczanych w czytelnich katolickich.

§ 2. Duszpasterze zawiadamiać będą Kurję za pośrednictwem dziekanów, ilekroć w ich parafjach ukazywać i szerzyć się zaczęły książki, lub pisma szczególnie niebezpieczne.

Stat. 20. — § 1. Ogromne znaczenie prasy każe przykładać szczególną wagę do zwalczania pism wrogich katolicyzmowi, a do rozpowszechniania pism dobrych.

§ 2. W każdej parafji niech będzie raz na rok osobne kazanie na temat znaczenia prasy katolickiej, a szkodliwości pism złych; przytem podkreślić należy prawo Kościoła do potępiania pism wrogich religji i wymienić pisma zakazane, a w tej miejscowości rozpowszechnione, n. p. „Naprzód“, „Sztandar Chłopski“, „Przyjaciel Ludu“, wyjaśniając, dlaczego właśnie te pisma podpadają pod zakazy kościelne.

§ 3. Spowiednicy pouczają będą penitentów o szkodliwym oddziaływaniu na duszę pism bezbożnych, a uporczywie je czytającym odmówią rozgrzeszenia.

Stat. 21. — § 1. Aby zadośćuczynić potrzebie dobrej lektury, a zarazem przez katolicką oświatę dojść do umysłowego i moralnego podniesienia parafjan, zabiegać trzeba około założenia parafjalnych bibliotek i czytelní w siedzibie parafji, a gdyby się dało i w większych, a odległych wioskach do parafji należących.

§ 2. Prowadzenie bibliotek i czytelní proboszczowie powierzać będą wyłącznie ludziom o wypróbowanej uczciwości, roztańczając nad nimi ścisłą i sumienną kontrolę.

Stat. 22. — § 1. Jeżeli w obrębie parafji szerzyć się zaczynają błędy sekciarskie lub odszczepieńcze, rządca parafji zawiadomi o tem Kurję, podając ich rodzaj, źródło, sposób rozpowszechniania i środki, które złemu najlepiej mogłyby zaradzić.

§ 2. Parafjan zbałamuconych fałszywą nauką nie będzie drażnił wypominaniem ich z ambony, a jeżeli kiedy o nich wspomni, to niech to czyni z litością i bólem pasterskim.

§ 3. Niech z całą miłością poleca ich modlitwom wiernych, a ich dzieci niech nigdy nie odpycha, aby przez ojcowskie i roztropne zbliżenie dzieci do siebie, tem łatwiej zyskał także i zbłąkane dusze rodziców.

Stat. 23. — Do innowierców, zamieszkałych w obrębie parafji, niech się odnoszą duszpasterze z wrodzoną Kościołowi wyrozumiałością, czuwając, by współżycie wiernych z nimi, a zwłaszcza służby, w niczem nie osłabiało ducha religijnego.

Stat. 24. — § 1. W każdej parafji odbywać się będą co lat dziesięć pełne misje tak co do czasu trwania, jak i co do zewnętrznych uroczystości według zwyczajów diecezjalnych, ujętych w instrukcję nr. II.

§ 2. Na szczególniejsze polecenie zasługują także i coroczne kilkudniowe rekolekcje, które najodpowiedniej wypada urządzać w czasie wielkanocnym bądź dla poszczególnych stanów czy sto-

warzyszeń, bądź dla całej parafji stosownie do potrzeb miejscowych, a po miastach przedewszystkiem dla inteligencji.

§ 3. Nieocenione korzyści przynieść mogą poszczególnym wiernym, zwłaszcza z inteligencji, rekolekcje zamknięte.

Stat. 25. — § 1. Kładąc duchowieństwu na sercu troskę o skuteczną pracę misyjną, pragniemy, aby wszyscy kapłani należeli do „Diecezjalnego Towarzystwa św. Józefa“, które urządza rekolekcje dla kapłanów i przyczynia się do pokrycia kosztów misyj i rekolekcyj ludowych (zob. dod. III.).

§ 2. Dziekani nie omieszkają pobierać od członków roczną wkładkę, wynoszącą dla Proboszczów 10 Zł, dla Wikariuszów i Katechetów 6 Zł, i odsyłać ją do Kurji.

Stat. 26. — Również doniosłe dzieło krzewienia wiary świętej w krajach pogańskich, tak usilnie przez Stolicę Apostolską zalecane, i My gorąco polecamy modłom i materjalnemu poparciu duchowieństwa i wiernych; niech więc w każdej parafji istnieje „Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary“ i „Stowarzyszenie Dzieciństwa Jezus“.

CZĘŚĆ DRUGA O KARNOŚCI KOŚCIELNEJ

Dział a) O karności wśród duchowieństwa.

Tytuł I.

O obowiązkach duchowieństwa.

Stat. 27. — § 1. Kapłan jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Więc niech się usilnie stara, by był miłym Temu, u którego pośredniczy, jeżeli chce, by pośrednictwo jego było skuteczne, a praca w Kościele Chrystusowym owocna.

§ 2. By godnie odpowiedział swemu powołaniu, powinien kapłan używać wszystkich środków wskazanych przez ascetykę kapłańską, które w słowach gorących i tchnących mocą apostołską zebrał i podał Ojciec Św. Pius X. w swej odezwie do duchowieństwa katolickiego „Haerent animo“ z 24 sierpnia 1908 r. (zob. dod. IV.).

Stat. 28. — § 1. Jako źródło przeobfitych łask i pomocy Bożej będzie kapłan uważał godnie i pobożne sprawowanie

Przenajświętszej Ofiary, kapłańską modlitwę brewiarza, codzienne rozmyślanie i czytanie duchowne, rachunek sumienia, nabożeństwo do Najświętszej Marji Panny, a szczególniejszą czcią otoczy Najświętszy Sakrament, który jak najczęściej wśród dnia będzie się starał nawiedzać.

§ 2. Kapłani będą przystępowali do Sakramentu Pokuty przynajmniej co dwa tygodnie i w tym celu niech nie żałują kosztów i trudów.

§ 3. Przynajmniej co drugi rok odprawi kapłan rekolekcje najmniej trzydniowe i o ich odprawieniu zawiadomi Kurję Biskupią.

§ 4. Zalecamy też praktykę prywatnych rekolekcij jednodziennych każdego miesiąca.

Stat. 29. — § 1. Doskonałość życia kapłańskiego wymaga oprócz Łaski Bożej nienawiści grzechu i umiłowania cnoty.

§ 2. Będzie się tedy kapłan strzegł wszelkiego grzechu, a zwłaszcza grzechu, połączonego ze zgorszeniem maluczkich i tych wad i występków, które przedewszystkiem grożą kapłanowi, a ukocha i ćwiczyć się będzie w cnotach tym wadom przeciwnych.

§ 3. Temi cnotami są przedewszystkiem: dziewicza czystość, gorliwość o chwałę Bożą i dobro dusz, łagodność i uprzejmość względem wiernych, daleka od pobłażliwości na występki, miłosierdzie, okazywane w każdej potrzebie duchownej i materialnej, poprzestawanie na małym, wstrzemięźliwość, trzeźwość, umiarkowanie.

Stat. 30. — § 1. Obowiązek zachowania cnoty czystości, ozdoby i chluby stanu kapłańskiego, wymaga od kapłana szczególniejszego jej umiłowania.

§ 2. Wystrzegając się wszystkiego, coby go mogło narazić na podejrzenie lub wywołać zgorszenie, unikać będzie kapłan odwieczania i przyjmowania kobiet nawet pobożnych, zwłaszcza młodszych, przebywania i spacerowania z kobietami, chociażby krewnemi na miejscach publicznych, urządzania wspólnych wycieczek i wspólnej jazdy. Rodziny, w których są kobiety młode, odwiedzać będzie rzadko, dla słusznego powodu z zachowaniem powagi i godności kapłańskiej.

Stat. 31. — § 1. Niemniej drogą będzie kapłanowi miłość i oddanie się współbraciom kapłanom, którym nie poskąpi jednak upomnienia braterskiego, gdy tego zajdzie potrzeba.

§ 2. Dla podtrzymania ścisłej łączności wzajemnej kapłan powinien popierać i należeć do stowarzyszeń, bractw, instytucyj i organizacyj kapłańskich, powstałych za aprobatą władz kościelnych.

§ 3. Czcici kapłańskiej będzie kapłan zawsze i wszędzie bronił i nigdy, zwłaszcza przed świeckimi, nie będzie obmawiał i krytykował współbraci kapłanów, a spotkawszy kapłana nawet całkiem obcego pozdrowi go uprzejmie.

§ 4. Wszyscy kapłani powinni należeć do „Diecezjalnego Stowarzyszenia Wzajemnych Modłów o Śmierć Szczęśliwą“, aby zmarłym braciom kapłanom dać jałmużnę ofiary Mszy św., a siebie na chwilę śmierci wcześniej przygotowywać (zob. dod. V.).

Stat. 32. — § 1. Podobnie jak o życie nieskalane, powinien troszczyć się kapłan o nabycie gruntownej wiedzy teologicznej.

§ 2. Każdy kapłan po ukończeniu nauk w Seminarjum będzie przez trzy lata składał corocznie egzaminy z działów teologii przez Ordynariusza wskazanych.

§ 3. Pamiętać też powinien kapłan, że ani poddanie się tym egzaminom, ani złożenie egzaminu konkursowego pro obtinendis beneficiis nie zwalnia go od obowiązku dalszego studjum teologii. Nie ograniczy się tedy do powierzchownego przygotowywania kazań i katechez, lecz będzie uzupełniał swe wiadomości teologiczne z podręczników, dzieł i pism duchownych.

§ 4. Z nauk świeckich poznawać powinien kapłan to, co mu pomóc może do spełniania kapłańskiego urzędu, do obrony nauki Kościoła, do poznania wciskających się błędów.

§ 5. Będzie tedy pomnażał swą bibliotekę, w której nie brakuje Pisma Świętego i Kodeksu Prawa Kanonicznego, dobrymi wydawnictwami teologicznymi.

Stat. 33. — Ponieważ godność, jaką kapłan piastuje, wynosi go ponad zwykły poziom ludzi świeckich, przeto winien „we wszystkim stawiać się jako sługa Boży“ (II. Kor. 6, 4) i tak urządzić swe życie, iżby w jego zachowaniu i postępowaniu przebijająca się powaga, złączona z umiarkowaniem i pobożnością.

Stat. 34. — § 1. Kapłani powinni nosić stale sutannę barwy czarnej, długości określonej zwyczajem, czystą i całą, tonzurę i koloratkę.

§ 2. Zwierzchnie nakrycie na sutannie ma być również długie, barwy ciemnej.

§ 3. Przy gospodarstwie, w czasie dalszej i dłuższej podróży mogą kapłani posługiwać się suknią krótszą, czarną, różniącą się od sukni świeckich, zachowując jednak tonzurę i koloratkę.

§ 4. W czasie pobytu zagranicą wolno co do ubioru stosować się do tamtejszego duchowieństwa.

Stat. 35. — W urządzeniu mieszkania kapłan powinien zachować prostotę i skromność, a unikać okazałości i miękkiej wytworności.

Stat. 36. — § 1. Do służby domowej wolno używać tylko osób starszych, prawdziwie pobożnych, cieszących się powszechnie opinią osób trzeźwych i spokojnych. Okoliczność, że ta osoba jest bliską krewną kapłana, nie zwalnia jej od obowiązku posiadania tych warunków.

§ 2. Kapłan doloży starań, by służba domowa często przystępowała do Sakramentów świętych, a w niedziele i święta słuchała Mszy św. i słowa Bożego. Służbę, zwłaszcza żeńską, należy traktować uprzejmie, lecz zawsze z powagą ojcowską, nie dopuszczając jej nigdy do najmniejszej poufałości, zasiadania do wspólnego stołu, do wspólnych przechadzek i wspólnej jazdy, do mieszania się w sprawy i zarząd parafji.

§ 3. Nie wolno kapłanom przetrzymywać stale na plebanji rodziny bez wyraźnego pozwolenia Ordynariusza, który go nigdy nie udzieli, gdyby chodziło o krewniaków i krewniaczki młode, lub krewnych i powinowatych z dziećmi.

Stat. 37. — Zabraniamy też kapłanom:

- 1° palić tytoniu na placach i ulicach miast;
- 2° uczestniczyć w seansach spirytystycznych dla rozrywki, ciekawości, czyteż rzekomych badań naukowych;
- 3° polować w pojedynkę lub z nagonką;
- 4° grać hazardownie lub dla zysku. Nawet dla rozrywki nie wolno grać w karty w lokalach publicznych, w nieodpowiednim towarzystwie, ze zbytnią stratą czasu, ze zgorszeniem drugich, z niebezpieczeństwem zaniedbania albo powierzchownego spełniania swych obowiązków;

5° tańczyć tak w domach prywatnych, jak i w lokalach publicznych;

6° uczęszczać do szynków, barów, piwiarni, lokali śniadaniowych i tym podobnych miejsc rozrywkowych. Kapłani miejscowi nie powinni uczęszczać do restauracyj z wyjątkiem wypadków, gdy dla słusznej przyczyny stale w restauracji się stołują, gdy chodzi o przyjęcie gościa, lub udział w przyjęciu, od którego nie wypada się uchylić;

7° uczęszczać do teatrów, kin, cyrków. Wolno uczęszczać na przedstawienia treści religijnej, naukowej, na przedstawienia szkolne, na koncerty, poranki, wieczornice, urządzone zwłaszcza

cza z okazji uroczystości kościelnych, narodowych, lub na cele dobroczynne.

Stat. 38. — § 1. Kapłani powinni się usuwać od udziału w tłumnych przyjęciach i ucztach w domach świeckich. O ile wypada przyjąć na nie zaproszenie, powinien kapłan zachować powagę, połączoną z pełną prostotą i uprzejmości swobodą, unikając rozmów hałaśliwych lub wolniejszych żartów.

§ 2. Nie wolno kapłanom bywać w domu ludzi trzymających się zdala od kościoła, niereligijnych, nie cieszących się dobrą opinią, lub podejrzanych. Lecz i wizyty w domach znanych i uczciwych powinny być krótkie i nie przeciągać się do późnej nocy.

§ 3. Nie wolno kapłanom dawać wystawnych przyjęć ani też brać udziału w urządzaniu lub popieraniu festynów, balów i innych zabaw, nawet na cele dobroczynne. Ten zakaz nie uwalnia jednak kapłana od obowiązku serdecznej gościnności, zwłaszcza względem braci kapłanów.

Stat. 39. — Z zajęć, któremi kapłanom trudnić się nie wypada, zabraniamy:

1° zajmować się handlem chociażby za pośrednictwem innych, wypożyczaniem pieniędzy, grą na giełdzie bądź na własną, bądź na innych korzyść. Natomiast dozwolone jest nabywanie obligacyj i akcyj, istniejących już przedsiębiorstw i spółek uczciwych, lecz tylko w tym celu, by gotówka w nich umieszczona przynosiła godziwy dochód;

2° brać bezpośredniego udziału w administracji banków, kas, spółek, towarzystw akcyjnych. W zarządzie składnic i spółdzielni o charakterze społecznym wolno brać udział za wiedzą Ordynarjatu;

3° zaciągać lekkomyślnie zobowiązań pieniężnych, podpisywać weksle, lub dawać inne poręki za długi drugih;

4° sprawować obowiązki pełnomocnika, rządcy domów, folwarków;

5° trudnić się leczeniem drugih. Może jednak kapłan przy nadarzonej sposobności udzielać dobrej rady, zwłaszcza co do higieny i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, lecz nigdy nie wolno mu za te porady przyjmować żadnego wynagrodzenia.

Stat. 40. — § 1. Kapłan nie powinien usuwać się od przyjmowania mandatu członka rady gminnej, szkolnej, powiatowej, sędziego polubownego, lecz nie powinien o to zabiegać. Przyjęty mandat należy spełnić rzetelnie i sumiennie, mając na oku jedynie interes publiczny i dobro ogółu.

§ 2. W sprawach politycznych powinien kapłan mieć zawsze na oku dobro religji i Kościoła, a przeto nie wolno mu należeć do stronnictw politycznych, które w sprawach religijnych i społecznych zajmują niejasne lub chwiejne stanowisko.

§ 3. Nie wolno też w organizacjach czy stronnictwach politycznych, nawet kapłanowi dozwolonych, wysuwać się bez pozwolenia Ordynariusza na czoło i obejmować rolę kierującą.

Stat. 41. — § 1. Kapłan pozwany przed sąd świecki, lub zamierzający kogoś pozwać, powinien bezzwłocznie zawiadomić o tem Kurję Biskupią.

§ 2. Jakiegokolwiek sprawy sporne między duchownymi rozstrzygać może tylko władza duchowna.

Tytuł II.

O wizytacji kanonicznej.

Stat. 42. — § 1. Ponieważ wizytacja kanoniczna ma nader doniosłe znaczenie dla „zachowania wiary i dobrych obyczajów, a poprawy złych, dla utrzymania wśród ludu i kleru zgody, niewinności, pobożności i karności“ (kan. 343 § 2), niech rządcy parafij dołożą wszelkich starań, aby pożytek duchowny z niej był dla wiernych jak największy.

§ 2. Szczegółowy sposób przygotowania i urzędnienia wizytacji kanonicznej podaje instrukcja w dod. VI.

Tytuł III.

O dziekanach.

Stat. 43. — § 1. Dziekani z mocy swego urzędu są pomocnikami Biskupa w zarządzie diecezji i dzielą z nim w znacznej mierze odpowiedzialność za karność wśród kleru i ludu, gdyż Biskup, darząc ich zaufaniem, w swej urzędowej działalności w znacznej mierze na ich sumiennosci polega.

§ 2. Pomni przeto na złożoną przysięgę niech pełnią wiernie i sumiennie powierzony im urząd, chociażby ich z tego powodu spotykały przykrości. Lud wierny bowiem bardziej się gorszy bezkarnością, aniżeli upadkami księży: traci zaufanie i zaczyna się chwiać w wierze ilekroć zauważy, że upadki księży, doniesione Dziekanowi lub Biskupowi, uchodzą bezkarnie.

Stat. 44. — Duchowieństwo niech otacza dziekanów należną im czcią i darzy zaufaniem, uważając ich za starszych braci, którzy z ramienia władzy spełniają trudny obowiązek dla wspólnego dobra.

Stat. 45. — Dziekan, jako pośrednik między władzą diecezjalną a klerem dekanatu, powinien przede wszystkim czuwać nad życiem, obyczajami i pracą kleru w dekanacie, udzielać kapłanom zachęty i braterskich upomnień, donosić niezwłocznie do Ordynarjatu o wykraczających, a upornych. W szczególności zaś Dziekan:

1^o donosi do Kurji o objęciu posady, oraz o śmierci każdego kapłana;

2^o przedkłada Kurji wszystkie prośby, dotyczące stanu osobowego kleru sobie powierzonego, dołączając do prośby swe zdanie;

3^o odwiedza bezwzględnie kondekanalnego, który ciężko zachorował, aby w razie potrzeby obmyśleć pomoc, a przede wszystkim postarać się o zaopatrzenie chorego ostatnimi Sakramentami. Przy tej sposobności przypilnuje, aby chory uporządkował sprawy majątkowe, a przede wszystkim zabezpieczył odprawienie intencji mszalnych manualnych i fundacyjnych;

4^o grzebie zmarłych kapłanów dekanatu.

Stat. 46. — Dziekan, jako rządca dekanatu:

1^o powiadamia Ordynarjat o wszystkich ważniejszych zdarzeniach, zaszłych w dekanacie;

2^o towarzyszy Biskupowi podczas wizytacji kanonicznej, ułożywszy z duchowieństwem dekanalnym jej porządek;

3^o zwołuje i urządza kongregację dekanalną, oraz przedkłada jej akta Kurji biskupiej;

4^o jest z urzędu swego wizytatorem szkół dekanatu i przesyła do Kurji sprawozdania własne, jak również sprawozdania wizytatorów pomocniczych;

5^o prowadzi protokół czynności dziekańskich, posiada pieczęć dekanalną i przechowuje archiwum dekanalne.

Stat. 47. — Dziekan w stosunku do poszczególnych kościołów i parafij:

1^o wprowadza nowych proboszczów w urzędowanie, oddając im w posiadanie kościoł i beneficjum według stat. 68;

2^o pobiera z katedry Oleje święte dla dekanatu i rozdziela je między poszczególne kościoły;

3^o kontroluje zarząd poszczególnych instytucyj kościelnych;

4^o przesyła corocznie w miesiącu styczniu odpisy metryk

z każdej parafii za rok ubiegły, a w październiku materiał do szematyzmu na rok następny.

Stat. 48. — § 1. Dziekan na czas swego urzędowania posiada następujące prawa i przywileje:

1^o ma prawo absolvendi a casibus reservatis in dioecesi et a censura propter procuracionem abortus w obrębie diecezji;

2^o kapłanów z obcej diecezji, wyposażonych przez swoich Ordynariuszów we władzę słuchania spowiedzi i głoszenia słowa Bożego, upoważnia do słuchania spowiedzi, głoszenia słowa Bożego w obrębie dekanatu na przeciąg dni ośmiu, w czasie misyj, rekolekcyj i odpustów także do rozgrzeszania od grzechów w diecezji zastrzeżonych;

3^o w wypadkach nagłych udziela kapłanom władzy binowania, zawiadamiając o tem Ordynarjat;

4^o udziela pozwolenia na wygłoszenie mowy pogrzebowej, lub kazania okolicznościowego w myśl stat. 6;

5^o pozwala na zawieranie ślubów w porze popołudniowej według statutu 169;

6^o proboszczom i wikariuszom udziela pozwolenia na wyjazd z parafii na przeciąg jednego tygodnia pod warunkiem, że opieka duchowna w parafii będzie zapewniona;

7^o ma prawo zezwalania na urządzenie nadzwyczajnych procesji publicznych;

8^o błogosławi dzwony dla kościołów i kaplic niekonsekrowanych;

9^o przeprowadza badanie, czy istnieją warunki wymagane do otwarcia kaplicy półpublicznej.

§ 2. W dzień pogrzebu dziekana czynnego, lub byłego należy dzwonić we wszystkich kościołach dekanatu.

Stat. 49. — Dziekana zastępuje wicedziekan, obydwóch zastępuje notariusz dekanalny.

Tytuł IV.

O kongregacjach dekanalnych.

Stat. 50. — Kongregacje duchowieństwa dekanalnego pogłębiają wiedzę teologiczną, ożywiają wiarę i gorliwość kapłańską, wzmacniają łączność wśród duchowieństwa, odkrywają zło, wzdzierające się do owczarni Chrystusowej i wskazują środki zaradcze przeciw niemu.

Stat. 51. — Kongregacje odbywają się w każdym dekanacie przynajmniej raz na rok, najpóźniej do końca lipca, w parafii wyznaczonej przez dziekana.

Stat. 52. — § 1. W kongregacjach biorą udział wszyscy proboszczowie, wikariusze, katecheci, a z pośród kapłanów zakonnych ci, którzy w dekanacie sprawują pieczę duszpasterską.

§ 2. Od udziału w kongregacji są wolni kapłani, którzy ukończyli 70 rok życia, chorzy i mający ważną przeszkodę, o której powinni wcześniej zawiadomić dziekana.

Stat. 53. — § 1. Wszyscy obowiązani do udziału w kongregacji opracowują pisemnie jeden z tematów, wyznaczonych przez Kurję, a przydzielony im przez dziekana.

§ 2. Kapłani, którzy ukończyli 55-ty rok życia i ci, którzy są obowiązani do egzaminu z tytułu kan. 138., są zwolnieni od pisemnego wypracowania.

§ 3. Jeden z referentów, wyznaczony przez dziekana, przedstawi wszystkie rozporządzenia i ustawy kościelne i państwowe w sprawach kościelnych, ogłoszone w kurendach i dzienniku urzędowym Rzeczypospolitej od czasu ostatniej kongregacji. Referent ten jest wolny od opracowania na kongregację tematów teologicznych.

Stat. 54. — § 1. Dziekan korzystając z obecności wszystkich kondekanalnych, zdawać będzie niejako sprawę ze stanu dekanatu i nie wymieniając osób, podniesie pracę jednych, wytknie błędy i zaniedbania drugich, wszystkich zaś zachęci do gorliwej i sumiennej służby Bożej.

§ 2. Przypomni też kapłanom święty obowiązek udzielania wzajemnych upomnień braterskich, obowiązek nałożony nam przez samego Zbawiciela i zarządzi odbycie scrutiny.

Stat. 55. — Szczegółowy sposób urządzenia kongregacji dekanalnej podaje osobna instrukcja w dod. VII.

Tytuł V.

O wizytacji dziekańskiej.

Stat. 56. — § 1. Dziekan ma osobiście odbyć corocznie wizytację wszystkich parafii dekanatu z wyjątkiem roku, w którym przypada w dekanacie wizytacja kanoniczna.

§ 2. W razie choroby, lub innej ważnej przyczyny może dziekan za pozwoleniem Ordynarjatu wyręczyć się przy wizytacji poddikanem lub notariuszem dekanatu.

§ 3. Wizytator przedkłada pisemnie dokładne i sumienne sprawozdanie z odbytej wizytacji najpóźniej do końca grudnia każdego roku.

Stat. 57. — Wizytator oznajmia naprzód proboszczowi dzień i czas zamierzonej wizytacji, a proboszcz zapowiada ją z ambony.

Stat. 58. — Przedmiotem wizytacji będzie:

1^o odbycie scrutiny z kapłanami zamieszkałymi w parafii, ze służbą kościelną i z wszystkimi, którzy się z parafii do dziekana zgłaszają;

2^o kościół parafjalny, kaplice publicznie i półpubliczne, cmentarz kościelny i grzebalny, wszystkie budynki należące do kościoła i beneficjum, kancelarja parafjalna, bractwa i inne instytucje kościelne.

Stat. 59. — Dziekan wraz z patronem i członkami komitetu parafjalnego ma w czasie wizytacji rozpatrzyć stan kościoła i budynków parafjalnych i t. zw. fundus instructus, a wynik tej rewizji wpisać w księdze protokółów komitetu parafjalnego.

Stat. 60. — Oprócz wizytacji dorocznej może dziekan odbywać wizytację nadzwyczajną, niezapowiedzianą, o ile uzna ją za potrzebną dla wypełnienia obowiązku, jaki nań nakłada st. 45.

Stat. 61. — Sposób odbywania wizytacji dziekańskiej podaje instrukcja w dod. VIII.

Tytuł VI.

O wizytatorach szkolnych.

Stat. 62. — § 1. Dla ułatwienia dziekanom obowiązku wizytacji nauki religii w szkołach powszechnych dekanatu, służą wizytatorzy szkolni, wyznaczani przez władzę diecezjalną w poszczególnych dekanatach.

§ 2. Szkoły średnie otrzymują wizytatorów osobno przez władzę diecezjalną wyznaczonych.

§ 3. Kurja Biskupia ogłasza mianowania wizytatorów w kurendzie i podaje je do wiadomości władz szkolnych.

Stat. 63. — § 1. Zadaniem wizytatora będzie stwierdzić, czy katecheci udzielają nauki religii regularnie i metodycznie, czy młodzież zaprawiają należycie do życia chrześcijańskiego i spełniania ćwiczeń religijnych.

§ 2. Wizytator podaje swą ocenę do wiadomości nauczającego, aby dodatnia była mu zachętą do dalszej, gorliwej pracy, ujemna zaś do naprawienia braków.

§ 3. Wizytator przedkłada z dokonanej wizytacji dokładne sprawozdanie do Kurji za pośrednictwem dziekana.

Stat. 64. — Szczegółowy sposób odbywania wizytacji szkolnej podaje osobna instrukcja w dod. IX.

Tytuł VII.

O wizytatorach dziekanów.

Stat. 65. — § 1. Wizytator dziekanów ma za zadanie i obowiązek dokonać wizytacji parafji poszczególnych dziekanów według norm przepisanych dla wizytacji diekańskiej.

§ 2. Działalność urzędowa dziekana, jako dziekana, nie podlega tej wizytacji. Może jednak Ordynariusz polecić wizytatorowi, aby podczas swej wizytacji zbadał również i tę działalność.

§ 3. Z zasady wizytacja powinna być należycie zapowiedziana. Jednak Ordynariusz może polecić wizytację niezapowiedzianą.

Stat. 66. — Ordynariusz może tę wizytację rozszerzyć i na inne parafje dekanatu. W tym wypadku wizytator zawiadamia dziekana o takiej wizytacji, a odbywa ją przy współudziale dziekana, lub bez niego, zapowiedziawszy ją w wyznaczonej parafji, lub bez zapowiedzenia.

Tytuł VIII.

O proboszczach i wikariuszach.

Stat. 67. — Proboszcz otrzymuje władzę duszpasterską i wchodzi we wszystkie prawa, obowiązki, przywileje proboszcza z chwilą kanonicznego wprowadzenia go w posiadanie parafji.

Stat. 68. — Wprowadzenia w posiadanie parafji dokonuje w imieniu Ordynariatu właściwy dziekan w siedzibie parafji. W razie przeszkody wolno dziekanowi zastąpić się w tej czynności jednym z urzędników lub kapłanów dekanatu.

Stat. 69. — § 1. Dążyć należy, by wprowadzenie w posiadanie parafji, odbywało się razem z t. zw. zabezpieczeniem, czyli oddaniem majątku i inwentarza kościoła i probostwa w obecności administratora, patrona i komitetu kościelnego.

§ 2. Gdyby jednak dla słusznego powodu te dwie czynności należało rozdzielić, oddanie parafji może odbyć się osobno w obecności administratora.

§ 3. Protokół dokonanego wprowadzenia kanonicznego, podpisany przez wszystkich uczestników tej czynności, odsyła się do Kurji.

Stat. 70. — Wikariusz pomocniczy posiada w zależności od właściwego rządcy parafji władzę sprawowania wszystkich czynności duszpasterskich z wyjątkiem spraw małżeńskich, co do których powinien posiadać osobne upoważnienia Ordynarjatu lub proboszcza.

Stat. 71. — § 1. Świętość i skuteczność pracy duszpasterskiej wymaga, aby jaknajlepszy stosunek wzajemny łączył proboszcza z wikariuszem według słów Boskiego Mistrza: „ut sint unum“.

§ 2. Stosunek ten polega na życzliwym przełożeniu ze strony proboszcza, a chętniej i uprzejmiej uległości ze strony wikariusza.

Stat. 72. — § 1. Proboszcz zatem, jako bezpośredni przełożony wikariusza:

1^o jest wyłącznym rządcą kościoła i kierownikiem pracy duszpasterskiej w parafji. Układa jej plan, oznacza porządek, czas, sposób jej wykonywania i dzieli sprawiedliwie zakres obowiązków między siebie i wikariusza;

2^o czuwa nad postępowaniem wikariusza, udziela mu rad, wskazówek, w razie potrzeby braterskich ostrzeżeń, a nawet upomnień. Otacza go życzliwą opieką, zwłaszcza w potrzebie duchowej i materialnej;

3^o ma wiedzieć o każdej jego nieobecności w parafji, a w razie potrzeby udziela mu trzydniowego urlopu;

4^o zdaje o nim corocznie pisemną relację Ordynarjuszowi najpóźniej w styczniu następnego roku.

§ 2. Proboszcz ma prawo uczyć w miejscowej szkole. Niech się jednak stara zmieniać kolejno szkoły dla poznania wszystkich swych najmłodszych parafjan.

Stat. 73. — § 1. Wikariusz ma widzieć w osobie proboszcza swego przełożonego, a zarazem starszego brata i przyjaciela. Stąd też winien odnosić się do niego z należnem uszanowaniem i uprzejmą uległością. Nie będzie przeto zarządzeń proboszcza zmieniał, ale mając na oku chwałę Bożą i dobro dusz wspólnej pieczy powierzonych, spełni je sumiennie i chętnie. Nie będzie zabiegał o zbytnią popularność w parafji, ani też brał udziału w częstych gościnach bez wiedzy lub towarzystwa proboszcza. Nie będzie źle się wyrażał o proboszczu i o swych przełożonych przed świeckimi. Będzie unikał wszystkiego, co by mogło zmniejszyć powagę, naruszyć dobre imię proboszcza, lub pracę obopólną utrudnić. Służbę przyjmie za porozumieniem się z proboszczem.

§ 2. Nie wolno wikariuszowi wygłaszać w kościele przemówień powitalnych lub pożegnalnych.

Stat. 74. — Wikariusz ma prawo:

1^o do mieszkania zdrowego i odpowiedniego, ile możliwości na plebanji;

2^o do odpowiedniego, trzechrazowego dziennie wikt na plebanji, za który opłaca proboszczowi 40 Złotych miesięcznie. O ile przypadająca nań część dochodów stuyły nie wynosi miesięcznie tej kwoty, nic nie dopłaca;

3^o do datków ze chrztów i wywodów, kolendy i petyty, gdzie jej zwyczaj istnieje;

4^o do udziału w dochodach stuyły, a to w $\frac{1}{4}$ jeśli jest jeden wikariusz, a w $\frac{1}{3}$ jeśli jest ich więcej, dochodów z pogrzebów i wypominków, po potrąceniu przepisanych wydatków.

Tytuł IX.

O ważniejszych obowiązkach proboszczowskich.

Rozdział I.

O wizytacji parafji.

Stat. 75. — Aby proboszcz mógł za przykładem Dobrego Pasterza powtórzyć: „Ja znam owce moje i znają mnie moje“ (Jan 11, 14), powinien co pewien czas odbyć wizytację całej parafji. Zbliżając się do swych owieczek, poznaje je osobiście lepiej, zbada zbliżone warunki życia, spostrzeże prędzej ich braki, wady i potrzeby, da się im także lepiej sam poznać i ośmieli ich do siebie, przez co łatwiej mu będzie niejednen brak usunąć, niejedno zło naprawić i niejednemu na przyszłość zaradzić.

Stat. 76. — § 1. Wizytację odbędzie proboszcz zaraz z początku swego duszpasterzowania, a następnie co pewien czas odwiedzać będzie poszczególne gminy tak, aby w przeciągu każdego pięciolecia odwiedził całą parafję.

§ 2. Proboszczowie w podeszłym wieku oraz chorzy mogą uzyskać zwolnienie od tego obowiązku w całości lub w części.

§ 3. Proboszczowie parafij w Tarnowie, Nowym Sączu i Bochni niech się starają spełnić ten obowiązek w miarę możliwości bądź sami, bądź przez swoich pomocników.

Stat. 77. — § 1. Wizytacja parafji ma charakter czysto duszpasterski. W zapowiedzianym dniu z ambony, obchodzi proboszcz poszczególne domy, zatrzymuje się w nich dłużej, bada stosunki rodzinne, sąsiedzkie i majątkowe, zwróci uwagę na opu-

szczonych i zaniedbanych, udziela odpowiednich nauk, rad i poleceń, upomni błędzących, pocieszy strapiionych, pogodzi zwaśnionych, sprawdzi księgę stanu rodzin i z błogosławieństwem Bożem pożegna. Datków żadnych przyjmować nie będzie.

§ 2. Gdzie jest sam proboszcz w parafii, może połączyć wizytację z kolendą, która z zasady należy do wikariusza.

Stat. 78. — Kolenda ma charakter ściśle liturgiczny. Odbywa się co roku w okresie Bożego Narodzenia w stroju liturgicznym: komży, stule, birecie, z krzyżem w rękę, w asyście służby kościelnej, ministrantów, ze śpiewem pieśni kolendowych.

Stat. 79. — § 1. W czasie kolendy, do której wpierw należy w kazaniu parafjan odpowiednio przygotować, zwróci kolendujący baczniejszą uwagę na dziatwę i młodzież dorastającą, zachęci ją do poszanowania i posłuszeństwa względem rodziców i rodzeństwa starszego, pochwali lub upomni wobec wszystkich, zapyta o ważniejsze prawdy katechizmowe. Wszelkie spostrzeżenia, skargi i zaniedbania zakomunikuje przy sprawozdaniu proboszczowi.

§ 2. Żadnego domu katolickiego kolendujący nie ominie, chyba wyjątkowo z polecenia proboszcza.

§ 3. W czasie kolendy nie wolno korzystać z przyjęć gościńnych.

§ 4. Datki z kolendy należą do kolendującego. Służba kościelna niech je osobno odbiera. Będzie chwalebna rzeczą, jeżeli kolendujący poświęci część datków na wsparcie najbiedniejszych w parafii, lub na potrzeby kościoła.

Rozdział II.

O odwiedzeniu chorych.

Stat. 80. — § 1. Duszpasterz otoczy ojcowską opieką chorych parafjan i będzie czuwał, aby wcześniej przyjęli ostatnie Sakramenta.

§ 2. Będzie się za nich modlił i polecał ich modlitwom i opiece parafjan, którym też przypominać będzie obowiązek bezinteresownego posyłania koni po kapłana do zaopatrzenia chorych.

§ 3. Nie poprzestanie na urzędowym akcie zaopatrzenia chorego, ale odwiedzać go będzie częściej, zwłaszcza w dłuższej chorobie i w większym opuszczeniu, doradzi też wezwać lekarza, w razie potrzeby sam chętnie wsparcia udzieli i drugich do tego zachęci, ojcom rodziny przypomni obowiązek sporządzenia testamentu.

Stat. 81. — Kapłani chętnie spieszyć będą do łoża konających, aby modlitwą Kościoła zapewnić im szczęśliwe przejście do wieczności.

Rozdział III.

O opiece nad opuszczonymi, sierotami, starcami.

Stat. 82. — § 1. W myśl nauki Chrystusowej najwznioślejszym obowiązkiem duszpasterza jest szczególniejsza opieka i praca nad tymi, których Opatrzność doświadcza ubóstwem, osieroceniem lub opuszczeniem przez bliźnich.

§ 2. Sercem tedy i troską ojcowską otoczy duszpasterz sieroty, służbę domową, pastuszków, kaleki i starców, ubogich i wszystkich w parafji zaniedbanych i opuszczonych.

§ 3. Będzie czuwał, aby istniejące ochronki, szpitale, przytuliska odpowiadały swemu przeznaczeniu, będzie zachęcał do zakładania nowych i popierał starania w tym kierunku.

Stat. 83. — § 1. Rządca parafji będzie się starał ułatwić starcom, kalekom, opuszczonym, przystępowanie do Sakramentów św. przynajmniej dwa do trzech razy wśród roku; chętnie popieszy do miejscowości odległych od kościoła parafjalnego, aby na miejscu udzielić im Sakramentów św. i ku ich pociesze duchowej odprawić Mszę św. w miejscowej kaplicy, a nawet w domu prywatnym.

§ 2. Pozwolenia potrzebnego w tym ostatnim wypadku udzielać będą Dziekani, których do tego niniejszem postanowieniem upoważniamy.

Stat. 84. — Pożądaną jest rzeczą organizowanie parafjalnych Rad Sierocych, których obowiązkiem jest dbać o dobro duszy i ciała sierot, oraz dążyć do budowy parafjalnych lub powiatowych sierocińców.

Rozdział IV.

O opiece nad emigrantami i powołanymi do służby wojskowej.

Stat. 85. — § 1. Wobec wielu niebezpieczeństw, grożących duszy wychodźców, duszpasterz zasadniczo nie będzie popierał wychodźstwa wśród parafjan.

§ 2. Gdy jednakże nędza albo inne ważne względy zmuszą parafjan do wędrowki w cudze kraje, jako ojciec duchowny wszystkich, i o nich pamiętać winien, a zatem:

1^o przypomni małżonkom, że bez obopólnej zgody rozłączać się nie mogą, a wszystkich wyjeżdżających zachęci do modlitwy o łaskę wytrwania oraz do sumiennego spełniania praktyk religijnych;

2° doloży wszelkich starań, by wychodźca nie opuszczał rodzinnego kraju bez przyjęcia Sakramentów św., a gdy równocześnie większa ilość wyjeżdża, urządzi im przed wyjazdem, o ile to będzie możliwe, rekolekcje albo przynajmniej wspólne nabożeństwo, po którem udzieli im na drogę błogosławieństwa Najśw. Sakramentem i pożegna ciepłym słowem;

3° dopilnuje, aby każdy wychodźca wziął ze sobą książeczkę do nabożeństwa i różaniec, zachęci wyjeżdżających do pisywania listów do rodziców i do siebie, sam zaś przyobieca i za obowiązek będzie sobie uważał odpisywać im serdecznie, przy nabożeństwach wspólnych odmówi zawsze z parafjanami choćby jedno „Zdrowaś Marjo“ na intencję wychodźców;

4° sporządzi spis wychodźców ze swej parafji wraz z ich adresami, a w parafji zorganizuje n. p. przy bractwie różańcowem komitet pomocy duszpasterskiej dla emigracji, którego zadaniem będzie utrzymywanie z wychodźcami żywego kontaktu przez listy oraz przysyłanie im pism katolickich, książek i dobrych gazet, czytanych w danej miejscowości;

5° po powrocie wychodźców z obczyzny otoczy ich szczególnie serdeczną opieką i będzie się starał uchylić od nich złe wpływy, jakimi niektórzy mogli ulec.

Stat. 86. — Tensam sposób postępowania zastosuje duszpasterz także względem młodzieńców powołanych do służby wojskowej, lub z niej wracających.

Rozdział V.

O opiece nad upośledzonymi.

Stat. 87. — § 1. Duszpasterz winien zwalczać mniemanie wśród społeczeństwa, jakoby kalectwo i upośledzenie było czemś pogardy godnem i nie zasługującym na opiekę, zaznaczając, że piecza nad upośledzonymi to akt miłosierdzia chrześcijańskiego i sprawiedliwości społecznej.

§ 2. W postępowaniu z upośledzonymi okaże im dużo cierpliwości, życzliwości ojcowskiej, a w miarę potrzeby i możliwości udzieli materialnego wsparcia.

Stat. 88. — § 1. W trosce o dobro duszy upośledzonych, duszpasterz nauczy ich najważniejszych prawd wiary świętej, przygotowuje do Sakramentów świętych i ułatwi im częstsze ich przyjmowanie, wyznaczając na to odpowiedni dzień powszedni, zwłaszcza przed większymi uroczystościami.

§ 2. Zachęci rodziców, opiekunów, chlebodawców, tercjarzy i bractwa kościelne, aby dopomagali duszpasterzowi w spełnieniu tego trudnego zadania.

§ 3. Całkowicie pozbawionych rozumu poleci opiece domowników, członkom bractw kościelnych i ludziom dobrej woli.

Stat. 89. — § 1. Dla zaradzenia temu niedomaganiu społecznemu duszpasterze korzystać też będą ze sposobności, aby pouczać parafjan o przyczynach kalectwa i upośledzeń, wyjaśniając im, że braki, płynące z nieznamomości higieny, są najwydatniejszym źródłem tych nieszczęść.

§ 2. Będą się także starali o usunięcie analfabetyzmu, wpływając na rodziców, aby dzieci posyłali do szkoły i popierając urządzenie osobnych kursów dla starszych przy pomocy szkoły lub innych odpowiednich osób.

Rozdział VI.

O kancelarii parafjalnej.

Stat. 90. — § 1. Dla załatwiania spraw i czynności, związanych z urzędem proboszcza, będzie na plebanji osobny pokój, przeznaczony na t. zw. kancelaryjną, zaopatrzoną w stół lub biurko z krzyżem i dwoma lichtarzami na świece, w szafę trwałą i mocną na pomieszczenie aktów i ksiąg, kilka stołków lub ławkę dla czekających.

§ 2. Wierni niech mają zawsze łatwy dostęp do kancelarii. W parafjach, zwłaszcza większych, może proboszcz ustalić czas urzędowania, ogłosić to z ambony i uwidocznic na drzwiach kancelarii; w tym zaś czasie niech się stara zawsze być w niej obecny.

§ 3. Wydatki na utrzymanie kancelarii ponosi rządca parafji.

Stat. 91. — § 1. Zetknięcie się z parafjanami w kancelarii pomaga wydatnie w duszpasterstwie: niechże zatem proboszcz stara się sam sprawy kancelaryjne załatwiać; niech nie pozwala, aby go w tem wyręczali ludzie świeccy, domownicy, a zwłaszcza służba plebańska.

§ 2. Wikariusze, głównie młodzi, chętnie i pilnie pomagają będą proboszczom w czynnościach kancelaryjnych, a proboszczowie w razie potrzeby wyręczać się będą wikariuszami w kancelarii i chętnie dzielić się będą z nimi swem doświadczeniem.

Stat. 92. — § 1. W korespondencji urzędowej należy pisać czytelnie, jasno i rzeczowo, a treściwie, unikać skrótów, nieczytelnych podpisów, poruszania w jednym piśmie sprawy różnej treści.

Chociaż używanie tytułów dotychczas przyjętych można pomijać, nie wolno zapominać o uprzejmości i szacunku wobec władz.

§ 2. Pilne i należyte utrzymywanie księgi protokołu bieżących czynności kancelarii pomaga do sprawnego i sumiennego wypełnienia tego obowiązku proboszczowskiego.

Stat. 93. — § 1. Proboszcz prowadzić będzie pilnie według dotychczasowej ustalonej praktyki księgi parafjalne, nakazane przez prawo ogólne, diecezjalne i zwyczaj przyjęty.

§ 2. Księgi metrykalne, sporządzone z doborowego papieru, należyte oprawione i ponumerowane rządcą parafji pisać będzie w języku łacińskim, czytelnie i poprawnie, trwałym atramentem czarnym, unikając najmniejszych niedokładności i z uwzględnieniem przepisów państwowych. W wypadkach wątpliwych, lub gdy zarządzenia władzy cywilnej odbiegają od przepisów kanonicznych, przedłoży sprawę Kurji.

§ 3. W każdej kancelarii parafjalnej istnieć będzie indeks imienny poszczególnych ksiąg metrykalnych.

§ 4. Proboszczowie przedkładają co roku odpisy metryk dziekanowi, który odsyła je do archiwum diecezjalnego.

Stat. 94. — Rządcy parafji postarają się jaknajrychlej o sporządzenie należytego skorowidza dusz i rodzin parafji i pilnie uzupełniać go będą przy każdej odpowiedniej sposobności.

Stat. 95. — § 1. Rządcą parafji jest też stróżem archiwum parafjalnego, w którym w należyтым porządku przechowuje starannie księgi parafjalne oraz wszelkie inne akta i dokumenty, które dla kościoła i jego historii są potrzebne lub użyteczne.

§ 2. Bez zezwolenia Ordynarjatu nie wolno wydawać z archiwum żadnego dokumentu lub księgi.

§ 3. Zabytki pisemne w archiwach parafjalnych podlegają opiece Diecezjalnej Komisji Mieszanej do Ochrony Zabytków, a mogą być oddawane do Diecezjalnego Muzeum lub do archiwum Kurji Biskupiej.

Tytuł V.

O Katechetach szkolnych.

Rozdział I.

O kandydatach na katechetów.

Stat. 96. — § 1. Kandydaci na zawodowych katechetów szkół zarówno powszechnych jak i średnich będą składali osobny egzamin kwalifikacyjny.

§ 2. Kandydat, który otrzymał nominację przed złożeniem egzaminu, musi go złożyć w przeciągu dwóch lat.

Stat. 97. — Kandydaci na katechetów szkół powszechnych podlegają egzaminowi ustnemu z następujących przedmiotów: teologii dogmatycznej, ogólnej i szczegółowej, teologii moralnej, pedagogiki, dydaktyki, katechetyki, znajomości podręczników, programów i ustaw szkolnych oraz próbnej egzorty.

Stat. 98. — § 1. Kandydaci na katechetów szkół średnich dopuszczeni będą do egzaminu kwalifikacyjnego po przyjęciu pracy domowej na dany im przez komisję egzaminacyjną temat.

§ 2. Egzamin kwalifikacyjny składa się: z egzaminu pismnego, który obejmuje teologję dogmatyczną i moralną, pedagogikę, egzortę i z egzaminu ustnego, który obejmuje filozofję ścisłą, teologję dogmatyczną, ogólną i szczegółową, teologję moralną, historję kościoła, socjologję, pedagogikę, dydaktykę, katechetykę, znajomość podręczników, programów i ustaw szkolnych oraz egzortę próbną.

Stat. 99. — Doktorzy teologii, autorowie poważnych prac naukowych, kandydaci z egzaminem konkursowym, złożonym cum laude, mogą według uznania Ordynariusza być poddani egzaminowi uproszczonemu, lub zupełnie od niego zwolnieni.

Stat. 100. — Katechetom zawodowym zasadniczo nie wolno ubiegać się o probostwa przed skończeniem dziesięciolecia pracy szkolnej.

Rozdział II.

O stosunku katechety do proboszcza.

Stat. 101. — § 1. Proboszcz jest rządcą kościoła i pasterzem całej parafji, katecheta zaś jest jego współpracownikiem o ściśle wytyczonym zakresie pracy na terenie szkolnym.

§ 2. Katecheta wykonuje obowiązki szkolne samodzielnie, a obowiązki duszpasterskie w porozumieniu z proboszczem.

§ 3. W miarę możliwości i potrzeby katecheta pomaga proboszczowi w pracy parafjalnej tak w Kościele, jak i poza Kościołem.

Stat. 102. — § 1. Pożycie wzajemne proboszcza i katechety winna znamionować miłość braterska, serdeczna życzliwość i wzajemna uprzejmość.

§ 2. Pożądaną jest rzeczą, aby katecheta stołował się i, ile możliwości, mieszkał na plebanji.

Rozdział III.

O stosunku katechety do nauczycielstwa.

Stat. 103. — § 1. Katecheta niech się stara żyć zawsze w jak-najlepszej zgodzie z nauczycielstwem.

§ 2. W rzeczach zasadniczych powinien być stanowczy, w mniej istotnych wyrozumiały, zawsze taktowny i uprzejmy, w razie potrzeby uczynny.

§ 3. Względem nauczycielek zachowa grzeczność i powagę, unikając wszystkiego, co by mogło ubliżyć jego kapłańskiej godności.

Stat. 104. — Katecheta spełniając sumiennie obowiązki szkolne według zarządzeń i ustaw władz przełożonych, umiłowaniem swego zawodu i młodzieży sobie powierzonej, taktem i życzliwością zjednywać sobie będzie w gronie poważanie, posłuch i życzliwość, unikając atoli zbytniego spoufalenia i udziału we wspólnych zabawach.

Rozdział IV.

O zadaniach duszpasterskich katechety.

Stat. 105. — § 1. Katecheta powinien pamiętać, że jest nie-tylko nauczycielem, ale przede wszystkim wychowawcą i duszpa-sterzem szkolnym.

§ 2. W tym celu użyje wszelkich możliwych środków, aby zabezpieczyć dobro dusz młodzieży sobie powierzonej i otoczy ją wszechstronną opieką ojcowską.

§ 3. Roztoczy ścisłą kontrolę nad lekturą prywatną młodzieży, odwiedzi jej mieszkania prywatne, przypominając przy tem obo-wiązki odpowiedzialnym nadzorom domowym, obejmie szczegól-niejszą troską uczniów chorych, biednych, dojeżdżających, i wy-bitnie zdolnych.

Stat. 106. — Katecheci szkół powszechnych i średnich co-rocennie przedkładać będą Ordynarjuszowi sprawozdanie o stanie religijno-moralnym zakładu.

Dział b) O karności wśród wiernych.

Tytuł I.

O wykorzenianiu rozpowszechnionych błędów.

Stat. 107. — Powszechny upadek dobrych obyczajów, zanik znajomości najprostszych zasad katechizmowych, zaślepienie lub obojętność, występujące nawet u ludzi dobrej woli, nakładają na

nas szczególnie ważny obowiązek, aby wszelkimi sposobami we wszystkich warstwach społeczeństwa budzić sumienie katolickie i pielęgnować karność chrześcijańską na podstawie pewnych, niezruszalnych i życiodajnych zasad religii katolickiej.

Stat. 108. — W chwili powszechnego niebezpieczeństwa, jakie dzisiaj zagraża społeczeństwu chrześcijańskiemu, odpowiedzialność wobec Boga i Ojczyzny za duchowe zdrowie narodu ponoszą nie tylko kapłani, ale i wszyscy inni wierni; niechże więc wszyscy darzą życzliwym zrozumieniem wszelkie szlachetne poczynania na tem polu; niech napomnienia biskupów i wysiłki duszpasterzy znajdują wszędzie życzliwe przyjęcie i posłuch; niech się wszyscy starają o wprowadzenie zasad życia chrześcijańskiego tak w prywatnem, jak i w publicznem życiu.

Stat. 109. — Życie ponad stan, które rodzić zwykło niezdrową chęć łatwych zysków, chciwość u jednych, sobkowstwo u drugich, uchylanie się od obowiązków rodzinnych, zwalczać trzeba budzeniem w sercach zamiłowania do chrześcijańskiego zaparcia i umiarkowania, do przewidującej oszczędności.

Stat. 110. — § 1. Ze szczególnym bólem serca potępiamy rozpanoszoną modę bezwstydną, zawdzięczającą swe pochodzenie cynicznym poglądom pogańskim na życie, a obliczoną na szerzenie zmysłowości.

§ 2. Niewiasta chrześcijańska niech nie zapomina o odpowiedzialności wobec Boga, jaka na niej przedewszystkiem ciąży, za czystość, skromność i niewinność obyczajów.

§ 3. Rodziców, a głównie matki, czynimy odpowiedzialnymi za ubiór ich córek.

§ 4. Niewiasty, które nie ubrane skromnie i poważnie, odważają się występować w kościele, a nawet przystępować do stołu Pańskiego, rządcą kościoła upomni, nieposłusznym odmówi sakramentów świętych. Dziewczęta nieposłuszne usunie od asysty i noszenia feretronów, a powierzy te czynności raczej pobożnym młodzieńcom.

Stat. 111. — § 1. Koła katolickie muszą w pielęgnowaniu życia towarzyskiego i w gościnności powrócić do dawnej prostoty i obyczajności.

§ 2. Nowoczesne tańce, obrażające moralność i skromność, nie mogą być cierpiane, chociażby je tańczono w sposób rzekomo przyzwoity i szlachetny.

§ 3. Duszpasterze przestrzegać będą wiernych przed urzą-

dzaniem zabaw publicznych i balów w czasach zakazanych, w wigilie niedziel lub świąt uroczystych; nie dopuszczają do urządzania zabaw i festynów na cele religijne, dążyć będą ile możliwości do usunięcia rozpowszechniającego się zwyczaju festynów niedzielnych, dających często sposobność uczestnikom do próżności, marnowania grosza, niedozwolonych znajomości.

Stat. II2. — W zwalczaniu zakorzenionego nałogu pijaństwa czuwać należy, aby karczmy i szynki były zamknięte w czasie ustawą przepisany, odwozić wiernych od częstych, a nie koniecznych wyjazdów i wychodów na jarmarki i targi, podtrzymywać i rozwijać Towarzystwo Wstrzemięźliwości (zob. dod. X).

Stat. II3. — W usuwaniu plagi pieniactwa popierać trzeba instytucję sądów polubownych, rodzicom radzić, aby majątku swego już za życia nie oddawali w całości dzieciom, a ochotnie wypłacali im przyrzeczone posagi.

Stat. II4. — § 1. Rodziców wzywamy, by dorastające córki i synów przestrzegali przed wkradającą się lekkomyślnością w zawieraniu znajomości. Niech młodzieży nie pozostawiają bez nadzoru i niech wogóle starają się swój obowiązek rodzicielski wobec dzieci spełnić w duchu tradycyjnej, prawdziwej bojaźni Bożej.

§ 2. Dzieci wzywamy, aby nie dawały się uwodzić wkradającemu się duchowi niekarności i swawoli, pomne, że posłuszeństwo i przywiązanie do rodziców zapewni im godne i pomyślne wypełnienie przyszłych zadań życiowych.

Stat. II5. — § 1. Przedewszystkiem zaś pragniemy, aby świętość rodziny chrześcijańskiej, jej doniosłe znaczenie dla społeczeństwa i nierozzerwalność jej węzłów wszyscy rozumieli, podnosili i pielęgowali.

§ 2. Małżonkom przypominamy odpowiedzialność, jaka ich wobec Boga czeka za uchylanie się od obowiązków chrześcijańskiego pożycia małżeńskiego, matkom wysoką godność macierzyństwa.

§ 3. Duszpasterze w całej swej działalności, spowiednicy w konfesjonale, niech nie szczędzą zabiegów, aby w tym kierunku budzić sumienia wiernych, szerzyć miłość do dziecka, podtrzymywać w rodzinach wzajemny szacunek, zgodę i miłość prawdziwą.

Tytuł II.

O związkach wśród wiernych.

Stat. II6. — § 1. Duszpasterz niech otacza opieką, pielęgnuje i rozwija w swej parafii bractwa i stowarzyszenia religijne.

§ 2. Do bractw zapisywać będzie tylko takich członków, którzy istotnie okażą dobrą wolę i zrozumienie celów właściwych poszczególnym związkom.

§ 3. Samorząd wewnętrzny w związkach winien być zachowywany według przepisów statutowych, a zebrania powinny się odbywać w oznaczonym czasie.

Stat. 117. — Z pośród bractw i stowarzyszeń, w Kościele Katolickim istniejących, mają być wprowadzone w każdej parafii:

1. Bractwo Najśw. Sakramentu, 2. Bractwo Nauki Chrześcijańskiej, 3. Dzieło Rozkrzewienia Wiary i 4. Towarzystwo Wstrzeмиężliwości. Nadto szczególnie poleca się: III. Zakon św. Franciszka, Arcybractwo Wieczystej Adoracji Najśw. Sakramentu, Apostolstwo Modlitwy, Bractwo Różańca św. wiecznego i żywego, Bractwo Skaplerza św. Najśw. Marji Panny z góry Karmelu, Bractwo Dobrej Śmierci, Stowarzyszenie Matek chrześcijańskich.

Stat. 118. Także i katecheci nie zapomną o pożytku bractw i stowarzyszeń religijnych w Kościele św. przyjętych, chętnie je więc zakładać będą w swoich szkołach, a zwłaszcza: Różaniec żywy, Bractwa skaplerzne, Apostolstwo Modlitwy, Bractwo Adoracji Najśw. Sakramentu i Komunii św. wynagradzającej, Dzieło Dzieciństwa Jezus.

Stat. 119. — We wszystkich zakładach średnich, zarówno męskich, jak i żeńskich, winna istnieć Sodaliczja Marjańska, prowadzona w zasadzie przez katechetę zakładu, a którą należy zapisać do Ogólno-polskiego Związku Sodalicyjnego dla szybszego i gruntownego jej rozwoju.

Tytuł III.

O opiece nad młodzieżą.

Stat. 120. — Przedmiotem szczególnej troski Kościoła jest wychowanie młodzieży. Chronić jej młodzieńczą wrażliwość przed zepsuciem, utrwać jej zapał do ideału, hartować jej dobrą wolę, oto jedno z najpiękniejszych, ale i najtrudniejszych zadań duszpasterza.

Stat. 121. — Dlatego duszpasterz wszystką młodzież, opuszczającą ławę szkolną, będzie się starał po ojcowsku ku sobie pociągnąć zarówno w kościele, jak i poza kościołem, w czym wielką pomoc nieść mu mogą ludzie świeccy i organizacje młodzieży.

Stat. 122. — § 1. Organizacje młodzieży męskiej powinny powstawać w każdej parafii, a przy sprzyjających warunkach także w poszczególnych wioskach.

§ 2. Młodzież żeńską można również organizować, o ile znajdują się odpowiednie do tego siły.

Stat. 123. — § 1. Do prowadzenia związków męskich najlepiej nadają się księża i nauczyciele, oraz świeccy pracownicy z obywatelstwa lub światlejszych gospodarzy, zaś do prowadzenia dziewcząt siostry zakonne i nauczycielki, ziemianki, lub inne odpowiednio uzdolnione niewiasty.

§ 2. Księża, zwłaszcza młodszy, niech w stowarzyszeniach żeńskich ograniczają się tylko do udzielania nauk duchownych.

Stat. 124. — Przy organizowaniu młodzieży należy się trzymać następujących prawideł:

1° pamiętać trzeba, że celem związków jest wychowanie religijno-moralne i narodowe oraz wyrobienie społeczne młodzieży;

2° przy przyjmowaniu do związków należy zwracać uwagę nie tyle na ilość, ile na jakość; dlatego trzeba przede wszystkim skupiać lepszą młodzież, starać się przepoić ją zasadami organizacyjnymi i w ten sposób wyrabiać z niej światłych, wytrwałych i odważnych katolików, by przez nich wpływać dodatnio na resztę młodzieży, a często także i na starszych;

3° w związkach należy bezwzględnie przestrzegać, aby osobno zbierali się chłopcy, a osobno dziewczęta;

4° przestrzegać się również winno zasady, by pracy organizacyjnej w związkach nie łączyć z żadną partją polityczną. Młodzież zrzeszoną zaznajamia się tylko ogólnie z zagadnieniami społecznymi i politycznymi, aby, gdy się usamodzielnia i zdobędzie prawa obywatelskie, umiała się kierować w tych sprawach jasnym sądem i w swem życiu publicznem nie przynosiła wstydu zasadom swej młodości;

5° by ułatwić pracę poszczególnym związkom, pożądaną jest rzeczą łączyć związki w okręgi n. p. powiatowe lub dekanalne oraz diecezjalne, stawiać na ich czele kapłanów, albo pewnych katolickich działaczy świeckich, a związkom poszczególnym zapewnić życzliwą pomoc starszych przez Patronaty lub Koła Przyjaciół Młodzieży.

Stat. 125. — Z pomiędzy istniejących związków młodzieży na szczególniejsze poparcie zasługują pięknie w diecezji naszej rozwijające się: „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ męskie i żeńskie, z generalnemi Sekretarjatami w Tarnowie.

Stat. 126. — Niemniej konieczną jest rzeczą zaopiekować się troskliwie młodzieżą rękodzielniczą, przemysłową i handlową, która często zdala od rodzinnych środowisk przygotowuje się do

przyszłego zawodu, pracując za dnia na swych placówkach fizycznie, wieczorem zaś umysłowo w szkołach dokształcających. Ciepło rodzinne i domowe wychowanie winne jej zastąpić w mniejszych ośrodkach robotniczych Komitety lub Towarzystwa Opieki nad Terminatorami, w większych miastach bursy, internaty lub schroniska.

Tytuł IV.

O sprawie robotniczej.

Stat. 127. -- W sprawie robotniczej przypominamy najważniejsze zasady papieża Leona XIII, wyjęte z encykliki „*Rerum novarum*” (z 15 maja 1891 r.):

1. „Aczkolwiek ziemię z jej skarbami matką-żywicielką Bóg dla wszystkich ludzi ustanowił, to jednak rozwój stosunków tak się ukształtował, że w bardzo nierównej mierze ludzie z jej dóbr korzystać mogą, skąd wzajemna nieufność i zawiść się rodzi.”

2. „Człowiekowi nie wystarczy, jak zwierzęciu, proste używanie dóbr doczesnych i dlatego nie może obejść się bez prawa własności stałej i trwałej”.

3. „Trudnem zaiste jest zadaniem odmierzyć prawa i obowiązki wzajemne bogatych a ubogich, kapitału i pracy, wszyscy jednak godzą się na to, iż warstwom najniższym trzeba podać pomoc rychłą, a skuteczną, gdyż skutek nieszczęśliwych stosunków bardzo wielką część ludzi wiedzie żywot istotnie nędzny i nieszczęśliwy, niegodny człowieka”.

4. „Winni służyć i robotnicy w całości i wiernie dostarczyć pracy, do jakiej się zobowiązali przez dobrowolny i słuszny układ, nie krzywdzić pracodawcy ani w majątku ani w osobie, w samej zaś obronie praw swoich zaniechać gwałtów; ale również pracodawcom i zwierzchnikom nie wolno obchodzić się z robotnikiem jak z niewolnikiem, trzeba uszanować w nim godność ludzką, uzacnioną przez znamię chrześcijanina. Hańbą i niehumannością jest nadużywać ludzi, jakoby rzeczy jakiegóż, dla zysku i oceniać ich tylko według wartości, jaką przedstawiają ich mięśnie i ich siły”.

Stat. 128. — § 1. Wzrastające z dnia na dzień zagadnienie sprawy robotniczej wymaga osobnego zajęcia się warstwą robotniczą, aby ją uchronić od duchowego rozbicia w organizacjach ludzi nieuczciwych.

§ 2. Proboszczowie, zwłaszcza wiejscy, zwrócą uwagę na liczne częstokroć gromady robotników, którzy pracując przez

tydzień poza wsią rodzinną, wracają do domu na niedzielę i święta.

§ 3. Wszyscy zaś będą służyli robotnikom chętną radą, organizowali dla nich nieraz i pomoc materialną, dopomagali im do zdobycia dachu nad głową przez popieranie wszelkimi siłami budowy robotniczych domów mieszkalnych, będą zakładali dla ich uświadamienia biblioteki i czytelnie, a w większych zwłaszcza ośrodkach robotniczych będą zabiegali przy pomocy sekretarjatów robotniczych około złączenia ich w katolickie związki zawodowe.

Stat. 129. — Jasnym i oczywistym jest, że za najważniejszą sprawę trzeba uważać wzrost pobożności i dobrych obyczajów wśród sfer robotniczych. Ten wzgląd przed wszystkimi innymi przejawiać się winien tak w całym urzędzeniu stowarzyszeń, jak i we wszelkich usiłowaniach duszpasterskich, mających na oku dobro rzeszy pracującej.

Tytuł V.

O katolickiej działalności społecznej.

Stat. 130. — Wszelkim poczynaniom społecznym niech przyświeca przykład uczynnej miłości Boskiego Zbawiciela ku uciesnionym i biednym. Wierni niech nie patrzą obojętnie na nędzę bliźniego, pomni na słowa ks. Skargi: Bóg sam nic nie potrzebuje, tylko swoją potrzebę na brata twego i bliźniego twego włożył (Kaz. na n. XII). Dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego niech uważają za szczególne i najpiękniejsze znamię wierności dla Chrystusa. Bractwa i stowarzyszenia religijne niech widzą w ich spełnianiu miarę swej żywotności.

Stat. 131. — Kapłani w działalności swej niech występują wszędzie, gdzie chodzi o sprawę sprawiedliwości i o okazanie czynnego miłosierdzia; niech już od dziatwy szkolnej poczynawszy, wszczepiają wiernym chrześcijańskie poczucie i zrozumienie potrzeby sprawiedliwości, miłości bliźniego i miłosierdzia.

Stat. 132. Duszpasterze niech zakładają w parafjach komitety, któreby ujęły całą akcję miłosierdzia i objęły nią wszystkich potrzebujących. To zadanie może spełnić Komitet ubogich, Konferencje św. Wincentego à Paulo albo Rada Parafjalna.

Stat. 133. — Także i czysto materialne położenie wiernych nie będzie duchowieństwu obojętne; dlatego z życzliwością odnosi się będzie do wszystkich uczciwych poczynañ, zmierzających do podniesienia ogólnego dobrobytu parafji.

Stat. 134. — Pomoc ludzi świeckich, religijnie więcej wyrobionych, ułatwi duszpasterzom ich pracę, której zakres ustawicznie wzrasta, a zarazem przyczyni się do wytworzenia ściślejszej łączności między proboszczem a jego owieczkami.

Stat. 135. — § 1. Takim łącznikiem między proboszczem a parafjanami niech będzie Rada Parafjalna, złożona z ludzi uczciwych, bogobojnych, cieszących się zaufaniem i szacunkiem parafji.

§ 2. Proboszcz przy pomocy Rady Parafjalnej otrzymuje szczerze i przedmiotowe informacje o życiu religijnem i o wszystkich duchownych i materialnych potrzebach parafji, w porozumieniu z nią obmyśla środki zaradcze. W członkach Rady znajduje pewnych i gorliwych pomocników w swej duszpasterskiej działalności.

Stat. 136. — § 1. Przewodniczącym Rady Parafjalnej jest zawsze proboszcz.

§ 2. Posiedzenia Rady odbywają się w miarę potrzeby osobno dla mężczyzn, osobno dla niewiast, a wspólne zebranie ogólne omówi rzeczy najważniejsze.

Stat. 137. — § 1. Ponieważ nawet najgorętsze zabiegi organizacyjne rozbić się mogą o brak lokalu, dlatego dołoży duszpasterz starań, by przynajmniej w siedzibie parafji, powstał dom parafjalny, hipotecznie zabezpieczony i do kościelnego inwentarza wpisany, którego gospodarzem i zarządcą będzie proboszcz.

§ 2. Jeżeli urzeczywistnienie tej myśli okaże się na razie niemożliwe, postara się przynajmniej o urządzenie świetlicy parafjalnej, wynajmując dla tego celu izbę obszerniejszą w którymś z domów stojących bliżej kościoła.

CZĘŚĆ TRZECIA O SŁUŻBIE BOŻEJ

Tytuł I.

O Sakramentach świętych.

Stat. 138. — § 1. Duszpasterz niech ma zawsze w pamięci, że udzielanie sakramentów świętych w duszach jego pieczy powierzonych rodzi życie nadprzyrodzone, utracone przywraca, utrzymuje, rozwija i do doskonałości doprowadza; niechaj zatem będzie zawsze gotowy do ich udzielania, a sprawuje je chętnie, pobożnie i według przepisów liturgicznych.

§ 2. W wypadkach zawitych niech nie rozstrzyga na własną rękę, lecz szuka rady lub odniesie się do Ordynarjatu.

Stat. 139. — W sprawowaniu sakramentów, duszpasterz niech widzi zawsze sprawę Bożą, która wymaga od niego nie tylko męstwa i pracy, ale częstokroć cierpienia i ofiary. Niech się więc cieszy, gdy dla niej cierpieć mu przyjdzie, aby cierpieniem mógł własne życie uświęcać, a na dusze jego trosce powierzone błogosławieństwo Boże sprowadzać.

Rozdział I.

O Chrzcie świętym.

Stat. 140. — § 1. Duszpasterz przedewszystkiem troszczyć się będzie, aby wszyscy jego pieczy powierzeni otrzymali Chrzest św.

§ 2. Starać się będzie, by nie tylko akuszerki, ale i inni wierni umieli udzielać Chrztu św., aby w razie nagłej potrzeby przez nieważne udzielenie tego sakramentu nie pozbawiono dziecięcia szczęśliwości nadnaturalnej; niechaj wiedzą także, że noworodki, dające wątpliwe oznaki życia, winny być warunkowo ochrzczone.

Stat. 141. — Rodzicom należy przypominać, by jak najrychlej, najpóźniej do dnia ośmiu przynosili swe dzieci do chrztu, i by dla względów ludzkich, jak n. p. w oczekiwaniu na rodziców chrzestnych, na zjazd rodzinny nie odkładali tego, tak ważnego sakramentu.

Stat. 142. — § 1. Właściwem miejscem udzielania chrztu jest kościół parafjalny, tylko w nadzwyczajnym wypadku może Ordynarjusz zezwolić na chrzest w domu.

§ 2. Chrzcielnica winna być umieszczona w odpowiednim miejscu kościoła, starannie i czysto utrzymana, szczelnie zamknięta.

Stat. 143. — Przy dopuszczaniu rodziców chrzestnych należy trzymać się przepisów prawa kościelnego, niegodnych odsuwać z należytą roztropnością i wyrozumiałością.

Stat. 144. — Rodzice niech pamiętają, by dzieciom obierać imiona Świętych Pańskich. Kapłanom nie wolno wbrew woli rodziców narzucać imion, zwłaszcza niezwykłych, lub trudnych do wymówienia.

Stat. 145. — Chwalebny zwyczaj błogosławienia matki po urodzeniu dziecięcia należy zachować. Matka jednak nie jest obowiązana przybywać po tę łaskę z dzieckiem.

Rozdział II.

O Bierzmowaniu.

Stat. 146. — Dzieci szkolne powinny przyjąć sakrament bierzmowania przed opuszczeniem szkoły. W zasadzie prowadzi się dzieci do bierzmowania w siedzibie diecezji w czwartym roku nauki, a w innych parafjach podczas wizytacji kanonicznej.

Stat. 147. — § 1. Przystępujący do sakramentu bierzmowania winni być należycie pouczeni przynajmniej o najważniejszych prawdach wiary św. i o sakramencie bierzmowania; przed bierzmowaniem odbywają spowiedź i przyjmują Komunię św.

§ 2. Będzie rzeczą chwalebną i przykładną, jeżeli i świadkowie bierzmowania i rodzice bierzmowanych przystąpią w dniu bierzmowania do sakramentów świętych.

Stat. 148. — § 1. Karta do bierzmowania powinna zawierać przynajmniej imię, nazwisko, rok, miejsce urodzin oraz imię wybrane do bierzmowania.

§ 2. Karty bierzmowanych z obcej parafji winien rządcą kościoła przesłać co rychlej właściwemu proboszczowi z zaznaczeniem, kto i kiedy udzielił bierzmowania.

§ 3. Otrzymanie sakramentu bierzmowania ma być zapisane także in libro natorum.

Rozdział III.

O Najświętszym Sakramencie Ołtarza.

Stat. 149. — Rządcy kościołów i inni kapłani niech zawsze chętnie udzielają Komunii św. proszącym o nią wiernym; niech nie zapomną o udzielaniu jej w dni powszednie, zwłaszcza, gdy dla jakich przyczyn nabożeństwa albo niema albo przełożono je na późniejszą godzinę. Przy liczniejszych spowiedziach trzeba udzielać Komunii św. przynajmniej co pół godziny.

Stat. 150. — § 1. W myśl przepisów kanonicznych oraz obowiązujących planów szkolnych należy dołożyć starań, by dziatwa mogła przystąpić do pierwszej Spowiedzi i Komunii świętej już w drugim roku nauki szkolnej i to w czasie wyznaczonym na wypełnienie obowiązku Komunii świętej wielkanocnej.

§ 2. Jedynie w warunkach rzeczywiście niekorzystnych skutkiem umysłowego niedorozwoju dzieci możnaby termin ten przesunąć na trzeci rok nauki.

Stat. 151. — § 1. Uroczystość pierwszej Komunii świętej trzeba urządzać z jaknajlepszem przygotowaniem i zachowaniem obrzędu podanego w dodatkach pod nr. XI.

§ 2. Jest rzeczą godną polecenia odebrać od dziatwy, przystępującej po raz pierwszy do stołu Pańskiego, przyrzeczenie wstrzymania się od używania alkoholu i tytoniu do 18-go roku życia.

Stat. 152. — § 1. Aby pouczać wiernych o tym ważnym obowiązku i o korzyściach duchownych, jakie pierwsza Komunia św. przynosi tak dzieciom jak i ich rodzicom, odczyta się corocznie zamiast kazania w drugą niedzielę po Wielkanocy dekret Kongreg. Sakram. „*Quam singulari*“ z 8. sierpnia 1910, umieszczony w dodatkach pod nr. XII.

§ 2. Katecheci szkół powszechnych uczynią to samo zamiast zwyczajnej egzorty.

Stat. 153. — Dzieciom w niebezpieczeństwie śmierci należy udzielić nie tylko namaszczenia Olejem św., ale także wypowiedać je i udzielić im wiatyku, byle tylko umiały odróżnić Ciało i Krew Pańską od powszedniego chleba.

Rozdział IV.

O Sakramencie Pokuty.

Stat. 154. — § 1. Kapłani niech zawsze rozpoczynają słuchanie spowiedzi św. modlitwą; niech wiernym do spowiedzi się garnącym chętnie nią służą bez wyróżniania osób; niech ją szczególnie ułatwiają mężczyznom, których można spowiadać i w domu.

§ 2. Zobowiązujemy duszpasterzy, aby zasiadali do konfesjonałów codziennie rano, a w soboty i we wigilje uroczystych świąt także i w porze popołudniowej.

Stat. 155. — W myśl instrukcji św. Oficjum z 3. czerwca 1915 r. kapłani niech się nie wążą o tem, co im na spowiedzi św. powierzono, wspominać w jakikolwiek sposób, nawet pośrednio, ani w prywatnych rozmowach ani w kazaniach, chociażby możliwość domyslenia się osoby penitenta była wykluczona.

Stat. 156. — Rezerwy biskupie, oraz władza ich odpuszczania pozostają niezmienione według rozporządzenia, zawartego w dodatku nr. XIII, w którym podajemy także wykaz cenzur kanonicznych.

Stat. 157. — § 1. Duszpasterze niech zachęcają wiernych do częstego korzystania z dobrodziejstw Sakramentu Pokuty. Doświadczeni i gorliwi duszpasterze są zdania, że ludziom starszym, normalnie żyjącym, wystarcza spowiedź kwartalna, że młodzież natomiast potrzebuje częstszej, nawet miesięcznej spowiedzi. Osoby

prawdziwie pobożne, chcąc tem skuteczniej przyjmować codziennie Komunię świętą, tem częściej starają się korzystać ze spowiedzi świętej.

§ 2. Proboszczowie niech zapraszają od czasu do czasu, a zwłaszcza w okresie wielkanocnym spowiedników obcych, aby w ten sposób wiernym swoim jak najbardziej uprzystępnili korzystanie z sakramentu Pokuty.

§ 3. Kontrolę kartkową odprawienia spowiedzi wielkanocnej, istniejącą w poszczególnych parafjach, należy nadal utrzymać.

Stat. 158. — § 1. Rządcy kościołów niech się starają, by konfesjonały były wygodne dla penitentów i spowiedników, umieszczone w miejscu widocznym, ale dla wiernych łatwo dostępne i tak zabezpieczone, aby wierni mogli swobodnie wyznawać swe winy bez obawy, że ich drudzy słyszą.

§ 2. Jedna strona konfesjonału niech będzie przeznaczona wyłącznie dla mężczyzn.

Stat. 159. — Spowiednicy niech nie przyjmują spowiedzi niewiast gdzieindziej, jak przy kratkach konfesjonału; nawet niewiasty chore lub głuche niech się starają spowiadać ile możności w miejscu widocznym, byleby tajemnica spowiedzi na tem nie cierpiała.

Rozdział V.

O odpustach.

Stat. 160. — Rządcy kościołów zapowiadać będą wiernym z ambony ważniejsze odpusty n. p. Dzień Zaduszny, odpust miejscowy i pouczać ich, jakie warunki są wymagane do zyskania tych odpustów.

Stat. 161. — Proboszczowie utrzymywać będą w kancelarii parafjalnej spis tych odpustów, jakie w obrębie parafji zyskać można wraz z oryginalnymi dokumentami odpust nadającymi; odpusty na pewien oznaczony czas udzielone, wcześniej odnawiać będą.

Rozdział VI.

O Namaszczeniu Olejem świętym.

Stat. 162. — § 1, Duszpasterze dołożą starań, aby wierni w razie choroby przyjęli sakrament namaszczenia Olejem św. wcześniej i z ufnością w dobroć i miłosierdzie Boże.

§ 2. Kapłani świeccy i zakonni, nie należący do duchowieństwa parafjalnego, wezwani do chorego, niech go chętnie

nie zaopatrzą na drogę wieczności, a następnie niech uwiadomią o tem właściwego proboszcza.

Stat. 163. — § 1. Oleje święte należy przechowywać w kościele, w miejscu czystem, odpowiednio urządzone i zamkniętem, w naczyniach srebrnych lub cynowych; wolno je i w domu starannie przechowywać tam, gdzie dostęp do kościoła jest trudniejszy.

§ 2. Naczynia na Wiatyk i Oleje św. mają być osobne.

Rozdział VII.

O Kapłaństwie.

Stat. 164. — § 1. Wszyscy duszpasterze niech popierają gorąco powołania do stanu duchownego; niech wiernych do modlitwy o powołanie pracowników do winnicy Pańskiej zachęcają i otoczą szczególną opieką zarówno chłopców, którzy okazują chęć oddania się na służbę Bogu, jak i istniejące w diecezji Małe Seminarjum.

§ 2. Proboszcz ogłaszając z ambony nazwiska tych, którzy przyjmować mają święcenia, niech nietylko przypomni wiernym obowiązek zgłoszenia przeszkód, ale także poleci ich gorącej modlitwie ludu.

Stat. 165. — Proboszcz po wakacjach winien przesłać do Rektoratu Seminarjum Duchownego świadectwo moralności dla alumnów, w którym mają być odpowiedzi na następujące pytania: 1. czy codziennie wysłuchał Mszy św.; 2. czy w niedziele i święta chętnie usługiwał do Mszy św.; 3. czy przystępował często do Komunii św. i jak często się spowiadał; 4. czy zawsze chodził w sutannie; 5. czy czytywał dzieła teologiczne i ascetyczne; 6. czy obracał się w odpowiednim towarzystwie; 7. czy i jak długo przebywał poza obrębem swojej parafii.

Stat. 166. Nowowyświęceni kapłani zwracać będą funduszowi Seminarjum Duchownego za swe utrzymanie kwotę 500 Zł w ten sposób, że po upływie pierwszego roku kapłaństwa opłacać będą przez lat pięć po 100 Zł rocznie.

Rozdział VIII.

O Małżeństwie.

Stat. 167. — § 1. Duszpasterze kłaść będą szczególniejszy nacisk w naukach stanowych, w misjach, kazaniach, wskazówkach duszpasterskich na ważność i świętość małżeństwa chrześcijańskiego.

§ 2. Corocznie w II. niedzielę po uroczystości Trzech Królów wygłoszą osobne kazanie o świętości tego sakramentu i o ważniejszych przeszkodach.

§ 3. Młodzież dorastającą należy odpowiednio przygotowywać, aby na sakrament małżeństwa nauczyła się patrzeć poważnie i po Bożemu i umiała w przyszłości wypełnić w duchu chrześcijańskim obowiązki stąd wynikające.

Stat 168. — § 1. Nowożeńców trzeba zachęcać, aby już po pierwszej zapowiedzi przystąpili do sakramentów św. i by małżeństwo zawierali w porze przedpołudniowej i to wśród Mszy św., podczas której przyjmą wspólnie Komunię świętą i otrzymają błogosławieństwo ślubne.

§ 2. Ich gody weselne niech będą skromne, bez nadużycia trunków, ile można bez muzyki.

Stat. 169. — § 1. Zawieranie związków małżeńskich późnym wieczorem jest zawsze zakazane; w porze popołudniowej jest możliwe dla słuszych przyczyn i za osobnem pozwoleniem Kurji Biskupiej lub właściwego dziekana, który niech łatwo na nie zezwala, gdy chodzi o śluby w miastach i miasteczkach.

§ 2. Rządcy kościołów starać się będą, aby roztropnemi zarządzeniami zapobiec możliwemu w tych wypadkach nieuszanosowaniu świątyni Pańskiej.

Stat. 170. — § 1. Rządcy parafij przeprowadzać powinni egzamin przedślubny z nowożeńcami dokładnie i starannie; w wypadkach zawitych lub, gdy chodzi o osoby nieznane lub niepewne, niech spisują osobny protokół, aby go przechować w aktach, a w razie potrzeby użyć do dalszych dochodzeń kanonicznych.

§ 2. Jest rzeczą pożądaną, aby w kancelarji parafijnej prowadzono osobną księgę protokołów przedślubnych do spisywania wyniku egzaminu wszystkich zgłaszających się nowożeńców.

Stat. 171. — Szczególniej starannie stosować należy przepisy kk. 1023. i 1069. o stwierdzaniu stanu wolnego nowożeńców. Nie wolno przystąpić do pobłogosławienia małżeństwa, dopóki Kurja Biskupia nie udzieli pozwolenia: nihil obstat.

Stat. 172. — Ważniejsze obowiązki proboszcza w sprawowaniu sakramentu małżeństwa podaje osobna instrukcja, umieszczona w dodatkach pod nr. XIV.

Rozdział IX.

O Sakramentaljach.

Stat. 173. — § 1. Sakramentalja są w życiu religijnem wa-

żnym środkiem, przyczyniającym się wielce do pobożności i do przejęcia się duchem Kościoła.

§ 2. Należy zatem wiernych pouczać o ważności i użyteczności sakramentaljów i zachęcać do pilnego z nich korzystania, zwłaszcza z tych, które związane są z nabożeństwem lub obdarzone odpustami, przestrzegać przed nadużyciem zabobonem, podtrzymywać piękny zwyczaj używania po domach wody święconej.

Stat. 174. — Kapłani niech chętnie udzielają sakramentaljów według przepisów rytuału, a własnym przykładem niech podnoszą ich wartość w oczach wiernych; niech się starają podtrzymywać tradycją uświęcone błogosławieństwa, związane z rokiem kościelnym.

Tytuł II.

O kościołach i kaplicach.

Rozdział I.

O wznoszeniu i urządzeniu kościołów.

Stat. 175. — § 1. Przy budowie kościołów należy pamiętać, aby odpowiadały godnie nietylko wzniosłemu przeznaczeniu świątyni, ale także liczbie i potrzebom religijnym wiernych.

§ 2. Do prośby o pozwolenie na budowę nowego kościoła lub kaplicy publicznej, należy dołączać dokładny plan zamierzonej budowli, sporządzony przez zawodowego architekta wraz z kosztorysem. Taksamo należy postępować przy podejmowaniu przeróbek lub restauracyj w istniejących kościołach i kaplicach.

Stat. 176. — Pragniemy gorąco, aby w miejscowościach oddalonych od kościoła macierzystego, a zamieszkałych przez licniejszą ludność, powstawały chociażby skromne kościółki: ułatwią one kapłanom spełnianie obowiązków duszpasterskich, wiernym żywszą pamięć na Boga, częstsze słuchanie Mszy św., korzystanie ze wspólnych nabożeństw i nauk.

Stat. 177. — Polecamy gorąco wszystkim istniejący w diecezji Związek Mszalny, którego celem jest zasilanie funduszu budowy kościołów filjalnych, a duchowieństwo nadal zobowiązujemy do kolejnego odprawiania Mszy świętych na intencję Związku.

Stat. 178. — Zarówno przy wznoszeniu nowych świątyń, jak i przy wewnętrznym ich urządzeniu należy, o ile tylko można, dbać także o ich stronę piękną, przyczem powinno się uważać za zasadę, że piękno religijne idzie w parze z prostotą, prawdą

i czystością i że potrafi się dostosować nawet do skromnych warunków miejscowych.

Stat. 179. — We wszystkich sprawach dotyczących stawiania, restauracji, urządzenia i zdobienia kościołów, konserwacji i inwentaryzacji rzeczy zabytkowych, osobny delegat Ordynariatu będzie rządcom kościołów służył radą i wskazówką, wydawał potrzebne zarządzenia, ułatwiał pracę Komisji Mieszanej i porozumiewał się z Urzędem Konserwatorskim. Duchowieństwo we wszystkich tych sprawach niechaj się do niego odnosi i stosuje do udzielonych rad, wskazówek lub zarządzeń.

Rozdział II.

O zabytkach kościelnych.

Stat. 180. — Istniejące w kościołach zabytki pobożności minionych wieków niechaj się cieszą pilną i troskliwą opieką. Nie wolno ich zmieniać, przerabiać, usuwać lub się ich wyzybywać bez wiedzy i zezwolenia Diecezjalnej Komisji Mieszanej do Ochrony Zabytków.

Stat. 181. — Duchowieństwo niech otacza życzliwą opieką Muzeum Diecezjalne i chętnie oddaje do niego rzeczy zabytkowe, zwłaszcza te, które na miejscu przestały służyć pierwotnemu przeznaczeniu.

Rozdział III.

O zarządzie kościołów.

Stat. 182. — § 1. Rządca kościoła troskliwą opieką otoczy powierzoną sobie świątynię i w tym celu corocznie zbada szczegółowo stan całej budowli, wcześniej zapobiegnie zaciekaniom i zawilgoceniom ścian, utrzymywać będzie starannie ogrodzenie cmentarza.

§ 2. Wewnątrz kościoła przestrzegać będzie jaknajwiększego porządku i czystości tak, aby w kościele, na ołtarzach i w zakrystji jaśniała czystość, należna miejscu świętemu.

Stat. 183. — § 1. Zadaniem Komitetu Parafjalnego, istniejącego na mocy obowiązujących dotychczas ustaw kościelno-politycznych, jest jedynie opieka nad majątkiem kościoła z wykluczeniem wszystkich innych spraw zarządu kościołem. Byłoby ze szkodą dla Kościoła i stanowiska duszpasterza, gdyby proboszcz dopuścił członków Komitetu do mieszania się w sprawy, które do nich nie należą.

§ 2. Nie może też Komitet rządzić używaniem dzwonów kościelnych.

Stat. 184. § 1. Patron kościoła jest członkiem Komitetu Parafjalnego i jako taki bierze udział w czynnościach Komitetu oraz w akcie odbierania i oddawania majątku kościelnego i plebańskiego w czasie opróżnienia probostw.

§ 2. Przyjęte i istniejące zwyczaje wyróżnienia patrona w kościele należy nadal zachować.

§ 3. Kandydatom na opróżnione probostwa, zabraniamy starać się bezpośrednio lub pośrednio o nadanie probostwa przed otrzymaniem zawiadomienia, że są na liście kandydatów umieszczeni.

Rozdział IV.

O służbie kościelnej.

Stat. 185. — § 1. Służbę kościelną przyjmuje rządcą kościoła i zawiera z nią umowę pisemną, w której mają być określone jasno i wyraźnie jej obowiązki i wynagrodzenie (zob. dodatek nr. XV).

§ 2. Obowiązki służby kościelnej powierzać należy ludziom odpowiednim, pobożnym, zamiłowanym w porządku, trzeźwym.

Stat. 186. — W stosunku do służby kościelnej rządcą kościoła kierować się będzie uprzejmością i wyrozumiałością, będzie dbał o jej odpowiednie utrzymanie i wynagradzanie, nie będzie jej używał do osobistych posług bez osobnego wynagrodzenia, a rozporządzając swym majątkiem niech i o niej nie zapomina. Będzie też baczył, by ministranci pełnili zajęcie swoje pobożnie i z przejęciem.

Stat. 187. — § 1. Dla dobra duchownego organistów urządzić się będzie rekolekcje w Tarnowie.

§ 2. Byłoby rzeczą pożądaną, aby i inna służba kościelna miała co pewien czas możliwość odprawienia rekolekcji stanowych.

Stat. 188. — Opiekę nad całokształtem spraw organistowskich wykonuje z ramienia Ordynariatu osobna Komisja Diecezjalna dla Spraw Organistowskich.

Tytuł III.

O cmentarzach.

Stat 189. — § 1. Nowe cmentarze należy zakładać jako cmentarze parafjalne według wymagań liturgicznych i przepisów zdrowotnych.

§ 2. Cmentarze powinny być zakładane tylko na suchych miejscach, ogrodzone i otoczone drzewami, ile można pięknie urządzone i starannie utrzymywane.

§ 3. Groby wybiera się według z góry ułożonego planu, w którym trzeba przewidzieć pierwsze miejsca dla kapłanów, ile można osobne miejsce dla dzieci, oraz osobne miejsce dla zwłok, które prawo kanoniczne kaze chować na miejscu niepoświęconem.

Stat. 190. — § 1. Należyta gospodarkę cmentarzem ułatwi zaprowadzenie książki rachunkowej dochodów i wydatków funduszu cmentarnego.

§ 2. Do utworzenia funduszu na utrzymanie cmentarza przyczynić się może pobieranie opłat od grobów murowanych i pomników, wyjąwszy zwyczajne krzyże drewniane.

Stat. 191. — Rządcy parafji będą także pamiętać o cmentarzach wojennych i przy odpowiednich sposobnościach polecać je pieczy wiernych.

Tytuł IV.

O świętach.

Stat. 192. — W dniu święte duszpasterz będzie się starał odprawiać nabożeństwo z jaknajwiększą okazałością, a wiernych zachęcać do nabożnego słuchania Mszy świętej i słowa Bożego.

Stat. 193. — § 1. W święta zniesione, zachowane w ustawodawstwie cywilnem t. j. w święto św. Szczepana, w drugie święto Wielkanocy i Zesłania Ducha Świętego, w święto Matki Boskiej Gromnicznej należy odprawić nabożeństwo, jak w dni świąteczne.

§ 2. W święta zniesione i w ustawodawstwie cywilnem, t. j. w święto Zwiastowania, Narodzenia Najśw. Marji Panny i w święto św. Michała Archanioła, dopokąd wierni uczęszczają będą licznie do kościoła, należy odprawiać nabożeństwo, jak w dni świąteczne, a tylko w porze wcześniejszej; gdzie uczęszczanie wiernych zmaleje, rządcą kościoła postąpi według swego uznania.

Stat. 194. — W święto Królowej Korony Polskiej należy odprawić Mszę św. uroczystą z kazaniem, z Te Deum, modlitwą za Ojczyznę i Prezydenta i z hymnem „Boże coś Polskę“. Do wzięcia udziału w nabożeństwie zaprasza się władze miejscowe.

Stat. 195. — Jeżeli władze cywilne zwracają się do rządców kościołów z prośbą o urządzenie nabożeństwa nieprzewidzianego

w ustawach synodalnych wypada je odprawić; w razie wątpliwości zwrócić się trzeba do Ordynarjatu.

Stat. 196. — § 1. Święto Patrona kościoła lub parafji obchodzi się w sam dzień święta w sposób uroczysty.

§ 2. Przenoszenie odpustów na niedzielę uważamy za niewłaściwe.

§ 3. Proboszczowie niech dołożą wszelkich starań, aby w dzień święta Patrona jak najwięcej wiernych przystąpiło do sakramentów św. celem dostąpienia odpustu zupełnego i dlatego zaproszą wystarczającą ilość spowiedników, ile można już w wigilję samej uroczystości, w którą należy odprawić nieszpory o święcie z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji.

§ 4. Dni odpustowe nie powinny tracić nastroju świątecznego przez urządzenie hucznych zabaw, festynów, wieców politycznych.

Stat. 197. — Duszpasterze, zachęcając roztropnie wiernych do brania udziału w uroczystościach odpustowych i pielgrzymkach do miejsc łaskami słynących, baczyć będą, by wierni odnieśli z nich prawdziwą korzyść duchową.

Stat. 198. — § 1. Nabożeństwo powinno się odbywać regularnie o stałej godzinie; w razie przewidzianej przeszkody należy zmianę naprzód zapowiedzieć.

§ 2. Porządek i sposób odprawiania nabożeństw, ułożony wedle instrukcji załączonej w dodatkach pod nr. XVI. i chwalebnych zwyczajów miejscowych, winien być wywieszony w przed-sionku lub na drzwiach kościelnych.

Tytuł V.

O ważniejszych czynnościach świętych.

Stat. 199. — § 1. Rytuałem obowiązującym jest Rytuał Rzymski wydany dla Kościoła Polskiego w r. 1927.

§ 2. Kapłan, a zwłaszcza duszpasterz, zapozna się dokładnie z ceremonjami kościelnymi, wnuknie w ich ducha i odprawiać je będzie należycie i pobożnie.

§ 3. Nie pominie sposobności do pouczenia wiernych o znaczeniu i piękności obrzędów, aby w ten sposób pogłębić u nich znajomość życia kościelnego.

Rozdział I.

O ofierze Mszy świętej.

Stat. 200. — § 1. Msza św. niech będzie dla kapłana naj-

ważniejszą czynnością dnia, źródłem łask i błogosławieństwa Bożego.

§ 2. W tym celu przystąpi zawsze do niej z sumieniem czystym i pobożnie się przygotowuje, ubrany w szaty liturgiczne wystrzegać się będzie roztargnień, a po Mszy św. wdzięcznem sercem podziękuje za wielkie łaski otrzymane pomnąc, że wdzięczność jest pewną rękojmią jeszcze większych dobrodziejstw.

§ 3. W zakrystji unikać będzie rozmów hałaśliwych czuwając, żeby i służba kościelna i wierni pilnie przestrzegali powagi i spokoju.

Stat. 201. — Ponieważ nic tak nie pobudza wiernych do pobożności jak pobożne i dokładne odprawianie Mszy św., dlatego najusilniej polecamy, aby kapłani pilnie przestrzegali sposobu odprawiania Mszy św., przepisanego Mszałem Rzymskim. W tym celu niech przynajmniej raz do roku przegładną rubryki mszału.

Stat. 202. — § 1. Duszpasterze będą często pouczali wiernych o wartości i owocach Mszy świętej i zachęcali ich do korzystania z niej nie tylko w niedziele i święta, ale ile można i w dni powszednie.

§ 2. Kapłani niechaj chętnie podejmują się binowania, by, uzyskawszy potrzebne upoważnienie, dawali wszystkim wiernym możliwość wysłuchania Mszy świętej w niedziele i święta.

Stat. 203. — § 1. Rządca kościoła ma sam dostarczyć mąki na hostje i dopilnować, by wypiekanie odbywało się tylko z tej mąki i to z największą starannością i czystością.

§ 2. Wino do Mszy św. można nabywać tylko u dostawców zatwierdzonych przez Kurje Biskupie, lub u innych kupców katolickich, całkiem pewnych.

§ 3. Wino niech będzie przechowywane w zamkniętem miejscu i niech je sam kapłan do Mszy św. przygotowuje.

Rozdział II.

O Najświętszym Sakramencie.

Stat. 204. — § 1. Najświętszy Sakrament należy z największą czcią przechowywać i wystawiać.

§ 2. Duszpasterz będzie często pouczał wiernych o obowiązkach wobec Najśw. Sakramentu i umożliwi im odwiedzanie Gościa Eucharystycznego.

Stat. 205. — § 1. Komunikaty niech nie będą ani zbyt małe, ani zbyt cienkie.

§ 2. Hostje, używane do Mszy św. lub przeznaczone dla Komunii wiernych, niech będą wypiekane najwyżej przed 2 tygodniami. Hostje, przechowywane w tabernakulum, niech będą najmniej co 2 tygodnie odświeżane.

§ 3. Czas dokonywanej konsekracji i ilość rozdzielonych Komunii św. niech będą w zakrystji pilnie zapisywane.

Stat. 206. — § 1. Tabernakulum niech będzie ozdobne, nie zasłonięte kanonem, okryte ile można konopeum. Drzwiczki tabernakulum należy zabezpieczyć odpowiednim zamkiem, a klucz jaknajstaranniej przechowywać.

§ 2. Przed Tabernakulum niech płonie zawsze lampa, zasilana oliwą roślinną.

Stat. 207. — § 1. Czas wystawień Najświętszego Sakramentu podczas nabożeństw całego roku kościelnego określa dodatek nr. XVII.

§ 2. Na wystawienie Najśw. Sakramentu w monstrancji w innych wypadkach trzeba osobnego zezwolenia Ordynariusza; natomiast błogosławieństwa Najśw. Sakramentem w puszcze można udzielać według miejscowych potrzeb i zwyczajów.

Rozdział III.

O pogrzebach chrześcijańskich.

Stat. 208. — Grzebanie ciał zmarłych niech będzie otoczone pietyzmem i przepojone duchem Kościoła. Duszpasterz niech poucza wiernych o katolickim sposobie chowania ciał i o znaczeniu ceremonij pogrzebowych; niech zachęca do pobożnego udziału w pogrzebach, niech często przypomina wiernym obowiązek modlitwy za duszami zmarłych.

Stat. 209. — § 1. Zwłoki, tak dorosłych jak i dzieci, wprowadza się do kościoła i ustawia na katafalku dla odprawienia egzekwii przepisanych rytuałem przynajmniej przy dwóch zapalonych świecach, i ile możności Mszy św. pogrzebowej.

§ 2. We wigilię pogrzebu wprowadza się do kościoła zwłoki kapłanów, kleryków i osób wybitnie względem kościoła zasłużonych.

§ 3. Urządzanie pogrzebów dla ubogich jest bezpłatne.

Stat. 210. — Duszpasterz, odmawiając pogrzebu chrześcijańskiego, będzie ściśle przestrzegał przepisów kanonicznych, unikając odmawiania pogrzebu z przyczyn w prawie kanonicznem nieprzewidzianych, zwłaszcza z przyczyn natury osobistej.

Rozdział IV.

O śpiewie i muzyce w kościele.

Stat. 211. — Ponieważ nic się tak nie przyczynia do podniesienia uroku i okazałości nabożeństw, jak piękny śpiew i gra organowa w kościele, niechże duchowieństwo, organiści i wierni otaczają je szczególną opieką i niech tradycje diecezji na polu śpiewu i muzyki kościelnej, pielęgnowane w „Diecezjalnem Towarzystwie św. Wojciecha“, nadal podtrzymują i rozwijają.

Stat. 212. — Śpiew i gra organowa, jako część nabożeństwa, ma przynosić Bogu chwałę, a wiernych ma budować i do większej pobożności pobudzać. Przedewszystkiem śpiew podczas Mszy świętej ma uwydatniać jej poszczególne części, zwracać na nie pobożną uwagę wiernych i w ten sposób ułatwiać im jaknajwyższy udział w Przenajświętszej Ofierze.

Stat. 213. — Dlatego Rządcy kościołów:

1^o usunąć ze śpiewu i gry w kościele utwory o motywach świeckich, ckliwych, a na solowe występy śpiewaków zezwalać mogą tylko wyjątkowo;

2^o dołożyć starań, aby wierni brali żywy i liczny udział w śpiewie i dlatego pierwszeństwo dawać będą śpiewowi wszystkich w kościele obecnych;

3^o szerzyć będą zamiłowanie do dawnych pieśni, dawać będą pierwszeństwo pieśniom mszalnym. Pieśni nowych, nie mających aprobaty kościelnej, nie wolno wprowadzać.

4^o zabronią występów muzycznych, orkiestralnych lub solowych podczas Mszy świętej. Podczas innych nabożeństw n. p. procesyj, orkiestra może występować pod warunkiem, że będzie towarzyszyła śpiewom ludu lub w przerwach wykonywała utwory religijne.

Stat. 214. — Kapłani i organiści niech darzą śpiew liturgiczny szczególnem umiłowaniem: niech tekst wygłaszają wyraźnie i dobitnie, a melodię niech wykonują poprawnie, z prostotą i namaszczeniem. Kaznodzieje niech wiernym wyjaśniają z ambony od czasu do czasu znaczenie i piękno utworów łacińskich, częściej śpiewanych.

Stat. 215. — § 1. Przy zakładaniu chórów kościelnych należy dawać pierwszeństwo chórom, złożonym z chłopców i mężczyzn, i dlatego pracę nad ich założeniem trzeba rozpocząć od młodzieży szkolnej i stowarzyszeń kościelnych.

§ 2. W kościołach, w których istnieją chóry mieszane, zło-

żone z chłopców i dziewcząt, należy dążyć, aby chłopcy i dziewczęta tworzyły osobne zespoły śpiewackie. Zespoły te będą śpiewały oddzielnie, występując na chórze kolejno w ciągu roku kościelnego według zarządzenia rządcy kościoła.

CZĘŚĆ CZWARTA O MAJĄTKU KOŚCIELNYM

Tytuł I.

O mieniu duchownych.

Stat. 216. — Beneficjant nabiera prawa do czerpania dochodów z beneficjum z dniem kanonicznego wprowadzenia w jego posiadanie.

Stat. 217. — Dochody beneficjalne, zbywające od skromnego lecz przyzwoitego utrzymania, powinien beneficjant obracać na zbożne cele tak za życia, jak i w testamentarnem rozporządzeniu ostatniej woli.

Stat. 218. — § 1. Sporządzenie testamentu nie będzie kapłan odkładał do ostatnich chwil swego życia.

§ 2. Testament ma być sporządzony według przepisów prawa cywilnego, w dwóch egzemplarzach, z których jeden zatrzyma kapłan dla siebie, drugi zaś złoży u dziekana.

Stat. 219. — Aby testament duchownego był dowodem jego charakteru i posłannictwa, niech kapłan nie zapomina, że to, czem rozporządzać może, nabył jako sługa kościoła. Niech przeto pamięta przede wszystkim o swej duszy, o rozlicznych potrzebach Kościoła i o miłosierdziu chrześcijańskim, gdyż słuszne zgorszenie wywołuje testament kapłana, sporządzony wyłącznie na korzyść krewnych, a co gorsza na korzyść osób obcych.

Tytuł II.

O inwentarzu plebańskim.

Stat. 220. — § 1. Uważamy za rzecz konieczną, aby każde probostwo posiadało inwentarz tak żywy jak i martwy, niezbędny do należytego prowadzenia gospodarstwa.

§ 2. W taki inwentarz muszą być zaopatrzone także te probostwa, które go obecnie albo wcale nie mają, albo go mają w ilości niedostatecznej.

Stat. 221. — Postanawiamy zatem, że inwentarz każdego probostwa będzie obejmował:

a) sprzęty kancelarji parafjalnej, wymienione w statucie 90 § 1;

b) odsypy albo zasiewy w zbożu i ziemniakach w ilości zależnej od obszaru ziemi ornej, a mianowicie:

przy probostwie o 5 ha — 6 q ziemniaków, 2 q żyta, 1 q pszenicy, $\frac{1}{2}$ q jęczmienia, 2 q owsa;

przy probostwie o 10 ha — 8 q ziemniaków, 3 q żyta, $1\frac{1}{2}$ q pszenicy, 1 q jęczmienia, 4 q owsa;

przy probostwie o 15 ha — 10 q ziemniaków, 4 q żyta, 2 q pszenicy, 2 q jęczmienia, 5 q owsa;

przy probostwie o 20 ha — 12 q ziemniaków, 5 q żyta, $2\frac{1}{2}$ q pszenicy, $2\frac{1}{2}$ q jęczmienia, 6 q owsa;

przy probostwie o 25 ha — 14 q ziemniaków, 6 q żyta, 3 q pszenicy, 3 q jęczmienia, 7 q owsa;

przy probostwie o 30 ha — 16 q ziemniaków, 7 q żyta, 3 q pszenicy, 3 q jęczmienia, 8 q owsa;

c) bydło w ilości zależnej od obszaru-ziemi ornej, a mianowicie:

przy probostwie o 5 ha — jedną krowę;

przy probostwie o 10 ha — dwie krowy, jednego konia;

przy probostwie o 15 ha — trzy krowy, dwa konie;

przy probostwie o 20 ha — trzy krowy, dwa konie;

przy probostwie o 25 ha — cztery krowy, dwa konie;

przy probostwie o 30 ha — cztery krowy, dwa konie;

d) narzędzia gospodarcze t. j. wóz gospodarczy z drabinami i osłonami, pług, jedną parę bron przy tych probostwach, które mają posiadać w inwentarzu konie.

Stat. 222. — § 1. Aby stworzyć inwentarz w wyżej ustalonej ilości, postanawiamy, że każdy proboszcz zostawi po upływie lat pięciu przewidziane odsypy lub zasiewy, po upływie lat piętnastu narzędzia gospodarcze, a co osiem lat po jednej sztuce bydła.

§ 2. W razie ustąpienia z probostwa przed upływem tych okresów, zostawi część zasiewów, a za przypadającą część inwentarza odpowiednią gotówkę w proporcji do lat pobytu na probostwie.

Stat. 223. — Proboszcz ustępujący ma oddać następcy zasiewy w odpowiedniej ilości, lub odpowiednią ilość czystego i doborowego ziarna do zasiewu albo gotówkę, wystarczającą na zakupno ziarna według cen targowych najbliższego miasta powiatowego w dniu ję złożenia.

Stat. 224. — Gdyby proboszcz z ważnych powodów nie mógł lub nie chciał prowadzić gospodarki rolnej, Kurja Biskupia poleci mu zabezpieczyć inwentarz przez złożenie odpowiedniej gotówki.

Stat. 225. — Jeżeli istniejący dotychczas inwentarz przewyższa ilość ustaloną w statucie 221. Kurja Biskupia rozstrzygnie w każdym poszczególnym wypadku o sposobie użycia nadwyżki.

Tytuł III.

O zabezpieczeniu majątku opróżnionych kościołów i probostw.

Stat. 226. — Zabezpieczenie majątku kościelnego i beneficjalnego oraz ich dochodów w razie zmiany beneficjanta jest jednym z ważnych obowiązków dziekana.

Stat. 227. — § 1. W razie śmierci beneficjanta dziekan zamianuje bezzwłocznie administratora i zawiadomi o tem Kurję Biskupią, a majątek kościelny i beneficjalny, pozbawiony swego opiekuna, otoczy szczególną troską i opieką.

§ 2. W tym celu zażąda pomocy i współdziałania komitetu parafjalnego i miejscowego wikariusza, który zwykle pozostaje administratorem opróżnionego probostwa.

Stat. 228. — Czysty dochód beneficjum w roku kanonicznym jest własnością pro rata obydwóch beneficjantów, t. j. ustępującego i jego następcy oraz funduszu interkalarnego.

Stat. 229. — § 1. Fundusz interkalarny ma:

1° utrzymać administratora, służbę plebańską, niezbędną do dalszego prowadzenia prawidłowej gospodarki i wyżywić inwentarz;

2° zwrócić ryczałtowi diecezjalnemu wypłaconą administratorowi pensję przy probostwach, w których beneficjat pobierał ją tylko w części lub wcale jej nie pobierał.

§ 2. Pozostała reszta służyć będzie na potrzeby kościołów i probostw.

Stat. 230. — Wszelkie sprawy sporne, mogące się wyłonić przy zmianie beneficjanta co do uprawnień i zobowiązań osób interesowanych, rozstrzyga nieodwołalnie władza duchowna.

Stat. 231. — Szczegółową instrukcję o zabezpieczeniu opróżnionych kościołów i probostw, podaje dodatek nr. XVIII.

Tytuł IV.

O stypendjach mszalnych.

Stat. 232. — § 1. Wysokość ofiary na odprawienie Mszy św. wynosi w zasadzie 3 Złote na cichą, a 6 Złotych na śpiewaną.

str 203

§ 2. Każda Msza św. manualna powinna być odprawiona najdalej w terminie dwóch miesięcy od czasu przyjęcia stypendjum, o ile nie chodzi o wypadek nagły lub umówiony termin.

Stat. 233. — § 1. Niechaj każdy kapłan in libro stipendiorum sumiennie zapisuje samą intencję, wysokość stypendjum w cyfrze wyraźnej oraz czas przyjęcia i odprawienia Mszy św.

§ 2. Jest obowiązkiem dziekana zbadać książkę stipendiorum podczas wizytacji.

Stat. 234. — Organista otrzymuje 10 % pobranego stypendjum mszalnego od wszystkich Mszy św. śpiewanych i tych cichych, na których gra i śpiewa na życzenie odprawiającego.

Tytuł V.

O dochodach stuły.

Stat. 235. — Rządcy parafii przy pobieraniu opłat lub ofiar związanych z czynnościami duchownemi trzymać się będą ściśle przepisów kościelnych i ustalonych norm, pomni, że opłaty stuły są raczej ofiarą wiernych, a nie ścisłą zapłatą; jaknajstawniej wystrzegać się będą najmniejszego pozorów chciwości; nigdy nie odmówią świętej czynności tym, którzy opłaty z powodu ubóstwa uiścić nie mogą, a nawet tym, którzy jej uporczywie odmawiają.

Stat. 236. — W każdym dekanacie powstanie komisja, złożona z dziekana i z dwóch przezeń obranych kondekanalnych, która ustali wysokość opłat dla dekanatu, zda o tem sprawę Ordynarjuszowi i czuwać będzie, aby przy pobieraniu opłat stułowych nie wkradaly się nadużycia.

Stat. 237. — § 1. Rządca parafii prowadzić będzie osobną książkę dochodów stuły, w której będzie wypisywał wysokość otrzymanych opłat i ich rozdział na poszczególne pozycje.

§ 2. Odbierający swą część podpisze się w niej własnoręcznie, a dziekan w czasie wizytacji zbada, czy służba kościelna otrzymuje prawidłowo przypadające na nią części.

Tytuł VI.

O konkurencji parafialnej.

Stat. 238. § 1. Rządca parafii, jako opiekun powierzonego mu dobra kościelnego, jest obowiązany dbać o utrzymanie kościoła i budynków kościelnych w dobrym stanie.

§ 2. Potrzebne naprawy niech się stara przeprowadzić jak najrychlej, aby osobistem zaniedbaniem nie spowodować znaczniejszych wydatków.

Stat. 239. — § 1. Na kosztowniejsze restauracje i budowy należy wcześniej przygotowywać umysły parafjan i zbierać odpowiednie fundusze, ile można przy pomocy dobrowolnych ofiar, a następnie przy pomocy źródeł ustawowo oznaczonych.

§ 2. Dokładna znajomość ustaw i osobiste starania proboszcza u właściwych władz ułatwią mu sprawę konkurencyjną.

Stat. 240. — Na zamierzoną restaurację, przebudowę lub usunięcie budowli zabytkowych należy uzyskać pozwolenie Kurji Biskupiej i Wojewódzkiego Urzędu Konserwatorskiego.

Stat. 241. — § 1. Nie wolno wznosić plebanij zbyt kosztownych lub zbytkowych, a w rozkładzie nowego budynku należy zawsze uwzględnić pomieszczenie dla kapłana pomocniczego.

§ 2. W parafjach, w których z powodu miejscowych trudności niema odpowiedniego mieszkania dla wikariusza, niechaj proboszczowie chętnie dzielą się ze swym współpracownikiem własnem mieszkaniem.

Tytuł VII.

O składkach, ofiarach i kwestach.

Stat. 242. — Wierni mają obowiązek uświęcony odwiecznym zwyczajem i przykładem przodków, przyczyniać się do utrzymywania kościoła, sprawiania szat i naczyń liturgicznych i do pokrywania wydatków, połączonych z odprawianiem nabożeństwa.

Stat. 243. — § 1. Rządcy kościołów w miarę potrzeb miejscowych przypominać będą wiernym ten obowiązek i zachęcać, aby każdy z nich w miarę zasobów i możliwości dopomagał do utrzymania i ozdoby domu Bożego i do oświetnienia nabożeństwa.

§ 2. Wszelkie składki rządcy kościoła zapisze starannie w księdze dochodów i wydatków kościelnych, a raz w roku, w jedną z niedziel styczniowych, ogólne zestawienie składek i ich użycie ludowi z ambony przedstawi.

Stat. 244. — § 1. Prócz składek na pokrycie kościelnych i liturgicznych wydatków własnej parafji, będą zbierane ofiary na cele diecezjalne lub ogólnokościelne, wskazane przez Ordynariusza.

§ 2. Stałe terminy zbierania tych ofiar będą podane w directorium, nadzwyczajne zbiórki będą ogłoszone w kurendach.

§ 3. Przynajmniej na tydzień przed terminem zbiórki wyjaśni proboszcz cel ofiar i zachęci parafjan do życzliwej ofiarności.

§ 4. Uzbierane datki prześle proboszcz do dni 8 Kurji Biskupiej lub pod adresem w kurendzie wskazanym, a ludowi w najbliższą niedzielę ogłosi wysokość zebranej kwoty. Potwierdzenia pocztowe przesyłki zachowa w księdze rachunkowej.

Stat. 245. — Jeżeli parafja jest tak uboga, że nie może własnymi siłami postawić kościoła, może się zwrócić o pomoc do innych parafij, lecz pod następującymi warunkami:

1^o proboszcz wyjedna pisemne zezwolenie Ordynariusza na kwestę;

2^o do prośby o kwestę dołączy odpowiednią ilość książeczek z fotografiami kolektantów i zapewni, że są oni ludźmi uczciwymi i sumiennymi;

3^o określi terytorjum, na którem zamierza kwestować i zapewni, że kwestowanie przy pomocy sprzedaży obrazów i artykułów religijnych jest w danym wypadku wykluczone;

4^o po uzyskaniu zezwolenia Ordynariusza, wystara się o zezwolenie u władz państwowych.

Stat. 246. — Kwestarze z innych diecezji, z wyjątkiem kwestarzy zakonów żebrzących, winni wykazać się zezwoleniem Ordynariusza własnego i Ordynariusza Tarnowskiego.

Stat. 247. — Rządca kościoła nie pozwoli, by czyto w kościele, czy na cmentarzu kościelnym urządzano kwesty na cele świeckie, chociażby bardzo szlachetne, wyjąwszy, gdyby w jego parafji wskutek klęski elementarnej trzeba było naglej, doraźnej pomocy.

Tytuł VIII.

O zapisach i fundacjach pobożnych.

Stat. 248. — Legaty pobożne są zapisami na podstawie testamentu lub ustnego rozporządzenia ostatniej woli, mocą której przeznacza testator z majątku swojego ziemię czy kapitały na sprawienie przedmiotu kultu religijnego albo na nabożeństwo lub na instytucję, mającą na celu chwałę Bożą i dobro Kościoła lub na wsparcie ubogich.

Stat. 249. — § 1. Proboszcz nie może na własną rękę odrzucać lub zmieniać legatów, lecz o każdym legacie, uczynionym na rzecz kościoła lub beneficjum, zawiadomić winien natychmiast Kurję Biskupią, podając, kto, ile i na jaki cel legował,

Stat. 250. — § 1. O przyjęciu legatu decyduje Ordynariusz, który też wyda zarządzenie co do zabezpieczenia legatu i sposobu jego użycia.

§ 2. Legaty przyznaczone ogólnie na kościół, przypadną temu kościołowi, do którego testator należał.

§ 3. Msze legowane bez określenia osoby proboszcza czy kościoła dane będą do odprawienia temu proboszczowi, do którego parafji testator należał.

Stat. 251. — Legaty substytucyjne będzie miał proboszcz w ewidencji i gdy ziszczą się warunki, od których zawisła realizacja legatu, upomni się o legat u spadkobierców.

Stat. 252. — § 1. Żadna fundacja nie może być ukonstytuowana bez uprzedniego zezwolenia i zatwierdzenia Ordynariusza.

§ 2. Ordynariusz, wysłuchawszy zdania proboszcza, określi i zadecyduje, czy majątek fundacyjny wystarcza na cel wyrażony w ostatniej woli testatora i czy życzenia testatora i cel przez niego wskazany odpowiada potrzebom i intencji Kościoła.

§ 3. Przyjmuje się obecnie 200 Zł na fundację wypominową, 400 Zł na fundację mszalną.

§ 4. Kapitał fundacyjny musi być złożony w papierach wartościowych, zawinkulowanych przez Kurję Biskupią na rzecz fundacji, albo też majątek ziemski fundacji musi być hipotecznie zabezpieczony.

§ 5. Przy fundacjach mszalnych, obejmujących Msze śpiewane, przypadnie 15⁰/₁₀₀ rocznego dochodu na paramenta kościelne, służbę kościelną i światło. Proboszcz według swego uznania rozdzieli ten procent na trzy wymienione tytuły.

Stat. 253. — § 1. Po zabezpieczeniu prawnem majątku fundacyjnego, wystawia się akt fundacyjny w 2 egzemplarzach, z których jeden przechowuje się w Kurji Biskupiej, drugi w aktach parafjalnych.

§ 2. Przepisanie aktu fundacyjnego w 2 egzemplarzach według zarysu sporządzonego w Kurji Biskupiej należy do proboszcza.

§ 3. Każdy akt fundacyjny wpisuje się do księgi dokumentów kościoła, a na zawieszonej w zachrystji tabelce, zawierającej terminarz wypełnienia obowiązków fundacyjnych, dopisuje się nowoutworzoną fundację.

Stat. 254. — § 1. Do proboszcza należy opieka nad majątkiem fundacyjnym, spełnianie obowiązków fundacyjnych i korzyści aktem fundacyjnym zabezpieczone.

§ 2. Fundacje dobroczynne pozostają pod opieką proboszcza, który ma obowiązek rozdzielania pożytków fundacyjnych według wymogów, aktem fundacyjnym określonych.

§ 3. W książce adimplendarum obligationum, zawierającej imienny spis fundacyj, ilość i rodzaj obowiązków fundacyjnych, zaznacza proboszcz datę spełnienia obowiązku fundacyjnego.

Stat. 255. — Rządca kościoła wypominać będzie dusze fundatorów i dobrodziejów kościoła, dusze z dawnych fundacyj z braku kapitału wygasłych, a imiennie dusze trzech ostatnich zmarłych proboszczów, ostatniego wikariusza, zmarłego w parafii.

Stat. 256. — § 1. Obowiązki i ciężary fundacyjne obowiązują w sumieniu rządcę kościoła lub parafii tak długo, dopóki nie nastąpi ich redukcja przez władzę duchowną.

§ 2. Redukcje ciężarów fundacyjnych, udzielane poszczególnym kościołom na lat pięć, zachowują swą moc przez ogólny dekret redukcyjny, wydawany z Ordynarjatu, a ogłaszany w kurendach, o ile nie polepszył się tymczasem stan majątkowy, którejs z fundacyj zredukowanych.

Tytuł IX.

O zarządzaniu majątkiem kościelnym.

Stat. 257. — Dla ułatwienia zarządu majątkiem kościelnym należy przeprowadzać staranne wyodrębnienie majątku kościelnego i fundacyjnego, od majątku beneficalnego w myśl art. 24 Konk. Pol.

Stat. 258. — § 1. Zarządcą mienia kościelnego jest każdorazowy rządca kościoła razem z Komitetem Parafjalnym, w skład, którego wchodzi także Patron kościoła z głosem rozstrzygającym.

§ 2. Rządca kościoła w każdej ważniejszej sprawie zarządu mieniem kościoła działa za wiedzą Komitetu.

§ 3. Zarząd majątku plebańskiego należy wyłącznie do każdorazowego proboszcza.

§ 4. W czasie opróżnienia probostwa Komitet według statutu 227. § 2. bierze udział w odbieraniu i oddawaniu majątku nie tylko kościelnego, ale i plebańskiego.

§ 5. Zarówno każdy rządca kościoła, jak i każdy proboszcz, odpowiadają za gospodarkę powierzonego im dobra przed dziekanem i Ordynarjuszem.

Stat. 259. — § 1. Zarządca majątku kościelnego, winien mieć nad nim pieczę na wzór dobrego ojca rodziny, dbałego o dobro nieletnich dzieci.

§ 2. W szczególności proboszcz winien pamiętać, że jest nie tylko użytkowcą oddanej mu prebendy, ale i jej opiekunem, który nie tylko ma zachować jej stan posiadania, ale także w miarę możliwości przyczyniać się do jej polepszenia przez rozsądną gospodarkę.

§ 3. Mniejsze naprawy w budynkach plebańskich proboszcz sam pokryje, by zapobiec większym uszkodzeniom, a o potrzebie znaczniejszych napraw wcześniej zawiadomi dziekana.

§ 4. Sporu w obronie prebendy lub kościoła, nie będzie wszczynał bez pisemnego zezwolenia Ordynariusza, w wypadku nagłym dziekana, który o udzieleniu takiego zezwolenia powiadomi Ordynarjat.

Stat. 260. — § 1. Rządca kościoła, chociażby się cieszył największym zaufaniem, powinien tak prowadzić rachunki kościelne, aby je mógł w każdej chwili do zbadania przedłożyć.

§ 2. Będzie zatem należycie utrzymywał: 1° książkę bieżących dochodów i wydatków kościoła; 2° książkę nadzwyczajnych składek, zbieranych na poszczególne cele kościelne; 3° książkę datków konkurencyjnych; 4° książkę dochodów stuley; 5° książkę spełniania zobowiązań fundacyjnych.

§ 3. Jest rzeczą poleconą ze względu na dobro probostwa, aby każdorazowy proboszcz prowadził książkę dochodów i rozchodów probostwa i książkę tę przekazywał następcom, lub przynajmniej odpisy fasyj, corocznie przedkładanych władzom skarbowym do wymierzenia podatków.

Stat. 261. — Kwoty pieniężne, zbierane w parafji na poszczególne cele lub na nadzwyczajne potrzeby kościoła, o ile przekroczą kwotę 1000 zł., a nie mają być odrazu wydane, należy odsyłać do Kurji Biskupiej; mniejsze kwoty można do czasu umieszczać w pewnych kasach miejscowych, a książeczki wkładowe przedkładać podczas wizytacji dziekańskiej.

Stat. 262. — § 1. Przy każdym kościele parafjalnym istnieją dwie księgi, które mają następujące tytuły;

1° Konspekt fundacyj, zapisów pobożnych i obowiązków z nimi złączonych przy kościele parafjalnym.

2° Inwentarz kościoła i probostwa.

§ 2. Jeden egzemplarz tych ksiąg znajduje się w archiwum parafjalnem, drugi w Kurji Biskupiej.

§ 3. Obydwa egzemplarze będą prowadzone jednakowo i jednolicie tak co do stron, jak i co do następstwa przedmiotów.

§ 4. Bez pisemnego zezwolenia Kurji Biskupiej nie wolno w księgach konspektu i inwentarza przeprowadzać jakichkolwiek zmian lub dodatków, ani ksiąg tych komukolwiek przesyłać.

Tytuł X.

O zmianach w majątku kościelnym.

Stat. 263. — Aby dobra, oddane na użytek kościelny nie niszczały przez niedbałość, lekkomyślność lub złą wolę zarządców, przypominamy wszystkim rządcom majątku kościelnego, że bez należytego pozwolenia władzy duchownej, nie wolno skutecznie jakichkolwiek zmian w prawie własności, w swobodnem posiadaniu lub użytkowaniu dobra kościelnego.

Stat. 264. — § 1. Zabroniona jest wszelka istotna zmiana gospodarki, jeżeli wychodzi na pogorszenie i szkodę kościoła lub beneficjum.

§ 2. Szczególniej należy pilnować, aby lasy wycięte bezwzględnie zalesiono.

§ 3. Zmiana przynosząca korzyść, jak zalesienie nieużytków, założenie stawów rybnych, sadu, może być dokonana za zgodą dziekana.

Stat. 265. — § 1. Żadnego pozwolenia nie potrzeba, gdy chodzi o alienację rzeczy, nie przedstawiających żadnej wartości lub nie dających się zachować.

§ 2. Wolno więc proboszczowi wyciąć stare drzewa w sadzie pod warunkiem, że na ich miejsce zasadzi młode drzewka tej samej lub lepszej jakości, na co dziekani przy wizytacjach bacznie winni zwracać uwagę.

§ 3. Natomiast zabrania się bezwarunkowo wyzbywania się rzeczy zabytkowych, chociażby zniszczonych i w kościele nieużytecznych. Rzeczy te należy odesłać do Muzeum diecezjalnego.

Stat. 266. — 1. Nie wolno żadnemu beneficjatarowi znosić budynków, należących do majątku kościoła, beneficjum albo do fundacji ubogich. Jeśliby usunięcie budynku okazało się konieczne, uprawniony zarząd ma powziąć odpowiednią uchwałę i uzyskać zatwierdzenie Kurji Biskupiej.

§ 2. Nie wolno też beneficjatarowi stawiać własnych budynków na gruntach do probostwa lub kościoła należących, jak domów dla krewnych, dla służby; nie wolno też na to innym pozwalać.

Stat. 267. — Budynki mieszkalne mają być utrzymywane w należyтым stanie, aby nie marniały przez nieopalanie lub wilgoć. Nie wolno też szpecić ich dowolnemi przeróbkami.

Stat. 268. — Bez zgody Kurji biskupiej nie wolno proboszczowi związać gospodarstwa ani spieniężać inwentarza żywego czy martwego wbrew postanowieniom statutu 224.

Stat. 269. — Przy zamianie lub sprzedaży mienia kościelnego lub beneficjalnego należy przesłać do Kurji Biskupiej za pośrednictwem dziekana zarys kontraktu, wyciąg katastralny i mapkę parceli, o ile przychodzi do jej dzielenia, oraz pisemną opinię zaprzysiężonych rzeczoznawców.

Stat. 270. — Innowiercy i znani w parafji wrogowie Kościoła nie mogą nabywać lub dzierżawić dóbr kościelnych.

Stat. 271. — 1. Dzierżawa gruntów i łąk beneficjalnych i kościelnych, choćby na przeciąg jednego roku, może być dokonana jedynie za wiedzą Ordynariusza i tych, do których to należy, jeśli dzierżawca chce mieć zapewnioną dzierżawę na wypadek śmierci beneficjata.

§ 2. Dla usunięcia wszelkiej spekulacji pieniężnej na mieniu kościelnem, dzierżawcy nie wolno poddzierżawiać gruntów kościelnych lub beneficjalnych.

§ 3. Jeżeli występuje równocześnie kilku dzierżawców, wolno proboszczowi ustanowić jednego z nich jako zastępcę do przeprowadzenia formalności dzierżawy.

Stat. 272. — § 1. Podanie o pozwolenie na wydzierżawienie ziemi, należy przesłać do Kurji Biskupiej za pośrednictwem dziekana i załączyć projekt kontraktu. (zob. dod. nr. XIX).

§ 2. Gdy Kurja zgodzi się zasadniczo na zamierzoną dzierżawę, należy przy większych dzierżawach przesłać: *a)* kontrakt dzierżawny, należycie według przepisów prawa cywilnego sporządzony, *b)* połowę czynszu dzierżawnego, którą składa dzierżawca na zabezpieczenie warunków dzierżawy tytułem kaucji, *c)* odpowiednie zabezpieczenie proboszcza wydzierżawiającego dla inwentarza żywego.

Stat. 273. — § 1. Większe kontrakty dzierżawne powinny być zawierane wobec notariusza ze obopólną zgodą kontrahentów lub legalizowane w sądzie.

§ 2. W kontraktach tych ma być umieszczona klauzula, że na wypadek niezapłacenia czynszu dzierżawnego, dzierżawca poddaje się egzekucji wprost z kontraktu. Klauzula ta ma być podana

już w zarysie dotyczącej umowy dzierżawy, przesłanej do Kurji, przyczem wyraźnie nadmienić należy, czy dzierżawca na nią się zgadza.

§ 3. Kontrakty rocznej dzierżawy drobnych działek gruntów wystarczy zawierać w obecności dwóch świadków.

§ 4. Kontrakt dzierżawy można prolongować. Wówczas wystarczy przesłać do Kurji Biskupiej dotychczasowy kontrakt celem otrzymania aprobaty.

Stat. 274. — § 1. Nowo instalowani proboszczowie nie powinni przy oddawaniu im temporaljów podpisywać protokołu oddawczego, dopóki nie przekonają się z księgi inwentarza o granicach i stanie gruntów.

§ 2. Dziekan instalujący ma wszystkie parcele oddać beneficjatowi ściśle według księgi inwentarza, nawet i te, które się znajdują w posiadaniu innych.

Stat. 275. — Beneficjat odpowiada za wszelkie szkody, wynikłe z jego niedbałej gospodarki lub samowolnej alienacji.



DODĀTKI

- I. Normy głoszenia słowa Bożego
- II. Instrukcja o urządzaniu misyj parafialnych
- III. Stowarzyszenie kapłanów diecezji Tarnowskiej pod wezwaniem św. Józefa
- IV. Odezwa Piusa X do duchowieństwa
- V. Stowarzyszenie Wzajemnych Modłów o Śmierć Szczęśliwą
- VI. Instrukcja o wizytacji kanonicznej
- VII. Instrukcja o kongregacjach dekanalnych
- VIII. Instrukcja o wizytacji dziekańskiej
- IX. Instrukcja o wizytacji szkolnej
- X. Towarzystwo Wstrzemięźliwości
- XI. Obrzęd pierwszej Komunii świętej
- XII. Dekret o pierwszej Komunii świętej
- XIII. Rezerwaty
- XIV. Instrukcja o małżeństwie
- XV. Zarys umowy ze służbą kościelną
- XVI. Porządek nabożeństw
- XVII. Porządek wystawień Najśw. Sakramentu
- XVIII. Instrukcja o zabezpieczeniu majątku opróżnionych kościołów i probostw
- XIX. Wzór kontraktu dzierżawy

DODATEK I.

Normy głoszenia słowa Bożego

według dekretu Kongregacji Konsystorjalnej z 28. czerwca 1917.
Rozdział III. Co należy przy głoszeniu słowa Bożego zachować, a czego unikać.

1. Ponieważ do rzeczy świętych, święcie zabierać się trzeba, niech się nikt nie waży głosić słowa Bożego, kto się wpierv nie przygotowuje należycie przez studjum i modlitwę.

2. Treść kazań zasadniczo powinna obejmować tematy religijne (k. 1347). Jeżeli jednak kaznodzieja będzie chciał poruszać inne tematy, nie całkiem religijne, choć zawsze dla domu Bożego odpowiednie, ma prosić i otrzymać na to od miejscowego Ordynariusza zezwolenie. Ordynariusz zaś tego zezwolenia nie udzieli, jak po gruntownem rozważeniu sprawy i uznaniu jej za potrzebną. Wszystkim zaś kaznodziejom wogóle i bezwzględnie zabrania się przemawiać w kościele w sprawach politycznych.

3. Mów pogrzebowych nikomu nie wolno wygłaszać, jak za uprzednią i wyraźną zgodą Ordynariusza, który przed udzieleniem pozwolenia może zażądać przedłożenia rękopisu.

4. Kaznodzieja niech zawsze ma przed oczyma i w czyn wprowadza to, co św. Hieronim polecał Nepocjanowi: „Pismo św. często czytaj, nigdy go nawet z rąk nie wypuszczaj. Przemówienie kapłana niech będzie znajomością Pisma św. przepojone. Ze studjum Pisma św. niech się też łączy studjum Ojców i Doktorów Kościoła.

5. Cytaty i świadectwa, wyjęte z pisarzy oraz autorów świeckich, przytaczać należy bardzo ostrożnie, tembardziej powiedzenia heretyków, odstępców i niewiernych; nigdy zaś nie wolno powoływać się na powagę ludzi żyjących. Wiara i moralność chrześcijańska nie takich potrzebują podpór i obrońców.

6. Kaznodzieja niech nie zabiega o oklaski słuchaczy, ale niech szuka jedynie zbawienia dusz i uznania u Boga i Kościoła.

„Gdy nauczasz w kościele, nie okrzyki ludu, ale westchnienia twa mowa niech wzbudza. Łzy słuchających niech będą twoją pochwałą. (Św. Hieronim do Nepocjana.)

7. Przyjęty w niektórych stronach zwyczaj używania czasopism i drukowanych ogłoszeń, czyto na przynętę słuchaczów przed kazaniem, czy dla podniesienia zasług kaznodzieji po kazaniu, należy zupełnie odrzucić i potępić, chociażby się to miało dziać nawet dla najlepszych celów. Niech Ordynariusze dołożą starań, o ile to będzie w ich mocy, aby to nie weszło w użycie.

8. Co do sposobu głoszenia kazania nic lepszego nie można przepisać nad to, co św. Hieronim zalecał Nepocjanowi: „Nie chcę, byś był deklamatorem, krzykaczem lub gadułą bezmyślnym, ale biegłym znawcą tajemnic i sakramentów Bożych. „Szukać podziwu u niedoświadczonego pospółstwa płynną i potoczystą wymową, jest właściwością ludzi nie wykształconych. Nic łatwiejszego, jak uwieść obrotnością języka proste pospółstwo i zebrania ludzi nieuczonych, którzy im mniej rozumieją, tem bardziej podziwiają.

9. Dlatego kaznodzieja tak w rozumowaniu, jak i w doborze słów niech się dostosowuje do umysłowego poziomu ogółu słuchaczów; zaś w akcji i wygłoszeniu niech zachowa tę skromność i powagę, jako przystoi sprawującemu poselstwo za Chrystusa.

10. Niech się nadto zawsze i usilnie strzeże, by urzędu kaznodziejskiego nie używał dla zysku, szukając dobra swego, a nie Chrystusowego; niech więc nie będzie chciwy na wstrętny zarobek i niech się nie da porwać przynętą próżnej chwały.

Niech mu też nigdy z myśli nie wypadnie to, co zgodnie ze słowami Ewangelji, nauką Apostołów i przykładem Świętych tenże św. Hieronim mówił Nepocjanowi: „Niech twe postępowanie wstydu nie przynosi twym słowom, by w czasie twej przemowy w kościele nie powiedział po cichu ktoś ze słuchających: Dlaczegoż więc tego, czego nauczasz, sam nie czynisz? Marnym nauczycielem jest ten, kto mając pełen żołądek, głosi posty. Słowa umysł i ręce kapłana, niech będą w zgodzie“.

DODATEK II.

Instrukcja o urządzaniu misyj parafialnych.

Duszpasterz obmyśli odpowiedni czas na misję, bacząc na to, by ludzie wolni byli od pilnych robót polnych, jak nie mniej, by misja nie odbywała się w czasie silnych mrozów. Przynajmniej

miesiąc naprzód zapowie misje ludowi z ambony, poczem w każdą niedzielę i święto poprzedzające misję, odmówi z ludem po kazaniu Ojcie nasz, Zdrowaś Marjo i trzy razy Chwała Ojcu, by misja wydała jak najobfitszy owoc. Także sam duszpasterz nie zaniecha modlitwy na tę intencję. O zamierzonych misjach zawiadomi wcześniej właściwego dziekana oraz Kurję Biskupią, podając przytem kapłanów, którzy mają udzielać nauk i prosząc Kurję o potrzebne władze dla spowiedników.

Co do wyboru kapłanów, którzy mają misjom przewodniczyć, należy oddać pierwszeństwo zakonnikom, zwłaszcza w tym kierunku stale pracującym i posiadającym doświadczenie. W braku zakonników należy zaprosić odpowiednich, a chętnych kapłanów diecezjalnych, którym przynajmniej koszta podróży zwrócić wypada. Przy zapraszaniu misjonarzy należy im podać liczbę dusz parafji, poufnie wskazać na błędy jakie wśród parafjan przeważają i poprosić, by na nie szczególniejszą zwrócili uwagę.

Porządek i rozkład nabożeństwa, jako też treść nauk podczas misji należy pozostawić misjonarzom.

Duszpasterz zapewni sobie zawczasu pomoc księży sąsiadów i kondekanałnych w słuchaniu spowiedzi. Księża z obcych dekanatów jako najbliżsi sąsiedzi na zaproszenie, księża zaś kondekanałni z obowiązku pospieszą z pomocą. Raczej niech spowiedników będzie za dużo, niż za mało.

Duszpasterz czuwać będzie nad tem, by się wszyscy parafianie wypowiadali. Zawezwie lepszych i poważniejszych gospodarzy, członków bractw, a naczelnikom gmin położy na sercu, by ci wszyscy starali się nakłaniać opieszalszych do wzięcia udziału w misjach i przyjęcia sakramentów świętych.

Inteligencję miejscową zaprosi do udziału w misjach osobiście lub pisemnie, kładąc nacisk na to, że jako starsi bracia dadzą przez to maluczkim dobry przykład. Postara się, by właściciele i rządcy dworów w parafji, zwolnili na czas misji służbę i czuwali, by służba pilnie na nauki uczęszczała.

Małżeństwa powaśnione, sąsiadów żyjących w gniewie i zawści zawezwie i skłoni do pojednania się i zgody.

Po ukończeniu misyj czy rekolekcyj prześle duszpasterz sprawozdanie do Kurji Biskupiej, podając w niem przynajmniej w przybliżeniu liczbę wypowiadanych oraz zapisanych świeżo do bractw i stowarzyszeń religijnych. W wykazach do szematyzmu zaznaczyć trzeba odprawienie misyj parafjalnych.

DODATEK III.

**Stowarzyszenie kapłanów diecezji Tarnowskiej pod wezwaniem
św. Józefa.**

Wyjątek ze statutu zatwierdzonego 22. września 1881.
(Cur. I. z 1882 r.)

§ 1. Siedziba i zarząd Stowarzyszenia: Tarnów.

§ 2. Celem Stowarzyszenia jest: *a)* utrzymanie i podniesienie ducha kapłańskiego przez ćwiczenia duchowne; *b)* ułatwienie rządcom parafij pracy około umoralnienia wiernych przez misje i rekolekcje ludowe.

§ 3. Członkowie Stowarzyszenia są: *a)* rzeczywisci, *b)* wspierający, *c)* honorowi.

a) Rzeczywistym członkiem Stowarzyszenia może być każdy kapłan diecezji Tarnowskiej, świecki lub zakonny, który złoży 1 Zł jako takse wpisową. Na cele Stowarzyszenia składają księża proboszczowie 10 Zł rocznie, księża wikarzy zaś 6 Zł naraz lub w ratach kwartalnych. Inni kapłani płacą 4 Zł, względnie zaś 2 Zł rocznie.

b) Wspierającym członkiem Stowarzyszenia może być każdy chrześcijanin katolik, bez różnicy stanu i płci, z tej lub innej diecezji, który się zobowiąże wspomagać Stowarzyszenie albo pewnym datkiem corocznie uiszczać się mającym, albo też ten, który jednorazowy ale znaczniejszy datek na cele Stowarzyszenia złoży. Kto wyłącznie na pewien tylko cel złoży datek, tenże użyty będzie według woli Dobrodzieja.

c) Honorowym członkiem może być każdy mianowany na pełnym posiedzeniu Wydziału, ale tylko za rzeczywiscie położone zasługi dla Stowarzyszenia.

§ 4. Członkowie rzeczywisci mają: 1. uiszczać do kasy Stowarzyszenia wkładkę (jak w § 3. *a)* bądź na raz, bądź w ratach kwartalnych, chociaż pożądaną jest rzeczą, by hojniejszymi datkami tak wzniosłe cele Stowarzyszenia wspierali; 2. przynajmniej raz na dwa lata brać udział we wspólnych rekolekcjach staraniem Stowarzyszenia urządzonych; 3. pomagać według możliwości, a to słuchaniem spowiedzi św. przy misjach i rekolekcjach ludowych staraniem Stowarzyszenia urządzonych; 4. starać się o wzrost Stowarzyszenia, jużto zachęcając innych do przystąpienia, jużto modlitwą w tym celu odmawianą; 5. odprawić z końcem roku mszę św. za żywych i umarłych członków czynnych, wspie-

rających i honorowych, i jeżeli zechce polecić dusze zmarłych modłom swych parafjan podczas wypominków niedzielnych; 6. członków ciężko chorych odwiedzać, pielęgnować i starać się, aby zaopatrzeni św. Sakramentami zrobili testament rozporządzając majątkiem na pomnożenie chwały Bożej i cele dobroczynne; 7. w razie choroby lub nagłej, a kanonicznej potrzeby wyręczyć członka Stowarzyszenia w posługach parafjalnych.

§ 20. W dzień św. Józefa Patrona Stowarzyszenia, również w dzień św. Stanisława Biskupa Męczennika, św. Jana Kantego i św. Karola Boromeusza, odmówi członek Stowarzyszenia Litanję loretańską wraz z „Memorare“.

DODATEK IV.

Odezwa Piusa X. do duchowieństwa katolickiego.

Najmilszym Synom pozdrowienie
i błogosławieństwo Apostolskie!

1. Cel.

Głęboko wnikają w duszę i bojaźń w niej budzą słowa, które napisał Apostoł narodów do Żydów (XII., 17), kiedy przypominając im obowiązek posłuszeństwa winnego przełożonym, stwierdził z naciskiem: „Albowiem oni czują, jako którzy za dusze wasze liczbę oddać mają“. Zdanie to odnosi się do wszystkich, którzykolwiek w kościele mają przełożenie, ale przede wszystkim do Nas, którzy pomimo nieudolności Naszej w nim dzierzymy z woli Bożej władzę najwyższą. Dlatego troskając się dniem i nocą, przemyśliwaliśmy ustawicznie nad tem i usiłujemy wykonać wszystko, co mogłoby się przyczynić do zachowania i wzrostu Pańskiej owczarni. Największem zaś staraniem Naszem jest, żeby duchowieństwo posiadało te wszystkie przymioty, których wymaga jego powołanie. Jesteśmy bowiem przekonani, że od tego zależy najwięcej dobro religii. Skoro więc tylko wstąpiliśmy na Stolicę Apostolską, uznaliśmy za rzecz potrzebną, chociaż widzieliśmy, że ogół duchowieństwa zasługuje na liczne pochwały, zachęcić najusilniej Czcigodnych Braci Biskupów świata katolickiego, żeby z największą wytrwałością i starannością wykształtowali Chrystusa ¹⁾ w tych, którzy mają wykształtować Chrystusa w innych. Wiemy zaś dobrze, jakie są w tej sprawie dążenia Zwierzchników kościelnych. Wiemy z jaką troskliwością, z jaką gorliwością

¹⁾ Por. Gal. VI. 9.

starają się wychować kler cnotliwy: za co im nie tyle udzielamy pochwały, ile raczej publicznie wyrażamy wdzięczność.

Jeżeli jednak cieszymy się, że te starania Biskupów w wielu już kapłanach rozпалиły ogień niebieski, który łaskę Bożą, daną im przy święceniach, wzniecił na nowo albo powiększył; — to przecież musimy jeszcze ubolewać nad tem, że inni w różnych krajach nie tak postępują, żeby lud chrześcijański mógł brać sobie z nich, jak powinno, wzór do naśladowania. Ku tym więc pragniemy w liście tym serce Nasze otworzyć, serce kochające a ściśnięte obawą, jak serce ojca, który patrzy na chorego syna. Miłość ta radzi nam do zachęt Biskupów dodać nasze zachęty, które, jakkolwiek zmierzają głównie do poprawy zbłąkanych i gnuśnych, to przecież i dla reszty mogą być podniętą. Wskazujemy drogę, którą powinien każdy z większą codziennie gorliwością zdążać do tego, żeby stał się prawdziwie, jak wyraża się pięknie Apostoł (I. Tym. 6, 11), „człowiekiem Bożym“ i żeby spełnił słuszne oczekiwanie Kościoła. Nie powiemy nic nowego i czegobyście jeszcze nie słyszeli, lecz powtórzymy prawdy, o których z pewnością wszyscy powinni pamiętać. Bóg zaś daje nam nadzieję, że słowa Nasze nie miały przyniosą owoc.

Otóż żądamy: „Odnówcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy“ (Efez. IV., 23—24), a będzie to najpiękniejszym i najmiłszym darem, jaki Nam złożyć możecie w pięćdziesięcioletnią rocznicę Naszego kapłaństwa. A kiedy My „z umysłem skruszonym i z duchem upokorzonym“ (Dan. III., 39) będziemy wobec Boga przypominali sobie lata, spędzone w kapłaństwie, będzie nam się zdawało, że cokolwiek ludzka słabość Nasza zawiniła, to naprawiamy poniekąd, napominając was i zachęcając „abyście chodzili godnie Bogu we wszem się podobając“ (Kol. I., 10). W tej jednak zachęcie nietylko waszą korzyść będziemy mieli na oku, ale też dobro wspólne narodów katolickich, ponieważ jedno od drugiego nie da się odłączyć. Niema bowiem takiego kapłana, któryby mógł być dobrym lub złym tylko dla siebie samego, ale postępowanie jego i sposób życia wywiera na lud wpływ bardzo wielki. Gdziekolwiek znajdzie się kapłan prawdziwie dobry, jakież to jest dar i jakiej wartości!

2. Świętobliwość życia.

Zaczynamy więc, ukochani synowie, upominanie Nasze od tego, że was zachęcamy do tej świętobliwości życia, której godność

wasza wymaga. Ktokolwiek bowiem dostępuje kapłaństwa, dostępuje go nie dla siebie tylko, ale dla innych: „Albowiem każdy Najwyższy kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowion w tem, co do Boga należy“ (Żyd. V., 1). To samo powiedział i Chrystus, który porównał kapłanów ze solą i ze światłem, dla określenia celu ich działalności. Światłem więc świata, solą ziemi jest kapłan. Nikomu zapewne nie jest tajne, że tem czyni kapłana nauczanie prawdziwej wiary, ale któżby zarazem nie wiedział, że nauczanie to niema żadnego prawie znaczenia, jeżeli kapłan nie potwierdza słów swoich własnym przykładem? Słuchacze uczynią zarzut wprowadzie obelżywy, lecz zasłużony: „Wyznawają, iż Boga znają, lecz się uczynkami zapierają“ (Tyt. I, 16). I odrzucą naukę kapłana i nie będą ze światła jego korzystali. Dlatego Chrystus sam, stawszy się wzorem kapłanów, nauczał najpierw czynem, a potem słowem: „Począł Jezus czynić i uczyć“ (Dz. Ap. I., 1). Nie będzie też mógł być solą ziemi kapłan, który nie dąży do świętości; sól bowiem zepsuta i skażona nie jest przydatna do zachowania niczego; gdzie zaś niema świętości, tam musi być zepsucie. Dlatego Chrystus, posługując się tem samem podobieństwem, nazywa takich kapłanów solą zwierzęcą, która „ninacz się więcej nie godzi, jedno aby była precz wyrzucona i podeptana od ludzi“ (Mat. V., 13).

3. Służba Boża.

Prawda ta staje się tem bardziej oczywistą, że wykonywany urząd kapłański nie w imieniu własnem, ale w imieniu Jezusa Chrystusa. „Tak niechaj człowiek o nas rozumie jak o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych“ (I. Kor. 4, 1); Z tej także przyczyny „miasto Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy“ (II. Kor. 5, 20). Z tej także przyczyny Chrystus sam zaliczył nas nie do sług, ale do przyjaciół: „Już was nie będę zwał sługami... Lecz was nazwałem przyjaciółmi, bo wszystko, com słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam... Alem Ja was obrał i postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc“ (Jan XV., 15—16).

Mamy więc zastępować Chrystusa i w Jego duchu spełniać powierzone nam przez Niego posłannictwo. Ponieważ zaś przyjaciele prawdziwi tego samego pragną i tego samego nie chcą, więc powinniśmy, jako przyjaciele, to w sobie czuć, co w Chrystusie Jezusie ¹⁾, który jest „święty, niewinny, niepokalany“ (Żyd.

¹⁾ Por. Fil. II., 5.

VII., 26): jako przez Niego posłani, mamy nakłaniać ludzi do wiary w Jego naukę i Zakon, ale pierwaj musiny je zachowywać sami, a stawszy się uczestnikami jego władzy, uwalniającej dusze od grzechów, powinniśmy jak najusilniej czuwać nad sobą, żebyśmy w nie sami nie wpadli. A przedewszystkiem jako słudzy Jego, składający najprzedniejszą ofiarę, która odnawia się ciągle mocą niespożytą za życie świata, powinniśmy czynić to z takim usposobieniem, z jakim On złożył sam siebie na ołtarzu krzyża jako ofiarę niepokalaną Bogu. Bo jeżeli w epoce obrazów i figur tak wielkiej żądano od kapłanów świętości, — jakiej trzeba żądać od nas, którzy samego ofiarujemy Chrystusa? „Od czegoż więc nie powinien być czystszy, kto taką spożywa ofiarę? Od któregoż promienia słonecznego nie powinna być jaśniejszą ręka, rozdzielająca to ciało? Usta, które zapełnia ogień duchowy, język, który rumieni krew, przejmująca zbyt wielką bojaźnią?“ ¹⁾. Słusznie też upominał św. Karol Boromeusz duchowieństwo słowy: „Gdybyśmy pamiętali, najmilsi bracia, jak wielkiem i czcigodnem jest, co Pan Bóg włożył w ręce nasze, jakże potężny wpływ wywieralaby na nas ta myśl, zachęcając nas do prowadzenia życia godnego duchownych! Czegoż nie złożył w ręce moje Bóg, kiedy złożył własnego Syna jednorodzonego, współwiecznego i równego sobie? W ręce moje złożył wszystkie swoje skarby, sakramenta i łaski; złożył dusze, od których nie ma on nic droższego, które więcej umiłował niż siebie, które krwią swoją odkupił; w ręce moje złożył niebo, żebym je mógł otwierać i zamykać innym... Jakże więc mógłbym do tego stopnia okazać się niewdzięcznym za taką łaskawość i miłość, żebym miał grzeszyć przeciwko Niemu? żebym cześć Jego znieważał? żebym plamił to ciało, które do Niego należy, tę godność, to życie, służbie Jego poświęcone?“

4. Troskliwość Kościoła.

O tę właśnie świętość życia, o której chętnie mówimy obszerniej, stara się Kościół z wielką i nieustanną troskliwością. W tym celu założono seminarja duchowne, w których młodzież ma kształcić się w naukach, ale zarazem i przedewszystkiem ma uczyć się od lat dziecięcych wszelkiej pobożności. A nadto, posuwając alumnów w długich przestankach na stopnie coraz wyższe, każe im zawsze Kościół, jako matka troskliwa, dążyć do świętości. Miło o tem wspominać. Kiedy nas bowiem po raz pierwszy przy-

¹⁾ S. Joan. Chrys. hom. 82. in Mat. n. 2.

jął do świętego wojska, kazał nam wyznać, jak należało: „Pan częśćka dziedzictwa mego i kielicha mego; tyś jest, który mi przywrócisz dziedzictwo moje“ (Ps. XV., 5). Słowa te przypominają, jak mówi Hieronim, że „duchowny, który i sam należy do Pana i ma Pana swą częśćką, tak żyć powinien, aby i sam posiadał Pana i stał się własnością Pana“ ¹⁾.

A z jaką powagą przemówił Kościół do tych, których miał zaliczyć do subdjakonów! „Raz jeszcze i powtórnie powinniście zastanowić się uważnie nad tem, jakie brzemień chcecie wziąć dobrowolnie na siebie;... jeżeli to święcenie przyjmiecie, nie będzie wam wolno stanu wybranego porzucić, ale będzie waszym obowiązkiem, Bogu... zawsze służyć i z Jego pomocą zachować czystość“. A wreszcie: „Jeżeli dotychczas nie spieszyliście się do kościoła, — odtąd powinniście pilnie do niego uczęszczać; jeżeli dotychczas byliście ospali, odtąd bądźcie czujni... jeżeli dotąd byliście rozwiązli, odtąd bądźcie czyści... Baczcie na to, w czyją wchodzić służbę!“ A dalej tak modlił się przez Biskupa za tych, których miał przypuścić do djakonatu: „Niechaj w nich wszelka obfituje cnota, powaga skromna, wstydlivość stateczna, czysta niewinność i poszanowanie karności duchownej. Niech przykazania Twoje jaśnieją w ich obyczajach i niechaj wzór ich świętej czystości przyświeca ludowi“. Ale z większym jeszcze naciskiem upomina Kościół przystępujących do święceń kapłańskich: „Z wielką bojaźnią należy przyjmować tak wysoką godność i baczyć na to, żeby mądrość niebieska, dobre obyczaje i długie przestrzeganie sprawiedliwości zalecały wybranych do tego... Niechaj woń waszego żywota będzie rozkoszą Kościoła Chrystusowego, żebyście słowem i przykładem budowali dom czyli rodzinę Bożą“. Najsilniej zaś przemawiają słowa dodane: „Naśladujcie to, co sprawujecie“, które zaiste zgadzają się z wezwaniem Pawła: „abyśmy wystawili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie“ (Kol. I., 28).

Skoro więc takie jest zdanie Kościoła o życiu kapłanów, nie może nikogo dziwić, że święci Ojcowie i Doktorzy wszyscy zgodnie tak o tem mówią, iż niejeden mógłby im prawie zarzucić przesadę: jeżeli jednak roztropnie ich słowa ocenimy, przyznamy im słusność zupełną. Otóż zdanie ich wszystkich tak da się streścić: Pomiędzy kapłanem a jakimkolwiek człowiekiem uczciwym

¹⁾ Ep. LII. ad Nepotium, n. 5.

taka powinna być różnica, jak między niebem a ziemią; z tej właśnie przyczyny cnota kapłańska powinna się wystrzegać nie tylko cięższych występków, ale i najłżejszych. Na tem zdaniu mężów tak czcigodnych opierając się, upomniał Synod Trydencki duchownych, żeby unikali „lekkich nawet wykroczeń, które u nich byłyby bardzo wielkimi” ¹⁾, to znaczy: byłyby bardzo wielkimi nie same w sobie, ale ze względu na grzeszącego, do którego z większem prawem niż do świątyń można odnieść słowa: „Domowi twemu, Panie, przystoi świątobliwość” (Ps. XCII., 5).

5. Uświęcenie kapłana.

Ale zobaczmy już, na czem ma polegać ta świętość, bez której kapłan nie może się obejść: jeżeli bowiem ktoś tego nie wie, albo to błędnie pojmuje, narażony jest niewątpliwie na wielkie niebezpieczeństwo. Są bowiem tacy, którzy sądzą, a nawet głoszą, że całą chwałę kapłana stanowi jego poświęcenie się zupełne dla dobra innych, dlatego też mówią, że nie należy się prawie wcale troszczyć o owe cnoty, które człowieka samego udoskonalają (a które oni zowią „biernymi”), a wszelkimi siłami dążyć do rozwinięcia i wykonywania cnót „czynnych”. Jakże zwoźnicze i zgubne jest to zapatrywanie! O niem to powiedział Poprzednik Nasz błog. pamięci²⁾: „Że różne czasy wymagają różnych cnót od chrześcijan, na to może zgodzić się tylko ten, kto nie pamięta słów Apostoła: „Które przejrzał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego” (Rzym. VIII., 29). Mistrzem i wzorem wszelkiej świętości jest Chrystus, którego śladem musi iść każdy ktokolwiek pragnie wejść do krainy błogosławionych. Otóż Chrystus nie zmienia się z postępem wieków, ale jest ten sam „wczora i dziś: ten i na wieki” (Żyd. XIII., 8). Do ludzi więc wszystkich epok powiedziane są słowa: „Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca” (Mat. XI., 29); w każdym też czasie staje przed nami Chrystus „stawszy się posłusznym aż do śmierci” (Fil. II., 8); i dla każdego stulecia zachowuje swoje znaczenie zdanie Apostoła: „Którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami” (Gal. V., 24).

Nauki te są wprawdzie przeznaczone dla wszystkich, ale szczególnie dotyczą one kapłanów: ci przed innymi powinni zastosować do siebie co ten sam Nasz Poprzednik dodał w duchu gorliwości

¹⁾ Sess. XXII., de reform. c. 1.

²⁾ „Testem benevolentiae” ad Archiep. Baltimor. 22. jan. 1899.

apostolskiej: „Oby te cnoty miały daleko więcej dziś zwolenników, którzyby je tak wykonywali, jak ludzie najświętsi czasów minionych! Tych pokora, posłuszeństwo, wstrzemięźliwość uczyniły pożytecznymi w uczynku i mowie¹⁾ na największy pożytek nie tylko religijny, ale i świeckiej Rzeczypospolitej“.

Tu nie będzie od rzeczy uwaga, że ten, wielkiej roztropności Papież, całkiem słusznie wymienił wstrzemięźliwość, którą zowie Ewangelja zaparciem się siebie. W niej bowiem tkwi przedewszystkiem, najmilsi bracia, siła i dzielność i owoc wszelkiej pracy kapłańskiej; gdzie zaś jej niema, tam rodzi się wszystko, co w obyczajach kapłana razić może oczy i dusze wiernych. Jeżeli bowiem ktoś działa dla szpetnego zysku, jeżeli obarcza się sprawami świeckimi, jeżeli na pierwsze wysuwa się miejsca a innymi gardzi, jeżeli „przestaje z ciałem i krwią“²⁾, jeżeli stara się podobać ludziom, jeżeli ufa „przyłudzającym mądrości ludzkiej słowom“³⁾; wszystko to pochodzi stąd, że nie dba o przykazania Chrystusowe i odrzuca warunek przez Niego postawiony: „Jeżeli kto chce za mną iść, niechaj sam siebie zaprze“ (Mat. XVI., 24).

6. Praca nad własnem uświęceniem.

Zalecając to jednak z naciskiem, przypominamy zarazem kapłanowi, że nie tylko dla siebie samego powinien prowadzić życie świętobliwe: jest on bowiem robotnikiem, którego Chrystus „wyszedł... nająć do winnicy swojej“ (Mat. XX., 1). Jego więc zadaniem jest złe ziola wyplewiać, zasiewać pożyteczne, podlewać je i czuwać, żeby „nieprzyjaciół nie nasiał kłólu“. Dlatego kapłan powinien mieć się na baczności, żeby pod wpływem nieroztropnego jakiegoś dążenia do doskonałości wewnętrznej, nie zaniedbywał któregoś z tych zadań swego urzędu, które ma spełniać dla dobra drugich. Do takich jego obowiązków należy: głoszenie Słowa Bożego, słuchanie spowiedzi, udzielanie pomocy chorym, zwłaszcza umierającym, nauczanie nie znających prawd wiary, pocieszanie strapionych, naprowadzanie błądzących na dobrą drogę, naśladowanie we wszystkim Chrystusa, „który przeszedł czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkie opętane od djabła“ (Dz. Ap. X., 38).

Przy tem jednak trzeba zachować zawsze w pamięci słowa Pawła: „Ani który szczepi jest czem, ani który polewa: ale Bóg

¹⁾ Por. Łuk. XXIV., 19. Przyp. tłum.

²⁾ Gal. I. 16.

³⁾ Por. I. Kor. 2, 4.

który pomnożenie dawa" (I. Kor. 3, 7). Można idąc i płacząc rzucać nasiona; można je z wielkim mozołem pielęgnować; żeby jednak kiełkowały i wydały pożądane owoce, to jest sprawą samego Boga i przemożnej Jego pomocy. Trzeba też bardzo i na tę baczyć prawdę, że ludzie nie są niczem innym, jak tylko narzędziami, których używa Bóg dla zbawienia dusz i że narzędzia te powinny być przydatne dla działania Bożego. A kiedyż będą przydatne? Czy sądzimy, że jakakolwiek zaleta bądź wrodzona, bądź pracą nabyta, nakłoni Boga do posługiwania się nami dla rozszerzenia Jego chwały? Bynajmniej! Napisano bowiem: „Wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził mądre; a mdłe świata Bóg wybrał, aby zawstydził mocne; i podłe świata i wzgardzone wybrał Bóg i te, których nie masz, aby zniszczył te, które są" (I. Kor. 1, 27—28). Jedną bowiem jest tylko rzecz, która łączy człowieka z Bogiem, jedną, która czyni przyjemnym i godnym sługą Jego miłosierdzia: świętość życia i obyczajów. Jeżeli kapłanowi brakuje tej przewyższającej znajomości ¹⁾ Jezusa Chrystusa, brakuje mu wszystkiego.

Gdzie bowiem niema świętości, tam nawet wielki zasób wiedzy naukowej, (którą My sami staramy się popierać wśród kleru) tam zřęczność i zapobiegliwość w działaniu, jakkolwiek mogą pewną przynieść korzyść albo Kościołowi, albo jednostkom, nierzadko przecież stają się dla nich pożałowania godną przyczyną szkody. Ile zaś dzieł, zasługujących na podziwienie i dla ludu Bożego zbawiennych może przedsięwziąć i przeprowadzić człowiek, najniżej nawet postawiony, lecz ozdobiony świętością, tego dowodzą liczne świadectwa ze wszystkich wieków: w czasach niedawnych dowiódł tego Jan Chrzciel Vianney, wzorowy pasterz dusz, którego mieliśmy szczęście zaliczyć w poczet Błogosławionych.

Jedną tylko świętość czyni nas takimi, jakimi nas mieć chce powołanie Boże: t. j. ludźmi świata ukrzyżowanymi i dla których świat sam jest ukrzyżowany; ludzi, chodzących „w nowości żywota” ²⁾, którzy, jak upomina Paweł (II. Kor. 6, 5 sqq.), „w pracach, w niespaniach, w pościech, w czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu świętym, w miłości nieobłudnej, w mowie prawdy” mają okazać się sługami Bożymi, którzy mają dążyć jedynie do Królestwa niebieskiego i starać się wszelkimi siłami innych także tam zaprowadzić.

¹⁾ Efez. III. 19.

²⁾ Por. Rzym. VI., 4.

7. Modlitwa.

Ponieważ zaś, jak nikomu z nas nie jest tajem, świętość życia o tyle jest owocem naszej woli, o ile tę wzmacnia Bóg pomocą swej łaski, dlatego Bóg obficie nas zaopatrzył, żeby nam nigdy nie zabrakło daru łaski, jeżeli jej tylko będziemy pożąдали; przedewszystkiem zaś dostępujemy jej przez usilną modlitwę. Pomiedzy modlitwą a świętością zachodzi niewątpliwie taki związek konieczny, że jedna bez drugiej żadnym sposobem istnieć nie może. Dlatego zgadza się zupełnie z prawdą zdanie Chryzostoma: „Uważam za rzecz jasną dla wszystkich, iż jest poprostu niepodobieństwem żyć cnotliwie bez pomocy modlitwy“¹⁾. Trafne też jest orzeczenie Augustyna: „Zaprawdę umie żyć dobrze, kto dobrze umie się modlić“²⁾. Mocniej jednak przekonał nas o tych prawdach Chrystus sam i częstą zachętą, a najwięcej swoim przykładem. Żeby się bowiem modlić, oddalał się na pustynię, albo samotny wychodził na góry; noce całe przepędzał na modlitwie; świątynię odwiedzał często; a nawet wśród cisnących się do Niego tłumów modlił się publicznie, podnosząc oczy ku niebu; przybity wreszcie do krzyża, wśród męki konania wołał głośno do Ojca, błagając Go ze łzami.

O tem więc nie możemy wątpić, że kapłan powinien szczególniejszym sposobem miłować modlitwę, jeżeli ma okazywać się godnym swego stanowiska i godnie piastować swój urząd. Często jednak musimy ubolewać nad tem, że niejeden modli się raczej ze zwyczaju, niż z gorącości ducha: taki odmawia brewjarz nieuważnie, albo też od czasu do czasu wplata w swe zajęcia krótkie modlitwy, a potem już nie poświęca żadnej części dnia na rozmowę z Bogiem i na pobożne ku niebu westchnienia. A przecież kapłan powinien z daleko większą gorliwością, niż wszyscy inni spełniać przykazanie Chrystusa: „Zawždy modlić się potrzeba“ (Łuk. XVIII., 1); — Paweł trzymając się tego polecał z tak wielkim naciskiem: „W modlitwie trwajcie, czujni będąc na niej z dziękczynieniem“ (Kol. IV., 2), bez przestanku się módlcie“ (I. Tes. 5, 17). Duszy bowiem, która pragnie i sama się uświęcić i przyczynić się do zbawienia innych, ileż to codziennie nastęrcza się pobudek do modlitwy! Trwogi wewnętrzne, siła i uporczywość pokus, brak cnót, ociążałość i bezpłodność w działaniu, liczne bardzo upadki i zaniedbania, bojaźń wreszcie sądu

¹⁾ „De precatatione“, orat. 1.

²⁾ Hom. IV. ex 50.

Bożego: to wszystko silnie nas pobudza do wylewania łez przed Panem, żebyśmy mogli Jego zyskać pomoc, a nadto wzbogacić się przed Nim w zasługi. Ale nietylko dla siebie samych powinniśmy błagać ratunku ze łzami. Wśród tej powodzi występków, która szerzy się wszędzie coraz bardziej, my przedewszystkiem powinniśmy wzywać miłosierdzia Bożego i modlić się do Chrystusa, utajonego w przedziwnym Sakramencie i rozdającego wszelkie łaski z największą szczodrobliwością: „Zmiłuj się, Panie, zmiłuj nad ludem Twoim“.

8. Rozmyślanie.

Główną tu jest rzeczą, żeby wszyscy pewną część dnia poświęcali na rozważanie rzeczy wiecznych. Niema kapłana, któryby mógł tego zaniechać bez wielkiej szkody dla duszy i nie stając się winnym ciężkiej niedbałości. Św. Bernard Opat, pisząc do Eugeniusza III., swego niegdyś ucznia, w owym zaś czasie Papieża, upominał go śmiało i usilnie, żeby nigdy nie opuszczał codziennego rozmyślenia o rzeczach Boskich, dodając, że od tego nie mogą go wymówić żadne zajęcia i troski, połączone z urzędem Namiestnika Chystusowego, które są przecież tak liczne i wielkie. Dowodził zaś słuszności swego żądania, wyliczając bardzo roztropnie pożytki tego ćwiczenia: „Rozważanie oczyszcza swoje źródło, to jest umysł, z którego się rodzi. Dalej ono kieruje afektami i czynami, poprawia błędy, układa obyczaje, uzacnia i porządkuje żywot; ono wreszcie darzy znajomością rzeczy Boskich i ludzkich. Ono rozdziela, co jest pomieszane, łączy, co nie powiązane, zbiera, co rozprószone, odsłania, co zakryte, wysledza prawdę, ocenia prawdopodobieństwo, wykrywa zmyślenia i fałsze. Ono wprowadza porządek w to, co mamy czynić a osądza, cośmy zrobili, tak że nic niepozostaje w duszy, co by nie było poprawione albo potrzebowało poprawy. Ono w szczęściu przeczuwa przeciwności — a przeciwności prawie nie czuje: tamto jest dziełem roztropności a to dziełem męstwa“. To właśnie zestawienie wielkich pożytków, wynikających z medytacji, poucza nas, że ona jest nietylko z każdego względu zbawienną, ale bardzo potrzebną.

Jakkolwiek bowiem różne obowiązki kapłańskie są wzniosłe, i wielkiej czci godne, to przecież zdarza się, że ci, którzy je spełniają, nie czynią tego z należną pobożnością, ponieważ im przez częste powtarzanie spowszedniały. A wtedy u takich kapłanów gorliwość ducha zmniejszać się zaczyna coraz bardziej, popadają oni łatwo w ospałość, a nawet w niechęć do rzeczy najświętszych.

Ponieważ nadto kapłan musi codziennie obracać się niejako „w pośrodku narodu przewrotnego“ ¹⁾, powinien obawiać się nawet wśród pracy pasterskiej, że może wpaść niespostrzeżenie w zasadzki węża piekielnego. A jakże też łatwo nawet serca pobożne może zabrudzić kurz tego świata! Stąd jasną jest rzeczą, iż trzeba koniecznie wracać codziennie do rozważania prawd wiecznych, aby umysł i woła odświeżały swą siłę i umacniały się przeciw pokusom.

Nadto potrzebne jest kapłanowi nabycie pewnej łatwości w podnoszeniu się i dążeniu do rzeczy niebieskich, które przecież powinien miłować, głosić, zalecać; całe jego życie powinno być tak wywyższone ponad poziom ludzki, żeby wszystko, co czyni w świętej służbie swojej, czynił zgodnie z wolą Bożą, pobudzany i prowadzony przez wiarę. Otóż to usposobienie duszy i tę niejako wrodzoną łączność z Bogiem najsukuteczniej wytwarza i zachowuje codzienne rozmyślanie; jest to tak oczywistem dla każdego człowieka roztropnego, że nie potrzeba dłużej o tem mówić.

9. Zaniedbanie rozmyślania.

Smutne zaś potwierdzenie tej prawdy można znaleźć w życiu tych kapłanów, którzy lekceważą sobie rozważanie rzeczy Boskich, albo którym ono całkiem jest wstrętne. Widzisz w nich ludzi, którzy zatracili w sobie „umysł Chrystusowy“ ²⁾, owo dobro tak cenne; oddali się oni całkiem sprawom ziemskim, gonią za próżnością, mówią rzeczy błahe, najświętsze czynności spełniają opieszale, zimno, może niegodnie. Niegdyś ci sami, kiedy ich świeżo namaściła łaska Sakramentu kapłaństwa, pilnie przysposabiali się do odmawiania psalmów, żeby nie byli „jako ludzie, którzy Boga kuszą“ ³⁾; wybierali czas i miejsce sposobne, oddalone od zgłębku; starali się poznać myśli Boże; chwalili, wdychali, radowali się i całą duszą modlili się razem z Psalmistą. A teraz — jakże wielka zaszła w nich zmiana!... Mało też pozostało już w nich z owej pobożności żywej ku Tajemnicom Boskim, która ich ożywiała niegdyś. Jak drogie były im dawniej owe przybytki! Dusza ich tęskniła do Stołu Pańskiego i pragnęła przywieść do niego coraz więcej pobożnych. Jak troskliwie starali

¹⁾ Por. Fil. II., 14.

²⁾ Por. I. Kor. 2, 16.

³⁾ Eccli. 18, 23: „Przed modlitwą przygotuj duszę twoją, a nie bądź jako człowiek, który Boga kusi“.

się oczyścić duszę przed ofiarą św., jak gorące były ich pragnienia i modlitwy! A z jaką czcią sprawowali tę ofiarę, żeby wzniosłe jej obrzędy nie doznały żadnego uszczerbku! Jak serdecznie potem składali za nią dzięki: a dobra woń Chrystusowa spływała na lud!... — „Rozpominajcież“ zaklinamy was, synowie kochani „rozpominajcież dni dawne“ (Żyd. X., 32): wtedy bowiem gorąca była dusza wasza, odżywiana pobożnem rozmyślaniem.

Ale i wśród tych samych, co niechętnie tylko lub wcale „nie uważają w sercu“ (Jerem. XII., 11), nie brak zaiste takich, którzy nie zapoznają duszy swej niedostatku i starają się usprawiedliwić, tłumacząc że oddali się całkiem życiu czynnemu, na służbę i pożytek bliźnich. Smutny to jednak jest błąd. Ponieważ bowiem nie mają zwyczaju rozmawiać z Bogiem, więc kiedy o Nim prawią ludziom, albo ich pouczają o życiu chrześcijańskim, brakuje im całkiem tchnienia Bożego, tak, iż słowo Ewangelji wydaje się w nich prawie obumarłem. Jakkolwiek może słyną z roztropności i wymowy, to przecież ich głosem wcale nie przemawia Pasterz dobry, którego owce mają słuchać, żeby się zbawić: głośnie ich bowiem wołanie rozbrzmiewa napróżno, a niekiedy roznosi nawet zarazę zgubnego przykładu ze szkodą religji, ku zgorzeniu dobrych. Podobnie ma się rzecz ze wszystkimi innemi ich czynnościami: nie przynoszą one albo wcale prawdziwego pożytku, albo tylko na krótką chwilę, bo im nie dostaje deszczu niebieskiego, który właśnie sprowadza w największej obfitości „modlitwa korzącego się“ (Eccli. XXXV., 21).

W tem miejscu musimy wyrazić najgłębsze ubolewanie nad tymi, którzy zgubną nauką nową zarażeni, ośmielają się być przeciwnego zdania i uważają rozmyślanie i modlitwę za próżną stratę czasu. Zgubne to zaślepienie! Oby raz dobrze zechcieli zastanowić się nad sobą, a poznaliby, jakie są skutki tego zaniedbania i pogardy modlitwy. One bowiem zrodziły pychę i upór, a te wydały owoce zbyt gorzkie, o których miłość ojcowska nie chce nawet wspominać i które pragnie odciąć. Oby Bóg spełnił Nasze życzenia; oby wejrzał dobrotliwie na zbłąkanych, oby w takiej obfitości wylał na nich „ ducha łaski i modlitwy“, żeby oplakując swój błąd, chętnie powrócili ku radości powszechnej na drogę, z której zбочyli i żeby odtąd trzymali się jej z większą ostrożnością! Nam zaś niech sam Bóg będzie świadkiem, jak niegdyś Apostołowi (Fil. I., 8), „jako pragniemy ich wszystkich we wnętrzościach Jezusa Chrystusa!“

10. Pobudki do umiłowania rozmyślenia.

Oby więc i tamtym i wam wszystkim, ukochani synowie, głęboko wniknęła w serce zachęta Nasza, która jest Chrystusową: „Patrzcie, czujcie a módlcie się“ (Mar. XIII., 33). Przedewszystkiem niech każdy stara się pobożnie rozmyślać; niech dąży do tego z ufnością, powtarzając wielokrotnie prośbę: „Panie, naucz nas modlić się“ (Łuk. XI., 1). Nie małej też wagi powinna być dla nas pewna szczególna pobudka do rozmyślenia: a mianowicie ta, że ono jest obfitem źródłem rady i cnoty, potrzebnej do dobrego kierownictwa dusz, które należy do spraw najtrudniejszych ze wszystkich. O tem wypowiedział św. Karol następujące, godne zapamiętania słowa pasterskie ¹⁾: „Zrozumiejcie bracia, że nic nie jest dla wszystkich sług Kościoła równie konieczne, jak modlitwa myślna, wyprzedzająca wszystkie czynności nasze, towarzysząca im i następująca po nich: „Będę śpiewał, mówi Prorok, a będę rozumiał“ (Ps. C., 2). Kiedy sakramenta sprawujesz, rozważaj bracie, co czynisz; kiedy Mszę odprawiasz, rozważaj, co ofiarujesz; kiedy psalmy odmawiasz, rozważaj, do kogo i co mówisz; kiedy duszami kierujesz, rozważaj, „czyją Krwią one są obmyte“. Dlatego całkiem słusznie każe nam Kościół często powtarzać te słowa Dawidowe: „Błogosławiony mąż, który nie chodził w radzie niebożnych,... ale w zakonie Pańskim wola jego, a w zakonie Jego rozmyślał we dnie i w nocy;... wszystko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się ²⁾. Do tego niechaj nas wreszcie jedna jeszcze wzniosła zachęta pobudka, wystarczająca za wszystkie inne: jeżeli bowiem kapłan zowie się „drugim Chrystusem“ i jest Nim przez uczestnictwo w Jego władzy, czyż nie powinien stać się takim także przez naśladowanie Jego czynów?... „Największem więc staraniem naszym powinno być rozmyślenie o życiu Jezusa Chrystusa“ ³⁾.

11. Czytanie duchowne.

Dużo także zależy na tem, żeby kapłan z codziennem rozważaniem rzeczy Boskich łączył zawsze czytanie ksiąg pobożnych, zwłaszcza tych, które są przez Boga natchnione. Polecał to Paweł Tymoteuszowi: „Pilnuj czytania“ (I. Tym. IV., 13). Tak i Hieronim, pouczając Nepocjana o życiu kapłańskim, nalegał: „Nigdy

¹⁾ Ex orationib. ad clerum.

²⁾ Por. Ps. I. ww. 1—4.

³⁾ De imit. Chr. I., 1.

nie zaprzestawaj czytania pobożnego"; przydawał zaś przyczynę: „Ucz się sam tego, czego masz nauczyć: trzymaj się tej, która jest wedle nauki, wiernej mowy, iżbyś mógł napominać przez zdrową naukę i tych, którzy się przeciwiają, przekonać”¹⁾. A jakże wielką korzyść odnoszą z tego czytania kapłani, u których ono stałym jest zwyczajem; jak wdzięcznie pouczają o Chrystusie, jak zachęcają umysły i dusze wiernych do lepszego życia i do wyższych podnoszą pragnień, zamiast je rozkliwiać tylko i zabawiać!

Ale z innej jeszcze przyczyny, a mianowicie ze względu na wasz pożytek własny, ukochani synowie, uzasadnione jest polecenie tegoż Hieronima: „Nigdy nie zaprzestawaj czytania pobożnego"! Któż bowiem nie wie, jak wielki wpływ wywiera na duszę ludzką przyjaciel, który szczerze upomina, radą wspomaga, karci, pobudza, od błędu odwodzi? „Szczęśliwy, który znalazł przyjaciela wiernego" (Eccli. XXV., 12)... „a kto go znalazł, skarb znalazł" (ib. VI., 14). Otóż w księgach pobożnych powinniśmy sobie zyskiwać wiernych przyjaciół. One bowiem przypominają nam nasze obowiązki i przepisy prawowitej karność; obudzają głosy niebieskie, przytłumione w duszy; karzą gnuśność postanowień; zakłócają spokój zwodniczy; wytykają mniej dobre a ukrywające się przywiązania; odsłaniają niebezpieczeństwa, grożące często nieostrożnym. To wszystko zaś czynią one z milczącą życzliwością tak, że okazują się najlepszymi wprost naszymi przyjaciółmi. One bowiem trzymają się niejako zawsze naszego boku, ilekroć tego pragniemy i w każdej godzinie są gotowi w potrzebach naszych nam pomóc; głos ich nigdy nie jest przykry, rada ich nigdy nie jest stronnicza, mowa ich nigdy nie jest nieśmiała lub kłamliwa.

Zbawiennej skuteczności czytania pobożnego dowodzi wiele i to wybitnych przykładów; ale najwybitniejszym zapewne ze wszystkich jest przykład Augustyna, którego zasługi nieocenione dla Kościoła takie miały początek: „Bierz i czytaj!... Pochwyciłem (listy Apostoła Pawła) w milczeniu... Jak gdyby światło pewności weszło do mojego serca i rozprószyło wszelkiego wątpienia ciemność”²⁾. Ale w naszych czasach dzieje się często niestety przeciwnie: członkowie kleru pozwalają się niespostrzeżenie otoczyć ciemnościami wątpienia i schodzą na manowce świata właśnie dlatego, że ponad księgi pobożne i Boskie przenoszą całkiem inne wszelkiego rodzaju i mnóstwo dzienników pełnych nęcącego

¹⁾ Por. Tyt. I., 9.

²⁾ Conf. I. VIII., c. 12.

a zgubnego błędu. Czuwajcie nad sobą, ukochani synowie: nie ufajcie wiekowi swemu dojrzałemu lub podeszłemu i niechaj was nie ludzi zwodnicza nadzieja, że tym sposobem możecie lepiej pracować dla dobra powszechnego. Baczcie na pewne granice — i na te, które wytykają prawa Kościoła — i na te, które spostrzega roztropność i miłość siebie samego; kto bowiem raz napije się trucizny, ten bardzo rzadko uniknie szkodliwych skutków zgubnego jej działania.

12. Rachunek sumienia.

A dalej korzyści, jakie przynosi bądź to czytanie pobożne, bądź rozważanie rzeczy niebieskich, staną się z pewnością jeszcze obfitszemi dla kapłana, jeżeli będzie miał jakąś nadto podstawę do rozpoznawania, czy sam stara się w praktyce życia pobożnie wypełniać to, o czem czyta i rozmyśla. Tu ma dobre zastosowanie pewna doskonała nauka, której udziela Chryzostom przedewszystkiem kapłanom: Codziennie wieczorem, zanim zmorzy cię sen „wezwij na sąd swoje sumienie, zasięgaj jego zdania, roztrząsaj złe myśli, które ci się w ciągu dnia nasunęły i ukarz się za nie“¹⁾. Jak dobra to rzecz i płodna w owoce dla cnoty chrześcijańskiej, dowodzą jasno roztropniejsi mistrze pobożności, upominając i zachęcając do niej najlepszemi argumentami. Wyborny jest ów przepis św. Bernarda, który tu przytaczamy: „Czuwając troskliwie nad zachowaniem swej cnoty nienaruszonej, badaj swoje życie w codziennem roztrząsaniu. Uważaj pilnie na to, o ile postępujesz, albo o ile się cofasz... Staraj się poznać siebie... Stawiaj sobie przed oczyma wszystkie przekroczenia swoje. Stawiaj je przed sobą, jak gdyby przed drugim, — i tak płacz nad sobą samym“²⁾.

13. Rzeczy godne uwagi i ubolewania.

I w tej sprawie musimy uważać za prawdziwą hańbę, jeżeli ziszczają się słowa Chrystusowe: „Synowie tego świata roztropniejsi są... nad syny światłości“ (Łuk. XVI., 8)! Wszakże widzimy, z jaką oni skrzętnością załatwiają swoje sprawy: jak często zestawiają swoje dochody i wydatki; jak dokładne i ścisłe przeprowadzają rachunki; jak boleją nad doznanemi stratami i tem silniej pobudzają się sami do powetowania tych strat. My zaś, którzy może palimy się do zdobywania zaszczytów, do pomnożenia majątku, do pozyskania za pomocą nauki rozgłosu tylko

1) Exposit. in Ps. IV., n. 8.

2) Meditationes piissimae, c. V. „De quotid. sui ipsius exam“.

i sławy; traktujemy sprawę największą, a bardzo trudną, sprawę uświęcenia duszy, ospale i z niechęcią. Ledwie bowiem od czasu do czasu skupiamy i badamy swego ducha, który dlatego całkiem zarasta chwastami, podobnie jak winnica leniwca, o której napisano: „Szedłem przez pole człowieka leniwego i przez winnicę męża głupiego: ano wszędy zarosło pokrzywami i ciernie pokryły grunt jego i rozwalił się płot kamienny“ (Przyp. XXIV., 30—31).

Pogarszają jeszcze stan rzeczy mnożące się wokół złe przykłady, które narażają i samą cnotę kapłańską na niebezpieczeństwo, tak, iż trzeba nam z każdym dniem powiększać swoją czujność i siłę odporną. Doświadczenie uczy, że człowiek, który często i surowo ocenia swoje myśli, słowa i czyny, większą okazuje dzielność duchową zarówno w nienawiści i unikaniu złego, jak i w gorącym pragnieniu dobrego. Wiemy też z doświadczenia, jak źle dzieje się najczęściej z tymi, którzy unikają owego trybunału, gdzie zasiada na sąd sprawiedliwość, a przed nią staje sumienie jako obwiniony i jako oskarżyciel. U takich napróżno wyglądałbyś owej oględności w działaniu, tak cenionej u chrześcijanina, która każe unikać i mniejszych przewinień — i owej bojaźliwości wstydlivej, która przystoi przed innymi kapłanowi, a którą zatrważa najmniejsza nawet obraza, wyrządzona Bogu. Co więcej, opieszałość i zaniedbanie siebie samego dochodzi u nich niekiedy do tego stopnia, że nie przystępują nawet do Sakramentu Pokuty, którym Chrystus w niewymownem miłosierdziu swoim obdarzył ułomność ludzką jako najbardziej pożądaną pomocą.

Nie można z pewnością zaprzeczyć i gorzko trzeba nad tem płakać, iż zdarza się nierzadko, że człowiek, który innych odstrasza od grzechów piorunami słowa Bożego, nie lęka się wcale o siebie i grzeźnie w występkach; że ten, który zachęca gorąco innych, aby nie lenili się zmywać plam duchowych w Sakramencie Pokuty, sam czyni to tak leniwie, ociągając się nieraz całymi miesiącami; że ten, który umie oliwę i wino zbawienne wlewać w rany innych, sam leży ranny przy drodze i nie szuka leczącej dłoni braterskiej, zwyczajnie bardzo bliskiej. Ileż to niestety popełniono wszędzie i popełnia się dzisiaj czynów niegodziwych wobec Boga i Kościoła, zgubnych dla chrześcijańskiego ludu, a hańbiących stan kapłański!

Kiedy o tem myślimy z obowiązku sumienia, gorycz napelnia Nam duszę i poddaje nam to wołanie bolesne: Biada kapłanowi,

co nie umie strzec swej godności i kala swą niewiernością święte imię Boga, któremu święcie powinien służyć! Najgorsze jest zepsucie tego, co najlepsze: „Wielka jest godność kapłanów, ale też wielkie jest ich nieszczęście, jeżeli grzeszą; radujmy się z ich wyniesienia, ale lękajmy się, kiedy upadają; nie tyle radości sprawia zajęcie wysokiego stanowiska, ile żalu wywołuje upadek z wyżyny“¹⁾. Biada więc kapłanowi, który zapominając o sobie, przestaje się modlić; który odrzuca pokarm czytania pobożnego; który nigdy nie wchodzi w siebie, ażeby posłuchać głosu oskarżającego sumienia! Jego nie wzruszą ani rany krwawiące się duszy, ani płacz matki Kościoła, dopóki go nie ugodzi straszna owa groźba: „Zaślep serce ludu tego a uszy jego obciąż i oczy jego zawrzyj: aby snąć nie widział oczyma swemi i uszyma swemi nie słyszał, a sercem swem nie rozumiał a nawróciłby się i uzdrowiłbym go“ (Is. VI., 10).

Oby Bóg w miłosierdzie bogaty zachował was wszystkich, ukochani synowie, od tego nieszczęścia. — On, który patrzy w serce nasze wolne od wszelkiej przeciw komukolwiek niechęci, a obejmujące wszystkich miłością pasterza i ojca: „Albowiem któraż jest nadzieja nasza, albo wesele, albo korona przechwalania? Iżali nie was przed Panem naszym, Jezusem Chrystusem?“ (I. Tess. II., 19).

14. Potrzeba cnoty w dzisiejszych czasach.

Widzicie jednak sami, ilu was jest gdziekolwiek, jakie przyszły czasy na Kościół, niezbadanem zrządzeniem Bożem. Baccie też na to i rozważajcie, jak święty macie obowiązek udzielania pomocy w jego ucisku temu, który was tak wielką obdarzył godnością. Jeżeli więc kiedy, to teraz potrzeba cnoty niepośledniej, przykładnej, nienagannej, czujnej, czynnej, gotowej do wielkich dzieł i cierpień dla Chrystusa. Nic też innego My nie pragniemy i nie życzymy wam wszystkim goręcej. Niechże więc w was kwitnie zawsze nienaruszona czystość, najprzedniejsza ozdoba naszego stanu, której blask czyni kapłana podobnym do Aniołów, a u ludu chrześcijańskiego zjednywa mu większą cześć i czyni go płodniejszym w święte owoce. — Niech zwiększa się ustawicznie cześć i posłuszeństwo, przyręczone uroczyście tym, którym Duch Boży oddał rządy Kościoła: a zwłaszcza niech z każdym dniem wzmacniają się węzły, które powinny łączyć umysły i dusze w wiernej uległości dla tej Stolicy Apostolskiej.

¹⁾ S. Hieron. in Ezech. I. XIII., c. 44, v. 20.

Niech także wszyscy wielką okazują miłość, która nigdy nie szuka własnej korzyści: abyście, poskromiwszy w sobie właściwe naturze ludzkiej bodźce zazdrości i żądzы zaszczytów, połączyli wszystkie dążenia swoje we współzawodnictwie braterskim dla pomnożenia chwały Bożej. Waszej miłości dobrodziejstw oczekuje najnieszczęśliwsze „mnóstwo wielkie niemocnych, ślepych, chromych, wyschłych“ (Jan V., 3); najwięcej zaś oczekują ich liczne gromady młodzieży, najdroższa nadzieja społeczeństwa i Kościoła, otoczone zewsząd fałszem i zepsuciem. Starajcie się usilnie, nie tylko ucząc prawd wiary św. przez katechizację, — co zalecamy na nowo i jeszcze goręcej, — ale wszelką pomocą możliwą, radą i zapobiegliwością, dobrze i jak najlepiej przysługiwać się wszystkim.

Wspierając, strzegąc, lecząc, uspokajając, do tego tylko dążcie i tego tylko pragnijcie, żebyście zyskiwali dusze dla Chrystusa, lub ściślej z Nim je łączyli. Z jaką gorliwością, z jakim trudem i jak śmiało działają na straszną szkodę dusz Jego nieprzyjaciele! Ta przedewszystkiem miłość, okazywana czynem przez duchowieństwo, głoszące pokój chrześcijański i zanosząca zbawienie i oświatę ludom nieucywilizowanym, sprawia Kościołowi katolickiemu pociechę i przynosi mu chlubę: tam wielkie jego prace, uświęcone nieraz krwią przelaną, rozszerzają z każdym dniem królestwo Chrystusowe i nowe wierze świętej wywalczają zwycięstwa.

Jeżeli zaś szczerą miłość waszą, ukochani synowie, spotka się, jak bywa bardzo często, z niechęcią, obelgą, oszczerstwem, nie poddawajcie się z tego powodu smutkowi i „nie ustawajcie dobrze czyniąc“ (II. Tess. 3, 13). Miejcie przed oczyma owe tak liczne i pełne zasług zastępy tych, którzy za przykładem Apostołów znosząc najdotkliwszą zelżywość dla imienia Chrystusowego, „szli, radując się“¹⁾ i błogosławili, gdy im złorzeczono. Synami bowiem jesteśmy i braćmi Świętych, których imiona istnieją w księdze żywota, których chwałę głosi Kościół: „Nie czynimy zelżywości sławie naszej!“ (I. Mach. 9, 10).

15. Środki do zachowania ducha powołania.

Kiedy odnowi się i wzrośnie w szeregach kleru duch łaski kapłańskiej, wtenczas daleko większy skutek odniosą usiłowania Nasze, przez Boga natchnione, które zmierzają do odnowienia wszystkiego. Dlatego uznaliśmy za rzecz potrzebną dodać do tego

¹⁾ Dz. Ap. V., 41.

cośmy wyżej wyłuszczyli, jeszcze pewne wskazówki, dotyczące środków, które pomagają do zachowania i pomnożenia łaski. Pierwszym, zapewne wszystkim znanym i przez wszystkich cenionym, ale nie wypróbowanym w praktyce przez wszystkich, jest pobożne odbywanie tak zwanych ćwiczeń duchownych, jeżeli być może, co roku albo u siebie na osobności, albo raczej razem z innymi, co zwykle większy przynosi owoc, z uwzględnieniem przepisów, wydanych przez Biskupów. Pożytki tych ćwiczeń sławiliśmy już dosyć sami, kiedyśmy dali niektóre wskazówki w tym względzie klerowi rzymskiemu¹⁾.

Nie mniej pożytku odniosą dusze, jeżeli podobne rekolekcje przez kilka przynajmniej godzin odbywać się będą co miesiąc prywatnie lub wspólnie: z przyjemnością widzimy, że zwyczaj ten wprowadzono już w wielu miejscach, że sprzyja mu także Biskupi i że nawet przewodniczą takiemu zgromadzeniu.

Nadto zalecamy, żeby kapłani ściślej łączyli się ze sobą, jak przystoi braciom i żeby tę łączność utwierdzała i kierowała nią powaga biskupia. Polecenia godne są z pewnością związki, których celem jest udzielanie sobie wzajemnej pomocy w przeciwnościach dla obrony czci osobistej i godności kapłańskiej, przeciw podstępom nieprzyjaciół i dla innych celów podobnych. Ale więcej jeszcze zależy niezawodnie na tem, żeby tworzone związki dla kształcenia się w umiejętności świętej, a zwłaszcza dla utwierdzenia się troskliwszego w świętem powołaniu, żeby łączono swe siły i naradzano się nad tem, co duszom może wyjść na pożytek. Świadczą o tem roczniki Kościoła jak dobre owoce przynosiły takie związki, kiedy kapłani w różnych miejscach wspólne prowadzili życie. Czemużby nie można czegoś podobnego wznowić, i w naszych czasach, w sposób zastosowany do miejsc i zajęć? I czyż nie można się spodziewać, że stowarzyszenia te przynosić będą znów na pociechę Kościoła takie owoce, jakie przynosiły dawniej? — Istnieją już zresztą związki tego rodzaju, zatwierdzone przez Biskupów, a przynoszące pożytek tem większy, im wcześniej nowo wyświęceni kapłani do nich przystępują. My sami sprawując urząd biskupi, popieraliśmy jeden taki związek, przekonawszy się o jego pożyteczności i otaczamy jeszcze teraz związek ten i inne szczególną życzliwością.

Te pomocnicze środki łaski kapłańskiej i te, które wam podda — stosownie do wymagań czasu i stosunków — czujna

¹⁾ Ep. „Experiendo“ ad Card. in Urbe Vicarium 27 dec. 1904.

roztropność Biskupów, tak ceńcie sobie i tak ich używajcie, abyście z każdym dniem coraz bardziej „chodzili godnie powołaniu którymeście powołani” (Efez. IV., 1), przynosząc zaszczyt swemu urzędowi i spełniając na sobie wolę Bożą, którą jest uświęcenie wasze.

16. Błogosławieństwa.

Do tego bowiem zniierzają przedewszystkiem myśli i troski nasze: dlatego wznosząc oczy ku niebu, powtarzamy często, modląc się za całe duchowieństwo, słowa Chrystusa Pana: „Ojcze święty... poświęć je!” (Jan, XVII., 11—17). Radujemy się, że wielu wiernych ze wszystkich stanów troszczących się bardzo o wspólne dobro wasze i Kościoła, modli się o to razem z Nami: co więcej, na pociechę Naszą żyje niemało dusz wyższej cnoty, nie tylko w klasztorach, ale i wśród świata, które w tej samej intencji nieustannie oddają siebie Bogu na ofiarę. Oby Bóg najwyższy przyjął jako wonne kadzidło czyste i wzniosłe ich modlitwy i oby nie odrzucił Naszych prośb najpokorniejszych! Oby nam sprzyjała łaskawa Jego Opatrzność: oby na całe duchowieństwo spłynęły z najświętszego Serca Syna Jego umiłowanego bogactwa łaski, miłości i wszelkiej cnoty!

W końcu miło Nam, ukochani synowie, podziękować wam serdecznie za życzenia, któreście Nam złożyli z powodu zbliżającej się pięćdziesięcioletniej rocznicy Naszego kapłaństwa. Nasze zaś dla was życzenia polecamy Najświętszej Dziewicy Matce, Królowej Apostołów, żeby spełniły się tem obficie. Ona bowiem nauczyła owych pierwszych, szczęśliwych kapłanów, jak mają „trwać jednomyślnie na modlitwie”, aż będą obleczeni mocą z wysokości:“ ¹⁾. Ona też wyjednała z pewnością swemi modłami, że otrzymali tę moc i to o wiele większą. Ona wspomogła ich radą i utwierdziła tak, iż prace ich wydały plony najbogatsze.

Życzymy wam, ukochani synowie, żeby pokój Chrystusowy „panował w sercach waszych“ ²⁾ z weselem Ducha Świętego, a zadatkem tego niech będzie Błogosławieństwo Apostolskie, którego wam wszystkim całym sercem udzielamy.

Dan w Rzymie, u Św. Piotra, dnia 4. sierpnia roku 1908, z początkiem szóstego roku Naszego Pontyfikatu. Pius X.

¹⁾ Por. Dz. Ap. I., 14 i Łuk. XXIV. 46.

²⁾ Kol. III. 15.

DODATEK V.

Diecezjalne Stowarzyszenie Wzajemnych Modłów o Śmierć Szczęśliwą.

według statutu z 21 lutego 1854. Kur. II.

1. Stowarzyszenie wytknęło sobie nietylko ten cel, aby pewnemi pobożnemi ćwiczeniami dla wszystkich członków stowarzyszenia błagało o łaskę świątobliwej śmierci, o łaskę z wszelkich łask największą, lecz nadto, żeby w wypadku śmierci członka stowarzyszenia polecało go miłosierdziu Boskiemu.

2. Wstępujący w stowarzyszenie członek zobowiązuje się: a) do pobożnego odmawiania znajdującej się w brewiarzu: *Comendatio animae* w pierwszym dniu każdego miesiąca i ze szczególnym zamiarem, ażeby się Bóg miłosiernym i przebaczącym okazać raczył i użyć chwili świątobliwej śmierci temu z braci towarzystwa, którego według najmędrszego postanowienia Bożego dosięgnie najbliższy wydarzyć się mający śmierci wypadek. To zobowiązanie tem chętniej zapewne zechcą towarzysze wykonać, ile że każdy może być najbliższym, w którego ugodzi zabójcza strzała śmierci i żaden wiedzieć nie może, czy nie po raz ostatni, a nawet sam za siebie tę modlitwę odprawia? b) zobowiązuje się do odprawienia Mszy św. za spokój duszy towarzysza i to ile być może w jak najkrótszym czasie po otrzymaniu uwiadomienia o jego zejściu z tego świata; c) przyrzeka w dniu uroczystości Patrona polecać w Mszy św. Bogu i św. Opiekunowi wszystkich członków stowarzyszenia.

3. Święty Józef, patron szczęśliwej godziny śmierci, będzie szczególnym opiekunem stowarzyszenia.

4. Festum patrocinii s. Josephi będzie uroczystością opieki stowarzyszenia.

5. To stowarzyszenie modlitwy tworzą jeno kapłani diecezji tarnowskiej.

6. Oświadczeniem chęci przystąpienia do stowarzyszenia modlitwy można się tegoż stać członkiem.

7. Protektorem tego stowarzyszenia jest Ordynariusz, który z grona kanoników mianuje zastępcę, do którego obowiązków należy: a) zajmowanie się wpisem wstępujących członków stowarzyszenia, który corocznie we wykazie ogłosi okólnikiem duchowieństwu diecezjalnemu; b) w razie śmierci którego z członków stowarzyszenia jak najspieszniej ogłosi ten wypadek w die-

cezzi, ażeby pozostali przy życiu członkowie wykonać mogli na nich ciężące, dobrowolnie przyjęte zobowiązanie; c) winien ze spisu wyłączyć zmarłych i utrzymywać należyty spis członków wstępujących; наконец d) w dniu świętej uroczystości opieki zobowiązany jest do odprawienia wotywy za stowarzyszenie.

8. Czas wstąpienia do tego stowarzyszenia miłości ustanawia się w bieżącym roku aż do niedzieli po Wielkanocy, z którym dniem w życie wstępuje stowarzyszenie.

9. Rzeczzone stowarzyszenie jako istniejące się uważa, dopóki osobnym okólnikiem nie zostanie rozwiązane tegoż w diecezji obwieszczeniem.

10. Przystępujący do stowarzyszenia wyrazi swoje oświadczenie w sposób następujący: „Ja N. N. (charakter) usilnie proszę o przyjęcie mojej osoby do istniejącego między duchowieństwem diecezji Tarnowskiej stowarzyszenia modłów i pod kapłańską wiernością zobowiązuję się do pobożnego odmawiania modlitwy: *Comendatio animae* i to w każdym pierwszym dniu miesiąca aż do mojej śmierci, jakoteż do sumiennego odprawienia jednej Mszy św. za każdego członka stowarzyszenia, gdy się o jego śmierci dowiem“.

11. To oświadczenie wstąpienia do Stowarzyszenia modłów ma być drogą urzędu dekanalnego przesłane do Ordynariatu.

12. Każdego się woli i chęci zostawia tak przystąpienie jako też i wystąpienie ze stowarzyszenia, jednak zamierzone wystąpienie oznajmić Ordynariatowi należy przez urząd dekanalny.

13. Opieka nad stowarzyszeniem Następcom na stolicy biskupiej poleconą zostanie.

Niechaj Pan zastępów, który w cierpliwości i zmiłowaniu ma o nas staranie i nas utrzymuje, który nie chce, żeby człowiek zginął, który nam ten świat nie na ojczyznę naszą i stałe siedlisko przeznaczył, lecz na chwilową jeno gospodę i miejsce pielgrzymki do lepszego królestwa i w swej mądrości dla naszego dobra zakrył tajemnicy zasłoną godzinę śmierci naszej, niechaj Pan zastępów błogosławi temu stowarzyszeniu miłości i utrzymuje je w swojej nieprzebranej łasce ku naszych dusz zbawieniu, ażeby nas śmierć nie zaskoczyła nieprzysposobionych, chociażby się nawet o której bądź godzinie jakby złodziej w nocy zakradła i zakończyła naszą ziemską pielgrzymkę.

DODATEK VI.

Instrukcja o wizytacji kanonicznej.

A). Dziekani.

1. Dziekan po ustaleniu z Ks. Biskupem terminu wizytacji poszczególnych parafii dekanatu zawiadamia księży dekanalnych o wizytacji i urządzi zebranie, na którym ułoży z nimi plan wzajemnej pomocy podczas wizytacji, zwłaszcza przy słuchaniu spowiedzi.

2. Uwiadomi o zamierzonej wizytacji Starostę, a do Inspektora szkolnego zwróci się z prośbą o wydanie zarządzenia, aby na czas wizytacji szkoły w parafji miały dni wolne od nauki, a nauczycielstwo towarzyszyło dzieciom przy katechizacji i przy bierzmowaniu.

3. Podczas całej wizytacji dekanatu towarzyszy Ks. Biskupowi.

B). Rządcy parafji.

1. Rządca parafji otrzymawszy zawiadomienie o mającej się odbyć wizytacji kanonicznej, zapowiada ją ludowi z ambony na kilka tygodni przedtem, równocześnie objaśni znaczenie i cel wizytacji i zachęci wiernych, by podczas wizytacji jaknajliczniej uczęszczali do kościoła i przystąpili do Sakramentów św. Czas wizytacji kanonicznej powinien być dla parafji czasem uroczystym.

2. O mającej odbyć się wizytacji osobno uwiadomi kolatora, naczelników urzędów i gmin, kierowników szkół w obrębie parafji i zaprosi ich do wzięcia udziału w uroczystości parafjalnej.

3. Dołoży starań, by wszyscy, którzy mają przyjąć bierzmowanie, przystąpili zawczasu do sakramentów św. i by wogóle jaknajwiększa liczba parafjan mogła przyjąć sakramenta św. w związku z wizytacją.

4. Misje lub rekolekcje przed wizytacją, uważamy za bardzo pożyteczne, chociaż je nie nakazujemy.

C). Porządek czynności podczas wizytacji.

1. W oznaczonym czasie rządcą kościoła ubrany w komżę, stulę i kapę białego koloru z pacyfikałem lub krzyżem w ręku, w otoczeniu duchowieństwa i wiernych, z chorągwiami, obrazami i baldachimem oczekuje Ks. Biskupa przy bramie. Gdy Ks. Biskup przyjedzie, podaje mu do pocałowania pacyfikał, intonuje dobrze znaną ludowi pieśń religijną i wprowadza Ks. Biskupa

do kościoła. W razie ulewnego deszczu albo wielkiego błota oczekuje Ks. Biskupa przy bramie kościelnej.

2. Gdy Ks. Biskup wejdzie w główne drzwi kościoła, rządcą parafji, zdjawszy biret, podaje Ks. Biskupowi, całując go w rękę, kropidło, klucze od kościoła na tacy, łódkę z kadzidłem mówiąc: „Benedicite Pater Reverendissime“, okadza trzykrotnie Ks. Biskupa duplici ductu; potem wszyscy procesjonalnie udają się przed wielki ołtarz, a chór, gdzie to jest możliwe, śpiewa antyfonę: „Ecce sacerdos magnus“. Ks. Biskup klęka na przygotowanym klęczniku, a rządcą parafji stojąc in plano po stronie lekcji odśpiewuje:

V. Protector noster aspice Deus.

R. Et respice in faciem christi tui.

V. Salvum fac servum tuum.

R. Deus meus, sperantem in te.

V. Mitte ei, Domine, auxilium de sancto.

R. Et de Sion tuere eum.

V. Nihil proficiat inimicus in eo.

R. Et filius iniquitatis non apponat nocere ei.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Dominus vobiscum.

R. Et cum spiritu tuo.

Oremus

Deus, humilium visitor, qui eos paterna dilectione consolaris: praetende societati nostrae gratiam tuam; ut per eos, in quibus habitas, tuum in nobis sentiamus adventum. Per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

Następuje komemoracja o tytule kościoła w ten sposób, że się odśpiewuje lub odmawia antyfonę z laudesów ad Benedictus, jeden z kapłanów intonuje versus, a Ks. Biskup ubrany w stulę i kapę koloru białego zbliża się do ołtarza i śpiewa odpowiednią orację z mszału przygotowanego na ołtarzu po stronie lekcji. Rządcą parafji wita Ks. Biskupa z ambony i przedstawia zwięźle stan parafji. Ks. Biskup odpowiada i podaje rozkład czynności i nabożeństw.

Następuje nabożeństwo żałobne z procesją. W tym celu należy przygotować dla Ks. Biskupa paramenta czarnego koloru, klęcznik, kadzidło, wodę święconą, kropidło i świecę; o ileby

druga stacja wypadła na cmentarzu kościelnym ołtarzyk z krzyżem i 2 świecami; katafalku ustawiać nie potrzeba. Procesja wyrusza od wielkiego ołtarza: Ks. Biskup trzymając zapaloną świecę, intonuje antyfonę: *Si iniquitates i De profundis*. (Ceremoniał tej procesji patrz: *Rituale Romanum Ecclesiae Poloniae accomodatum* str. 1017 „Ordo ad recipiendum processionaliter Episcopum Ordinarium“). Pierwsza stacja podczas tej procesji jest przy bocznym ołtarzu po stronie lekcji, druga na cmentarzu kościelnym przy absydzie wielkiego ołtarza, w razie niepogody przy ołtarzu bocznym po stronie ewangelji, trzecia przy wielkim ołtarzu.

Po skończonej procesji Ks. Biskup, zdjawszy szaty liturgiczne koloru czarnego, udziela w szatach koloru białego błogosławieństwa Najśw. Sakramentem w puszcze przy śpiewie: „Święty Święty...” poczem lud śpiewa: „Niechaj będzie...” Na tem kończy w tym dniu się nabożeństwo.

W kościele mają zostać dzieci przeznaczone w tym dniu do katechizacji, mający w tym dniu przystąpić do bierzmowania, i ci, którzy się pragną wypowiedać.

3. Dalsze czynności i nabożeństwa podczas wizytacji odbywają się w porządku i czasie oznaczonym przez Ks. Biskupa.

4. Przed wyjazdem z parafji udaje się Ks. Biskup do kościoła, skąd po odmówieniu *De profundis* i modlitwy za zmarłymi wychodzi, prowadzony przez Rządcę parafji w procesji pod baldachimem, wśród bicia dzwonów i pieśni pobożnej i odjeżdża, pokropiwszy zebranych wodą święconą i ucałowawszy pacyfikał.

5. Po odbytej wizytacji Rządca parafji niczego nie zaniedba, by owoce wizytacji utrwalić, dołoży starań, by polecenia Ks. Biskupa ściśle wykonać. Parafjanom często przypominać będzie słowa, rady i upomnienia Arcypasterza.

D). Bierzmowanie.

1. Rządca parafji dołoży starań, by wszyscy parafjanie, którzy jeszcze Sakramentu Bierzmowania nie przyjęli, mogli godnie przystąpić do tego sakramentu w czasie wizytacji.

2. Mających przyjąć bierzmowanie należy przedtem: a) pouczyć w kilku naukach dokładnie i gruntownie o Sakramencie Bierzmowania, b) postarać się, by tuż przed wizytacją, lub zaraz z początku wizytacji do Spowiedzi św. przystąpili, c) dać

im karty bierzmowania, wypełnione według przepisów prawa kan. (kan. 798), d) zwrócić im uwagę, by na patronów wybierali imiona Świętych Pańskich i to nie więcej, jak dwa.

3. Jeżeli liczba mających przystąpić do bierzmowania jest większa, Rządca parafji rozdzieli ich na kilka seryj, zależnie od ich liczby i czasu pobytu Ks. Biskupa w parafji.

4. Do bierzmowania należy przygotować na stoliku mitrę, pastorał, naczynko z Krzyżmem św, humerał, stulę, kapę białego koloru, a na tacy watę, sól, cytrynę i chleb, wodę do umycia rąk.

5. Przed samem bierzmowaniem, które odbędzie się w miejscu i porze obranej przez Ks. Biskupa, należy ustawić w osobnych rzędach, po jednej stronie chłopców i mężczyzn, po drugiej dziewczęta i kobiety i pouczyć ich, by klęcząc z rękami pobożnie złożonemi, trzymając w nich kartkę bierzmowania, oczekiwali w skupieniu i by nie odchodzili z kościoła, dopóki nie otrzymają końcowego błogosławieństwa.

6. Kapłani towarzyszący Ks. Biskupowi czuwać będą, by nikt nie przystępował do Sakramentu Bierzmowania, kto nie był obecny na początkowych modlitwach. Spóźnionych należy razem zebrać, a po skończonem bierzmowaniu zgłosić ich Ks. Biskupowi.

7. Na świadków bierzmowania mogą być dopuszczeni w myśl przepisów prawa kanonicznego (kan. 794—796) tylko ludzie uczciwi, poważni i już wybierzmowani. Należy ich przedtem pouczyć, że podczas bierzmowania mają położyć prawą rękę na prawem ramieniu bierzmowanego.

8. Po bierzmowaniu należy kartki zliczyć i wpisać bierzmowanych, stosownie do przepisu kan. 798 do osobnej księgi bierzmowanych, a w księdze ochrzczonych w myśl kan. 470 § 2 umieścić notatkę o przyjęciu bierzmowania wraz z datą.

DODATEK VII.

Instrukcja o kongregacjach dekanalnych.

Coroczne kongregacje duchowieństwa dekanatu odbywać się będą według następujących prawideł:

1. Czas trwania kongregacji określa się od godz. 8-tej rano do 5-tej popołudniu z jednogodzinną przerwą na wytchnienie i obiad.

2. Miejscem kongregacji jest parafia, którą Dziekan wyznaczył na ostatniej kongregacji.

3. Sprawę kosztów przyjęcia, poniesionych przez proboszcza-gospodarza, pozostawia się przyjacielskiemu porozumieniu kondekanałnych. Przestrzega jednak Synod, by kongregacje nie były okazją do wystawnych przyjęć, lecz by dostarczały duchowej raczej stawy, którą uczestnicy zasilają się do tej skuteczniejszej pracy nad zbawieniem własnym i dusz sobie powierzonych.

4. Biorący udział w kongregacji zapowiedzą swą nieobecność w parafii i zabezpieczą pieczę duszpasterską, zwłaszcza na wypadek nagłej potrzeby.

5. Kongregacja rozpoczyna się i kończy nabożeństwem w kościele, a obrady odbywają się na plebanji. Do obrad należy przygotować stół z nakryciem, krzyż i dwie świece, papier, przybory do pisania.

6. W oznaczonym dniu i miejscu wszyscy uczestnicy ubrani w komże udają się do kościoła parami, według starszeństwa święceń, z dziekanem na końcu, śpiewając kantyk Benedictus. Kapłan, wyznaczony naprzód przez Dziekana, wychodzi ze Mszą św. cichą, podczas której kapłani przystępują do Spowiedzi św. Po Mszy św. Dziekan, ubrany w szaty liturgiczne, wystawia na menzę Najśw. Sakrament w puszce, intonuje Veni Creator, odśpiewuje wiersz, orację i udziela błogosławieństwa.

7. Po powrocie na plebanję uczestnicy zajmują miejsca przy przygotowanym stole w tym porządku, że Dziekan zajmuje pierwsze miejsce, mając po prawej ręce wicedziekana, po lewej dygnitarza, lub najstarszego proboszcza; inni zasiadają według wieku kapłaństwa, proboszczowie, katecheci, wikariusze, a na ostatnim miejscu, naprzeciw dziekana, notariusz.

8. Dziekan otwiera zebranie, podając do wiadomości nazwiska nieobecnych i powody ich nieobecności; w razie nieobecności wicedziekana lub notariusza powołuje ich zastępców; udziela do wiadomości zebranych odpowiedzi Kurji Biskupiej na ostatnie sprawozdanie dziekańskie, zarządzenia Kurji oraz zmiany, które zaszły w dekanacie od czasu ostatniej kongregacji.

9. Następuje odczytywanie referatów według tematów, wyznaczonych przez Ordynarjat. Dziekan wyznacza z pośród uczestników kongregacji do każdego tematu osobnego referenta, który odczytuje swój elaborat, poczem w razie potrzeby następuje kore-

ferat i ogólna dyskusja, która powinna być rzeczowa i poważna.

10. Po wyczerpaniu wyznaczonych tematów następuje referat o najnowszych rozporządzeniach kościelnych i państwowych. Na końcu można poruszać także inne kwestje praktyczne, zwłaszcza z zakresu duszpasterstwa w dekanacie.

11. Zanim Dziekan przystąpi do zamknięcia kongregacji zarządzi odbycie skrutynjum. W tym celu przypomni zebranyemu obowiązek wzajemnych upomnień braterskich i wezwie ich, by odrzuciwszy wzgląd ludzki, w postępowaniu współbraci wytknęli to wszystko, o czym na pewno wiedzą, że daje powód do zarzutów, przynosi ujmę stanowi kapłańskiemu, wywołuje zgorszenie w parafji. Następnie Dziekan przerywa zebranie, udaje się do sąsiedniego pokoju; uczestnicy kongregacji udają się tam kolejno i poufnie wypowiadają przed nim swe uwagi o współbraciach, bądź ustnie, bądź pisemnie na kartkach. Roztropność wskaże Dziekanowi odpowiedni sposób i porę do poufnego udzielenia zebranych uwag poszczególnym uczestnikom nie wymieniając źródła. Godzi się, by Dziekan pierwszy poddał się skrutynjum konfratrów i dlatego wezwie wicedziekana lub notariusza, by co do jego osoby przeprowadził skrutynjum. Po ukończeniu skrutynjum Dziekan zamyka kongregację przemówieniem, wygłoszonym do kondekanalnych w myśl stat. 54. § 1.

12. Z odbytej kongregacji notariusz sporządza dokładny protokół, który pod koniec posiedzenia odczytuje, a wszyscy obecni podpisują. Uwierzytelniony odpis tego protokołu z dokładnem wyszczególnieniem odczytów i z krótką ich oceną, prześle Dziekan do Ordynarjatu w ciągu miesiąca. Wszyscy obecni są obowiązani do zachowania ścisłego sekretu co do poufnych obrad kongregacji. Obowiązek ten nie dotyczy Dziekana w stosunku do Ordynarjusza.

13. Na zakończenie odmawia się psalm *De profundis* z wierszami i oracją pro defunctis *Episcopis et Sacerdotibus*. Dziekan ubrany w szaty liturgiczne wystawia na menzę Najśw. Sakrament w puszce, intonuje *Te Deum*, odśpiewuje orację pro *gratiarum actione* i udziela błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

14. Będzie rzeczą chwalebna, jeżeli Dziekan będzie się starał częściej gromadzić kler dekanalny dla omówienia wspólnych spraw dekanatu i kwestyj duszpasterskich.

DODATEK VIII.

Instrukcja o wizytacji dziekańskiej.

Jednym z najważniejszych obowiązków, ciężących na dziekanie, jest coroczna wizytacja parafij, należących do jego dekanatu. Aby ta wizytacja była z korzyścią dla Kościoła, a w szczególności dla parafii wizytowanej, aby dziekan był spokojny w sumieniu, że wiernie spełnił zlecony mu przez Nas obowiązek, wydajemy następującą instrukcję:

Dziekan winien zawiadomić proboszcza o dniu wizytacji 2 tygodnie naprzód.

Proboszcz, zawiadomiony o dniu wizytacji, ma na ten dzień zaprosić do kancelarii parafjalnej patrona i członków komitetu parafjalnego, a w niedzielę, poprzedzającą przyjazd dziekana, ogłosić z ambony, że każdy, kto chce się osobiście widzieć z dziekanem, może dnia tego o oznaczonej godzinie przyjść do kancelarii parafjalnej.

Proboszcz ma wysłać konie po dziekana na stację kolejową i odwiedzić go na stację lub do następnej plebanji; jeżeli zaś dziekan przybędzie własnymi końmi, ma w czasie wizytacji dać utrzymanie dla nich i dla służącego.

Aby wizytującemu ułatwić dokładne i szczegółowe zestawienie stanu parafji i działalności kleru, podajemy szczegółowo punkty, według których wizytujący na podstawie osobistych spostrzeżeń i na podstawie skrutynjum z duchowieństwem i komitetem parafjalnym zda sobie sprawę z całokształtu życia parafjalnego. Wizytacja zatem ma objąć:

A). Stan religijno-moralny parafji.

1. Jak się wogóle przedstawia stan wiary i obyczajów w parafji? Szczególnie pocieszające lub smutne objawy.

2. Świecenie niedzieli i świąt: uczęszczanie na nabożeństwa przed południem i po południu, udział w kazaniach, wstrzymywanie się od robót ciężkich, publiczne zabawy, festyny.

3. Przestrzeganie postów nakazanych; czy się je zapowiada naprzód z ambony?

4. Uczęszczanie do sakramentów świętych: częsta i codzienna Komunia św., uczęszczanie na nabożeństwa w dni powszednie; czy w wszyscy spełniają obowiązek Spowiedzi i Komunii Wielkanocnej?

czy istnieje kontrola kartkowa spowiedzi wielkanocnej? czy nie odkłada się Chrztu niemowląt?

5. Jak się rozwija życie rodzinne w parafii: wychowanie domowe dzieci, wspólne modlitwy, lektura w rodzinach. Czy rodzice i pracodawcy chętnie posyłają dźwiatwę i służbę na nabożeństwa i katechizację?

6. Młodzież dorastająca: jakie jest jej zachowanie się i pobożność? czy istnieją związki młodzieży i jakie?

7. Złe pisma, książki, biblioteki, widowiska.

8. Pijaństwo: szynki, wesela, zabawy. Czy i jak rozwija się Towarzystwo Wstrzemięźliwości?

9. Publiczne zgorszenia, konkubinaty, dzikie małżeństwa, niedozwolone znajomości, nieślubne urodzenia, samowolne separacje, nienawiści, pieniaćwo.

10. Wychodźćwo wśród parafjan: zagranicę, do miast, lub do fabryk. Co się czyni dla ich dobra duchowego?

11. Ujemny wpływ partyj politycznych, innowierców: jak się temu zapobiega?

B). Duszpasterstwo.

12. Czy nabożeństwo rozpoczyna się punktualnie i odbywa się według przepisanećgo porządku? O jakiej porze odprawia się nabożeństwo w dni powszednie?

13. Czy w niedziele i święta głoć się zawsze na prymarji homilje, kazania na sumie, a na Gorzkich Żalach kazania pasyjne? Czy się kazań nie przedłuża? Czy się nie porusza w kazaniach spraw osobistych?

14. Czy katechizacja odbywa się regularnie? Czy odbywają się ekskursje katechetyczne do miejsc oddalonych, przynajmniej raz na miesiąc?

15. Jak się w kościele zachowuje dźwiatwa, młodzież, doroćli? Czy męćczyźni stoją w kościele oddzielnie od niewiast? Czy śpiew koćcielny rozwija się prawidłowo?

16. Czy odprawiają się nabożeństwa majowe i październikowe? Jakie inne nabożeństwa odprawiają się w ciągu roku? W jaki sposób obchodzi się święto Patrona koćcioła, parafji? Kiedy odbyły się ostatnie misje lub ich renowacja?

17. Czy wierni mają zawsze łatwą sposobność do przyjęcia sakramentów świętych? Czy kapłani zasiadają w konfesjonalcach

codziennie, a w wigilje świąt i niedziel także i wieczorem? Czy zaprasza się także obcych spowiedników?

18. Kiedy, w jaki sposób odbywa się przygotowanie dziatwy do I. Spowiedzi i Komunii św.? W którym roku życia dopuszcza się przeciętnie dziatwę do tych sakramentów?

19. Czy chorych zaopatruje się bezwzględnie po zawezwaniu do nich kapłana? Czy umarł kto niezaopatrzony? z czyjej winy? Czy i jak często odwiedza się obłożnie chorych?

20. Jak się rozwijają bractwa istniejące w parafii, a zwłaszcza Adoracja Najśw. Sakramentu, Bractwo Nauki Chrześcijańskiej, Dzieło Rozkrzewienia Wiary?

21. Stan katolickiej działalności społecznej w parafii: opieka nad sierotami, upośledzonymi, powołanymi do wojska, nad służbą, a przede wszystkim nad biednymi? Czy istnieją związki społeczne i karytatywne? Dom ubogich, ochronki, dom parafjalny, biblioteka parafjalna. Jaki udział bierze proboszcz w tej działalności? Jaką troską otacza proboszcz ubogich?

22. Czy proboszcz odbywa coroczną wizytację parafii? W jakim porządku? Czy upomina gorszyieli? Czy przeprowadza staranne przygotowanie nowożeńców do godnego przyjęcia sakramentu małżeństwa?

23. Jak się rozwija Rada Parafjalna? jej skład, działalność.

C). Szkoły.

24. W ilu szkołach uczy duchowieństwo parafjalne? Jak często w tygodniu? Czy w szkołach parafji wyczerpano materiał, przewidziany planem? Przedewszystkiem, czy przygotowano starannie dziatwę do I. Spowiedzi, Komunii św., do bierzmowania?

25. Jak często ma dziatwa szkolna wspólne nabożeństwa szkolne, wspólną Spowiedź i Komunię św.? Jaki jest nadzór?

26. Jaki jest stosunek duszpasterza do nauczycielstwa?

D). Budynki.

27. Czy kościół odpowiada rozmiarami potrzebom wiernych? Obecny stan kościoła, zakrystji, kaplic ze szczególnem uwzględnieniem dachu, murów, okien i cmentarza kościelnego. Potrzeba naprawy lub restauracji.

28. Urządzenie kościoła: a) czy tabernakulum jest należycie zabezpieczone przed świętokradztwem i czy jego wnętrze od-

powiada przepisom liturgicznym; *b)* ołtarze: sepulchrum, portatyl, trzy płócienne, czyste, poświęcone obrusy, krzyż, świece, wieczna lampa, stan struktury ołtarza; czy umieszczone w ołtarzu obrazy i figury są odpowiednie i budujące? *c)* stan konfesjonałów, ich umieszczenie, stan ławek; *d)* czy chrzcielnica i sacrarium są czyste i zamknięte, a kropielnice czyste i napełnione wodą święconą; *e)* Stan relikwii, krzyżów, chorągwi; *f)* Czy się kościół należycie i często wietrzy, zamiata i oczyszcza z pyłu? *g)* stan chóru, organu i kazalnicy.

29. Czy zakrystja jest opatrzona silnym zamkiem, czysto utrzymana i należycie wietrzona? Jej urządzenie: *a)* stan i sposób przechowywania naczyń świętych (kielichów, puszek, monstrancji, naczyń na oleje święte, przyborów do chrztu i do zaopatrywania chorych; *b)* Stan, ilość i sposób przechowywania paramentów; *c)* staranie o bieliznę kościelną: gdzie się przechowuje użyte korporaly i purifikaterze; *d)* stan, ilość książek liturgicznych, liber pro extraneis sacerdotibus; *e)* sposób dostarczania hostyj i wina mszalnego, odnawianie świętych postaci, zapisywanie terminów ich odnawiania.

30. Czy kościół posiada rzeczy zabytkowe? jakie? czy są zinwentaryzowane? przez kogo? jak się je przechowuje? jaki jest ich stan?

31. Stan wieży, sygnaturki, dzwonów i ich umieszczenie, Piorunochron.

32. Stan cmentarza grzebalnego: ogrodzenie, krzyż pośrodku, porządek grobów, osobne miejsce dla niemowląt, akatolików, samobójców, kostnica, kaplica cmentarna.

33. Czy istnieją inne kościoły lub kaplice z przywilejem Mszy: jaki jest ich stan i urządzenie wewnętrzne?

34. Stan innych budynków, należących do kościoła lub probostwa: plebanja, wikarówka, organistówka, budynki gospodarcze, szpital ubogich, ochronka, dom parafjalny.

35. Bezpieczeństwo kościoła: czy klucze kościoła są przechowywane zawsze u proboszcza lub wikariusza? czy w nocy jest stróż przy kościele? czy kościół i wszystkie budynki są ubezpieczone od ognia? jak wysoko? czy wpłacono regularnie przypadające raty?

E). Zarząd majątkiem.

36. Jaki jest stan roli, łąk i lasów? Czy proboszcz prowadzi gospodarstwo, czy też je wydzierżawia? Czy ma zatwierdzony plan gospodarki leśnej i czy go zachowuje?

37. Czy istnieje inwentarz żywy i martwy? Czy się go prawidłowo uzupełnia?

38. Stan ksiąg inwentarza kościoła i probostwa, konspektu, książki dochodów i rozchodów bieżących kościoła; datków konkurencyjnych, nadzwyczajnych składek.

39. Czy zebrane kapitały są należycie umieszczane i zawin kulowane lub odesłane do Kurji?

40. Czy papiery wartościowe, listy fundacyjne, dokumenty prawne są w bezpiecznym miejscu starannie przechowywane?

41. Stan bieżących dochodów i rozchodów kościoła od ostatniej wizytacji. Jakie jest pokrycie ewentualnego niedoboru?

42. Jakie są normy pobierania opłat stułowych? Czy opłaty te zapisuje się w osobnej książce?

F). Prowadzenie kancelarii.

43. Czy parafianie mają łatwy dostęp do kancelarii? Czy proboszcz sam załatwia sprawy kancelaryjne? Czy mu pomaga wikariusz?

44. Czy protokół czynności kancelaryjnych jest należycie prowadzony? Czy roczniki kurend są kompletne i oprowione? Czy jest kronika parafjalna (liber memorabilium)?

45. Czy księgi metrykalne są prawidłowo i czytelnie prowadzone? Czy niema zwyczaju zapisywania aktów metrykalnych na małych oddzielnych kartkach?

46. Czy wszystkie księgi i akta parafjalne przechowuje się starannie w osobnej, zamkniętej szafie?

47. Czy proboszcz w załatwieniu spraw kancelaryjnych przestrzega przepisów prawa kanonicznego i diecezjalnego? Dyspenzy małżeńskie, legitimatio prolis, adnotacja bierzmowania, małżeństwa, zawiadamianie proboszczów urodzenia osób obcych o zawartem małżeństwie, przedkładanie wykazów statystycznych i t. p.

48. Czy skorowidz dusz i rodzin (status animarum) jest należycie prowadzony i uzupełniany?

G). Duchowieństwo.

49. a) Czy mieszkania duchowieństwa parafjalnego są w dobrym stanie? b) Czy wszyscy kapłani noszą tonsurę i rewerendę? c) Czy w obcowaniu z kobietami nie dają powodu do podejrzeń? d) Czy nie oddalają się z parafji bez należytego

pozwolenia? *e)* Czy służba domowa kapłanów odpowiada przepisom synodalnym i nie daje powodu do zgorszenia? *f)* Czy między duchownymi panuje dobry stosunek wzajemny? *g)* Jakie są ich sąsiedzkie stosunki ze współbraćmi?

50. Dziekan odbędzie też skrutynium osobno z każdym kapłanem diecezjalnym, zamieszkałym w obrębie parafji, co do życia i obowiązków stanu kapłańskiego: *a)* czy zachowuje porządek życia kapłańskiego; *b)* jak często przystępuje do spowiedzi św.; *c)* czy oddaje się studjum teologii; *d)* czy ma w bibliotece Pismo Św., Kodeks Prawa Kanonicznego, Statuty Diecezjalne; *e)* kiedy i gdzie odprawił rekolekcje; *f)* czy ma testament gotowy; *g)* czy prowadzi starannie ksiązkę stypendjów mszalnych?

51. Skrutynjum z proboszczem: *a)* czy odprawia Mszę św. za parafjan; *b)* czy obowiązki fundacyjne w swoim czasie wypełnia; *c)* czy się przygotowuje do kazań i katechez; *d)* czy ma kogo z rodziny przy sobie; *e)* czy służba plebańska prowadzi się moralnie i nie daje powodu do zgorszenia; *f)* czy nie ma większych trudności w pracy nad parafjanami lub jakich szczególnych życzeń; *g)* jakie jest jego pożycie i współpraca z wikarjuszem; *h)* jak się dzieli pracą w parafji i w szkole; *i)* jakie są dochody stuły i jak się nimi dzieli z wikarjuszem i służbą kościelną; *j)* czy jest zadowolony z życia i zachowania się wikariusza z jego stosunku do parafjan; *k)* czy przedłożył roczne sprawozdanie o wikariuszu do Kurji Biskupiej; *l)* jaki jest stosunek proboszcza do innych kapłanów, mieszkających w parafji.

52. Skrutynjum z wikarjuszem: *a)* czy się starannie przygotowuje do kazań i katechez, i czy je pisze; *b)* jak są podzielone obowiązki parafjalne między nim, a proboszczem; *c)* jaki ma udział w dochodach stuły, ile płaci za wikt; *d)* czy żyje w dobrym stosunku z proboszczem, czy nie ma jakich żalów do proboszcza lub jego domowników; *e)* czy nie ma jakich szczególnych życzeń.

H). Komitet Parafjalny.

53. Czy Komitet Parafjalny jest życzliwie usposobiony dla kościoła i duchowieństwa? Czy bierze udział w ważniejszych sprawach zarządu majątkiem kościelnym? Czy się nie miesza proboszczowi do zarządu parafją i kościołem? Sprawa datków konkurencyjnych. Czy Komitet nie ma jakich spostrzeżeń, uwag lub szczególnych życzeń, zwłaszcza co do nabożeństw? Czy parafja-

nie chętnie posyłają podwoły po księży na naukę religji i do chorych?

N. B. Jeżeli poza Komitetem Kościelnym zgłosi się jeszcze ktoś z parafjan, Dziekan wysłucha go uważnie i sprawę albo sam załatwi, albo skieruje do właściwej władzy.

1). Służba kościelna.

54. Czy organista i służba kościelna wogóle jest przyjęta na podstawie umowy i czy otrzymuje wynagrodzenie? Jak ma mieszkanie? Czy służba kościelna swoim zachowaniem się w kościele i poza kościołem nie daje powodu do zażaleń?

Zbadanie ksiąg metrykalnych i rachunkowych, księgi stypendjów manualnych i obowiązków fundacyjnych stwierdzi Dziekan słowami: „Vidimus in visitatione decanali“, datą i podpisem.

Po dokonaniu wizytacji ma Dziekan w protokole wizytacyjnym spisać krótko swe spostrzeżenia i zarządzenia i protokół ten podpisać wraz z proboszczem. Przedkładając Kurji Biskupiej szczegółowe sprawozdanie wraz ze swemi wnioskami i spostrzeżeniami zaznaczy różnicę, jaka zaszła między obecnym stanem parafji a jej stanem podczas poprzedniej wizytacji, które z wydanych zarządzeń uskutecznilo, a których nie dało się przeprowadzić i z jakich powodów.

DODATEK IX.

Instrukcja o wizytacji szkolnej

dla wizytatorów nauki religji w szkołach powszechnych i średnich.

Działalność wizytatorów nauki religji ma na celu zbadać, o ile katecheci i kler parafjalny wywiązują się z podwójnego swego zadania, a mianowicie: 1) czy udzielają nauki religji regularnie i metodycznie, 2) czy działalność szkolną zaprawiają należycie do życia chrześcijańskiego i do spełnienia powinności religijnych?

Tę kontrolę wykona wizytator przez odwiedzenie przynajmniej raz na rok każdej szkoły sobie powierzanej.

Wizytacja odbywa się w następujący sposób:

Wizytator zwróci się do katechety, by mu przedłożył rozkład godzin materiału. Po przybyciu do szkoły zwróci się do dyrektora lub kierownika szkoły i w jego towarzystwie, o ile jest

katolikiem, uda się na lekcje religii. W klasie poprosi katechetę o normalne prowadzenie lekcji. Wizytator przysłuchuje się przez pewien czas wykładowi, następnie poleca odpytać lub sam odpyta niedawno przerobiony materiał uważając, aby odpowiadali zarówno zdolniejsi, jak i mniej zdolni uczniowie i położy nacisk nie tylko na pamięciowe opanowanie prawd wiary, ale przede wszystkim na ich zrozumienie i zastosowanie w życiu.

Przy odwiedzinach szkoły Wizytator ma stwierdzić:

a) co do nauczania:

1. Czy katecheta regularnie uczęszczał do szkoły i głosił egzorty i czy godziny nauki, opuszczone wskutek nieprzewidzianych zajęć parafjalnych, starał się odbyć w innym czasie?
2. Czy katecheta trzymał się w udzielaniu nauki przepisanych planów naukowych?
3. Czy przepisany materiał naukowy wyczerpał?
4. Jakich podręczników używają dzieci do nauki?
5. Czy katecheta używa należytej metody przy nauczaniu?
6. Czy i jakie postępy w nauce religii poczyniła dziatwa szkolna?

b) co do ćwiczeń religijnych:

1. Czy młodzież modli się i śpiewa pieśni nabożne przed i po nauce?
2. Ile razy na rok uczęszcza dziatwa szkolna do Spowiedzi i Komunii św.?
3. Jak odbywają się rekolekcje oraz przygotowanie dzieci do pierwszej Spowiedzi i Komunii św.?
4. Jak często uczęszcza dziatwa szkolna do kościoła na Mszę św. pod dozorem nauczycieli; kiedy i dla jakich powodów zwolniono młodzież od tego obowiązku?
5. Czy dziatwa szkolna bierze udział w uroczystych nabożeństwach parafjalnych: Boże Ciało, Dzień Zaduszny, święto Patrona parafji, święta narodowe?
6. Czy i jakie są zaprowadzone bractwa dla młodzieży?
7. Czy i jakie przeszkody lub braki tamują rozwój wychowania religijno-moralnego w szkole? Co uczyniono celem usunięcia tych przeszkód?

Po skończeniu wizytacji odbywa Wizytator z katechetą skrutynjum w którym dzieli się z nim swojemi spostrzeżeniami i uwagami, zapyta o trudności w sprawach wychowania i karności szkolnej, zbada jaką opieką otoczona jest młodzież poza

szkołą, zapyta, czy katecheta przedłożył pisemne sprawozdanie o stanie religijno-moralnym szkoły. Wogóle Wizytator będzie się starał stwierdzić, czy katecheta spełnia swe obowiązki w duchu zasad wychowania katolickiego.

Wizytator będzie się starał odwiedzać częściej szkoły zwłaszcza te, w których jego częstsza obecność okaże się potrzebną.

DODATEK X.

Towarzystwo Wstrzemięźliwości.

(według instrukcji z r. 1912, Kur. II.)

1. Świętem Towarzystwa Wstrzemięźliwości jest Święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

2. Towarzystwo Wstrzemięźliwości tam, gdzie już jest zaprowadzone i tam, gdzie idzie o jego zaprowadzenie, wskrzeszać i zaprowadzać należy po dłuższem i systematycznym przygotowaniu, nigdy zaś nagle, z pośpiechem i bez należytego przygotowania.

To zaś przygotowanie zależy na tem, by przez dłuższy czas na ambonie, przy katechizacjach, w konfesjonale, w przemowach przedślubnych i pogrzebowych, słowem przy każdej sposobności mówić o piękności życia trzeźwego i o błogosławieństwach, które życie trzeźwe sprowadza na ciało i duszę, na dobrobyt w rodzinie, w gminie i w kraju, — a przeciwnie ileto nieszczęść spada na tych, którzy hołdują zgubnemu nałogowi pijaństwa. Nauki te objaśniać należy przykładami czerpanymi w Piśmie św., w historii biblijnej i w historii powszechnej.

Do przygotowania należą także odczyty z obrazami świetlnymi w czytelnich parafjalnych, w kółkach rolniczych, na temat, jakie spustoszenia sprawia alkohol w organizmie ludzkim, jak sieje ziarno przeróżnych chorób ciała i duszy. Nie zawadzi zaprosić z odczytem jaką świecką osobę poważną, a dobrze z materją tą obeznaną, czy to nauczyciela, czy lekarza albo sędziego. Słowa z ust świeckich mogą tylko ugruntować słuchacza w tem przekonaniu, że jego duszpasterz to samo mówi w kościele.

W pracy przygotowawczej trzeba też wpływać na przekonanie i wolę. W tym celu należy starać się o to, by i słuchacza nauki głoszonej na ambonie, i penitenta w konfesjonale przekonać, jak ciężkim jest grzechem pijaństwo, jak ten grzech obraża Boga, który człowieka stworzył na obraz i podobieństwo Swoje. Trzeba

w duszy słuchacza i penitenta wzniecać nienawiść tego grzechu i obrzydzenie, słowem tak pracować nad ukształceniem woli, żeby słuchacz i penitent sam dobrowolnie prosił o przypuszczenie go do ślubowania.

3. W pracy przygotowawczej niechaj duszpasterze starają się wyjaśnić słowami przystępnymi, łatwymi i zrozumiałymi, co to jest ślub. Pod tym względem trzeba słuchaczom przypomnieć, że ślub to nie przysięga, do której składania władza ma prawo nieraz i przymusić człowieka, ale jest to dobrowolna ofiara, którą z miłości ku Bogu i z pragnienia własnego uświęcenia człowiek bez przymusu, dobrowolnie i chętnie składa Bogu na chwałę, a sobie na pożytek. Przypomni też duszpasterz swoim słuchaczom i wytłumaczy swoim penitentom, że to, co na misji lub na rekolekcjach przez gromadne podnoszenie rąk przyrzekali, jeszcze nie było ślubem, lecz prostym postanowieniem chyba, że kto podnosząc rękę i przyrzekając „nie pić”, wiedział, co to jest ślub i że miał intencję ślubowania pod grzechem.

Te słowa: „pod grzechem” należą do istoty ślubu i należy nacisk szczególny kłaść na znaczenie tych słów. A więc przed przyjęciem ślubu należy pouczyć dokładnie tych, co chcą ślubować, że grzeszą, jeżeli mimo ślubowania odważyliby się pić. Co zaś dotyczy tego, czy grzech przez złamanie ślubu jest ciężki czy tylko powszedni, rozstrzygnięcie tej kwestji należy do trybunału Sakramentu Pokuty. Roztropny, a przytem pragnący zbawienia penitenta spowiednik, zbadawszy dyspozycję penitenta i wszystkie okoliczności, które były przyczyną złamania ślubu, osądzi ciężkość grzechu i albo rozgrzeszy, albo zatrzyma rozgrzeszenie według prawideł teologii moralnej.

Mówiąc o rozgrzeszeniu takiego, co złamał ślub, nie mamy na myśli władzy dyspensowania od ślubu. Dyspensować od ślubów nie ma władzy żaden ksiądz ani spowiednik, nawet ten, co ma facultatem absolvendi a casibus reservatis; od ślubów dyspensuje tylko Papież w całym Kościele i Biskup w swojej diecezji. Niechże tedy duszpasterz, a mianowicie spowiednik nie waży się dyspensować od ślubu i nie pozwala nawet na jeden kieliszek, bo ten jeden sprowadza za sobą drugi i trzeci i t. d. Jeden tylko lekarz i to sumienny może, jeżeli widzi tego potrzebę, zalecić alkohol w jakiegokolwiek formie jako medicamentum, a w takim razie, jeżeli penitent oskarża się, że z porady lekarza użył na lekarstwo wódki, nie zachodzi laesio voti.

Niechaj też duszpasterze a przede wszystkim spowiednicy baczną zwracają uwagę na wielkie nadużycia, których się dopuszczają akuszerki: te bowiem, jak niestety doświadczenie uczy, każdej położnicy zalecają wódkę jako medicamentum universale i sprowadzają straszne nieraz skutki, bo częstokroć śmierć albo matki albo noworodka.

Zachętą wielką do ślubowania będzie pouczenie, jakie błogie skutki sprowadza na całą rodzinę trzeźwość, jak ludziom takim, co miłują trzeźwość, Bóg błogosławi we wszystkim, a przeciwnie, jakie nieszczęścia spadają na tych, którzy się oddają zgubnemu pijaństwu.

W przygotowaniu do ślubowania trzeba wyjaśnić, co rozumieć należy przez to słowo: wódka? Przez „wódkę” rozumiemy prostą gorzałkę i wszelkie gatunki słodzonych wódek, a więc wszelkie likiery, rosolisy, nalewki, rum, arak, koniak, tak zwane krople w aptekach (anodyny, hofmanówki i t. p.). Kto tedy ślubować będzie, winien się zupełnie wstrzymać od wszystkich tych wymienionych i im podobnych trunków. Na zapytanie, czy celem nadania smaku wolno do herbaty używać rumu, odpowiadamy: wolno, jednak nie więcej, jak łyżeczkę kawową do szklanki herbaty.

W każdej parafji istnieć powinna księga wpisowa z napisem: Księga Towarzystwa Wstrzemięźliwości, zaprowadzonego w parafji N... dnia... miesiąca... roku... Zaraz na pierwszej karcie tej książki umieszcza się formułę ślubowania: Ja N. N. ślubuję Bogu Wszechmogącemu i Wszystkowiedzącemu, w Trójcy Św. Jedynek, Najświętszej Marji Pannie i mojemu Św. Aniołowi Stróżowi przy pomocy Bożej od używania wódki zupełnie się wstrzymać, zaś w używaniu innych trunków ściśle zawsze zachować miarę. Pod tym napisem zacznie się wpis ślubujących w ten sposób: Liczba porządkowa, imię i nazwisko ślubującego, wiek, stan i miejsce pobytu. W osobnej rubryce zapisze kapłan, który ślub odebrał: którego dnia, miesiąca i roku odebrał ślub i umieści swój podpis. Jest też rzeczą doradzoną, by ślubujący otrzymywali na pamiątkę złożonego ślubu patent, czyli obrazek, na którym będzie umieszczona modlitwa do N. M. P. o uproszenie łaski wytrwania w ucy-nionym ślubie, imię i nazwisko ślubującego, dzień, miesiąc i rok, oraz imię kościoła, w którym ślub złożył.

4. Samo odbieranie ślubów dźiać się powinno w kościele, przed ołtarzem i w ręce kapłana, jużto proboszcza, jużto jego zastępcy. Po odebraniu ślubu może kapłan dodać te słowa: Niech Cię (Was) Bóg utwierdza w Twoich (w Waszych) dobrych postanowieniach a ja Cię (Was) błogosławię w imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen! Przeżegna, poda krzyż do ucałowania i pokropi święconą wodą.

Najstosowniejszą porą składania ślubu, zwłaszcza gdy jest większa liczba ślubujących, jest niedziela lub jakie święto uroczyste na cześć N. Marji Panny. Ślubowanie uroczyste, n. p. w święto Niepokalanego Poczęcia, wobec licznie zgromadzonego ludu, wywrze z pewnością dodatnie wrażenie i pociągnie za sobą drugih.

5. Duszpasterze nie wypuszczą ze swej opieki tych, co ślubowali. Trzeba zatem od czasu do czasu w kazaniach i naukach katechizmowych i przy innej sposobności przypominać wielką wartość uczynionego ślubu, zachęcać do unikania okazji, w razie upadku do powstania. Uchowaj Boże, żeby duszpasterz w razie złamania ślubu unosił się gniewem, używał słów obrażających godność chrześcijanina, karcił, zamiast pełnić obowiązki ojca, lekarza i pasterza.

Zależy także na tem, by od czasu do czasu, n. p. w uroczystość założenia Towarzystwa, urządzać w parafji nabożeństwo na intencję tych, którzy ślubowali, by im uprosić łaskę wytrwania w dobrych postanowieniach, a także i tych, którzy dotąd nie ślubowali, by poznali piękność i doniosłość ślubu wstrzemięźliwości. Dobrze będzie, jeżeli duszpasterz urządzi to nabożeństwo w uroczysty sposób, odmówi formułę ślubowania, litanję do Matki Boskiej i modlitwę: „Najświętsza Marjo, Matko Zbawiciela“, wygłosi odpowiednie przemówienie, w razie potrzeby zaprosi kapłanów do pomocy w słuchaniu spowiedzi.

Dobrze też będzie, jeżeli duszpasterz oprócz nabożeństwa za żywych, odprawi nabożeństwo za zmarłych członków Towarzystwa, najlepiej w dogodnym dniu po święcie Niepokalanego Poczęcia.

6. XX. Dziekani przy wizytacjach dziekańskich żądać mają przedłożenia książki członków Towarzystwa Wstrzemięźliwości, by się przekonać, ilu w parafji przystąpiło do Towarzystwa, a przy sprawozdaniach dziekańskich mają donosić, z jakim skutkiem wstrzemięźliwość rozwija się w dekanacie.

DODATEK XI.

Obrzęd pierwszej Komunii św.

Dzień pierwszej Komunii św. powinien być urządzony jak najuroczyściej, aby w duszy dziecka na długie lata pozostawił niezatarte wspomnienie. Dążyć należy, by w tym dniu cała szkoła na Mszy św. była obecna, zachęcić rodziny i dzieci starsze, zwłaszcza krewne lub zaprzyjaźnione, aby w tym dniu przyjęły również Pana Jezusa na intencję przystępujących po raz pierwszy do Stołu Pańskiego.

Wypada ołtarz przyoblec w świeże obrusy i kwiatami przyozdobić. Dzieci, zebrane obok kościoła, wprowadza się procesjonalnie do kościoła, przy kwiatami przybranej chrzcielnicy odnawia się z nimi przymierze Chrztu św. w ten mniej więcej sposób: kapłan wspomina dziatkom najpierw ową uroczystą chwilę, kiedy przy Chrście św. rodzice chrzestni w ich imieniu zawierali z Panem Bogiem wieczyste i nierozzerwalne przymierze miłości i wierności, że więc wypada, aby obecnie one same, zanim Jezusa do serc swoich po raz pierwszy przyjąć mają, ustami własnymi owe przyrzeczenia odnowiły.

Pyta zatem dzieci:

„Czy wyrzekacie się na zawsze ducha złego i wszelkich spraw jego?”

Odpowiadają: Wyrzekamy.

Czy przyobiecujecie, że jedynie Bogu przez całe życie służyć i Jego przykazania wypełniać będziecie?

Odpowiadają: Przyobiecujemy.

Czy pragniecie w nieprzerwanej miłości Jezusa i Marji całe swoje życie spędzić i z uczuciami tej miłości kiedyś umierać?

Odpowiadają: Pragniemy.

Dodaje modlitwę:

Módlmy się:

Prosimy Cię Panie, przyjm tę czystą i szczerą ofiarę, którą ze serc swoich dziatwa kornie składa, a łaską Swoją spraw, by tych wszystkich przyrzeczeń w życiu dochowała ku większej czci i chwale Twojej. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Po skończonej modlitwie odmawia powoli razem z dziećmi Skład Apostolski.

Dzieci ustawia się przed ołtarzem, i rozpoczyna się Msza św. Sam obrzęd tak winien wyglądać:

1. W czasie Mszy św. cichej palą się na ołtarzu wszystkie świece.

2. Działwa modli się w skupieniu po cichu, lub śpiewa unisono pieśni religijne.

3. Gdy kapłan dojdzie do Agnus Dei, działwa pada na kolana i odmawia wspólnie akty przed Komunią św.

4. Kapłan po własnej Komunii św. wyjmuje Najśw. Sakrament i nastraja dzieci serdecznem przemówieniem, trwającym co najwyżej dziesięć minut.

5. Komunię św. dzieciak rozdaje, o ile wykonalne, na stołpniach ołtarza.

6. Po skończonej Komunii św. dzieci odmawiają znów wspólnie akty dziękczynne.

7. Po Mszy św. kapłan udziela błogosławieństwa Najśw. Sakramentem w puszcze.

8. Następuje pokropienie wodą święconą i, ile możliwe, rozdanie obrazków pamiątkowych.

DODATEK XII.

Dekret

określający wiek dzieci, mających przystąpić do pierwszej Komunii św.

Kongr. Sakram. 8 sierpnia 1910.

Jak szczególną miłością Chrystus na ziemi dzieci otaczał, świadczą wyraźnie karty Pisma św. Wśród nich przebywać za radość sobie uważał; na nie ręce zwykł był wkładać, do serca je tulić, im błogosławić. A kiedy uczniowie odsuwali je od Niego, skarcił ich temi ostremi słowy: „Pozwólcie dziećcom przyjść do mnie i nie zatrzymujcie ich, bo do takich należy Królestwo Boże“¹⁾. Jak wysoko zaś cenił ich niewinną i jasną duszę, wyraźnie okazał, gdy przywoławszy dziecię, do Apostołów w ten sposób przemówił: „Zaprawdę mówię wam, jeżeli się nie staniecie jako dziećci, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniża jako dziecię takie, ten jest większym w królestwie niebieskiem. A ktoby przyjął takie dziecię w imię Moje, ten Mnie przyjmuje“²⁾.

Święty Kościół katolicki pamiętając o tem, od samych początków swego istnienia starał się przybliżyć działki do Chrystusa

¹⁾ Marek X. 13, 14, 16.

²⁾ Mat. XVIII. 3, 4, 5.

przez Komunię św., podawaną im nawet w wieku niemowlęstwa. Miało to miejsce według przepisów wszystkich niemal starodawnych ksiąg liturgicznych aż po wiek XIII. przy Chrzcie św., i zwyczaj ten w niektórych miejscach przetrwał dłużej, u Greków zaś i w obrządkach wschodnich do dziś dnia istnieje. By zaś zapobiec niebezpieczeństwu wyplucia przez niemowlęta Komunii św., zwłaszcza pod postacią chleba, podawano im Najświętszy Sakrament, według pierwotnego zwyczaju, tylko pod postacią wina.

I to nie tylko w czasie samego Chrztu św., ale i w ciągu dalszego życia, dopuszczano często dziatki do tej niebiańskiej uczty. Nawet w niektórych kościołach taki się zwyczaj przyjął, że zaraz po Komunii św. kleru przystępowały dzieci, w innych zaś po Komunii św. dorosłych pozostałe święte postacie dzieciom rozdawano.

Zwyczaj ten jednak z czasem w kościele łacińskim wygasł i zaczęto do Stołu Pańskiego dopuszczać dzieci dopiero wtedy, gdy doszły do używania rozumu i zdobyły już pewne wiadomości o tym Najśw. Sakramencie. Ta nowa praktyka, przyjęta poprzednio przez kilka synodów prowincjonalnych, ostatecznie uświęciła uroczysta decyzja czwartego powszechnego Soboru Lateranańskiego w r. 1215 w sławnym kanonie 21, w którym nałożono wiernym obowiązek Spowiedzi i Komunii św. dopiero po dojściu do używania rozumu w tych słowach: „Każdy obojga płci wierny, gdy dojdzie do używania rozumu, niech dokładnie wszystkie swoje grzechy osobiście wyzna i to przynajmniej raz w roku przed własnym duszpasterzem i niech nałożoną pokutę według sił stara się wypełnić, przystępując ze czcią do Komunii św., przynajmniej w czasie wielkanocnym chyba, że idąc za wskazówką swego duszpasterza uznałby za stosowne z jakiegoś rozumnego powodu na pewien czas od przyjęcia jej się wstrzymać“.

Sobór Trydencki ¹⁾ nie potępiając zupełnie dawnej praktyki podawania Komunii św. dzieciom przed dojściem do używania rozumu, zatwierdził rozporządzenie Soboru Lateranańskiego i zagroził klątwą tym, którzyby byli innego zdania w słowach: „Jeżeliby ktoś powiedział, że wszyscy i poszczególni obojga płci chrześcijanie, skoro dojdą do używania rozumu, nie są obowiązani każdego roku przynajmniej w czasie wielkanocnym do Ko-

¹⁾ Ses. XXI. „O Komunii św.“, rozdz. 4.

munji św. przystąpić w myśl rozporządzenia św. Matki Kościoła, niech będzie wyklęty¹⁾).

Zatem mocą przytoczonego i dotychczas niewygasłego dekretu Laterańskiego, chrześcijanie, skoro tylko do lat rozeznania dojdą, obowiązani są przynajmniej raz w roku przystąpić do śś. sakramentów Pokuty i Ołtarza.

Jednak z biegiem czasu w określaniu wieku dojścia do używania rozumu wkradły się liczne błędy i opłakania godne nadużycia. Znaleźli się tacy, którzy inny wiek rozeznania wyznaczali dla przystąpienia do Sakramentu Pokuty, a inny dla przyjęcia Komunii św. Sądziło, że wymagany do spowiedzi wiek rozeznania jest ten, w którym człowiek umie rozróżnić między dobrem a złem i stąd zdolnym się staje do popełnienia grzechu; do Komunii św. zaś, według ich twierdzenia, wymagany był wiek dojrzały, w którym człowiek zdobył już dokładniejszą znajomość prawd wiary i dojrzałe przygotowanie ducha. I tak, stosownie do rozmaitych miejscowych zwyczajów i ludzkich zapamiętań, wyznaczano jako odpowiedni wiek do przyjęcia Komunii św. jużto lat 10, jużto 12, a nawet 14 i więcej, zakazano natomiast przystępować dzieciom, względnie młodzieży, młodszej od tej ustalonej granicy.

Ten zwyczaj, przez który pod pozorem zabezpieczenia większego uszanowania dla Najśw. Sakramentu odsuwa się od niego wiernych, wywołał wiele złego. Powodował bowiem, że niewinność dziecięcego wieku, odsunięta od Chrystusowego uścisku, nie miała wewnętrznych soków odżywczych, stąd młodzież, pozbawiona ważnego pomocniczego środka, na tyle pokus wystawiona, utraciłszy jasność ducha, wpadała w grzechy zanim jeszcze niebiańskiej skosztowała uczty. Bo chociażby nawet przed przystąpieniem do pierwszej Komunii św. miało miejsce dokładniejsze przygotowanie i gruntowniejsza spowiedź św., co zresztą nie wszędzie zachowywano, to jednak opłakiwać należało utratę pierwszej niewinności, którejby się było może uniknęło przy wcześniejszej Komunii św.

Nie mniej potępić należy istniejący w wielu miejscowościach zwyczaj, że zabrania się przystępować do spowiedzi tym, którzy jeszcze nie bywają dopuszczani do Komunii św., albo spowiadającym się nie udziela się rozgrzeszenia, skutkiem czego mło-

¹⁾ Ses. XIII. „O Eucharystji“, rozdz. 8, kan. 9.

dzień, obarczona grzechami może nawet ciężkimi, żyje w wielkim dusz swoich niebezpieczeństwie.

A co najgorsza, że w niektórych okolicach tych, którzy jeszcze do pierwszej Komunii św. nie byli, nawet na wypadek grożącej śmierci nie pozwalają zaopatrywać św. sakramentami, skutkiem czego uważają ich za zmarłych i pochowanych jako niemowlęta, tak, że nawet skutku modlitw Kościoła św. bywają pozbawieni.

Takie szkody powodują ci, którzy domagają się jakiegoś nadzwyczajnego przygotowania do pierwszej Komunii św. nie zdając sobie może sprawy, że tego rodzaju postępowanie ma źródło w błędach Jansenistów, którzy Komunię św. uważają za nagrodę, a nie za lekarstwo na duchowe słabości ludzkie. Inaczej zaprawdę myślał św. Sobór Trydencki, gdy nauczał, że „jest ona lekarstwem, zwalniającem nas od grzechów powszednich, a zabezpieczającym przed ciężkimi“¹⁾, którą to naukę niedawno dokładniej wyluszczyła św. Kongregacja Soboru w dekrete z dnia 26. grudnia 1905, dopuszczając do codziennej Komunii św. wszystkich, tak starszych, jak i młodszych pod dwoma tylko warunkami, t. j., aby byli w stanie łaski uświęcającej i mieli dobrą intencję.

Zaprawdę niema słusznej racji, dla której miałoby się żądać obecnie nadzwyczajnego przygotowania od dzieci, znajdujących się w szczęśliwym stanie pierwotnej jasności i niewinności duszy, jeżeli dawniej resztki świętych postaci słusznie między niemowlęta rozdzielano, tem bardziej, że ze względu na rozmaite pokusy i niebezpieczeństwa obecnych czasów dziatwa najbardziej potrzebuje tego mistycznego pokarmu.

Nadużycia, które ganimy, stąd pochodzą, że ani mądrze, ani słusznie określili wiek dojścia do rozeznania ci, którzy inny wiek dla Sakramentu Pokuty, a inny dla Komunii św. wyznaczyli. Jeden i ten sam wiek dla obu sakramentów święty Lateraneński Sobór wyznacza, nakładając łączny obowiązek Spowiedzi i Komunii św. Skoro zatem do spowiedzi św. za wiek wystarczający uważa się lata, w których człowiek potrafi dobre od złego odróżnić i tem samem posiada pewne używanie rozumu, tak za odpowiedni do przyjęcia Komunii św. ten wiek uznawać należy, w którym dziecko odróżnia chleb eucharystyczny od chleba zwykłego, a znowu tem wiekiem jest właśnie wiek, w którym doszło do używania rozumu.

I nie inaczej zrozumieli to rozporządzenie wybitni znawcy Soboru Lateraneńskiego, w owych czasach żyjący. Z historii bo-

¹⁾ Ses. XIII. „O Eucharystji“ rozdz. 2.

wiem Kościoła wiadomo, że począwszy od wieku XIII i to niedługo po soborze Laterańskim mocą rozporządzeń wielu synodów i biskupów już w 7 roku życia dzieci do pierwszej Komunii św. dopuszczano. Jest nadto wielkiej powagi świadek, Doktor Anielski, u którego takie słowa czytamy: „Skoro dzieci zaczynają już jakoś używać rozumu tak, że zdolne są do wzbudzenia w sobie czci dla tego Świętego Sakramentu Ołtarza, to wtedy może się im go już udzielać”¹⁾. Co w ten sposób tłumaczy Ledesma: „Mówię zgodnie z przekonaniem wieku, że wszystkim, którzy mają używanie rozumu, należy podawać Komunię św. i to zaraz, jak do rozeznania dojdą, — mniejsza o to, że dziecko jeszcze niedokładnie pojmuje to, co czyni”²⁾. To samo miejsce wyjaśnia Vasquez słowy: „Skoro tylko dziecko do tego używania rozumu dojdzie, zaraz podpada pod obowiązek, wynikający z samego prawa Bożego tak, że nawet Kościół św. nie może go od niego zwolnić”³⁾. Tak samo nauczał św. Antoni, pisząc: „Lecz skoro dziecko jest już zdolne do upadku, t. j. może się dopuścić grzechu ciężkiego, wtedy ciąży na niem obowiązek Spowiedzi, a tem samem i Komunii św.”⁴⁾. Do takiego samego ostatecznego wieku dochodzi Sobór Trydencki. Kiedy bowiem upomina na sesji 21. w rozdz. 4. że dzieci, nie mające używania rozumu nie są zupełnie obowiązane do przyjmowania Najświętszego Sakramentu, jedną tylko i to tę przytacza rację, że nie są zdolne do grzechu, gdyż, mówi, zdobytej (przy Chrzcie św.) łaski synostwa Bożego w tym wieku nie mogą stracić. Z tego wynika, że według myśli soboru wtedy dzieci są obowiązane do koniecznego przyjęcia Komunii św., kiedy już mogą przez grzech łaskę Bożą utracić. Z tem zgadzają się słowa synodu rzymskiego za czasów Benedykta XIII odbytego, który naucza, że obowiązek przyjęcia Komunii św. wtedy się zaczyna, gdy chłopcy i dziewczęta doszli do wieku rozeznania, t. j. do tego wieku, w którym są już zdolni odróżnić ten Sakramentalny pokarm, którym jest prawdziwe Ciało Pana Jezusa Chrystusa od chleba zwykłego i potrafią przystąpić z należną czcią i pobożnością⁵⁾. Katechizm zaś Rzymski mówi: „w jakim wieku dziecku należy podać Komunię św. najlepiej rozsądzić może ojciec i kapłan,

1) Summa Theol. 3 part. q. 80 a. 9 ad 3.

2) In S. Thomam 3 p. q. 80 a. 9 dub. 6.

3) In 3 part. S. Thomae disp. 214 c. 4. n. 43.

4) P. III. tit. 14 c. 2 q. 5.

5) Istruzione etc. Append XXX P. 11.

spowiednik dziecka. Do nich bowiem należy wybadać i od dziecka się wywiedzieć, czy posiada pewną znajomość tego Najświętszego Sakramentu i czy go pragnie przyjąć¹⁾.

Z przytoczonych dowodów wynika, że wiek rozeznania, wymagany do Komunii św. jest ten, w którym dziecko chleb eucharystyczny umie odróżnić od materialnego chleba zwykłego, a przez to może pobożnie do ołtarza przystąpić. Zatem nie jest wymagana dokładna znajomość prawd wiary, bo wystarcza pewna jakaś znajomość niektórych tylko podstawowych rzeczy i nie całkowite używanie rozumu, lecz wystarczy pewne początkowe używanie rozumu. Dlatego odkładanie Komunii św. i wyznaczanie na nią jakiegoś dojrzałego wieku należy zupełnie potępić, co też Stolica Apostolska potępiła wielokrotnie. Tak śp. Papież Pius IX listem przez kardynała Antonellgo wysłanym do biskupów Francji w dniu 12. marca 1866, ostro potępił przyjmujący się w niektórych diecezjach zwyczaj odwlekania pierwszej Komunii św. do pewnego wyznaczonego, dojrzałego wieku. A św. Kongregacja Soboru dnia 15. marca 1851 poprawiła rozporządzenie synodu prowincjonalnego z Rouen, mocą którego zabraniano dzieciom poniżej lat 12-tu przystępować do Komunii św. Nie inaczej postąpiła św. Kongregacja Sakramentów w sprawie argentyńskiej w dniu 25. marca 1910, kiedy na zapytanie, czy należy do Komunii św. przypuszczać dzieci w 12 roku życia, czy też w 14, odpowiedziała: „Chłopców i dziewczęta, skoro dojdą do lat rozeznania, czyli używania rozumu, należy do Komunii św. dopuścić”.

Rozważywszy to wszystko uważnie, św. Kongregacja Sakramentów na ogólnej sesji, odbytej w dniu 15. lipca 1910, postanowiła wydać następującą normę, wszędzie obowiązującą, aby wspomniane nadużycia zupełnie usunąć i by dziatki od zarania swego życia z Jezusem Chrystusem się łączyły, Jego życiem żyły i znalazły ochronę przeciw niebezpieczeństwu zepsucia.

I. Wiek rozeznania zarówno dla Spowiedzi jak i dla Komunii św. jest ten, w którym dziecko zaczyna rozumować, t. j. około siódmego roku; może on się zacząć po ukończeniu tego roku, albo i wcześniej. Od tego czasu zaczyna się obowiązek wypełniania przykazania o Spowiedzi i Komunii św.

II. Do pierwszej Spowiedzi i pierwszej Komunii św. nie jest konieczna dokładna i zupełna znajomość nauki chrześcijańskiej. Dziecko jednak jest obowiązane później stopniowo i stosownie

¹⁾ P. II. de Sacr. Euch. n. 63.

do swego umysłowego rozwoju wyuczyć się całego katechizmu.

III. Do należytego przygotowania się do pierwszej Komunii św. potrzebna jest dziecku taka znajomość religii, żeby znało tajemnice wiary „niezbędne koniecznością środka“, o ile je może pojąć i żeby odróżniało chleb eucharystyczny od pospolitego i materialnego chleba, aby mogło przyjąć Komunię św. z taką pobożnością, na jaką w swym wieku zdobyć się może.

IV. Obowiązek przykazania o Spowiedzi i Komunii św. na dziecku ciążyący, spada przede wszystkim na tych, którzy się niem opiekować winni, t. j. na rodziców, na spowiednika, na nauczycieli i na proboszcza. Według Katechizmu Rzymskiego należy do ojca albo tych, którzy miejsce jego zastępują, i do spowiednika, przypuścić dziecko do pierwszej Komunii św.

V. Raz, albo kilka razy w roku mają proboszczowie zapowiadać i urządzać Komunię św. generalną dzieci i dopuszczać do niej nietylko przystępujące po raz pierwszy, ale też inne, które już przedtem za zgodą rodziców i spowiednika, jak powiedziano wyżej, po raz pierwszy Komunię św. przyjęły. Dla jednych i drugich należy urządzać poprzednio kilkudniowe pouczenie i przygotowanie.

VI. Wychowawcy dziatwy powinni jak najusilniej starać się o to, żeby dzieci po pierwszej Komunii św. przystępowały częściej do Stołu Pańskiego, a nawet, jeżeli być może, codziennie, jak pragnie Jezus Chrystus i Matka Kościół św. i żeby to czyniły z taką pobożnością, do jakiej w swoim wieku są zdolne. Nadto niech ci, których opiece powierzone są dzieci, pamiętają że do najważniejszych ich obowiązków należy dbać o to, żeby dzieci uczęszczały na publiczną naukę katechizmu, albo innym sposobem nauczyły się religii.

VII. Zwyczaj nie przypuszczania do spowiedzi dzieci, które już doszły do używania rozumu, albo nie udzielania im nigdy rozgrzeszenia, zasługuje na stanowcze potępienie. Dlatego Ordynariusze miejscowi powinni, stosując nawet środki prawne, starać się o zupełne usunięcie takiego zwyczaju.

VIII. Odmawianie dzieciom, które już doszły do używania rozumu Wiatyku i Ostatniego Namaszczenia i grzebanie ich według obrzędu, przepisanego dla dzieci, jest nadużyciem zasługującym na stanowcze potępienie. Ordynariusze miejscowi powinni surowo karać tych, którzyby nie chcieli odstąpić od tego złego zwyczaju.

Tę uchwałę św. Kongregacji zatwierdził Ojciec św. Pius X dnia 7 sierpnia b. r. i polecił wydać i ogłosić ten dekret. Ordynariuszom zaś wszystkim polecił, żeby dekret ten nie tylko zakomunikowali proboszczom i klerowi, lecz także ludowi, któremu corocznie odczytywać go należy w jego języku ojczystym w czasie wielkanocnym. Sami zaś Ordynariusze mają co pięć lat, wraz z relacją o innych sprawach diecezji, zdawać sprawozdanie Stolicy Apostolskiej także o przestrzeganiu obecnego dekretu.

Dekretowi obecnemu nic powagi prawnej odjąć, ani umniejszyć nie może.

Dan w Rzymie w pałacu św. Kongregacji 8. sierpnia 1910.
D. Kard. Ferrata, prefekt mp. Ph. Giustini, sekret. mp.

DODATEK XIII.

Rezerwy.

(Kur. VII. XI. z 1926 r.)

A). Peccata iure dioecetano reserwata:

1. Homicidium voluntarium; 2. incestus in primo consanguinitatis vel affinitatis gradu; 3. periurium in foro sive ecclesiastico sive civili solemniter emissum; 4. violenta manuum injectio in parentes, avum et aviam.

Ne gravia inconvenientia ex reservationibus utilibus quoque ac necessariis in peculiaribus quibusdam rerum adiunctis orientur, e delegatione Nostra a reservatis absolvere usque ad revocationem possunt et valent: 1. Canonici Cathedrales; 2. omnes Decani Foranei cum jure subdelegandi ad singulos casus; 3. omnes Vice-decani; 4. Parochi locorum: Biecz, Bochnia, Brzesko, Dębica, Gorlice, Grybów, Kolbuszowa, Limanowa, Mielec, Nowy Sącz, Pilzno, Ropczyce, Tarnów; balneorum: Krynica, Szczawnica, Żegiestów, et enumeratorum parochorum seniores vicarii necnon Director sacristiae cathedralis; 5. Rectores Congregationum sive Ordinum religiosorum in Nostra Dioecesi existentium eorumque Vicesgerentes; 6. Sacerdotes dioecetani, quos Decanus in sollemnitate parochiali cum indulgentia plenaria celebrata subdelegaverit; 7. Unusquisque sacerdos dioecetanus, jurisdictione provisus, in sequentibus casibus gaudet facultate absolvendi a reservatis: *a)* in confessione: paschali; *b)* tempore missionum et recollectionum parochialium; *c)* aegrotorum, qui

domo egredi non valent; *d*) sponsorum confitentium matrimonium ineundi causa; *e*) quoties absolvendi facultas peti nequeat sine gravis poenitentis incommodo aut sine periculo violationis sigilli sacramentalis; *f*) subditorum alienae dioecesis, etiamsi dumtaxat ad absolutionem obtinendam poenitens ex ea discesserit (Can. 899—900) *g*) in confessione: generali, necessaria vel ad quietandam conscientiam valde utili; *h*) militiae vacantium vel militiae servitia adeuntium; *i*) emigrantium; *j*) mulieris partui proximae; *k*) in communibus confessionibus juventutis scholarum et *l*) in sollemnitatibus cum indulgentia celebratis in Tuchów, Odporyszów et in Kobylanka.

B). Peccatum ratione sui reservatum Sanctae Sedi:

Falsa delatio, qua sacerdos innocens accusatur de crimine sollicitationis apud iudices ecclesiasticos (c. 894).

C). Peccata iure communi reservata ratione censurae excommunicationis latae sententiae.

I. Excommunicationem latae sententiae Sedi Apostolicae specialissimo modo reservatam incurrunt:

1. Species consecratas abicientes vel ad malum finem abducentes aut retinentes (can. 2320).

2. Violentas manus in personam Romani Pontificis iniicientes (can. 2343, § 1).

3. Absolventes vel fingentes absolvere complicem in peccato turpi (can. 2367).

4. Praesumentes violare directe sigillum sacramentale (can. 2369, § 1).

II. Excommunicationem latae sententiae Sedi Apostolicae speciali modo reservatam incurrunt:

1. Apostatae, haeretici et schismatici (can. 2314).

2. Editores librorum apostatarum, haeticorum et schismaticorum, qui apostasiam, haeresim, schisma propugnant, itemque eosdem libros aliosque per apostolicas litteras nominatim prohibitos defendentes aut scienter sine debita licentia legentes vel retinentes (can. 2318, § 1).

3. Ad ordinem sacerdotalem non promoti, si Missae celebrationem simulaverint aut sacramentalem confessionem exceperint (can. 2322, n. 1).

4. Appellantes a legibus, decretis, mandatis Romani Pontificis pro tempore existentis ad Universale Concilium (can. 2332).

5. Recurrentes ad laicam potestatem ad impediendas litteras vel acta quaelibet ab Sede Apostolica vel ab eiusdem Legatis profecta eorumve promulgationem vel executionem directe vel indirecte prohibentes aut eorum causa sive eos ad quos pertinent litterae vel acta sive alios laedentes vel perterrefacientes (can. 2333).

6. Leges, mandata vel decreta contra libertatem aut iura Ecclesiae edentes.

Impedientes directe vel indirecte exercitium iurisdictionis ecclesiasticae sive interni sive externi fori, ad hoc recurrentes ad quamlibet laicalem potestatem (can. 2334).

7. Trahentes ad iudicem laicum sine venia Apostolicae Sedis aliquem ex Cardinalibus vel Legatis Sedis Apostolicae vel Officialibus maioribus Romanae Curiae ob negotia ad eorum munus pertinentia, vel Ordinarium proprium (can. 2341).

8. Violentas manus iniicientes in personam Cardinalis vel Legati Romani Pontificis, Patriarchae, Archiepiscopi, Episcopi, etiam titularis tantum (can. 2343, § 2 et 3).

9. Usurpantes vel detinentes per se vel per alios bona aut iura ad Ecclesiam Romanam pertinentia (can. 2345).

10. Fabricatores et falsarii litterarum, decretorum vel rescriptorum Sedis Apostolicae vel iisdem litteris, decretis vel rescriptis scienter utentes (can. 2360).

11. Falso denuntiantes per seipsum vel per alios confessarium de sollicitationis crimine apud Superiores (can. 2363).

III. Excommunicationem latae sententiae Sedi Apostolicae simpliciter reservatam incurrunt:

1. Quaestum facientes ex indulgentiis (can. 2327).

2. Nomen dantes sectae massonicae aliisve ejusdem generis associationibus quae contra Ecclesiam vel legitimas civiles potestates machinantur (can. 2335).

3. Absolvere praesumentes sine debita facultate ab excommunicatione latae sententiae specialissimo vel speciali modo Sedi Apostolicae reservata (can. 2328, § 1).

4. Impendentes quodvis auxilium vel favorem excommunicato vitando in delicto propter quod excommunicatus fuit; itemque clerici scienter et sponte in divinis cum eodem communicantes et ipsum in divinis officiis recipientes (can. 2338, § 2).

5. Ad iudicem laicum trahentes sine venia Apostolicae Sedis Episcopum etiam mere titularem, aut Abbatem vel Praelatum nullius, vel aliquem ex maioribus religionum iuris pontificii Superioribus (can. 2341).

6. Clausuram monialium violantes, cuiusculque generis aut conditionis vel sexus sint, in earum monasteria sine legitima licentia ingrediendo, pariterque eos introducentes vel admittentes. Moniales e clausura contra praescriptum can. 601 exeuntes. (c. 2342, n. 1).

Mulieres violantes regularium virorum clausuram et Superiores alique, quicumque ii sint, eas cuiusculque aetatis introducentes vel admittentes (can. 2342, n. 2).

7. Bona ecclesiastica in proprios usus per se vel alios convertere et usurpare praesumentes aut impediētes, ne eorundem fructus seu redditus ab iis. ad quos iure pertinent, percipiantur (can. 2346).

8. Duellum perpetrantes aut simpliciter ad illud provocantes vel ipsum acceptantes vel quamlibet operam aut favorem praebentes necnon de industria spectantes illudque permittentes vel quantum in ipsis est non prohibentes (can. 2351, § 1).

9. Clerici in sacris constituti vel regulares aut moniales post votum sollemne castitatis, itemque omnes cum aliqua ex praedictis personis matrimonium etiam civiliter tantum contrahere praesumentes (can. 2388, § 1).

10. Delictum simoniae perpetrantes in quibuslibet officiis, beneficiis aut dignitatibus ecclesiasticis (can. 2392, n. 1).

11. Vicarius Capitularis aliive omnes tam de Capitulo quam extranei, qui documentum quodlibet ad Curiam episcopalem pertinens sive per se sive per alium subtraxerint vel destruxerint vel celaverint vel substantialiter immutaverint (can. 2405).

IV. Excommunicationem latae sententiae Ordinario reservatam incurrunt:

1. Matrimonium ineuntes coram ministro acatholico.

Matrimonium contrahentes cum pacto explicito vel implicito ut omnis vel aliqua proles educetur extra catholicam Ecclesiam.

Scienter liberos suos acatholicis ministris baptizandos offerre praesumentes.

Parentes vel parentum locum tenentes qui liberos in religione acatholica educandos vel instituendos scienter tradunt (can. 2319).

2. Falsas reliquias conficientes, aut scienter vendentes, distribuentes vel publicae fidelium venerationi exponentes (can. 2326).

3. Violentas manus iniicientes in personam clericorum vel utriusque sexus religiosorum (can. 2343, § 4).

4. Procurantes abortum, matre non excepta, effectu secuto (can. 2350, § 1).

5. Religiosi apostatae a religione, si religio sit laicalis aut non exempta; alias excommunicatio reservatur proprio Superiori maiori (can. 2385).

6. Professi votorum simplicium perpetuorum tam in Ordinibus quam in Congregationibus religiosis, itemque omnes cum aliqua ex praedictis personis matrimonium etiam civiliter tantum contrahere praesumentes (can. 2388, § 2).

V. Excommunicationem latae sententiae nemini reservatam incurrunt:

1. Auctores et editores, sine debita licentia ss. Scripturarum libros vel earum adnotationes aut commentarios imprimi curantes (can. 2318, § 2).

2. Qui ausi fuerint mandare seu cogere tradi ecclesiasticae sepulturae infideles, apostatas a fide, vel haereticos, schismaticos, aliosve sive excommunicatos sive interdictos contra praescriptum can. 1240, § 1 (can. 2339).

3. Bona ecclesiastica alienare praesumentes aut in iis alienandis quovis modo rei sive dando sive recipiendo sive consensum praebendo, si beneplacitum apostolicum scienter praetermissum fuerit, ubi agitur de alienandis rebus pretiosis aliisve bonis, quorum valor superat summam 30.000 francorum (can. 2347).

4. Cogentes quoquo modo sive virum ad statum clericalem amplectendum, sive virum aut mulierem ad religionem ingrediendam vel ad emittendam religiosam professionem tam sollemnem quam simplicem, tam perpetuam quam temporariam (can. 2352).

5. Scienter omittens eum, a quo sollicitatus fuerit, infra mensem denuntiare; insuper non est absolvendus nisi postquam obligationi satisfecerit aut se satisfacturum serio promiserit (can. 2368, § 2).

D) Facultas absolvendi a censuris reservatis.

In periculo mortis:

1. Omnes sacerdotes licet ad confessionem non adprobati, valide et licite absolvent quoslibet poenitentes a quibusvis peccatis aut

censuris, quantumvis reservatis et notoris (etiamsi praesens sit sacerdos adprobatus), excepta absolutione complicitis in peccato turpi, quae etiam in periculo mortis sed ultra casum necessitatis est ex parte confessarii illicita (can. 882).

2. Qui in periculo mortis constituti receperunt absolutionem a censura specialissimo modo Sedi Apostolicae reservata, tenentur, postquam convaluerint, obligatione recurrenti, sub poena reincidentiae, ad Sacram Poenitentiarum vel ad Episcopum aliumve facultate praeditum, eorumque mandatis parendi (can. 2252).

In casibus urgentioribus:

Casus urgentior habetur: a) si censura latae sententiae exterius servari nequit sine periculo gravis scandali vel infamiae; b) si durum sit poenitenti in statu gravis peccati permanere per tempus necessarium, ut superior competens provideat (can. 2254, § 1).

3. Quilibet confessarius in foro sacramentali absolvere potest a censuris latae sententiae quoquo modo reservatis, iniuncto onere recurrenti, sub poena reincidentiae ad Sacram Poenitentiarum vel ad Episcopum aliumve Superiorem praeditum facultate et standi eius mandatis.

4. Recursus fieri potest triplici modo: a) confessarius mittit ad superiorem competentem epistolam, reticito nomine poenitentis; b) ipse poenitens scriptis vel personaliter adit superiorem competentem; c) poenitens accedit ad alium confessarium facultate praeditum et repetita confessione saltem delicti cum censura, consequitur absolutionem.

5. Quod si in casu aliquo extraordinario recursus evadat impossibilis, tunc ipse confessarius potest absolutionem concedere a censuris latae sententiae quoquo modo reservatis (excepta absolutione complicitis in peccato turpi), sine onere recurrenti. Idem tamen confessarius debet poenitenti iniungere, prout res exigit, de iure iniungenda, imponere congruam poenitentiam et satisfactionem pro censura. Quod si poenitens intra congruum tempus ab eodem confessario praefiniendum, poenitentiam haud egerit et satisfactionem haud dederit, recidit in censuram (can. 2254, § 3).

6. Censura lata ab homine est reservata ei qui censuram infligit aut censuram tulit (excepto mortis periculo).

7. Absolutio censurae in foro sacramentali continetur in consueta forma absolutionis peccatorum in libris ritualibus praescripta; in foro non sacramentali quolibet modo dari potest, sed

ad excommunicationis absolutionem convenit regulariter adhiberi formam in eisdem libris traditam (kan. 2250, § 3).

8. Sacerdos, qui sine necessaria iurisdictione praesumpserit a peccatis reservatis absolvere, ipso facto suspensus est ab audiendis confessionibus; qui vero sine debita facultate ab excommunicatione latae sententiae specialissimo vel speciali modo Sedi Apostolicae reservata absolvere, incurrit ipso facto in excommunicationem Sedi Apostolicae simpliciter reservatam (cc. 2366, 2338, § 1).

DODATEK XIV.

Instrukcja o małżeństwie.

W imię zasady apostoelskiej, że małżeństwo chrześcijańskie jest „sakramentem wielkim“ (Ef. 5. 32), Kościół stara się usilnie o zapewnienie małżeństwu tej wielkości i znaczenia, do jakich powołała je Wola Boża. Szczególną opieką i troską otacza Kościół zawiązanie małżeństwa w jego fazach rozwojowych, t. j. przygotowawczej i istotnej.

Istotna polega na ślubie małżeńskim, przygotowawcza zaś na zachowaniu przepisów i formalności obowiązujących przy każdorazowym zawieraniu małżeństwa, a obejmujących: a) egzamin przedślubny; b) stwierdzenie stanu wolnego; c) zapowiedzi; d) usunięcie przeszkód małżeńskich.

A) Egzamin przedślubny.

Egzamin przedślubny ma za cel stwierdzić, że nie zachodzi żadna przeszkoda do ważnego i dozwolonego zadzierngnięcia węzła małżeńskiego. (k. 1019).

Egzamin przedślubny odbywa proboszcz własny narzeczonych, t. j. ten, który ma prawo udzielenia ślubu kościelnego (k. 1020, § 1), a więc: a) jeden i ten sam dla obojga narzeczonych, jeżeli ci mają w jego parafii stałe miejsce zamieszkania, czy to pełne czy nie pełne (domicilium vel quasidomicilium), chociażby obecnie w niem nie przebywali; albo b) proboszcz tej parafii, gdzie narzeczeni jako przechodnie (vagi) mają miejsce aktualnego pobytu, t. j. gdzie się zatrzymali dla wzięcia ślubu (k. 94 § 2); albo c) proboszcz własny narzeczonej, jeżeli narzeczeni należą do różnych parafii. W tym wypadku może proboszcz narzeczonej egzaminować i narzeczonego, jednak co do przeprowadzenia do-

chodzeń stanu wolnego i wołania zapowiedzi odniesie się zawsze do proboszcza narzeczonego (zob. str. 184, 3).

Egzamin przedślubny zmierza również do przekonania się o znajomości zasad religijnych oraz obowiązków małżeńskich u narzeczonych.

Wprawdzie przy wspólnych pouczeniach religijnych w szkole, czy w kościele proboszcz ma sporo sposobności do pouczenia wiernych o ważności i dostojności sakramentu małżeństwa i wpływających z niego obowiązków, ale przed ślubem jest najstosowniejsza pora do odświeżenia i przypomnienia narzeczonym tych prawd (Stat. 167. § 1).

Przy egzaminie tym uwzględniać należy stopnie inteligencji i stanowisko społeczne narzeczonych. Jeśli posiadają małe wykształcenie intelektualne, wystarczy, gdy proboszcz zapomocą pytań i odpowiedzi na temat prawd wiary i obyczajów do zbawienia koniecznych, zbada ich uświadomienie religijne. Jeżeli zaś zaliczają się do sfery inteligentnej proboszcz posłuży się do tego raczej rozmową na temat prawd wiary lub potrzeby życia religijnego.

Proboszcz przypomni nadto narzeczonym o obowiązku uczciwości, nakazującej unikania wszystkiego, co się sprzeciwia naturalnemu porządkowi rzeczy przy wyprowadzeniu na świat nowego pokolenia. Dokładniejszych wyjaśnień w tym kierunku należy udzielać cum omni decore w naukach stanowych, w razie wątpliwości odsyłać do osób powołanych, jak matka, ojciec, lekarz sumienny, w kwestjach zaś moralnych do spowiednika, który służy pytającym wyjaśnieniem i radą.

Celem godnego przygotowania narzeczonych do przyjęcia Sakramentu małżeństwa winien proboszcz zobowiązać ich do odprawienia spowiedzi przedślubnej, nawet generalnej i dokładnie kontrolować jej odprawienie.

B) Stwierdzenie stanu wolnego.

Przed zawarciem małżeństwa należy stwierdzić stan wolny narzeczonych, t. j. brak po ich stronie istniejącego związku małżeńskiego z trzecią osobą, oraz brak przeszkód małżeńskich uniemożliwiających lub zabraniających, kanonicznych i cywilnych.

W tym celu służą następujące środki prawne:

1. osobiste zeznanie samych narzeczonych o ich wolnym stanie, oraz o braku jakichkolwiek przeszkód;

2. dostarczenie przez nich zaświadczenia o ich chrzcie, względnie potwierdzenia zgonu zmarłego małżonka. Jeśli chodzi o osobę ochrzczoneą gdzieindziej, proboszcz egzaminujący musi zażądać od niej (k. 1021, § 1) przynajmniej zwykłego zaświadczenia chrztu, wydanego przez urząd parafjalny nie wcześniej, jak przed 6 miesiącami, zaopatrzonego w marginesową uwagę o stanie wolnym;

3. zapowiedzi, co do których zob. str. 184, 4;

4. pomocnicza przysięga narzeczonych lub ich świadków;

5. zarządzenie władzy diecezjalnej, podające decyzję w tej sprawie (zob. str. 184, 2).

Jeżeli narzeczeni zgłaszają się do swojego proboszcza i zawsze przebywali stale w jego parafji, to stwierdzenie ich stanu wolnego nie przedstawia trudności, bo parafjalne księgi metrykalne czy to chrztu, czy zgonu, oraz powszechna opinia w parafji lub nawet osobista znajomość ze strony proboszcza dostarczy dowodów na faktyczny stan rzeczy.

W innych wypadkach proboszcz spisuje z narzeczonymi protokół, w którym umieści informacje uzyskane przy pomocy odpowiednich pytań, odnoszące się do ich personaljów, zawodu, miejsca sześciomiesięcznego pobytu poza granicami ich obecnej parafji. Protokół ten razem z opinią proboszcza ma być przedłożony Kurji do uzupełnienia dochodzeń lub do zwolnienia od nich. (kan. 1023 § 2 i 3; stat. 170; zob. str. 184, n. 2).

Dla uzupełnienia dochodzeń Ordynariusz może zażądać przysięgi manifestacyjnej według następującej formuły: narzeczony, pouczony uprzednio przez proboszcza o świętości przysięgi, wezwany do prawdomówności oraz przestrzeżony przed karami kościelnymi za popełnienie bigamji, ukłeka przed Ukrzyżowanym, ustawionym pośród dwóch gorejących świec i wobec dwóch świadków, trzymając dwa palce prawej ręki wzniesione w górę, mówi: Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy św. Jedynemu, że według mej najlepszej woli i wiedzy nie pozostaję obecnie w żadnym związku małżeńskim i nie poczuwam się do żadnej przeszkody małżeńskiej, ani kościelnej ani cywilnej. Tak mi dopomóż Bóg i Jego święta Ewangelja! — całuje otwartą ewangelję i podpisuje protokół złożonej przysięgi.

C.) Zapowiedzi.

Zapowiedzi powinny być głoszone wyraźnie, dobitnie, z wymienieniem nazwisk i imion osób narzeczonych, z podaniem ich

parafji urodzenia i zamieszkania, rodziców, stanu beżennego, względnie wdowiego, z zaznaczeniem dyspensy, z wyliczeniem porządkowego następstwa, z wezwaniem wiernych do uwiadomienia proboszcza o znanych im przeszkodach.

Dodatki, uwłaczające dobrej sławie narzeczonych, powinno się pomijać.

Zapowiedzi odbywają się w kościele parafjalnym i to in continuo intra missarum Sollemnia; mogłyby być wywoływane i na niesporach, o ile jest na nich większa liczba wiernych.

Podajemy następujące prawidła co do parafji, w których należy głosić zapowiedzi:

1. Zapowiedzi głosi się zawsze w tej parafji, w której każde z narzeczonych ma obecnie proboszcza własnego (z tytułu domicilium, quasi-domicilium, lub actualis commorationis, si agitur de vagis (k. 94).

Zdarzyć się może, że ktoś ma obecnie kilku proboszczów własnych: w jednej parafji ma domicilium voluntarium, w drugiej necessarium (k. 93, § 1); w jednej parafji ma domicilium, w drugiej quasi-domicilium (k. 93, § 2); lub przynależy do proboszcza miejscowego i do proboszcza wojskowego (n. p. żołnierz, pełniący obecnie służbę wojskową podlega wprawdzie proboszczowi wojskowemu, ale nie traci przez to domicilium nabytego przed rozpoczęciem służby wojskowej). Wówczas zapowiedzi głosić powinni wszyscy proboszczowie własni narzeczonego.

2. Jeżeli narzeczony lub narzeczona poza obecną parafją własną posiadali gdzieindziej domicilium lub quasi-domicilium t. j. przebywali gdzieindziej przynajmniej przez sześć miesięcy (k. 1023 § 2), proboszcz ma rzecz przedstawić Ordynarjuszowi i oczekiwać jego zarządzeń (stat. 171).

Ordynarjusz bowiem albo zarządza głoszenie zapowiedzi w poprzednich parafjach narzeczonego, albo od głoszenia zapowiedzi zwolni, albo wyda odpowiednie zarządzenia do stwierdzenia stanu wolnego (zobacz str. 183, 5).

3. Jeżeli narzeczony należy do innej parafji, proboszcz narzeczonej po odbyciu egzaminu wstępnego, odnosi się do proboszcza narzeczonego z wezwaniem: a) do głoszenia zapowiedzi; b) do stwierdzenia stanu wolnego w myśl poprzedniej reguły.

4. Proboszcz narzeczonego wystawia narzeczonemu testimonium bannorum, w którym ma stwierdzić: a) że wywołał wszystkie zapowiedzi, względnie, że narzeczony uzyskał dyspensę od zapowiedzi, przytaczając reskrypt władzy duchownej, która dyspensy

udzieliła; *b*) że naręczony zadośćuczynił zarządzeniom Ordynarjatu co do przepisów k. 1023 § 2 (zob. ad 2.).

Jeżeli obecna parafja narzeczonego jest równocześnie jego miejscem urodzenia, proboszcz w testimonium bannorum zaznaczy, czy w księgach metrykalnych niema już jakiej wzmianki o małżeństwie narzeczonego.

Wygłoszone zapowiedzi zachowują moc prawną przez sześć miesięcy. Ordynarjusz może jednak zwolnić interesowanych od ponownego głoszenia zapowiedzi (k. 1030 § 2).

D.) Usunięcie przeszkód małżeńskich.

Proboszcz powinien zwrócić naręczonym uwagę na przeszkody istniejące w kościele, na ich rodzaj i wpływ na zawarcie małżeństwa, oraz podkreślić obowiązek ich wyjawienia.

Ponieważ nie zawsze można polegać na osobistej relacji naręczonych, określających stosunek i stopień wzajemnego pokrewieństwa czy powinowactwa, trzeba się zwrócić w tej sprawie do krewnych o zdanie, albo dopomóc sobie graficznym nakreśleniem ich genealogicznego drzewa.

Jeżeli budzi się obawa, czy między naręczonymi nie zachodzi jaka przeszkoda zniesławiająca, należy uczynić o nich wzmiankę do naręczonych raczej w formie pouczającej instrukcji, a nie pytania, aby oni sami mogli się dorożumieć o co chodzi i samorzutnie wyjawić przeszkodę przynajmniej pro foro extrasacramentali. Jeśli zaś okoliczności zewnętrzne domagają się wyraźnego o nie pytania, proboszcz winien to uczynić dyskretnie, z każdym osobno i na uboczu, bez żadnej wzmianki publicznej.

Jeśli przy dotychczasowem skrutynjum wyjdzie na jaw jakaś przeszkoda publiczna i pewna, proboszcz winien przed rozpoczęciem zapowiedzi wstrzymać się z ich głoszeniem, a równocześnie zwrócić się do Ordynarjusza o dyspensę; po rozpoczętych zapowiedziach nie przerywa ich dalszego głoszenia i prosi o dyspensę. Jeśli zaś okazała się przeszkoda publiczna, ale wątpliwa, wywołuje się zapowiedzi celem wyjaśnienia wątpliwości, w razie potrzeby przedkłada się rzecz Ordynarjuszowi (kan. 1031).

Jeśli przeszkoda jest tajna, można głosić zapowiedzi, a równocześnie zwrócić się tecto nomine do Ordynarjusza lub do Penitencjarji.

Proboszcz winien zwrócić uwagę także i na przeszkody cywilne, ponieważ Kościół uważa przestrzeganie przeszkód cy-

wilnych za potrzebne ze względu na dobro nowożeńców i ich potomstwa, a duszpasterz nie powinien ich pomijać bez wiedzy Ordynariusza.

b). Podania o dyspensę.

Praktyka kościelna odróżnia w udzielaniu dyspens *impedimenta minoris et maioris gradus* (can. 1042).

Impedimenta minoris gradus sunt:

1. *Consanguinitas in tertio gradu lineae collateralis*; 2. *Affinitas in secundo gradu lineae collateralis*; 3. *Publica honestas in secundo gradu*; 4. *Cognatio spiritualis*; 5. *Crimen ex adulterio cum promissione vel attentatione matrimonii etiam per civile tantum actum*.

Do przeszkód większych (*impedimenta maiora*), od których można zwyczajnie uzyskać dyspensę, należą:

1^o *Consanguinitas in secundo aut in tertio cum primo mixtis, dummodo nullum exinde scandalum aut admiratio exoritur*; 2^o *consanguinitas in secundo lineae collateralis gradu*; 3^o *affinitas in primo lineae collateralis gradu aequali vel mixto cum secundo*; 4^o *publica honestas in primo gradu, dummodo nullum subsit dubium, quod coniux esse possit proles ab altero contrahentium genita*.

Przy przeszkodzie pokrewieństwa i powinowactwa nierównej linii rozstrzyga o przeszkodzie dalszy stopień (k. 96 § 3; 97 §§ 3), o ile nie zachodzi stopień pierwszy pokrewieństwa (zob. wyżej od 1^o).

Prośby o dyspensy pisze zawsze proboszcz, by nie narażać parafjan na szukanie pomocy u pokątnych pisarzy lub na daremne koszta jazdy do Tarnowa, gdyż ustnych prośb Kurja Biskupia nie przyjmuje.

W prośbie o dyspensę należy: *a)* podać wyraźnie i czytelnie imię i nazwisko narzeczonych (przy powinowactwie także imię rodzinne wdowy), stan, wiek, zawód, zamieszkanie; *b)* określić szczegółowo przeszkodę z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, wymaganych do udzielenia dyspensy (zob. wyżej 1^o, 4^o) i *c)* przy pokrewieństwie, powinowactwie, publicznej przyzwoitości, przedstawić graficznie drzewo genaologiczne, uwydatniając wyraźnie te wszystkie osoby, przez które biegnie linja pokrewieństwa; *d)* przytoczyć należyte przyczyny, odpowiednie do udzielenia dyspensy.

c). Przyczyny.

Do ważności dyspensy potrzeba odpowiedniej, rzeczywistej przyczyny (kan. 84 § 1), z wyjątkiem dyspens od przeszkód *minoris gradus*, gdyż te raz udzielone zachowują moc prawną, chociażby przyczyny, dla których udzielono dyspensy, okazały się nieprawdziwe (kan. 1054).

Dlatego, zanim duszpasterz rozpocznie staranie o dyspensę, upewni się *a)* czy przyczyny przytoczone przez narzeczonych rzeczywiście istnieją (*existentia causae*); *b)* czy odpowiadają wymaganiom kanonicznym (*sufficientia causae*); *c)* stwierdzi w podaniu, że przytoczone przyczyny są istotnie rzeczywiste i prawdziwe (zob. str. 190 *observanda*). Aby duszpasterz mógł wywiązać się należycie z tego zadania, podajemy następujące prawidła: ¹⁾

Causae canonicae communiore et potiores enumerantur ac describuntur in Instr. S. C. de P. Fide 9 Maii 1877, parte priore:

1^o „*Angustia loci, sive absoluta sive relativa (ratione tantum oratricis), cum scilicet in loco originis, vel etiam domicilii, cognatio feminae ita sit propagata, ut alium paris conditionis, cui nubat, invenire nequeat, nisi consanguineum vel affinem, patriam vero deserere sit ei durum.*”

Haec causa invocari potest pro sola sponsa et pro solis impedimentis consanguinitatis et affinitatis; supponitur etiam mulier oriunda ex honesta familia, tali scil. quae, licet humilis et pauper, nullam turpitudinis notam habet.

Locus sumitur pro agglomeratione qualibet habitantium distincta nempe vel ratione nominis et gubernationis, uti urbs, communitas, vel distincta ratione distantiae, qualis est vicus distans ab alio loco quarta parte leucae, aut etiam, attenta asperitate viarum, minori adhuc distantia.

Censetur locus angustus si non continet ultra 300 focularia, seu 1500 incolas, solos computando catholicos, etiam impios, exclusis acatholicis, sive infidelibus sive haeticis, licet praestat acatholicorum numerum memorare in supplica. Angustus esse potest locus domicilii, vel originis, vel uterque: sufficit angustia alterutrius loci, sed, si uterque non est angustus, id notetur in libello supplici.

Ad hoc autem ut plene verificetur causa hic relata angustiae loci, oportet ut puella, praeterquam a sponso cum quo impedimento ligatur, a nullo alio juvene hic et nunc in matrimonium rogetur, qui sit paris conditionis (quoad genus, fortunam et mores), et in eodem loco habitet vel saltem ibidem habitare velit; utque sponsus in eodem loco puellae habitet ibique remanere consentiat: secus enim non obtinet ratio cur ob angustiam loci dispensetur, ne scil. puella cogatur parentes et cognatos deserere.

¹⁾ Cf. De Smet, De Sponsalibus et Matrimonio, Brugis 1927.

2^o „Aetas feminae superadulta, si scilicet 24^m aetatis annum jam egressa hactenus virum paris conditionis, cui nubere, possit non invenit. Haec vero causa haud suffragatur viduae, quae ad alias nuptias convolare cupiat“.

Causa in hoc nititur, ne scil. mulier, cum incontinentiae periculo, innupta manere cogatur.

Ad valorem dispensationis, ob hanc causam obtentae, non requiritur quod puella superadulta nondum invenerit virum paris conditionis, sed satis est, quod „certo constet de aetate superadulta“. Ultra aetatem 40 annorum, jam non admittitur ut sufficiens causa aetas superadulta; infra autem illam aetatem, quo provecior aetas, eo urgentior censetur causa, et ideo juvat annorum numerum accurate indicare potius quam solam invocare superadultam aetatem, absque determinatione.

Animadvertatur autem, causam illam non valere pro vidua, huic vero potius favere aetatem juniorem vel adhuc florentem.

3^o „Deficientia aut incompetentia dotis, si nempe femina non habeat actu tantam dotem, ut extraneo aequalis conditionis, qui neque consanguineus neque affinis sit, nubere possit in proprio loco, in quo commoratur. Quae causa magis urget, si mulier penitus indotata existat, et consanguineus vel affinis eam in uxorem ducere aut etiam convenienter ex integro dotare paratus sit“.

Dos intelligitur non tantum de dote stricte dicta, in locis ubi viget regimen dotale, sed et de fortuna qua fruitur actu (non obstat inexistentialia aut insufficientia dotis praevisio fortunae futurae). Dos est computanda juxta conditionem familiae ad quam pertinet oratrix, attentis etiam ejus personalibus qualitatibus aut defectibus, quatenus difformis aut deflorata majori indigeat dote.

4^o „Lites super successione bonorum jam exortae, vel earumdem grave aut imminens periculum...“

5^o „Paupertas viduae, quae numerosa prole sit onerata, et vir eam alere polliceatur. Sed quandoque remedio dispensationis succurritur viduae ea tantum de causa, quod junior sit, atque in periculo incontinentiae versetur“.

Duplicatur hic invocata causa: praeciqua est in paupertate viduae cum prole: quo maior numerus, eo urgentior causa; censetur numerosa proles quando dantur tres vel quatuor liberi; posset etiam una proles sufficere, saltem ubi simul aliae circumstantiae adduntur; etiam aetas prolium indicetur, si juniores sint, quia quo juniores sunt eo gravior est causa. Supponitur vidua in paupertate, unde difficilius virum invenire queat; altera, subsidiaria, est in aetate juniore cum periculo incontinentiae: junior censetur usque ad trigesimum; aetas censetur florens infra 25 annos.

Prior causae species, etiam seorsim sumpta, habetur inter causas gravioras, praesertim si invocantur quaedam circumstantiae aggravantes,

puta quod sponsa infirma sit, parentibus orbata; sane gravior adhuc evadit si ipsi accedit altera causae species, paupertati scil. cum prole accedente aetate juniore cum periculo incontinentiae.

Haec causa, juxta strictum tenorem, valet ut canonica pro sola vidua, non pro viduo, nec pro puella quae ex fornicatione suscepit proles. Attamen, juxta mitiorem praxim hodie vigentem, facile et frequenter dispensat S. Sedes, in gratiam vidui, etiam unicam tantum prolem habentis.

6^o Bonum pacis, quo nomine veniunt nedum foedera inter regna et principes, sed etiam extinctio gravium inimicitiarum, rixarum, et odiorum civilium...

Causa obtinere potest non modo in casu extinguendae litis, sed etiam praeveniendae, ita interpretantibus passim auctoribus. Eo gravior est causa quo altioris conditionis sunt oratores, praesertim si agitur de principibus a quorum reconciliatione pendet ipsum bonum publicum.

7^o „Nimia, suspecta, periculosa familiaritas, necnon cohabitatione sub eodem tecto, quae facile impediri non possit“.

Periculosa illa familiaritas non debet inducere infamiam mulieris, vel saltem non talem ex qua oriatur copulae suspicio; et sic accuratius distinguitur haec causa a nona causa. Sufficeret igitur familiaritas etiam occulta, unde oritur peccandi periculum: quod periculum afficere potest tempus praesens, sive tempus futurum, post nuptias scil. ab alterutra parte contrahendas cum tertia persona. Familiaritas illa potest consistere sine cohabitatione, sed cum hac si jungatur, urgentiorem constituit causam.

8^o „Copula cum consanguinea vel alia persona impedimento laborante praehabita, et praegnantia, ideoque legitimatio prolis, ut nempe consulatur bono prolis ipsius et honori mulieris, quae secus innupta maneret. Haec profecto una est ex urgentioribus causis“.

Copula quae hic intenditur est copula publica vel brevi divulganda, cum ratio in qua nititur haec causa sit diffamatio puellae et inde resultans difficultas alteri nubendi. Potest tamen copula secreta allegari, et etiam interdum admittetur qua sufficiens vel ratione instantis quod innuit periculi incontinentiae (modo supra, sub 7^o), vel quia speciale motivum adest urgendi matrimonium cum complice ineundum.

Praegnantia inducit urgentem causam dispensandi tum in gratiam puellae, ut minus diffametur, tum in gratiam prolis, ut nempe legitima nascatur vel nata legitimetur per subsequens matrimonium, tum in gratiam boni publici, ut minuatur scandalum.

9^o „Infamia mulieris, ex suspitione orta, quod illa, suo consanguineo aut affini nimis familiaris, cognita sit ab eodem, licet suspicio sit falsa, cum nempe, nisi matrimonium contrahatur, mulier graviter diffamata vel innupta remaneret, vel disparis conditionis viro nubere deberet aut gravia damna orirentur“.

Sufficit suspicio, licet falsa, suspicio scil. nitens factis publicis, quatenus v. gr. notum sit inter oratores intervenisse oscula vel amplexus libidinosos, tactus impudicos vel alia hujusmodi quae nata sint dictam suspicionem inducere. Cf. dicta ad causam 7^m. — Nota etiam hanc causam (secus ac 7^m) afficere solos consanguineos et affines.

10^o „Revalidatio matrimonii, quod bona fide et publice, servata forma, contractum est: quia ejus dissolutio vix fieri potest sine publico scandalo et gravi damno, praesertim feminae...”

Attenditur ergo matrimonium quod bona fide, saltem ex unius parte, ac in forma Ecclesiae fuerit initum. Quodsi mala utriusque fide fuerit contractum, difficilius quidem dispensabitur, sed, in praesenti disciplina, ideo non denegatur dispensatio, praesertim si proles nata sit.

11^o „Periculum matrimonii mixti, vel coram acatholico ministro celebrandi...”

12^o „Periculum incestuosi concubinatus...”

13^o „Periculum matrimonii civilis...”

14^o „Remotio gravium scandalorum”.

Causae praecedentes, a septima ad decimam tertiam, passim spectant praeveniendum scandalum; hic potius spectatur scandalum removendum, ortum non tantum ex concubinato (de quo causa sequens), sed etiam ex odio, inimicitiiis et aliis hujusmodi.

15^o „Cessatio publici concubinatus”.

16^o Excellentia meritorum, cum aliquis, aut contra fidei catholicae hostes dimicatione, aut liberalitate erga Ecclesiam, aut doctrina, virtute, aliove modo de religione sit optime meritus”.

Praeter enumeratas causas dantur et aliae causae canonicae, uti ipsa Instructio innuit, proponendo causas quas „communiores potioresque” vocat. Et videmus: „propter difficultatem virorum accedendi ad locum...; propter virorum paucum numerum, e. g. ratione belli; propter catholicam religionem in tuto ponendam; propter spem conversionis compartis ad catholicam religionem; ut bona conserventur in familia; pro illustris familiae conservatione, pro conservatione regiae stirpis..., ob familiarum honestatem conservandam”.

Observanda. 1^o Praeter causas canonicas, possunt aliae simul invocari qua roborantes et impulsivae; inmo, in defectu causae canonicae, possunt nonnunquam plures causae non canonicae, quae singillatim sumptae mere impulsivae sunt, constituere, quando simul sumuntur, causam motivam.

Hujusmodi causae sunt: a) ex parte sponsae: alterutro vel utroque parente orbata; ex natalibus illegitimis orta; jam ab alio deflorata; infirmitate, deformitate aliove defectu detenta; b) ex parte sponsi: infirmitate detentus, adjutorio hujus mulieris ad gerendam rem domesticam indigens, viduus numerosa prole gra-

vatus; c) ex parte utriusque nupturientis: omnia ad nuptias jam parata; propositum contrahendi jam propalatum; boni mores utriusque oratoris; oratorum munificentia erga bonum publicum; mutuum auxilium oratorum aetate provectorum.

Item causae fere adimplentes conditiones causae canonicae, uti aetas puellae 23 annorum, vel locus 1500 incolis paulo amplior.

2^o In dubio de sufficientia causae, licite petitur dispensatio et potest licite et valide concedi: id non valet de dubio circa ipsam existentiam inductae causae (can. 84 § 2).

3^o Ceterum, ut iure concedatur dispensatio, non requiritur absolute, ut causa prolata sit canonica; sed satis est, ut rebus mature coram Deo ponderatis, ob quamcumque causam, etiam novam matrimonium videatur re vera necessarium sive ad procurandam salutem oratorum, sive ut avertatur grave aliquod damnum temporale. In praxi tamen vix recedendum est ab usu recepto exigendi, ut afferatur causa canonica, cui deinde cetera adliici possunt.

d) Opłaty.

W sprawie pobierania taksy od dyspens na rzecz Stolicy Apostolskiej, Kongregacja Konsystorjalna przepisuje:

„Quod spectat ad dispensationes et sanationes matrimoniales concedendas, curet Ordinarius, ut nupturientes, qui pares solvendo inveniantur, aequam et congruam oblationem iuxta praxim apud Curiam legitime inolitam persolvant“.

Narzeczeni mają przeto obowiązek, o ile nie należą do ludzi prawdziwie ubogich, uiścić kwotę odpowiednią do ich stanu i majątku, którą według przyjętej u nas praktyki ustala proboszcz, zaznacza w podaniu o dyspensę i odsyła do Kurji.

e) Przeszkoda mixtae religionis.

Proboszcz powinien pamiętać, że Kościół toleruje tylko małżeństwa mieszane i że zatem powinien dołożyć wszelkich starań, aby parafjanina swego odwieść od takiego związku (kan. 1064, n. 1). Gdy te starania okażą się bezskuteczne, nigdy nie zapomni podania o dyspensę uzasadnić należytą i ważną przyczyną (kan. 1, 1061, § 1. n. 1) i odebrać od nowożeńców przyrzeczeń i zastrzeżeń kanonicznych (kk. 1061-2-3).

Przyrzeczenia te ujmowano dotychczas w formę kontraktu prawomocnie zawartego między narzeczonymi. Ze względu na

dzisiejsze warunki, większe częstokroć dać może zabezpieczenie ujęcie tych przyrzeczeń w następującą formę przysięgi:

Formuła przysięgi

przed zawarciem małżeństwa mieszanego

Katolik przysięga:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że zamierzone małżeństwo z N. N. zawrę tylko w kościele katolickim, że wszystkie dzieci z naszego małżeństwa dam w kościele katolickim ochrzcić i że je wychowam w zasadach religii katolickiej“.

„Obydwoje przyrzekamy, że na wypadek śmierci jednego z nas, małżonek pozostały przy życiu obietnicy co do katolickiego wychowania dzieci święcie dochowa“. (Imię i nazwisko).

Innowierca przyrzeka:

„Przyrzekam, że swojej przyszłej żonie (małżonkowi) nigdy nie będę stawiał przeszkód w wykonywaniu praktyk religijnych. Oświadczam, że na treść przysięgi, złożonej przez moją narzeczoną (mojego narzeczonego) w zupełności się zgadzam i najsumienniejszy do niej się zastosuję“. (Imię i nazwisko).

Następuje data, podpisy proboszcza i dwóch świadków.

f) Przeszkoda węzła małżeńskiego (ligamen).

Przeszkoda węzła małżeńskiego wynika z dogmatu o nierozdzielności małżeństwa (kk. 1069, 1118). Chociażby przy egzaminie przedślubnym okazało się, że pierwsze małżeństwo jest nieważne z jakiegokolwiek powodu kanonicznego, nie można jeszcze dopuścić do ślubu, dopóki nieważność pierwszego małżeństwa nie zostanie stwierdzona prawidłowo i niewątpliwie (kan. 1069 § 2.).

Zdarzyć się to może w dwóch wypadkach:

1^o pierwsze małżeństwo przedstawia się jako nieważne z jakichkolwiek powodów kanonicznych (wyrok sądu duchownego, małżeństwo tylko cywilnie zawarte). W tym wypadku Proboszcz zawsze odniesie się do Kurji i oczekiwać będzie decyzji Ordynariatu (Stat. 171).

2^o pierwsze małżeństwo zostało rozwiązane przez śmierć małżonka. W tym wypadku proboszcz zażąda przedłożenia metryki śmierci małżonka, wystawionej przez urząd kościelny. Jeżeli przedłożona metryka budzi obawę co do swej autentyczności, albo metryka śmierci pochodzi z urzędu cywilnego, proboszcz przedłoży ją Kurji i oczekiwać będzie dalszych zarządzeń Ordynariatu.

Jeżeli strona nie może dostarczyć świadectwa śmierci małżonka, proboszcz zwróci się do Kurji z prośbą o kanoniczne przeprowadzenie stwierdzenia śmierci i nigdy nie da ślubu, dopóki nie otrzyma orzeczenia: „nubat“ (Stat. 171).

Dochodzenia przeprowadza się według instrukcji Stolicy Apostolskiej z r. 1868 i z r. 1910 (cf. Kur. V. 1910).

Do stwierdzenia śmierci nie wystarcza sam fakt nieobecności zaginionego, nawet długotrwałej, ani uznanie za zmarłego przez sąd cywilny, chyba że Ordynariusz nada wyrokowi sądowemu moc prawną także i pro foro canonico.

DODATEK XV.

Zarys umowy ze służbą kościelną.

Niniejszy zarys umowy służy do zawierania kontraktu z organistami, może jednak służyć za wzór do zawierania pisemnej umowy ze służbą kościelną wogóle (Stat. 185).

Dnia... roku pomiędzy ks. proboszczem... jako rządcą kościoła parafjalnego w... z jednej strony, a p. ... organistą z drugiej strony zawarty został następujący dobrowolny kontrakt.

Pan ... przedstawivszy odpowiedni dokument, świadczący o jego kwalifikacji fachowej i moralnej objął stanowisko organisty przy kościele katolickim parafji ... dnia ... r. ... na warunkach następujących.

A. Obowiązki p. ... względem ks. proboszcza, kościoła i parafjan.

Do obowiązków Pana należy:

1) Wykonywanie śpiewów i gra na organach podczas Mszy św., nieszporów, godzin, procesyj, gorzkich żali, nabożeństw majowego i różańcowego i innych czynności liturgicznych w dnie powszednie, i wszystkie uroczystości w ciągu roku kościelnego według wymagań przepisów kościelnych i specjalnych rozporządzeń władzy duchownej.

2) Prowadzenie i uczenie śpiewu kościelnego, który parafjanie podczas rozlicznych nabożeństw wykonywać zwykli.

3) Okazywać szacunek dla ks. proboszcza i jego zastępcy, który jest bezpośrednim przełożonym organisty i być mu posłusznym w wykonywaniu swych fachowych i kontraktem przyjętych obowiązków, starając się wypełniać je zawsze jak najlepiej i najsumienniejsz stosując się do przepisów Kościoła św. i rozporządzeń Ordynariatu Biskupiego.

4) Dostarczać ks. proboszczowi hostje i komunikaty, a parafjanom opłatki przed Bożym Narodzeniem; urządzać spis ludności na żądanie ks. proboszcza, wydawać kartki do spowiedzi, oraz asystować ks. proboszczowi we wszelkich czynnościach liturgicznych, wypływających ze zwyczaju miejscowego.

B. Środki utrzymania dla p. ... organisty w ...

1) Za wszystkie czynności przewidziane niniejszym kontraktem pobierać pan będzie stałej płacy (jeśli gdzie taka jest) ...

2) Za czynności przy obrzędach pogrzebowych ...

3) Za czynności przy ślubach ...

4) Za wotywy i msze śpiewane pobierać będzie ...

5) Ze Mszy św. fundacyjnych ...

6) Z tak zwanych Zaduszek czyli wypominków ...

7) Z tytułu kolendy (za opłatki) petyty, spisnego i innych miejscowych zwyczajów może pan liczyć na roczny dochód przeciętnie ...

8) Wypłaty zależne od proboszcza mają być wykonane przy końcu każdego miesiąca.

9) Do posady organisty w ... przywiązane jest mieszkanie, składające się ... zabudowania gospodarcze ... grunt, ogródek, łąka ...

10) Restaurowanie mieszkania organisty i zabudowań gospodarczych będzie się odbywało kosztem konkurencji parafjalnej.

11) Organista poza godzinami objętymi niniejszym kontraktem jest wolny i może spełniać inne obowiązki zgodne ze stanowiskiem organisty, i za wiedzą ks. Proboszcza.

12) Rok kontraktowy zaczyna się i kończy w dniu 1. lipca.

Kontrakt niniejszy ma moc obowiązującą na lat trzy. Zmiana ks. proboszcza w parafji nie wpływa na zmianę kontraktu.

13) Jeśli organista okaże się niedbałym w spełnianiu swoich obowiązków, albo niemoralnym w postępowaniu, albo należeć będzie do stowarzyszeń nieprzyjaznych Kościołowi, obowiązany będzie po zbadaniu stanu rzeczy i zawyrokowaniu przez Ordynarjat Biskupi natychmiast bez żadnych pretensyj opuścić tę posadę.

We wszystkich innych wypadkach uwolnienie organisty ma poprzedzić trzy miesięczne wypowiedzenie.

Jeśli po upływie 3 lat od zawarcia kontraktu żadna strona nie wnosi wypowiedzenia, ma on moc obowiązującą na dalsze 3 lata i t. d.

14) Samowolne opuszczenie posady bez uwiadomienia ks. proboszcza i bez wypowiedzenia 3 miesięcznego naraża organistę na utratę tej posady.

15) W czasie urlopu lub dłuższej choroby ma organista dać za siebie zastępcę, którego opłacać będzie z własnych funduszków. Urlopu w danym wypadku udzielać będzie organiście ks. proboszcz.

16) W razie śmierci organisty pozostała wdowa ma prawo do miesiąca pośmiertnego t. j. do pobierania płacy i wszystkich dochodów nieboszczyka i zajmowania organistówki z tym jednak warunkiem, że musi utrzymać swoim kosztem należycie uzdolnionego zastępcę do najniezbędniejszych funkcij kościelnych, w których obecność organisty jest konieczna.

17) W razie nieporozumienia i sporów Ordynarjat Biskupi rozstrzyga jako jedyna i ostatnia instancja po zbadaniu i przedłożeniu sprawy przez diecezjalną komisję dla spraw organistowskich ustanowioną.

Strony kontraktujące zrzekają się tem samem dochodzenia swych praw na innej drodze.

... dnia ... roku

świadkowie:

proboszcz:

organista:

Do takiej umowy powinien proboszcz odebrać od sługi kościelnego (organisty, kościelnego, grabarza), o ile z nim po raz pierwszy robi umowę służbową, deklarację następującej treści:

Deklaracja.

Niżej podpisany oświadczam niniejszem, że będąc przyjętym przez
Wielebnego Księdza proboszcza
w do pełnienia usług
przy kościele w
otrzymał tytułem częściowego wynagrodzenia za pełnienie powyższych usług od Wielebnego ks. proboszcza w
wolne pomieszkanie w realności pod l. k. w gminie
kat. położonej, własność kościoła
w stanowiącej, składające się z
pokoji kuchni, dalej wolne używanie gruntów (ogrodu, łąki i t. p.) położonych pod l. k. w gminie
w obszarze graniczących od wschodu

..... od północy
..... od zachodu
..... od południa
..... na czas trwania powyższego stosunku
służbowego.

Niżej podpisany uznając wyraźnie własność
..... kościoła w
do powyżej wymienionej realności i gruntów obowiązuje się je
oddać proboszczowi w w tym dniu w po-
siadanie, w którym zgaśnie jego obowiązek pełnienia wyżej nad-
mienionych usług przy kościele w
czy to z powodu wypowiedzenia służby z jego strony, czy też
z powodu wypowiedzenia ze strony Wielebnego ks. Proboszcza,
lub z innego jakiegokolwiek powodu.

..... dnia 19.....

(Proboszcz, świadkowie, organista, kościelny i t. p.)

DODATEK XVI.

Porządek nabożeństw.

Dla ujednostajnienia nabożeństw w diecezji, rządcy kościołów
będą się trzymali następujących prawideł:

A) Zasady ogólne.

1. Nabożeństwa należy odprawiać regularnie o stałej godzi-
nie. W razie przewidzianej przeszkody, powinno się zmianę naprzód
zapowiedzieć. (stat. 198).

2. Gdzie miejscowe warunki wymagają odmiennego od prze-
widzianego w tej instrukcji porządku nabożeństw, należy się do
nich zastosować tak, by wierni mogli jaknajwięcej korzystać z na-
bożeństw, zwłaszcza, jeżeli doświadczenie poucza, że w ten właśnie
sposób odnoszą większą korzyść. Jednak rządcą parafii nie wpro-
wadzi zmiany w przepisany porządek bez wyraźnego zezwolenia
dziekana.

3. Nabożeństwo należy oznajmiać biciem w dzwony przed
prymarją, sumą, nieszporem w niedziele i święta, przed nieszpo-
rami w przeddzień św. Patrona, zaś w dniu powszednie przed
pierwszą Mszą świętą. Sygnaturką zapowiada się rozpoczęcie ja-
kiegokolwiek nabożeństwa, katechizacji, spowiedzi w soboty i wi-
gilje świąt.

Dzwoni się również podczas podniesienia na sumie, a w każdy piątek o godz. 3 po południu.

4. W kościołach o kilku kapłanach, Msze święte winne być odprawione jedna po drugiej. Pouczyć należy ministrantów, by w razie równoczesnego odprawiania nie przeszkadzali w odprawianiu Mszy św. lub nabożeństwa przy drugim ołtarzu.

5. Po Mszy św. cichej odmawia się modlitwy, nakazane przez Stolicę Apostolską, a to:

Trzy „Zdrowaś Marja“, „Witaj Królowo“, „Boże ucieczko nasza“, „Święty Michale“, przytem można dodawać „Najświętsze Serce Jezusa“. Opuszcza się te modlitwy: a) gdy Msza św. czytana ma charakter uroczystej, n. p. Msza w związku z I. Komunią świętą, Msza do Serca Jezusowego w I. piątek miesiąca; b) gdy po Mszy świętej czytanej ma bezpośrednio nastąpić jaka czynność liturgiczna, złączona ze Mszą św., n. p. błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, kondukt.

6. Ilekróć instrukcja ta przepisuje po nabożeństwie błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, rozumiemy błogosławieństwo, Najśw. Sakramentem w puszcze, wystawionej na mense ołtarza; przytem lud śpiewa „Święty, Święty“, kapłan okadza Najśw. Sakrament, wśród ogólnego milczenia błogosławi Najśw. Sakramentem, odśpiewuje naprzemian z ludem akty „Niech będzie Bóg uwielbiony“, wśród śpiewu „Niechaj będzie“ chowa Najśw. Sakrament.

7. Po każdym uroczystszym nabożeństwie z wyjątkiem sum niedzielnych, kapłan, po ukończeniu nabożeństwa, kropi zgromadzonych wodą święconą wśród śpiewu pieśni kościelnej, dostosowanej do uroczystości lub pory kościelnej.

8. Podczas wystawienia Najśw. Sakramentu w monstrancji powinno się palić nieustannie na ołtarzu przynajmniej dwanaście świec. Tylko w uboższych kościołach wolno poprzestać na sześciu świecach. Podczas wystawień Najśw. Sakramentu w puszcze zapala się sześć świec.

Świece powinny być sporządzone z wosku pszczelnego, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w przeważającej ilości materiału.

9. Świateł elektrycznych nie wolno umieszczać między świecami ołtarza, przed Najśw. Sakramentem lub w wiecznej lampie. Nigdy nie wolno umieszczać świateł elektrycznych w niszy tabernakulum lub poza monstrancją, aby przez to uwydatnić Hostję Przenajświętszą.

Oświecenie światłem elektrycznym ołtarzy i kościołów urządzać trzeba umiejętnie, z powagą należną kościołowi i z zabezpieczeniem przed pożarem.

B) Czas odprawiania.

1. W niedziele i święta:

a) w kościele o jednej Mszy świętej:

O godzinie 8-mej Godzinki o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Marii Pannie, Różaniec.

O godzinie 10-tej suma z aspersioną, procesją, kazaniem błogosławieństwem Najśw. Sakramentem.

Po południu w porze zimowej o 2-giej Różaniec, katechizacja, o 3-ciej nieszpory, suplikacje z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem. W porze letniej o 3-ciej Różaniec, katechizacja, o 4-tej nieszpory.

Czas letni liczy się od Wielkanocy do św. Michała.

b) w kościele o dwóch Mszach świętych:

O godzinie 6-tej Godzinki, o 7-mej homilja, po niej prymarja i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

O godzinie 10^{1/2} aspersiona, procesja, kazanie, suma, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Po południu nabożeństwo jak wyżej.

Gdzie się odprawia trzy lub więcej Mszy świętych, jedną z nich, poprzedzoną odczytaniem Ewangelji i krótką nauką, należy odprawić o godzinie 9-tej.

2. W dni powszednie:

Msza św. rozpoczyna się o godz. 6-tej w lecie, — o 7-mej w zimie. Roraty zawsze o godz. 6-tej.

C) Sposób odprawiania.

Prymarja. — Prymarję odprawia się z reguły cichą, z wyjątkiem Roratów lub świąt uroczystych. Kapłan po odprawieniu Mszy świętej, intonuje „Święty Boże“, wystawia Najśw. Sakrament na mienię, a po ukończeniu suplikacji udziela błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

Suma powinna być zawsze śpiewana; zaczyna się w niedzielę od aspersioni, chociażby miało nastąpić wystawienie Najśw. Sakramentu. Aspersionę uskutecznia sam celebrans bez biretu i bez krzyża.

Po aspersioni procesja, o ile pora pozwala koło kościoła; w razie niepogody należy ją odprawić w kościele, z braku miejsca

w kościele odpada; odpada również, jeśli po sumie ma odbyć się procesja z Najśw. Sakramentem.

Po sumie niedzielnej kapłan śpiewa u stopni ołtarza modlitwy za Ojczyznę i Prezydenta R. P.; nadto po sumie wśród śpiewu „Chwalmy ten nieskończony“, wystawia się na ołtarz Najśw. Sakrament w puszcze, na słowa pieśni „Błogosław prosim Ciebie“, błogosławi się Najśw. Sakramentem. Na końcu lud śpiewa „Anioł Pański“.

D) Nieszpory.

Po zaintonowaniu przez kapłana, ubranego w komżę, stułę i kapę rozpoczyna się śpiew psalmów. Na capitulum celebrans staje u stopni ołtarza, a po zaintonowaniu „Magnificat“, okadza ołtarz. Po „Divinum auxilium“ udziela błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

E) Gorzkie Żale

odprawia się w niedzielę W. Postu zamiast nieszporów i katechizacji. Kapłan wystawia Najśw. Sakrament w monstrancji wśród śpiewu „Święty, Święty“, klęka na stopniach ołtarza, intonuje „Gorzkie Żale“. Po ukończeniu śpiewu zasłania się Najśw. Sakrament na słowa „Któryś cierpiał...“ i następuje kazanie pasyjne. Po kazaniu suplikacje, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, podanie relikwii Krzyża św. lub pacyfikału do ucałowania, podczas gdy lud śpiewa pieśń o Męce Pańskiej.

F) Nabożeństwo 40-godzinne

odprawia się w ostatnie trzy dni przed Środą Popielcową albo w ostatnie trzy niedziele przed W. Postem, a gdzie to niemożliwe, przynajmniej w ostatni czwartek przed Środą Popielcową.

Najśw. Sakrament wystawia się każdego dnia w monstrancji przed prymarią, a chowa po nieszporach.

Bractwa, stowarzyszenia, gminy godzinami kolejno adorują, śpiewając litanje i pieśni nabożne.

Duszpasterz doloży starań, aby w tym czasie jak najwięcej wiernych przystąpiło do sakramentów św. Kazania w kościołach o więcej, niż jednym kapłanie niech będą na sumie i na nieszporach; w kościołach o jednym kapłanie przynajmniej raz na dzień, a to w niedzielę na sumie, a w dniu powszednie na nieszporach.

Nabożeństwo kończy się w pierwsze dwa dni suplikacjami i błogosławieństwem, w trzeci dzień procesją i Te Deum.

Jeżeli wystawienie odbywa się w ostatki przed Popielcem, a kościół posiada relikwie Krzyża św., celebrans po schowaniu Najśw. Sakramentu i odśpiewaniu „Niechaj będzie pochwalony“, stojąc okadza podwójnie relikwie, zwrócony do ludu intonuje „Jezu Chryste, Panie miły“ i podaje je wiernym do ucałowania.

G) Nabożeństwo do Serca Jezusowego

odprawia się w każdy pierwszy piątek miesiąca i w święto Serca Jezusowego z wystawieniem w monstrancji.

Po ukończeniu uroczystej wotywy celebrans odmawia litanję do N. Serca Jezusowego, akt poświęcenia ludzkości Sercu Jezusowemu, intonuje suplikacje, a po nich błogosławi Najśw. Sakramentem.

H) Nabożeństwo majowe

odbywa się wieczorem w miesiącu maju z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji w pierwszym i w ostatnim dniu, t. j. 30 kwietnia i 31 maja, a przez inne dni z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem w puszce po skończonem nabożeństwie. Kapłan rozpoczyna litanję do Najśw. Marji Panny, po litanji krótka nauka lub czytanie od ołtarza, „Pod Twoją obronę“, modlitwy do Najśw. Marji Panny i do św. Józefa, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

I) Nabożeństwo różańcowe

odbywa się wieczorem w miesiącu październiku z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji 1. i 31. października, a w inne dni z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem w puszce. Kapłan odmawia naprzemian z ludem część Różańca św., następnie litanję do Najśw. Marji Panny, modlitwę do św. Józefa „Do Ciebie o św. Józefie“, potem błogosławi wiernych Najśw. Sakramentem.

J) Nabożeństwo czerwcowe

można urządzić przez cały miesiąc czerwiec w ten sposób: Po Mszy św. wśród śpiewu „Święty, Święty“ wystawia kapłan Najśw. Sakrament w puszce na ołtarzu, odmawia litanję do Najśłodszego Serca Jezusowego, potem błogosławi wiernych Najśw. Sakramentem.

K) Roraty

odprawia się przez cały adwent rano, o godzinie 6 według przepisów podanych w directorium.

L) Nowenna przed Zesłaniem Ducha św.

W czasie Mszy św. śpiewają wierni hymn „Przybądź Duchu Stworzycielu“..., po Mszy św. wystawia kapłan Najśw. Sakrament w puszcze na ołtarzu, odmawia modlitwę „Duchu św. Stworzycielu“,.... i 7 „Chwała Ojcu“, błogosławi Najśw. Sakramentem.

Ł) Nabożeństwa Brackie.

Godzina Adoracji Najśw. Sakramentu. — W pierwszą lub inną niedzielę miesiąca należy urządzić uroczystą godzinę adoracji Najśw. Sakramentu. Adorację tę można urządzać także podczas sumy lub niesporów.

Różaniec Wieczny. — Gdzie istnieje Bractwo wiecznego Różańca św. należy w święto Matki Boskiej Różańcowej zamiast niesporów odbyć procesję różańcową z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji. W jeden z Suchych Dni odprawia się nabożeństwo za zmarłych członków z katafalkiem.

Towarzystwo Wstrzemięźliwości. — Nabożeństwa tego towarzystwa odprawiać należy według przepisów instrukcji nr. 5, str. 166.

M) Nabożeństwa szkolne.

W parafjach, w których jest osobny katecheta, młodzież szkolna ma brać udział we wspólnych nabożeństwach z egzortą:

- a) z początkiem i końcem roku szkolnego;
- b) we wszystkie niedziele i święta, w które przypadają obowiązkowe nabożeństwa szkolne;
- c) w Środę Popielcową;
- d) w dzień Najśw. Marji Panny, Królowej Korony Polskiej, a zarazem Konstytucji 3-go Maja;
- e) w dzień św. Patrona(ki) szkoły;
- f) w dniu wspólnej Komunii św.;
- g) wreszcie w dniu, w które władza szkolna uwolni młodzież od nauki z powodu ważniejszych wydarzeń religijnych lub narodowych. Na tych nabożeństwach, oraz w Środę Popielcową może nie być egzorty.

Kościelny hymn narodowy należy śpiewać bezpośrednio po Mszy św.

Katecheta niech urządza nabożeństwa w porozumieniu z rządcą kościoła i niech się stara ułatwić młodzieży udział w ważniejszych nabożeństwach parafjalnych.

Katecheta będzie się starał, żeby młodzież brała jaknajwyższy udział we Mszy św. i żeby nauczyla się pieśni religijnych, dostosowanych do pory roku kościelnego i do jej wieku i śpiewała je w szkole przed lub po nauce i w czasie szkolnych nabożeństw.

DODATEK XVII.

Porządek wystawień Najśw. Sakramentu.

Według statutu 207. wystawiać należy Najświętszy Sakrament w ciągu roku kościelnego podczas następujących nabożeństw:

a). w puszce, na mensie ołtarza:

- 1) we wszystkie niedziele i święta po prymarji, po sumie i po niesporach;
- 2) po nabożeństwach majowych, różańcowych i czerwcowych;

b). w monstrancji:

- 1) przez cały dzień: w czterdziestogodzinne nabożeństwo, przy grobie Pańskim w Wielki Tydzień;
- 2) na sumie i na niesporach przez całą oktawę Bożego Ciała, a w dni odpustowe na sumie i na I. i II. niesporach;
- 3) na sumie w uroczystość Nowego Roku, Przenajśw. Trójcy, Imienia Najśw. Marji Panny, Matki Boskiej Różańcowej, w rocznicę Poświęcenia Kościoła, w uroczystość Chrystusa Króla i Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marji;
- 4) podczas uroczystej wotywy do Serca Pana Jezusa w I. piątek miesiąca;
- 5) na niesporach w ostatni dzień roku, podczas Gorzkich Żali i uroczystości Resurekcji Pańskiej;
- 6) przy rozpoczęciu i zakończeniu nabożeństwa majowego i różańcowego;
- 7) podczas godziny adoracyjnej dla członków Arcybractwa Adoracji Najśw. Sakramentu;
- 8) w czasie misyj i rekolekcyj, ilekroć zajdzie potrzeba wystawienia.

DODATEK XVIII.

Instrukcja

o zabezpieczeniu majątku opróżnionych kościołów
i probostw.

Zabezpieczenie majątku kościoła i probostwa przy zmianie beneficjata ma się odbyć możliwie najrychlej, zwłaszcza gdy chodzi o zabezpieczenie z powodu śmierci proboszcza.

W tym wypadku wyda dziekan bezzwłocznie zarządzenie, by ani z plebanji, ani z budynków gospodarczych nic nie wnoszono ani nie wywożono aż do chwili stwierdzenia, co jest własnością osobistą ś. p. beneficjata, a co własnością kościoła i probostwa i czy nie zajdzie potrzeba, by poszukiwać odszkodowania dla kościoła, probostwa lub nieodprawionych intencyj mszalnych na prywatnym majątku zmarłego. Administrator, którego aż do Naszego zarządzenia zaraz ustanowi dziekan i któremu odda obok zarządu spiritualjów także zarząd temporaljów, będzie odpowiedzialny za ich całość tak materialnie czyli majątkowo, jako też, gdyby tego zaszała potrzeba, dyscyplinarnie.

Po tem doraźnem zarządzeniu ze strony dziekana nastąpi możliwie najrychlej urzędowe zabezpieczenie majątku i inwentarzy kościoła i probostwa. Dziekan w obecności ustępującego beneficjata, względnie jego zastępcy, spadkobiercy lub wykonawcy testamentu, Patrona i Komitetu kościelnego, oddaje szczegółowo administratorowi kościół i jego inwentarz, jak również majątek plebański wraz z inwentarzem żywym i martwym. Podstawą tego zabezpieczenia i oddania będzie księga inwentarza, protokół z poprzedniego podobnego aktu i stan faktyczny, stwierdzony ewentualnie przez uczestników i świadków ostatniego zabezpieczenia.

Protokół zabezpieczenia spisuje pod dyktamem dziekana jeden z członków Komisji, podpisuje go zaś cała Komisja. Gdyby który członek Komisji odmówił swego podpisu, fakt ten, jak również podaną przezeń przyczynę odmowy, należy wyrazić w protokole zaznaczyć. Z tego protokołu sporządzić należy dosłowny odpis, na którym dziekan ma stwierdzić dosłowną zgodność z oryginałem. Odpis pozostanie w archiwum parafjalnem, a oryginał protokołu przesyła dziekan do Kurji Biskupiej, dodając, w miarę potrzeby, swoje uwagi o stanie inwentarza i o innych szczegółach, odnoszących się tak do inwentarza, jak i do samego aktu zabezpieczenia. Gdyby przy zabezpieczeniu okazały się jakie braki lub

ubytki, należy je wyraźnie zaznaczyć, dodając, czy zasły one z winy lub bez winy ustępującego beneficjanta i podając źródła względnie środki ich pokrycia, jeżeliby ustępujący beneficjant względnie spadkobierca nie zgodził się dobrowolnie uzupełnić w całości stwierdzone braki inwentarskie. Ewentualnie należy bezzwłocznie imieniem kościoła względnie probostwa zgłosić w sądzie pretensję do masy spadkowej i dopilnować, by sprawa ta została przed wydaniem dekretu dziedzictwa pomyślnie i rychło załatwiona. Odpowiedzialność za to dopilnowanie ponosi solidarnie dziekan i administrator.

Gdy już stwierdzono, co jest własnością prywatną ustępującego beneficjanta, a co należy do majątku i inwentarza kościoła i probostwa, własność osobistą należy wydać właścicielowi, który ma ją możliwie najrychlej zabrać, gdyż za całość jej odpowiada administrator tylko w tym wypadku, gdy wyraźnie do tego się zobowiązał.

W sprawie podziału dochodów z beneficjum czyli tak zwanych temporaljów stawiamy następujące zasady:

I. Przedewszystkiem należy odłożyć w naturze lub w pieniądzech według cen targowych dnia odpowiednią ilość dobrorego i czystego żyta, jęczmienia, pszenicy, owsa i kartofli, potrzebną i wystarczającą do obsiania i obsadzenia nie zasianego nie zasadzonego jeszcze pola plebańskiego w ilości przyjętej w księdze inwentarza probostwa z uwzględnieniem st. st. 221, 222, 223.

II. Pozostała reszta dochodów probostwa, do których zalicza się dochód z pól ornych, stawów rybnych, łąk, pastwisk, sadów, czynszów dzierżawnych, świadczeń osób trzecich w pieniądzech lub in natura i z kapitałów należących do majątku zakładowego probostwa, jest własnością ustępującego proboszcza, funduszu interkalarnego i nowego beneficjanta, tak, iż każdy z nich otrzymuje taką część dochodu in natura lub ekwiwalent w gotówce, jaka na niego pro rata roku kanonicznego wypada.

Rok kanoniczny odnośnie do dochodu z pól ornych, ogrodów i łąk liczy się od zbioru włącznie do następnego zbioru włącznie i dochód z tego okresu czasu ma być dzielony między wszystkich trzech uprawnionych do jego poboru. Jako początek zbioru uważać należy pierwszy sianokos wiosenny, względnie pierwszy zbiór koniczynny.

III. Dochody należy rozumieć netto, to potrąceniu wydatków na opłacenie wszelkich podatków i danin publicznych z gruntów

plebańskich i wydatków, poniesionych na robociznę przy uprawie, zasiewie, zasadzeniu gruntów i dokonaniu zbiorów i omłotu, jak niemniej wydatków na zabezpieczenie plonów od klęsk elementarnych.

Za robocizną służby plebańskiej i innych domowników proboszcza, jak również za robocizną inwentarskiego bydła roboczego, nie wolno zaliczać żadnego wydatku.

IV. Administrator opróżnionego beneficjum będzie pobierał płacę proboszcza z ryczałtu diecezjalnego, wszystkie dochody e juri bus stolae tak, jak je pobiera i pobierać ma prawo proboszcz, a nadto za administrację temporaljów przez czas wakansu z gruntów probostwa te środki żywności, które one wydały, a które są własnością funduszu interkalarnego, oraz drzewo potrzebne na opał, jeżeli je probostwo posiada.

Środki żywności w ilości potrzebnej i wystarczającej do utrzymania będzie pobierała również przez czas wakansu służba, potrzebna do normalnego prowadzenia gospodarstwa domowego i polnego z tem jednak, iż służba osobista administratora (kucharka, pokojówka) będzie pobierała płacę w pieniądzu od administratora z jego własnych funduszy. Dlatego administrator będzie prowadził szczegółowe rachunki dochodu i rozchodu probostwa i przedłoży je wraz z dowodami (kwity, rewery i t. p.) po skończonej administracji dziekanowi, który ze swoją opinią przedłoży je Kurji Biskupiej.

V. Ustępujący beneficjat pod osobistą odpowiedzialnością majątkową i dyscyplinarną zostawi i odda swemu następcy (względnie administratorowi):

1^o inwentarz kościoła i probostwa, przynajmniej w takim stanie, w jakim go otrzymał;

2^o kancelarję parafjalną z całym archiwum metryk, ksiąg i dokumentów wraz z szafami, stołami i półkami, w których je przechowywał;

3^o drzewa, krzewy, kwiaty i t. p. rosnące na gruncie plebańskim, bez względu na to, kto i czym kosztem je zasadził, pielęgnował i ulepszył;

4^o parkany, płoty, ogrodzenia, mosty, drabiny, żłoby i t. p. jakoteż przybudówki i ulepszenia wszelkiego rodzaju, bez względu na to, kto i czym kosztem je poczynił.

Jeżeli jednak beneficjat na meljoracje ad 3) i 4) poczynił z własnych funduszy i za zgodą władzy diecezjalnej nadzwyczaj-

czajne wydatki, a korzyści, jakie odniósł z tych melioracyj, nie wyrównały jeszcze poniesionych wkładów i wydatków, ma prawo żądać od następcy zwrotu odpowiedniej ich części.

5^o Wszystką słomę i nawóz.

Wszystkie wątpliwości i spory wynikłe między uprawnionymi do korzystania z temporaljów probostwa rozstrzyga dziekan, w ostatniej instancji zaś Kurja Biskupia.

Powyższe zasady i przepisy odnoszą się tylko do spraw majątkowych opróżnionych probostw, gdyż wszystkie czyste dochody kościoła i jego majątku, jak również fundacyj pobożnych należą zawsze niepodzielnie do tych instytucyj i dlatego rządcy kościołów będą prowadzili szczegółowe rachunki tych dochodów, które odnośnie do fundacyj mszalnych i wypominkowych będą pobierali ci, którzy wypełnili ich obowiązki. Rachunki te wraz z dowodami kasowymi przedkładać będą dziekanom przy sposobności wizyty dziekańskiej.

Podkreślamy, że za szkody i straty, które mogą wyniknąć, odpowiadają winni czy to przewlekania lub niedopilnowania spraw, czy też niezastosowania się do podanych zasad.

Wyrażamy jednak nadzieję, że Duchowieństwo będzie zawsze w tych sprawach dążyło do zgodnego porozumienia, jak tego wymaga poczucie godności osobistej i sumienie kapłańskie.

DODATEK XIX.

Wzór kontraktu dzierżawy

zawarty między W. Ks. proboszczem w , działającym imieniem rzym.-kat. probostwa w jako wydzierżawiającym z jednej, a N. N. w , jako biorącym w dzierżawę z drugiej strony w następującej osnowie :

Art. I.

Rzym.-kat. Probostwo w , będąc właścicielem realności lwh. ks. gr. gm. kat. objętej, wypuszcza niniejszem z wchodzących w skład tej realności gruntów pp. N. N., a N. N. bierze od probostwa w letnią, z dniem rozpoczynającą się, a dnia kończącą się dzierżawę parcele , graniczące

od wschodu z, od południa z
..... od zachodu z
....., od północy z

Art. II.

Za opisany wyżej przedmiot dzierżawy ustanawiają obie strony kontraktujące zgodnie ryczałtowy czynsz w rocznej kwocie, który dzierżawca obowiązuje się do rąk wydzierżawiającego, względnie osoby przez władzę diecezjalną mu wskazanej płacić w równych ratach, a to dnia, dnia każdego roku po z góry.

W razie niezapłacenia jakiej raty czynszu dzierżawnego w terminie płatności obowiązany będzie p. dzierżawca zapłacić także od nieuiszczonej raty odsetki zwłoki wedle stopy od sta. a zarazem poddaje się egzekucji sądowej wprost z kontraktu.

Dzierżawcy nie wolno czynszu dzierżawnego ani do depozytu sądowego składać, ani też z jakimikolwiek bądź pretensjami do wydzierżawiającego kompenzować, a to pod rygorem, że w podobnym wypadku rata czynszu za niezapłaconą uważaną będzie.

Od zapłacenia całej raty czynszu dzierżawnego nie mogą też uwolnić dzierżawcy ani klęski elementarne, jak pożar, powódź, nieurodzaj, gradobicie, ani inne nadzwyczajne wypadki, jak wojna, rozruchy, pomór etc.

Art. III.

Wydzierżawiające probostwo nie ręczy ani za obszar, ani za jakość, ani za pożytki wydzierżawionych niniejszem gruntów.

Grunta te oddało (względnie odda) probostwo dnia w dzierżawne posiadanie dzierżawcy (sprawione? obsiane? jak?).

Art. IV.

Przedmiot niniejszej dzierżawy otrzymuje dzierżawca jedynie pod uprawę rolną.

1. Nie wolno mu zatem na dzierżawionym gruncie kamieni łamać, za minerałami poszukiwać i je wydobywać, rosnące tamże drzewa ścinać, wykopywać, lub gałęzie z nich obcinać.

2. Natomiast będzie dzierżawca obowiązany oddane mu w dzierżawę grunta, jako dobry gospodarz należycie uprawiać, wyprodukowaną na tym gruncie słomę względnie uzyskany nawóz na nim zużyć, w razie potrzeby także sztucznem nawozami grunt ten sprawiać i przynajmniej raz w ciągu trwania dzierżawy omawiane grunta obornikiem dobrze znawozić.

3. Nie wolno dzierżawcy na wydzierżawionych gruntach dróg nowych robić.

4. Nie wolno mu też będzie zadzierżawione grunta czy w całości, czy w części poddzierżawiać.

5. Dzierżawca obowiązuje się granic wydzierżawionych mu gruntów strzec i o każdym naruszeniu posiadania wczas wydzierżawiającego zawiadomić z podaniem świadków naruszenia.

6. Wydzierżawiającemu wolno będzie każdej chwili wglądać w sposób gospodarowania dzierżawcy. Dzierżawca zatem obowiązany będzie dozwolić wydzierżawiającemu wstępu na wydzierżawione grunta i na żądanie udzielić wszelkich potrzebnych wyjaśnień.

Art. V.

Wszelkie podatki z dodatkami, należitości konkurencyjne, od dzierżawionych gruntów przypadające, ponosić będzie wydzierżawiający, tak że dzierżawca obowiązany będzie płacić tylko podatek dochodowy, od tej dzierżawy wymierzony.

W razie opustu w podatkach lub przyznania innego jakiego wynagrodzenia z powodu klęsk elementarnych na wydzierżawionych niniejszem gruntach, dzierżawca będzie uprawniony żądać zapłacenia mu kwoty, odpowiadającej wysokości przyznanego opustu względnie wynagrodzenia od tego proboszcza, względnie administratora probostwa, któremu ten opust, względnie wynagrodzenie, prawomocnie przyznano.

Prawa i obowiązki, z niniejszego kontraktu wypływające przechodzą :

1. W razie ustąpienia obecnego proboszcza na jego następców w beneficjum w

2. W razie śmierci dzierżawcy na jego spadkobierców, którzy jednak obowiązani będą do 6 (sześciu) tygodni od dnia śmierci dzierżawcy licząc, bez względu na to, czy spadek po nim w tym czasie został przyznany, ustanowić dla niniejszej dzierżawy z pomiędzy siebie wspólnego pełnomocnika i o nim wydzierżawiającego pisemnie powiadomić.

Art. VII.

Kontrakt niniejszy rozwiązuje się :

1. Z upływem czasu dzierżawy, t. j. dnia bez poprzedniego wypowiedzenia.

2. Wcześniej t. j. przed dniem

a) w razie niezapłacenia raty czynszu dzierżawnego w pełnej kwocie wraz z ewentualnymi odsetkami zwłoki do terminu

płatności najbliższej raty czynszu dzierżawnego, w dniu płatności tejże najbliższej raty bez poprzedniego wypowiedzenia;

- b) w razie niedotrzymania warunków, przez dzierżawcę względnie jego prawonabywców w artykułach IV. i VI. L. 2 przyjętych, każdego czasu, za poprzedniem 14 (czternasto) dniowem wypowiedzeniem.

Prawo żądania uznania kontraktu za rozwiązany w przypadku tu pod 2. a) wymienionym i prawo wypowiedzenia w przypadku pod 2. b) przysługuje jednak tylko wydzierżawiającemu, nie zaś dzierżawcy i jego nabywcom.

Art. VIII.

Przy ustąpieniu z dzierżawy z jakiegokolwiek przyczyny obowiązany będzie dzierżawca, względnie jego spadkobiercy, oddać wydzierżawiającemu grunta co najmniej w takim stanie, w jakim je otrzymał (a więc sprawione, obsiane, jak?).

Pożytki, z gruntem jeszcze złączone, staną się własnością wydzierżawiającego, a dzierżawca nie będzie miał prawa domagać się zwrotu wartości tych pożytków, ani zwrotu kosztów ich produkcji, ani wynagrodzenia za nadwyżkę w sprawieniu gruntów, w zasiewach, ani za polepszenie gleby.

Za niedobór zaś jak niemniej za szkodę stąd wynikłą, odpowiada dzierżawca.

Art. IX.

Na zabezpieczenie przyjętych tym kontraktem obowiązków składa dzierżawca kaucję w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego, t. j. w kwocie, która po ulokowaniu jej na książeczkę przechowywaną będzie w depozytach Kurji Biskupiej w Tarnowie.

Dzierżawca uprawniony będzie narosłe od tej kaucji procenta raz do roku na własny koszt podjąć.

Art. X.

Wszelkie dodatkowe do niniejszego kontraktu umowy, o ile nie zostaną sporządzone na piśmie i w razie potrzeby przez władzę zatwierdzone, nie będą miały żadnego skutku prawnego.

Art. XI.

Strony kontraktujące zrzekają się prawa unieważnienia tego kontraktu z jakiegokolwiek przyczyny, a w szczególności z powodu pokrzywdzenia ponad połowę wartości.

Art. XII.

Koszta sporządzenia tego kontraktu, należytość prawną od niego, ponosi dzierżawca wyłącznie z własnych funduszków.

Art. XIII.

Oryginał tego kontraktu stanowi własność wydzierżawiającego, p. dzierżawca zaś otrzyma na żądanie sporządzony na jego koszt odpis tego kontraktu.

Art. XIV.

Kontrakt niniejszy obowiązuje dzierżawcę z dniem podpisania, ważność zaś tego kontraktu dla wydzierżawiającego zawisła jest od zatwierdzenia przez Kurję Biskupią w Tarnowie.

(Data)

(Podpisy 2 świadków).

(Podpisy stron).

(Pieczęć Urzędu parafjalnego).

(Klauzula legalizacyjna podpisu dzierżawcy).

(Klauzula zatwierdzająca Kurji Biskupiej).

Zauważa się nadto:

1. Jeśli stroną wydzierżawiającą jest probostwo, kontrakt winien być podpisany przez proboszcza w obecności 2 świadków przy wyciśnięciu pieczęci urzędu parafjalnego.

2. W razie wydzierżawienia gruntów ściśle kościelnych, kontrakt ma zawierać oznaczenie osoby wydzierżawiającego zamiast „rzym. kat. probostwo w...” „rzym. kat. kościół parafjalny w...” — jako zastępców imieniem kościoła działających proboszcza i dwóch członków zarządu (komitetu) kościelnego, i przez wszystkich tych zastępców ma być podpisany w obecności 2 świadków przy wyciśnięciu pieczęci urzędu parafjalnego.

3. Dzierżawca ma podpisać kontrakt własnoręcznie, lub położyć znak swej ręki, a podpis jego, względnie podznanie, należy bądź sądownie, bądź notarialnie zalegalizować, a to tak celem ułatwienia w ewentualnym procesie dowodu, jak też ze względu na to, że kontrakty takie niejednokrotnie w przyszłości przynajmniej pośrednio stanowić mogą środek dowodowy na wykazanie własności kościoła, względnie probostwa.

4. Kontrakty, winne być ostemplowane według obowiązującej ustawy skarbowej.

5. Po zaklauzulowaniu winien być kontrakt starannie przechowany w archiwum parafjalnem lub diecezjalnem, choćby nawet dzierżawa już dawno wygasła.



Formulae in materia dispensationum matrimonialium

1. Formula ad petendam dispensationem a publicationibus
Illm^e ac Revm^e Dn^e.

Joannes N et Marianna R parociani mei matrimonium
in facie Ecclesiae inire quantocius cupiunt, et ideo
petunt a Dominatione Tua dispensationem ab una
(vel a duobus, aut ab omnibus) publicatione vel nomen
c. 1028.

Causae sunt. ---

Die --- mensis --- anni ---

N. Pastor parociae N.N.

2. Formula ad petendam dispensationem ab impe-
dimento voti.

Illust^r ac Revm^e Dn^m.

Marianna N.. nostrae diocesis, olim. Votum
simplex emisit SPIS RZECZY a quo modo nuptias
~~contrahere volens~~ dispensationem a Dominatione
Tua humiliter petit. (Vel si votum est reserv-
atum - a Dominatione Tua humiliter petit, ut
dispensationem a Sede obtinere dignetur)

Causae sunt: ---

Die --- mensis --- anni ---

N. Pastor parociae N.N.

- 3) Formula a petendo dispensationem mixtae
religionis.

Illm^e ac Rm^e Dn^e.

Maria N catholica, parociana mea, matrimonium
inire cupiens cum Joanne R sectae Lutheranae
addicto et in suis erroribus saltem huc usque
persistente, humillime petit a Dominatione Tua ut
dispensationem ab impedimento mixtae religionis
concedere dignetur (vel a Sede procurare dignetur.)
Huic petitioni ~~adnectitur~~ adnectuntur scripto
confectae et a nuptiis subsignatae cautiones
can. 1061 requisitae ex parte nuptiis catholici
de amovendo a coniuge catholico quolibet perversionis
periculo, et ex utroque parte de universa parte

nam nata quam nescitura catholice tantum
baptisanda et educenda. Testor praeterea haberi in
casu morem certitudinem de harum contro=
num implemento. Censae pro dispensatione con=
cedenda sunt ---

Pars catholica taxam ordinariam solvere potest
(vel apud me posuit - vel solvere neguit.)

Die --- mensis --- anni ---

R. Pastor parociae R.

4) Formula ad petendam ab ordinario loci dispensati=
onem in casu urgenti de quo in con 1045 § 1.

Illm. ac Rm. Dm.

Joannes R. a 32 et Marianna R. a 27. parociani mei;
matrimonium in facie Ecclesiae contrahere ceperunt,
est eorum desiderio obstat impedimentum ---
quo detineentur, et matrimonium sine quovis mali=
periculo differri neguit usque dum a S. Sede dispen=
satio obtineatur, impedimentum enim detectum est
quando iam omnia erant ad nuptias parata. Quam
Dominationem Tuam deprecor, ut cum praefatis orationibus
c. 1045 § 1.

Taxe ---

Die --- mensis --- anni ---

R. Pastor parociae R.

Formula ad petendam ab ordinario loci revalidationem
matrimonii iam contracti in casu con. 1045 § 2.

Illm. ac Rm. Dm.

Joannes R. et Marianna R. parociani mei die ---
matrimonium nulliter inter se contraxerunt. ob
impedimentum in quo detineentur super quo non fuit
dispensatum, quippe quod nec revelatum fuit nec
detectum antequam oratores ad nuptias celebrandas
admitterentur. Nunc autem ^{iam} eadem apprime noscent
se esse praefato impedimento detentos ac proinde

nulliter inter se contraxisse, enixe postulanti a Dominotione
 Tua dispensationem super eodem impedimento ad effectum
 renovandi consensus privatum coram percho et duobus
 testibus confidentibus, cum periculum sit in mora
 nam separari nequeunt sine populi Christiani offensione
 atque in proxima occasione peccandi reperiuntur

die --- mensis --- ann. ---

N. Pastor parochiae N.

Formulae ad petendam dispensationem
 ab impedimentis dirimentibus *vide pagina*
 A. *ultima*
 DEKRET PROMULGACYJNY 3
 B. PRZEBIEG SYNODU 5

Zapowiedź Synodu	9
Współpraca duchowieństwa diecezjalnego	11
Zwołanie Synodu	13
Uczestnicy Synodu	16
Mowa Księdza Biskupa Ordynariusza przy otwarciu Synodu .	22
Nabożeństwa i posiedzenia synodalne	29
Wybory synodalne	31
Kazanie Księdza Biskupa Sufragana	32
Mowa Księdza Biskupa Ordynariusza przy zamknięciu Synodu .	38
Hołd duchowieństwa synodalnego	43

C. ROZGRANICZENIE DEKANATÓW	51
--	----

D. STATUTY SYNODALNE	55
-----------------------------------	----

CZĘŚĆ PIERWSZA

O Pielęgowaniu Wiary świętej	59
--	----

Tytuł I. — O wyznawaniu wiary świętej	59
Tytuł II. — O głoszeniu słowa Bożego	59
Tytuł III. — O nauczaniu katechizmu	61
Tytuł IV. — O zachowaniu i pielęgowaniu wiary świętej .	62

CZĘŚĆ DRUGA

O karności kościelnej	65
---------------------------------	----

Dział a) O karności wśród duchowieństwa	65
---	----

Tytuł I. — O obowiązkach duchowieństwa	65
Tytuł II. — O wizytacji kanonicznej	70

	Str.
Tytuł III. — O dziekanach	70
Tytuł IV. — O kongregacjach dekanalnych	72
Tytuł V. — O wizytacji dziekańskiej	73
Tytuł VI. — O wizytatorach szkolnych	74
Tytuł VII. — O wizytatorach dziekanów	75
Tytuł VIII. — O proboszczach i wikariuszach	75
Tytuł IX. — O ważniejszych obowiązkach proboszczowskich	77
Rozdz. I. — O wizytacji parafji	77
Rozdz. II. — O odwiedzaniu chorych	78
Rozdz. III. — O opiece nad opuszczonymi, sierotami, starcami	79
Rozdz. IV. — O opiece nad emigrantami i powołanymi do służby wojskowej	79
Rozdz. V. — O opiece nad upośledzonymi	80
Rozdz. VI. — O kancelarji parafjalnej	81
Tytuł X. — O katechetach szkolnych	82
Rozdz. I. — O kandytatach na katechetów	82
Rozdz. II. — O stosunku katechety do proboszcza	83
Rozdz. III. — O stosunku katechety do nauczycielstwa	84
Rozdz. IV. — O zadaniach duszpasterskich katechety	84
Dział b) O karności wśród wiernych	
Tytuł I. — O wykorzenianiu rozpowszechnionych błędów	84
Tytuł II. — O związkach wśród wiernych	86
Tytuł III. — O opiece nad młodzieżą	87
Tytuł IV. — O sprawie robotniczej	89
Tytuł V. — O katolickiej działalności społecznej	90

CZĘŚĆ TRZECIA

O służbie Bożej		91
Tytuł I. — O Sakramentach świętych		91
Rozdz. I. — O Chrzcie świętym		92
Rozdz. II. — O Bierzmowaniu		93
Rozdz. III. — O Najświętszym Sakramencie Ołtarza		93
Rozdz. IV. — O Sakramencie Pokuty		94
Rozdz. V. — O odpustach		95
Rozdz. VI. — O Namaszczeniu Olejem świętym		95
Rozdz. VII. — O Kapłaństwie		96
Rozdz. VIII. — O Małżeństwie		96
Rozdz. IX. — O sakramentaljach		97
Tytuł II. — O kościołach i kaplicach		98

	Str.
Rozdz. I. — O wznoszeniu i urządzaniu kościołów	98
Rozdz. II. — O zabytkach kościelnych	99
Rozdz. III. — O zarządzie kościołów	99
Rozdz. IV. — O służbie kościelnej	100
Tytuł III. — O cmentarzach	100
Tytuł IV. — O świętach	101
Tytuł V. — O ważniejszych czynnościach świętych	102
Rozdz. I. — O ofierze Mszy świętej	102
Rozdz. II. — O Najświętszym Sakramencie	103
Rozdz. III. — O pogrzebach chrześcijańskich	104
Rozdz. IV. — O śpiewie i muzyce w kościele	105

CZĘŚĆ CZWARTA

O majątku kościelnym	106
Tytuł I. — O mieniu duchownych	106
Tytuł II. — O inwentarzu plebańskim	106
Tytuł III. — O zabezpieczeniu majątku opróżnionych kościo- łów i probostw	108
Tytuł IV. — O stypendjach mszalnych	108
Tytuł V. — O dochodach stuły	109
Tytuł VI. — O konkurencji parafjalnej	109
Tytuł VII. — O składkach, ofiarach, kwestach	110
Tytuł VIII. — O zapisach i fundacjach pobożnych	111
Tytuł IX. — O zarządzaniu majątkiem kościelnym	113
Tytuł X. — O zmianach w majątku kościelnym	115

E.

DODATKI	119
I. Normy głoszenia słowa Bożego	123
II. Instrukcja o urządzaniu misyj parafjalnych	124
III. Stowarzyszenie kapłanów diecezji Tarnowskiej pod wezwaniami św. Józefa	126
IV. Odezwa Piusa X. do duchowieństwa	127
V. Stowarzyszenie Wzajemnych Modłów o Śmierć Szcze- śliwą	147
VI. Instrukcja o wizytacji kanonicznej	149
VII. Instrukcja o kongregacjach dekanalnych	152
VIII. Instrukcja o wizytacji diekańskiej	155
IX. Instrukcja o wizytacji szkolnej	161
X. Towarzystwo Wstrzemięźliwości	163

	Str.
XI. Obrzęd pierwszej Komunii świętej	167
XII. Dekret o pierwszej Komunii świętej	168
XIII. Rezerwaty	175
Peccata reservata in dioecesi	175
Peccatum reservatum iure communi	176
Censurae latae sententiae	176
Facultas absolvendi a censuris	179
XIV. Instrukcja o małżeństwie	181
Egzamin przedślubny	181
Stwierdzenie stanu wolnego	182
Zapowiedzi	183
Usunięcie przeszkód małżeńskich	185
Badanie przeszkód	185
Podania o dyspensę	186
Przyczyny	187
Opłaty	191
Przeszkoda mixtae religionis	191
Przeszkoda węzła małżeńskiego	192
XV. Zarys umowy ze służbą kościelną	193
XVI. Porządek nabożeństw	196
Zasady ogólne	196
Czas odprawiania	198
Sposób odprawiania	198
Nabożeństwa szkolne	201
XVII. Porządek wystawień Najśw. Sakramentu	202
XVIII. Instrukcja o zabezpieczeniu majątku opróżnionych kościół i probostw	203
XIX. Wzór kontraktu dzierżawy	206



Formulae ad petendam dispensationem
ab impedimentibus dirimentibus.

Ibne ac Rime domine.

Joannes S. aetatis 32 annorum et Marianna (V.)
aetatis 29 annorum perrecciam mei, metri.
morium iure desiderant. Obstat vero impe-
dimentum

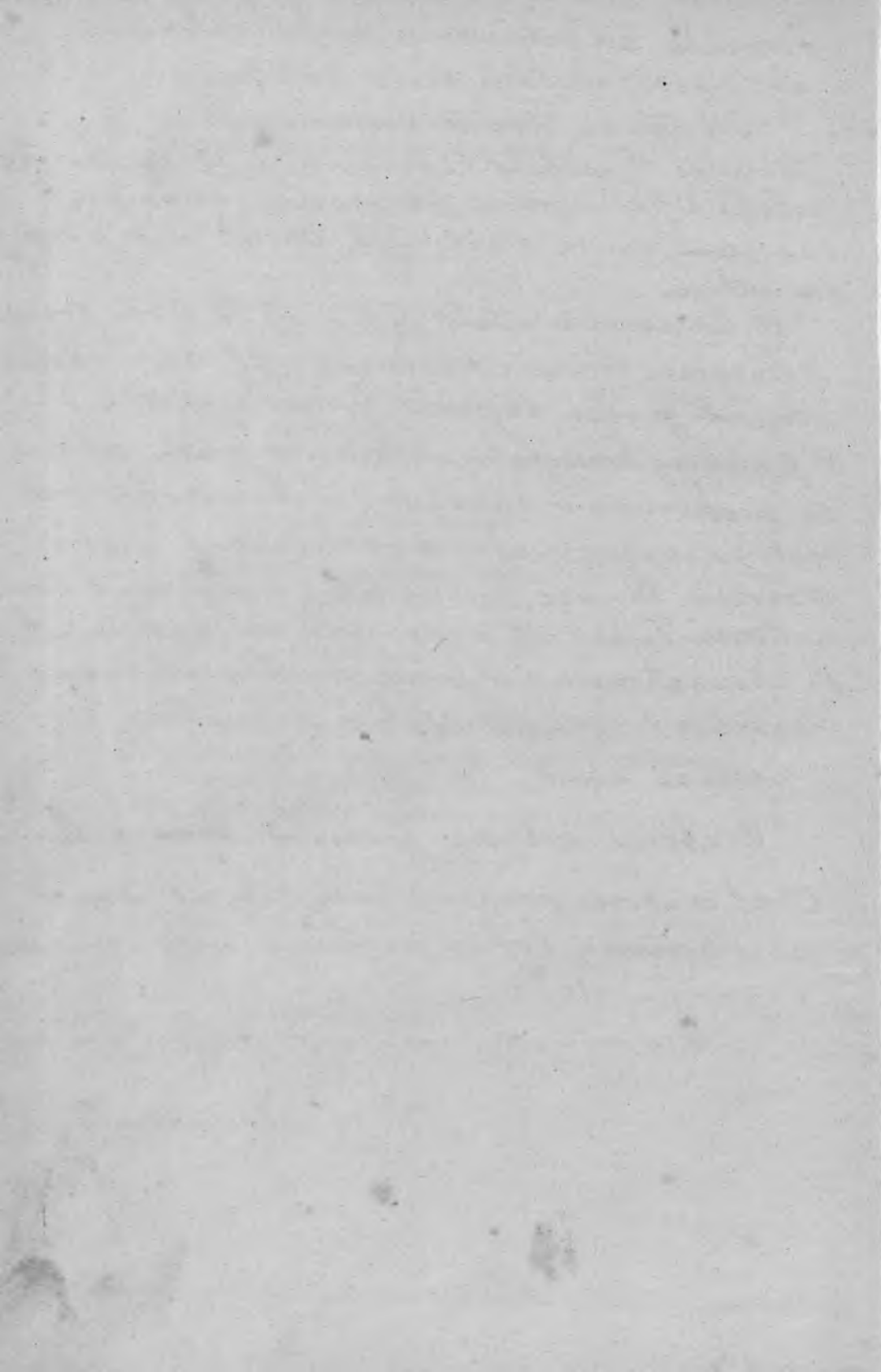
1° Consanguinitatis secundi et tertii gradus
in aequalis lineae collateralis; 2° affinitatis
secundi gradus aequalis lineae collateralis;
3° publice honestatis in primo gradu ortam
ex matrimonio invalido (aut ex publico et
notorio concubinato) oratoris cum matre
oratrix. Quare humiliter supplicent domi-
nationi vestrae ut super his impedimentis
dispensationem (et proliis legitimationem)
curare a S. Sede Apostolica dignetur

Causae sunt...

Oratores solvere possunt pecuniam flor ---
(vel oratores pauperes case ita ut solo
maximum labore erectum sibi componere
cogantur)

Dre --- mens --- ann ---

N. pastor parrecciae V.



30,

82082

127 E. 25